

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 lutego 2025 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

28. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 6 lutego 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka ... 103

Punkt 9. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Marcin Przydacz ... 103

Minister do Spraw Unii Europejskiej

Adam Szłapka ... 104

Poseł Marcin Przydacz ... 105

Minister do Spraw Unii Europejskiej

Adam Szłapka ... 106

Poseł Iwona Karolewska ... 106

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Sprawiedliwości

Arkadiusz Myrcha ... 107

Poseł Aleksandra Kot ... 107

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Sprawiedliwości

Arkadiusz Myrcha ... 108

Poseł Mirosław Maliszewski ... 108

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski ... 109

Poseł Mirosław Maliszewski ... 109

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski ... 110

Poseł Anna Maria Żukowska ... 110

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Tomasz Lewandowski ... 111

Poseł Anna Maria Żukowska ... 112

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Tomasz Lewandowski ... 112

Poseł Piotr Uściński ... 112

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Tomasz Lewandowski ... 113

Poseł Ireneusz Zyska ... 113

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Tomasz Lewandowski ... 114

Poseł Iwona Maria Kozłowska ... 114

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 115

Poseł Iwona Maria Kozłowska ... 115

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 116

Poseł Katarzyna Sójka ... 116

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 117

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko ... 118

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 118

Poseł Tomasz Kostuś ... 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 119

Poseł Urszula Koszutska ... 120

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 121

Poseł Ewa Leniart ... 121

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 122

Poseł Marcin Warchoń ... 123

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos ... 123

Poseł Witold Tumanowicz ... 123

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski ... 124

Poseł Witold Tumanowicz ... 125

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski ... 125

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Zastępcy Prokuratora Regionalnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego

Poseł Sprawozdawca

Katarzyna Stachowicz ... 125

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski ... 126

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek ... 129

Sprawy formalne

Poseł Bogusław Wołoszański ... 129

Poseł Krzysztof Szymański ... 129

Poseł Paulina Matysiak ... 130

Poseł Janusz Kowalski ... 130

Poseł Jarosław Sachajko ... 130

Poseł Anna Gembicka ... 131

Poseł Katarzyna Sójka ... 131

Poseł Sławomir Ćwik ... 132

Poseł Marcin Bosacki ... 132

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna ... 133

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	134
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	134
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Rafał Komarewicz . . .	134
Poseł Janusz Kowalski	135
Głosowanie	
Marszałek	135
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń	136
Poseł Piotr Uściński	136
Poseł Jakub Rutnicki	137
Poseł Mirosław Suchoń	137
Głosowanie	
Marszałek	137
Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	137
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy – kontynuacja	
Głosowanie	
Marszałek	137
Sprawy formalne	
Poseł Zbigniew Konwiński	138
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	138
Punkt 12. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	138
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	

Wznowienie obrad

Punkt 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	139
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	140
Poseł Anna Gembicka	141
Poseł Janusz Cichoń	141
Poseł Adam Dziedzic	142
Poseł Witold Tumanowicz	142
Poseł Paulina Matysiak	142
Poseł Janusz Kowalski	143
Poseł Zofia Czernow	143
Poseł Michał Pyrzyk	144
Poseł Barbara Bartuś	144
Poseł Jarosław Wałęsa	144
Poseł Wiesław Różyński	145
Poseł Małgorzata Golińska	145
Poseł Krystyna Skowrońska	145
Poseł Barbara Bartuś	146
Poseł Krystyna Skowrońska	146
Poseł Mariusz Krystian	146
Poseł Dominik Jaśkowiec	147
Poseł Katarzyna Czochara	147
Poseł Henryk Szopiński	147
Poseł Grzegorz Lorek	148
Poseł Renata Rak	148
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	149
Poseł Marcin Józefaciuk	149
Poseł Teresa Pamuła	149
Poseł Elżbieta Anna Polak	150
Poseł Marek Krzakała	150
Poseł Krzysztof Lipiec	151
Poseł Barbara Grygorcewicz	151
Poseł Anna Paluch	152
Poseł Bożena Lisowska	152
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	152
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . .	152
Poseł Ewa Leniart	153
Poseł Alicja Łuczak	153
Poseł Waldemar Andzel	154
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	154
Poseł Sylwia Bielawska	154
Poseł Jakub Rutnicki	155
Poseł Andrzej Śliwka	155
Poseł Henryk Kowalczyk	156
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	156
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	157

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny

Posel Przemyslaw Czarnek	159
Posel Zbigniew Bogucki	160
Posel Marcin Warchol	161
Posel Iwona Karolewska	162
Posel Barbara Okula	163
Posel Tadeusz Samborski	164
Posel Andrzej Tomasz Zapalowski	165
Posel Anna Gembicka	166
Posel Grzegorz Lorek	167
Posel Witold Tumanowicz	167
Posel Pawel Hreniak	167
Posel Tomasz Zieliński	167
Posel Andrzej Kryj	167
Posel Marcin Jozefaciuk	168
Posel Mariusz Krystian	168
Posel Krzysztof Tuduj	168
Posel Slawomir Skwarek	168
Posel Anna Dabrowska-Banaszek	169
Posel Krzysztof Szymański	169
Posel Pawel Szrot	169
Posel Krzysztof Mieszkowski	169
Posel Janusz Kowalski	170
Posel Piotr Kandyba	170
Posel Malgorzata Golińska	170
Posel Dariusz Matecki	171
Posel Lukasz Schreiber	171
Posel Wladyslaw Dajczak	171
Posel Andrzej Sliwka	171
Posel Lukasz Sciebiorowski	172
Posel Tadeusz Samborski	172
Posel Jozefa Szczurek-Zelazko	173
Posel Teresa Pamula	173
Posel Marcin Warchol	173
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwosci	
Arkadiusz Myrcha	173
Posel Przemyslaw Czarnek	175
Posel Zbigniew Bogucki	176

Punkt 15. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osob fizycznych

Posel Przemyslaw Wipler	179
Posel Janusz Kowalski	181
Posel Katarzyna Kierzek-Koperska	182
Posel Rafal Kasprzyk	182
Posel Witold Tumanowicz	183
Posel Ryszard Wilk	184
Posel Marek Jakubiak	184
Posel Grzegorz Lorek	185
Posel Witold Tumanowicz	185
Posel Mariusz Krystian	185
Posel Krzysztof Tuduj	185
Posel Henryk Szopiński	186
Posel Wladyslaw Dajczak	186
Posel Ewa Leniart	187
Posel Jaroslaw Wieslaw Wieczorek	187
Posel Krzysztof Szymański	187
Posel Janusz Kowalski	187

Posel Dariusz Matecki	188
Posel Magdalena Malgorzata Kolodziejczak	188
Posel Barbara Bartus	189
Posel Andrzej Sliwka	189
Posel Wlodzimierz Tomaszewski	189
Posel Roman Fritz	190
Posel Marek Jakubiak	190
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Finansow Jaroslaw Neneman	191
Posel Przemyslaw Wipler	191

Oswiadczenia

Posel Roman Fritz	194
Posel Witold Tumanowicz	194
Posel Krzysztof Szymański	194
Posel Katarzyna Krolak	195
Posel Alicja Lepkowska-Golas	195
Posel Adam Krzeminski	195
Posel Waldemar Andzel	195
Posel Agnieszka Anna Soin	196
Posel Grzegorz Lorek	196
Posel Bozena Lisowska	196
Posel Marcin Jozefaciuk	197
Posel Klaudia Jachira	197
Posel Barbara Bartus	198
Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk	198
Posel Andrzej Tomasz Zapalowski	198
Posel Jan Mosinski	199
Posel Marcin Ociepa	199
Posel Pawel Salek	200
Posel Andrzej Gawron	200
Posel Michal Cieślak	200
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	201
Posel Marek Jakubiak	201
Posel Marcin Grabowski	201
Posel Krzysztof Tuduj	202
Posel Andrzej Sliwka	202
Posel Ewa Schädler	202
Posel Piotr Uruski	203
Posel Wlodzimierz Tomaszewski	203
Posel Sebastian Lukaszewicz	203
Posel Krzysztof Cieciora	204
Posel Dariusz Matecki	204

Zamknienie posiedzenia

Zalacznik – Teksty wystapien niewyglaszonych

Posel Anna Maria Zukowska	207
Posel Arkadiusz Sikora	207
Posel Jolanta Zieba-Gzik	208
Posel Elzbieta Burkiewicz	208
Posel Magdalena Filipek-Sobczak	208
Posel Barbara Grygorcewicz	209
Posel Maria Joanna Kozlakiewicz	209
Posel Marcin Skonieczka	209
Posel Anna Pieczarka	210
Posel Tadeusz Tomaszewski	210
Posel Bartosz Zawieja	211

Porzadek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Małgorzatę Gromadzką, Adriana Witczaka, Adama Gomołę oraz Łukasza Kmitę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Małgorzata Gromadzka oraz Adrian Witczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Małgorzata Gromadzka oraz Adam Gomoła.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc – to już się stało – przy stole prezydialnym.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Finansów Publicznych – godz. 9,

— Infrastruktury – godz. 9,

— Zdrowia – godz. 9,

— Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 – godz. 9.15,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 9.30,

— Polityki Senioralnej – godz. 9.30,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 12.30,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 13,

— Finansów Publicznych – godz. 13,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13,

— Ustawodawczej – godz. 13,

— Infrastruktury – godz. 13.30,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – godz. 14.15.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję pani poseł sekretarz.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Marcin Przydacz w sprawie niepokojących informacji przekazywanych przez Komisję Europejską w zakresie obowiązywania paktu migracyjnego. Skierowane jest ono do ministra spraw wewnętrznych i administracji. W jego imieniu odpowiada minister do spraw Unii Europejskiej pan Adam Szłapka.

Jeśli pan poseł pozwoli – w dniu dzisiejszym na zaproszenie posła Krzysztofa Sobolewskiego Sejm zwiedza młodzież ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego Resovia z Rzeszowa. Bardzo serdecznie witamy młodzież. *(Oklaski)*

Prosimy pana posła.

Poseł Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pakt migracyjny, jak wszyscy wiemy, został przegłosowany i wchodzi w życie. Niestety po dojściu do władzy koalicji rządzącej już w grudniu 2023 r. prace, które poprzedni rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości, tak naprawdę wstrzymywał w Brukseli, nagle przyspieszyły. Wystarczyło, żeby Donald Tusk wrócił do

Posel Marcin Przydacz

władzy w Polsce, i wrócił temat relokacji migrantów. Już 20 grudnia przyjęto wstępne porozumienie, za sprawą decyzji także pana ministra Szłapki, następnie w Radzie Unii Europejskiej i w Parlamencie Europejskim przegłosowano pakt migracyjny przy rachitycznym sprzeciwie, bo bez koalicji blokującej, bez powołania się na ustalenia Rady Europejskiej z czerwca 2018 r., które mówiły o zasadzie dobrowolności, to był tylko głos, powiedziałbym, symbolicznego sprzeciwu. Nie umieliście rzeczywiście zablokować paktu migracyjnego i on wchodzi w życie. Tymczasem w trakcie kampanii wyborczej tutaj, w Polsce, pan premier Donald Tusk mówi, że nie będzie implementował paktu migracyjnego.

Panie ministrze, pan musi wiedzieć, że pakt migracyjny to są rozporządzenia, a nie dyrektywy i tutaj niczego nie trzeba implementować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, pan premier powiedział o implementacji. Niczego nie trzeba implementować. To rozporządzenie wchodzi w życie. Jeżeli nic w tej sprawie nie zrobicie, a na razie nie zrobiliście nic, to ono po prostu wejdzie w życie i zacznie obowiązywać zasada: relokuj albo płać. Albo dostaniemy migrantów, albo będziemy musieli wszyscy z naszych kieszeni wysupłać pieniądze, żeby zapłacić za błędy polityki migracyjnej innych państw.

Pytanie: Dlaczego nie zaskarżyliście do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej tego paktu? *(Dzwonek)* Zapowiadaliście, że jesteście przeciwko, to po pierwsze. Po drugie, Komisja Europejska wysypała was, komisarz bowiem na pytanie jednego z europarlamentarzystów odpowiedział, że żadnych Ukraińców, których miliony przyjęliśmy w trakcie pierwszej fazy rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie, po prostu nam nie zaliczą. Wprowadzaliście w błąd Polaków. Jak wiadomo, kłamaliście. W tym wypadku Komisja Europejska sama wskazała, że tego typu zasada nie będzie realizowana. W związku z tym moje dwa pytania. W jaki sposób chcecie zatrzymać realizację paktu migracyjnego? Czy to tylko na potrzeby wyborcze, czy rzeczywiście macie jakiś plan? I w jaki sposób chcecie zaliczyć tych Ukraińców, których kiedyś tam miliony przyjęliśmy do Polski? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam pana ministra Adama Szłapkę.

**Minister do Spraw Unii Europejskiej
Adam Szłapka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że to jest jakiś ponury żart, że zabiera tu głos w sprawie migracji były minister, wiceminister w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w ministerstwie,

w którym za waszych czasów pracowali ludzie, którzy mają zarzuty...

(Posel Marcin Przydacz: Ale do rzeczy, do rzeczy.)

...za to, że sprzedawali wizy i zajmowali się procederem migracyjnym.

(Posel Marcin Przydacz: Do rzeczy.)

Chcę powiedzieć, panie ministrze, że w czasie rządu PiS-u 50% całej migracji do Unii Europejskiej to była migracja do Polski.

(Posel Marcin Przydacz: Do rzeczy.)

I to jest dokładnie wasza odpowiedzialność. I to, że były sprzedawane wizy. Oczywiście pan mówi, że pan tą sprawą się nie zajmował...

(Posel Marcin Przydacz: Ale o pakcie migracyjnym rozmawiamy.)

...czyli pan jest jak taka figurka: nic nie widzę, nic nie słyszę, nic nie mówię. To, co mówicie, to jest skończona hipokryzja.

(Posel Marcin Przydacz: Do rzeczy.)

Przed wszystkim pakt migracyjny w obecnym kształcie, bardzo nieudolny, został wynegocjowany przez wasz rząd. Negocjacje wszystkich aktów prawnych wchodzących w jego skład zakończyły się w 2023 r. Ostatnie sprawy były negocjowane, z tego, co pamiętam, w czerwcu 2023 r. Kto był wtedy premierem? Morawiecki, przypomnę, nie wstydzić się tego. Prace nad tymi aktami trwały ponad 3 lata i dokładnie w tym czasie pakt mógł być zmieniony, mógł być zablokowany. Ta szansa niestety przepadła, bo wy się tym nie zajmowaliście.

(Głos z sali: To po co było...)

Przypomnę panu, na co się zgodził pan premier Morawiecki. Konkluzje Rady: Rada Europejska, mając na uwadze postępy poczynione w 2022 r., apeluje do współprawodawców o kontynuowanie prac nad paktem migracyjnym i dotyczących azylu. To jest zgoda, na to zgodził się Mateusz Morawiecki. A więc cała ta legislacja to jest wasza legislacja, precyzyjnie wasza legislacja.

Poprzedni rząd zastosował błędną strategię negocjacyjną. Jeśli chodzi o kluczowe elementy z punktu widzenia Polski, czyli rozwiązania dotyczące procedur granicznych, w tym ochrony międzynarodowej oraz zawracania migrantów, w ogóle się tym nie zajmowaliście, nikt się nie zajmował. Wy tylko mówiliście na konferencjach prasowych, że to jest problem. Zero, żadnej koalicji blokującej. To jest wasz pakt.

Ja chcę powiedzieć bardzo jednoznacznie: w Polsce żadnej relokacji nie będzie. Polska nie będzie wdrażała niczego, absolutnie niczego, co będzie zagrożało naszemu bezpieczeństwu.

(Posel Marcin Przydacz: Bo co?)

Stanowisko obecnego rządu w odniesieniu do paktu pozostaje niezmiennie, twarde od początku tej kadencji. Zgodnie z nim żaden z elementów paktu nie może być wdrożony, jeśli jego realizacja w praktyce miałaby wprowadzać jakiekolwiek zagrożenie dla Polski. Po prostu tego nie będzie. Już 8 lutego 2024 r. zostało określone stanowisko rządu w tej sprawie. W komunikacie w sprawie paktu o migracji i azylu

**Minister do Spraw Unii Europejskiej
Adam Szłapka**

stwierdzono, że Polska będzie głosowała przeciwko wszystkim aktom. Polski rząd głosował przeciwko wszystkim aktom. A pamięta pan, jak wy głosowaliście?

(Poseł Marcin Przydacz: I co? I zablokowaliście?)

Wy nie głosowaliście w sprawie wszystkiego przeciw. Już nie mówiąc o tym, że w czasie negocjacji zawaliliście wszystko. Pełną odpowiedzialność za to ponosi Morawiecki.

Chciałbym też podkreślić to, co się tutaj bardzo mocno pojawia, że w czasie ostatniego nieformalnego posiedzenia rady do spraw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych ta sprawa w ogóle nie była omawiana, nie było kwestii paktu migracyjnego. Jeśli chodzi o to, do czego się pan odwoływał, o odpowiedź pana komisarza Brunnera, to gdybyście umieli czytać, to przeczytalibyście – tam jest dokładnie napisane – że państwa goszczące dużą liczbę uchodźców wojennych z Ukrainy mogą być w całości zwolnione z uczestnictwa w tym procederze. Trzeba się nauczyć czytać.

A o sukcesie Polski, naszym, tego, co teraz robimy, świadczy to, co się pojawiło w komunikacie Komisji Europejskiej z 11 grudnia o weaponizacji migracji. Ta odpowiedź odpowiada na wyzwania, z jakimi obecnie się borykamy, przewiduje dodatkowe środki na ochronę granicy. PiS nie umiał i nie chciał tego robić. Żadnych środków na ochronę granicy nie udało wam się wynegocjować.

To, co jeszcze chcę bardzo mocno podkreślić: to, że w obecnych realiach Unia Europejska musi unikać rozwiązań, które mogłyby w konsekwencji prowadzić do konfliktu pomiędzy państwami członkowskimi. Dlatego w opinii Polski europejska polityka migracyjna wymaga ponownego namysłu, a sam pakt, same legislacje – uzupełnienia, zupełnie nowych regulacji. I dokładnie takie były konkluzje Rady Europejskiej z października 2024 r. – potrzebujemy nowych rozwiązań.

Jak już powiedziałem, 11 grudnia Komisja Europejska opublikowała komunikat w tej sprawie – w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym wynikającym z wykorzystania migracji jako broni i w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej, który określa ramy skutecznej odpowiedzi na ataki hybrydowe prowadzone z wykorzystaniem migracji, takie jak czasowe proporcjonalne zawieszenie prawa do składania wniosków o ochronę międzynarodową. Projekt ustawy zawierający te przepisy jest obecnie przedmiotem prac Sejmu.

Jedynie, co PiS umiał zrobić, to zbudować dziurą zaporę i krzyczeć, że Unia Europejska nie pomaga. My tę zaporę uszczelniliśmy i uzyskaliśmy wsparcie wszystkich państw członkowskich – i to jest w konkluzjach Rady Europejskiej z października – co do naszych działań...

(Głos z sali: Zaporę, tak. Byliście przeciwnikami zapor.)

...oraz przygotowaliśmy akt prawny, który przygotowuje nas na ewentualne dodatkowe prowokacje ze strony Łukaszenki. Co więcej, Polska otrzymała na wzmocnienie granicy z Białorusią i Rosją dodatkowo ponad 220 mln. Wy tego nie umieliście czy nie chcieliście zrobić? Żadnych pieniędzy na ochronę granicy nie udało wam się... nam się... wam się zorganizować.

W połowie marca Komisja Europejska powinna opublikować propozycje nowych ram prawnych dotyczących polityki powrotowej zawierające instrumenty potrzebne dla realnego zwiększenia skali wydalenia nielegalnych migrantów z Unii Europejskiej.

(Głos z sali: Proszę się nie przejęzyczyć.)

Na to naciska obecnie polska prezydencja w Radzie. W tym samym czasie Komisja ma zaproponować przepisy pozwalające na faktyczne odsyłanie nielegalnych migrantów zwracających się z wnioskami o ochronę międzynarodową w państwach członkowskich do tzw. bezpiecznych państw trzecich. Ponadto Polska przyjęła strategię migracyjną, która porządkuje prawo i wprowadza zupełnie nowe rozwiązania oparte na interesie Polski i Polaków. *(Dzwonek)* Jak pokazały obrady ministrów spraw wewnętrznych w Warszawie, podejście Polski do migracji jest już nie tylko akceptowane, ale także naśladowane.

Muszę przyznać, że to, że szczególnie pan o to pyta, pan, który był w ministerstwie, które zajmowało się sprzedażą wiz...

(Poseł Marcin Przydacz: Kłamco! Jest pan kłamcą.)

...to jest tak skończona hipokryzja. Pan doskonale zna procedury i pan doskonale wie, że wszystkie akty prawne dotyczące paktu migracyjnego były negocjowane osobiście przez Morawieckiego i to on za to odpowiada.

(Poseł Marcin Przydacz: Kłamcą jesteś.)

Jeszcze raz mówię: nie będzie żadnej przymusowej relokacji. Żadne elementy, które zagrażają polskiemu bezpieczeństwu, nie będą wdrażane, kropka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Jeszcze jedno pytanie, tak?

Poseł Marcin Przydacz:

Panie Marszałku! Nie sposób się nie odnieść. Przecież taki festiwal kłamstw i hipokryzji godny chyba tylko Donalda Tuska przedstawił pan minister Szłapka, ale nie odpowiedział na podstawowe pytanie. Rozporządzenie wchodzi w życie. Co zrobicie? Czy pan sobie wyjdzie tutaj i z mównicy powie: nie będzie nas obowiązywać? Co, nie będzie pan przestrzegał prawa europejskiego? Niech pan powie, co pan zrobi w tej sprawie, poza tym, że PiS, PiS, PiS.

Posel Marcin Przydacz

Nic innego pan przez całe życie nie potrafi powiedzieć. Jak pan nie potrafi odpowiadać na pytania, niech pan zdejmie ten ufundowany przez polskiego podatnika krawat i wyjdzie stąd, bo pan nie umie dyskutować. Niech pan powie, jak pan chce rozwiązać sprawę przestrzegania prawa europejskiego. Rozporządzenie, nad którym głosowaliśmy, głosowała Unia Europejska, już za pana rządów... Nie umiał pan tego zablokować. Negocjacje negocjacjami. Jeżeli pana zdaniem rzeczywiście wszystko wynegocjował Morawiecki, to po co było to głosowanie już za pana czasów? Po co było głosowanie w Parlamencie Europejskim i Radzie? Nie umieliście tego zablokować. Dlaczego? Dlatego że Donald Tusk, szanowni państwo, powiedział: Polska będzie beneficjentem paktu migracyjnego. *(Dzwonek)* Wyście chcieli tego paktu migracyjnego i on niestety będzie obowiązywał. O tym mówi także komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych Niemiec, bo to Niemcy są dzisiaj rzecznikiem polskiego rządu. Pan bał się wyjść i powiedzieć, co ustaliliście w Radzie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Marcin Przydacz:

Niemcy wychodzą i mówią, że będzie przyspieszony pakt. Wy z uwagi na swoją kampanię będziecie dzisiaj kłamać i mieć Polaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Drugie pytanie skierowane jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, przepraszam.

**Minister do Spraw Unii Europejskiej
Adam Szłapka:**

Pan oczywiście opowiada bzdury i kłamie, bo pan doskonale wie, jaka jest procedura. Warto to cały czas przypominać, bo to, że ktoś taki jak pan mówi o migracji, jest naprawdę skończoną hipokryzją. Pan doskonale wie...

(Posel Marcin Przydacz: PiS, PiS, PiS...)

Są zarzuty dla ludzi z MSZ-etu, w którym pan pracował, za sprzedaż wiz? Są zarzuty. To jest skandal, że pan w ogóle mówi o migracji. To jest pierwsza sprawa.

(Głos z sali: Filipiny teraz.)

(Głos z sali: Słuchanie ze zrozumieniem.)

Druga sprawa jest taka, że od A do Z Morawiecki miał szansę to blokować. Nie zrobił tego. To on wynegocjował ten pakt, a ja jeszcze raz podkreślam: nie będzie przymusowej relokacji. I pan doskonale wie... Gdyby pan umiał przeczytać ten komunikat Komisji Europejskiej, toby pan z niego wyczytał, że państwa pod dużą presją migracyjną będą z tego zwolnione. W związku z tym jeszcze raz podkreślam: nie będzie żadnej przymusowej relokacji w Polsce. Polska nie będzie wdrażała niczego, co będzie zagrażało polskiemu bezpieczeństwu.

(Posel Marcin Przydacz: Bo pan tak mówi?)

A to, co pan mówi, to jest po prostu kłamstwo. Odpowiadacie za to, co się działo na polskich granicach, i za to, że dochodziło do sprzedaży wiz. Pan też doskonale zna procedurę. Pan doskonale wie, jak wyglądało przygotowanie tych wszystkich aktów prawnych, co mógł zrobić rząd Morawieckiego, a czego nie zrobił i za co osobiście odpowiada.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Drugie pytanie skierowane jest do Ministerstwa Sprawiedliwości i dotyczy Funduszu Sprawiedliwości. W imieniu ministra odpowiadać będzie obecny już na sali sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Arkadiusz Myrcha.

Pytanie zada jako pierwsza pani poseł Iwona Karolewska, a jako druga pani poseł Aleksandra Kot.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 1200 tomów akt, 200 świadków, 2000 dowodów do przedstawienia w sądzie, akty oskarżenia wobec 6 kolejnych osób – to efekty solidnej pracy zespołu śledczego badającego nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. To pokazuje skalę przekroczenia uprawnień i nielegalnego działania w latach 2016–2023 urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości Ziobry, którzy zamiast wspierać ofiary przestępstw, wspierali popełnianie przestępstw.

W związku z tym chciałabym zapytać o dwie sprawy. Po pierwsze, jakie działania planuje resort w celu naprawienia wizerunku Funduszu Sprawiedliwości? Chodzi o to, aby zapewnić, że znowu zaczną on służyć ludziom.

Po drugie, chciałabym prosić o doprecyzowanie mechanizmu działania ówczesnego ministra – Marcina R., obecnie ukrywającego się na Węgrzech. Na jakim etapie przekazywał on zaprzyjaźnionym podmiotom wytyczne, dzięki którym zdobywały one dotacje? Czy wykorzystywał do tego procedurę pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Zapraszam pana ministra Arkadiusza Myrchę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że w tym momencie pojawia się to pytanie i debata nim zainicjowana, bo dokładnie rok temu w Prokuraturze Krajowej został powołany zespół śledczy, który miał zająć się zbadaniem afery związanej z funkcjonowaniem Funduszu Sprawiedliwości. Mija dokładnie rok i widzimy pierwsze namacalne efekty ciężkiej pracy zespołu śledczego, o której przed chwilą wspomniała pani poseł.

Zanim przejdziemy do krótkiego podsumowania faktów i liczb... Bo wydaje się, że to musi wybrzmieć, żeby pokazać skalę tej afery. W mojej ocenie możemy z pełną odpowiedzialnością mówić, że afera Funduszu Sprawiedliwości z uwagi na swoją skalę i liczbę urzędników, polityków w to zaangażowanych jest największą pod tym względem aferą w historii III Rzeczypospolitej. To jest afera sięgająca setek milionów złotych. Na ławie oskarżonych osób będzie nie kilka, ale kilkanaście, jak nie więcej. Aferę Funduszu Sprawiedliwości będzie można w przyszłości wymieniać jednym tchem z takimi aferami, jak afera FOZZ, afera spirytusowa, afera Art-B – wszystkie te afery, które przeszły do historii III RP.

Fakty i liczby, które obrazują skalę tej afery. Częściej już wspomniała o tym pani poseł. Zespół śledczy funkcjonuje od mniej więcej roku, licząc dni robocze, wychodzi jakieś 250 dni roboczych. W tym czasie zgromadzono materiał przekraczający 1200 tomów akt. W charakterze świadków przesłuchano 200 osób, czyli de facto każdego dnia ktoś w tej sprawie jest przesłuchiwany. Wykonano 152 czynności przeszukiwania. Wydano 120 opinii biegłych. Przeanalizowano 50 umów. Skierowano do marszałka Sejmu wnioski o uchylenie immunitetu 2 parlamentarzystom. Obecnie 24 osobom postawiono zarzuty o łącznie 64 przestępstwa. W przypadku samego pana posła Romanowskiego wartość szkody Skarbu Państwa liczy się na kwotę przekraczającą 100 mln zł. Stosowane są zarówno środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania, jak i środki o charakterze izolacyjnym. W stosunku do 14 podejrzanych stosuje się dozór policyjny, wobec 12 osób – zakaz opuszczenia kraju i wobec 12 osób – poręczenie majątkowe. Jak doskonale wiemy, wobec posła Romanowskiego jest także wydany europejski nakaz aresztowania. To jest z jednej strony obciążenie pracą zespołu śledczego, ale z drugiej strony trwa też analiza i współpraca samego Ministerstwa Sprawiedliwości z organami CBA, Najwyższej Izby Kontroli i Krajowej Administracji Skarbowej. Żeby zobrazować, jak to

wygląda od strony Ministerstwa Sprawiedliwości, powiem, że w samym 2024 r. ponad 300 tys. kartek dokumentów zostało skopiowanych, mniej więcej drugie tyle zostało zeskanowanych, czyli ok. 600 tys. dokumentów jest analizowanych przez różnego rodzaju służby i organy śledcze. Regularnie pracownicy Ministerstwa Sprawiedliwości współpracują przy kilku czy kilkunastu postępowaniach wyjaśniających.

Dlaczego o tym mówię? To jednoznacznie potwierdza, że afera dotycząca Funduszu Sprawiedliwości jest – jak wspomniałem na początku – największą w historii III RP aferą sięgającą szczytów władzy. Po roku funkcjonowania zespołu śledczego skierowano do sądu pierwsze – podkreślam: pierwsze – akty oskarżenia. Dotyczą one ks. Michała O. związanego z Fundacją Profeto, chyba największego beneficjenta Funduszu Sprawiedliwości, który otrzymał dotację sięgającą 100 mln zł na rozwój studia telewizyjnego, zaplecza medialnego. W mediach możemy przeczytać liczne komentarze, że to miała być alternatywa budowana przez środowisko Zbigniewa Ziobry i Solidarnej Polski dla mediów o. Rydzyka. Czy takie faktycznie były intencje pomysłodawców tego projektu? Czas pokaże. Niemniej jednak te opinie, te komentarze wydają się bardzo prawdopodobne. W tym samym czasie tysiące ofiar przestępstw tylko się przyglądało tej smutnej rzeczywistości, a organizacje pozarządowe odbijały się od Ministerstwa Sprawiedliwości jak od ściany. Wśród tych sześciu osób, przeciwko którym zostały skierowane oskarżenia, jest pięciu byłych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości.

A więc odpowiadając na pytanie pani poseł (*Dzwonek*), powiem tak: podejrzany pan Romanowski we współpracy z byłymi urzędnikami i przy ich aktywnym udziale manipulował i interweniował przy składaniu wniosków, a na etapie ich składania dokonywane były preselekcje, które były analizowane przed ich formalnym zgłoszeniem, były dopasowywane do politycznego zapotrzebowania części środowiska Solidarnej Polski. Sprawa ma charakter rozwojowy. Po pierwszym roku widać, jak szeroka była skala patologii w ówczesnym Ministerstwie Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zapraszam na mównicę panią poseł Aleksandrę Kot.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W świetle ujawnionych działań o charakterze przestępczym związanych z Funduszem Sprawiedliwości jakie konkretnie reformy planuje wprowadzić Ministerstwo Sprawiedliwości, aby zapobiec nadużyciom

Posel Aleksandra Kot

na tak ogromną skalę w przyszłości? Czy rozważane są zmiany legislacyjne, które zwiększą przejrzystość dotyczącą funduszy celowych i kontrolę nad nimi? W skrócie: Jakie wnioski możemy wyciągnąć z tej, jak określił to pan minister, jednej z największych afer III RP? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, bardzo prosimy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję bardzo za to pytanie. Oczywiście kwestia Funduszu Sprawiedliwości to nie jest tylko patrzanie na to, co było, i rozliczenie tego, co się wydarzyło. Naszą ogromną odpowiedzialnością jest przywrócenie temu funduszowi należytego miejsca w systemie. Wyzwań jest oczywiście dużo, bo wysokość samego funduszu sięga rocznie kilkuset milionów złotych, ale to, co się na dzisiaj już udało, to przede wszystkim zmiany legislacyjne. Ten słynny § 11 rozporządzenia ministra sprawiedliwości, który pozwalał na pozakonkursowe przyznawanie środków z tego funduszu, został po prostu wyeliminowany. Co więcej, wzmocniona została sama komisja konkursowa, której rozstrzygnięcia są decydujące w kwestii przyznawania dotacji. Jesteśmy zresztą po pierwszych rozstrzygnięciach. Nie dalej niż 13 stycznia br. wybrano pięć podmiotów w ogłoszonym konkursie na utworzenie i prowadzenie miejsc przyjaznych dzieciom. Wśród beneficjentów tego konkursu znalazły się Fundacja Collegium Progressus oddział w Przyszowej, Fundacja na rzecz Psychoprofilaktyki Społecznej, Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Częstochowskie Stowarzyszenie ETOH i Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Lubuskiem. To są pierwsi beneficjenci tych nowo rozpisywanych konkursów.

Przy Funduszu Sprawiedliwości, przy ministrze sprawiedliwości działa też rada społeczna, której celem jest wyznaczanie pewnych kierunków działań samego funduszu, żeby one faktycznie wpisywały się w cel, jaki wynika z przepisów ustawy, czyli niesienie pomocy ofiarom przestępstw i pomocy postpenitencjarnej osobom, które mają za sobą pobyt w więzieniu czy w areszcie śledczym. Najważniejsza część tego funduszu to funkcjonowanie właśnie tzw. dwóch sieci pomocy: sieci pomocy postpenitencjarnej i sieci pomocy ofiarom przestępstw. Te dwie największe płaszczyzny, te dwie największe sieci działają w dotychczasowym kształcie do końca tego roku. W związku z tym na przestrzeni 2025 r. będą inicjowane zadania, będą konkursy na kontynuowanie i pro-

wadzenie tych dwóch najistotniejszych sieci. Przed nami być może kolejne zmiany legislacyjne w samym Kodeksie karnym wykonawczym. Niemniej jednak przed Funduszem Sprawiedliwości i wszystkimi tymi, którzy będą za niego odpowiadali i go współtworzyli *(Dzwonek)*, ogromne wyzwanie, żeby na koniec tej kadencji móc z podniesionym czołem powiedzieć, że Fundusz Sprawiedliwości został przywrócony na jego należyte miejsce i że faktycznie te setki milionów złotych niosą realną pomoc osobom, do których państwo powinno wyciągać rękę i do których nigdy nie powinno się odwrócić plecami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zadawał będzie pan poseł Mirosław Maliszewski. Skierowane jest ono do ministerstwa rozwoju wsi i dotyczy płatności obszarowych. Odpowiadać będzie pan minister Stefan Krajewski.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! System płatności obszarowych jest jednym z elementów wspierania unijnego, europejskiego rolnictwa. Stanowi on w zasadzie fundament wspólnej polityki rolnej, która, jak wiemy, ma prowadzić do tego, żeby z jednej strony rolnicy osiągalni właściwe dochody, a z drugiej strony żeby żywność dla unijnych konsumentów była relatywnie tania i żeby była dostępna. Nie dałoby się tego zrobić bez systemu wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej.

Generalnie wspólną politykę rolną dzielimy na dwa obszary, tzw. I i II filar. Płatności obszarowe stanowią I filar. Są one ważnym wsparciem budżetu każdego gospodarstwa rolniczego. Rolnicy zawsze czekają na szybkie uruchomienie środków, aby np. w okresie wiosennym, czyli tym, który się zbliża, móc w odpowiednim terminie zastosować nawozy, środki ochrony roślin, co wynika z procesu produkcyjnego, z faz fenologicznych roślin, i bardzo często potrzebne jest im w tym momencie wsparcie finansowe.

Sytuacja polskich gospodarstw rolniczych wskutek nieudolnej polityki sprzed 2–3 lat, która doprowadziła do nadmiernego importu z Ukrainy i załamania wielu rynków rolnych, które do tej pory nie mogą się odbudować, jest często nadwyreżona i te gospodarstwa potrzebują wsparcia finansowego. Ono było udzielane w różnych formach, ale właśnie system dopłat obszarowych, dopłat bezpośrednich jest jednym z najważniejszych elementów tego programu.

A więc bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie informacji: Jak wygląda realizacja płatności obszarowych wobec rolnictwa za 2024 r., zarówno w zakresie wypłacanych wcześniej zaliczek, jak i w za-

Posel Mirosław Maliszewski

kresie już pełnych płatności? Ile środków trafiło na konta rolników? Jaki procent rolników już tym wsparciem został objęty? To jest dzisiaj fundamentalna informacja dla rolników, ale to także jest bardzo ważne działanie, które stoi przed resortem rolnictwa i Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dobrze by było, aby w dniu dzisiejszym polskim rolnikom przekazać taką informację, o którą proszę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam na mównicę pana ministra Stefana Krajewskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastaliśmy bardzo trudną sytuację, jeśli chodzi o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To niedziałające systemy. W związku z tym było zagrożenie w zakresie wypłacenia dopłat w całości za 2023 r. Podjęliśmy działania, żeby naprawić systemy i na czas wypłacić te dopłaty. Udało się to zrobić dzięki pracy tysięcy pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w kraju, którym z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję (*Oklaski*) za pracę w nadgodzinach, za pracę w soboty wolne po to, żeby wypłacić te pieniądze, żeby nie trafiły one z powrotem na konta do Brukseli.

Kolejnym wyzwaniem było sprawne wypłacenie środków w ramach zaliczek. Od 16 października do 29 listopada 2024 r. trwała wypłata zaliczek. Zaliczki były realizowane z tytułu płatności bezpośrednich, z wyłączeniem ekoschematu: dobrostan zwierząt, przejściowego wsparcia krajowego, a także płatności obszarowych w ramach II filaru wspólnej polityki rolnej, czyli płatności ONW, płatności rolno-środowiskowo-klimatycznych, płatności ekologicznych oraz płatności zalesieniowych. W kampanii 2024 r. w ramach zaliczek wypłacono ponad 11,1 mld mln zł. Jest to kwota wyższa o ok. 2 mld zł od kwoty zaliczek w 2023 r. W 2024 r. w pierwszej kolejności zaliczki trafiały do rolników z powiatów, które ucierpiały podczas wrześniowej powodzi – ok. 70 tys. beneficjentów otrzymało zaliczki w kwocie ok. 1 mld zł. 2 grudnia 2024 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła wypłatę płatności końcowych. Do 3 lutego br. ogółem za 2024 r. wypłacone zostało, łącznie z zaliczkami, ok. 14,2 mld zł, co stanowi ok. 73,4% kwoty przewidzianej na kampanię 2024 r., z blisko 19,3 mld zł. Kwota wypłacona do 3 lutego jest wyższa o ok.

4 mld zł w porównaniu do kwoty za analogiczny czas 2023 r. Co do zasady wypłata płatności za 2024 r. powinna się zakończyć do 30 czerwca, jednak moim osobistym zadaniem oraz zadaniem i celem kierownictwa jest to, żeby do końca marca popłynęło maksymalnie jak najwięcej pieniędzy. To jest czas, kiedy te pieniądze są rolnikom najbardziej potrzebne, żeby kupić środki do produkcji, paliwo, materiał siewny – wszystko to, co jest im niezwykle potrzebne. Podjęto też takie działania, żeby m.in. oddzielić ekoschemat: dobrostan zwierząt od pozostałych płatności, bo tam są one wyliczane w związku z średniookresowym czasem utrzymywania zwierząt. W związku z tym rozdzieliliśmy to, żeby nie blokować pozostałych części płatności. Tę część, gdzie okres referencyjny skończy się później, wypłacimy później, a to, co można wypłacić, trafi na konta rolników. Od opowiadania, jak dobrze jest rolnikom, nie będzie lepiej na wsi i w rolnictwie. Potrzeba konkretnych działań i takie są prowadzone.

Płatności są dla nas dużym wyzwaniem. Polska agencja płatnicza jest największą agencją płatniczą w Europie, więc tych działań i prowadzonych interwencji jest dużo, bo oprócz płatności obszarowych bezpośrednich są też działania inwestycyjne, i to jest to, na co rolnicy też czekają. Staramy się przyspieszyć obsługę wniosków. W tej chwili staramy się obsłużyć nieobsługiwane wnioski, które leżały po kilkanaście czy kilkadziesiąt miesięcy. Na luty 2025 r. planowana jest realizacja płatności w ramach płatności obszarowych z II filaru w wysokości prawie 295 mln zł. Do 7 lutego będą realizowane płatności na kwotę 40 mln zł – brak jakiegokolwiek zagrożenia dla wykonania prognozy. Do końca lutego chcemy jak najwięcej wypłacić tych pieniędzy, żeby one trafiały w taki ciągły sposób. W listopadzie jednego dnia poszedł największy przelew w historii: 1,3 mld zł w ramach płatności. Dodatkowo w ramach tych działań inwestycyjnych jednego dnia zostało przelane prawie 1,5 mld zł na konta beneficjentów. (*Dzwonek*) To pokazuje, że ten system został naprawiony i działania zostały przyspieszone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł Mirosław Maliszewski zmierza do mównicy, żeby zadać drugie pytanie.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Ministrze! Wiosną ubiegłego roku wystąpiły przymrozki, które wskutek przyspieszonej wegetacji wyrządziły ogromne szkody w wielu uprawach. Dzięki staraniom resortu ministra Czesława Siekierskiego zostało uruchomione wsparcie z Unii Europejskiej w kwocie 37 mln zł. Później ta kwota została podwojona, co daje dwukrotnie większe wsparcie

Posel Mirosław Maliszewski

z budżetu krajowego na pomoc poszkodowanym rolnikom. W następnych okresach wystąpiły kolejne niekorzystne zjawiska i resort ogłaszał nabory w zakresie wsparcia, pracowały komisje szacujące straty.

Mam takie pytanie: Jak postępuje realizacja wypłat środków, które zostały przyznane decyzją Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Jednocześnie chciałbym podziękować za skuteczność w tym działaniu, bo te pieniądze stanowią ogromne wsparcie dla poszkodowanych. Po raz pierwszy w historii udało się z rezerwy budżetu Unii Europejskiej uzyskać nam, jako jednemu z nielicznych krajów (*Dzwonek*), wsparcie dla rolników w największej kwocie. Bardzo proszę o informacje także w tym zakresie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszamy pana ministra.

(*Głos z sali:* Brawo, panie ministrze. Pan minister jest najlepszym ministrem na świecie.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie 2024 r. nie był łatwym rokiem, jeśli chodzi o warunki pogodowe, dla polskich rolników, polskich sadowników. Pamiętamy kwiecień i przymrozek, temperatura spadła do nawet minus 9 stopni. Tak naprawdę z wielu drzew, krzewów owocujących nie udało się zebrać plonów, więc w ramach działań wyprzedzających pan minister Czesław Siekierski wystąpił o nadzwyczajną pomoc do Komisji Europejskiej i taką pomoc otrzymał, tak jak pan poseł tutaj mówił. Zwiększyliśmy to jeszcze dzięki zgodzie na największą pomoc, która została udzielona Polsce, i zarówno ta część unijna, jak i wsparcie na maksymalnym poziomie, na jakim mogliśmy go udzielić, zostały wypłacone. To zostało przeprowadzone, pieniądze w ramach tej części trafiły na konta rolników, sadowników.

Pamiętamy też tę późniejszą suszę, która dotknęła wiele gospodarstw, deszcze nawalne, gradobicia – tu również pomoc została wypłacona. We wrześniu była powódź, która dotknęła znaczną część kraju. W związku z tym tam, gdzie nie trzeba było szacowania przez komisję, dostarczania protokołów... Dla tych upraw, które zostały zalane, pierwszy raz w historii zostały naniesione mapy obszarów, gdzie była woda, i obszarów, gdzie, jak deklarowano, były rośliny, które nie zostały jeszcze zebrane z pól, na podstawie czego taka pomoc mogła być wypłacona rolnikom, i tak się zadziało. Czekamy jeszcze na ostatnie protokoły szacowania strat w budynkach, w maszy-

nach rolniczych. Będziemy starali się w tej chwili wypłacić tę pomoc. Pomoc suszową też już przygotowujemy, zostały ostatnie poprawki, żeby wypłacić tę pomoc w I półroczu 2025 r.

Oprócz tego, co mamy w ramach pomocy w przypadku strat powyżej 30%, które zostały oszacowane przez komisję, będziemy starali się wspierać tych rolników, których straty były trochę mniejsze, ale mimo wszystko były. Taki budżet został przygotowany. W najbliższych tygodniach będziemy starali się tę pomoc wypłacić. Oczywiście najpierw trzeba przygotować rozporządzenie, rozpatrzyć wnioski, które spłyną, i pomoc będzie wypłacona. Staramy się reagować na wszystkie (*Dzwonek*) kryzysy, które dotyczą polskie rolnictwo, i w dużej mierze udaje się to zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie będzie zadawała pani poseł Anna Maria Żukowska. Skierowane jest ono do ministra rozwoju i technologii, w którego imieniu odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Tomasz Lewandowski.

Pani przewodnicząca już jest na mównicy.

Bardzo proszę.

Posel Anna Maria Żukowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ministerstwo rozwoju dba o nasz rozwój w kosmosie, ale chciałabym, żeby równie mocno dbało o nasz rozwój tu, na Ziemi, w Polsce. Polacy i Polki potrzebują mieszkań, potrzebują ich szczególnie młodzi Polacy, żeby móc zakładać rodziny. Stąd moje pytanie do ministra rozwoju pana ministra Paszyka o stan prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa oraz niektórych innych ustaw złożonym 8 kwietnia 2024 r. do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów, ustawy przygotowanej przez ówczesnego wiceministra Krzysztofa Kukuckiego z Lewicy. Co się dzieje z tą ustawą? Gdzie ona jest? Za chwilę będziemy obchodzili rocznicę jej przedłożenia. Dlaczego jeszcze nie została uchwalona? Wszyscy na nią czekamy po to, żeby zahamować, co już się dzieje, wzrost cen mieszkań i dać szansę na rozwój naszemu krajowi zgodnie z nazwą ministerstwa. Bo ten rozwój będzie wtedy, kiedy będzie miał kto go rozwijać, kiedy będą się rodziły dzieci, kiedy młodzi Polacy nie będą zaprzętały sobie głowy tym, że całe ich wynagrodzenie albo jego 3/4 musi iść na opłacenie wynajmu na wolnym rynku. Mieszkania na tani wynajem to jest program tego rządu, to jest zapisane w umowie koalicyjnej. Mam nadzieję, że minister Paszyk się

Posel Anna Maria Żukowska

zmobilizuje i odkopie tę ustawę, która leży na jego biurku. Chcę go zmobilizować, dlatego Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy składa projekt ustawy w trybie projektu poselskiego. Mamy nadzieję, że to spowoduje, że pan minister Paszyk zaangażuje się bardziej i przyspieszy tę ścieżkę legislacyjną (*Dzwonek*) w ramach rządu, która będzie szybsza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana ministra Tomasza Lewandowskiego o odpowiedź na pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję w imieniu ministra rozwoju za tę inicjatywę, za sformułowane pytania w trakcie pytań w sprawach bieżących. Te pytania zadali także posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. A dziękuję, bo daje to doskonałą szansę na wyjaśnienie i sprostowanie, mówiąc zupełnie wprost, pewnych półprawd czy kłamstw, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, a które dotyczą finansowania budownictwa społecznego i działań resortu rozwoju w tym zakresie.

Szanowni Państwo! Podstawowymi dwoma programami, z których finansowane są budownictwo społeczne, komunalne, socjalne, a także TBS i SIM, są dwa programy. Pierwszy program BSK, budownictwa socjalnego i komunalnego, to program grantowy, w którym z pieniędzy z budżetu przeznaczamy bezzwrotne wsparcie na finansowanie działań nie tylko nowej budowy, ale także remontu pustostanów i modernizacji kamienic. Drugi program, w skrócie nazywany SBC, społecznego budownictwa czynszowego, to program, który jest tanim kredytowaniem działań TBS i SIM. W istocie jest spięciem finansowania ich działań inwestycyjnych, spięciem, bo poza partycypacją, a więc wkładem lokatorskim, poza bezzwrotnym wsparciem z programu BSK, jest także finansowanie zwrotne w postaci taniego kredytu SBC. Mówię o tym dlatego, żeby wyjaśnić, czy rzeczywiście rząd obciął środki na finansowanie budownictwa społecznego i w jakim jesteśmy punkcie.

Otóż o tym, ile środków wydajemy na działania rządu w tym zakresie, działania państwa w tym zakresie, decydują dwa czynniki. Po pierwsze, czynnik formalny, limit, który jest wpisany do ustawy regulującej dany program mieszkaniowy i który jeszcze przez naszych poprzedników został ustalony na poziomie 1 mld zł rocznie. Mówię tutaj o programie

najważniejszym, o którym toczy się dyskusja publiczna, programie budownictwa społecznego i komunalnego. Drugi czynnik niezwykle istotny to są środki, które są w budżecie państwa, i te, jak państwo posłowie wiecie, w zeszłym roku zostały zabezpieczone na poziomie 1 mld zł wprost w wydatkach budżetowych i 920 mln zł w rezerwie celowej. Cóż takiego się wydarzyło, że Bank Gospodarstwa Krajowego w styczniu wydał komunikat o rozdysponowaniu kwoty nie 1 mld zł, ale 618 mln zł? Otóż środki w ramach programu BSK, jeszcze zeszłoroczne, w kwocie 500 mln zł nie zostały w całości wydane. Zostały wydane w kwocie tylko i wyłącznie 120 mln zł, a 382 mln zł zostało przesunięte na rok 2025. Czy spowodowało to zmniejszenie wydatków? Nie. Planowanych wydatków? Nie. Spowodowało to li tylko zmniejszenie tego maksymalnego limitu – 1 mld zł. Cóż zatem zrobimy? Odpowiadając wprost na pytanie pani przewodniczącej: w pierwszej kolejności podwyższymy maksymalne limity wydatków, tak żeby środki, które mamy zabezpieczone w budżecie, można było wydać. Tych środków, tak jak powiedziałem, nie jest mało, są one rekordowe. Szacujemy, że w roku 2025 bez zmian budżetowych będziemy w stanie wydać na program budownictwa socjalnego i komunalnego kwotę ok. 3 mld zł. Takiej kwoty w budżecie nigdy nie było. Żeby być uczciwym, powiem, że także za rządów naszych poprzedników te kwoty, sięgające 2 mld, bo one tych 2 mld nie przekraczały, były wydatkowane stopniowo, nie w styczniu. To wydatkowanie było rozłożone na cały rok 2023, który był w wydaniu naszych poprzedników rekordowy. My wydamy znowu rekordową kwotę – 3 mld, ale także w ciągu roku.

Czego do tego potrzebujemy? Zmiany limitów, o których powiedziałem, i przyjęcia projektu ustawy, o którym mówiła pani przewodnicząca. Tu mam bardzo dobrą informację: skończyliśmy, sfinalizowaliśmy w resorcie rozwoju prace nad tym projektem ustawy. On naprawdę znacznie różni się od tego, który był złożony w kwietniu jeszcze przez mojego poprzednika pana ministra Kukuckiego. Poza wspomnianymi limitami, poza prostowaniem bubli legislacyjnych, które pojawiły się w polskim ustawodawstwie dotyczącym np. funkcjonowania społecznych agencji najmu i społecznych inicjatyw mieszkaniowych – które zdarzają się każdemu, jasne – znalazły się tam m.in. regulacje dotyczące partycypacji w TBS-ach. Pozytywnie odpowiadamy na apel mieszkańców TBS-ów, którzy chcą cedować partycypację w TBS, a więc prawo rzeczowe do dysponowania lokalem, na osoby najbliższe. Myślę, że to spotka się z bardzo dobrym przyjęciem. Tam jest regulacja dotycząca zamknięcia ostatecznego programu „Bezpieczny kredyt 2%”. Tam jest regulacja, która usunie przepisy dzisiaj jeszcze pozwalające deweloperom unikać płacenia składek na Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. Tam jest całe mnóstwo regulacji dotyczących w sumie 15 ustaw.

Na koniec mam dobrą informację: ten projekt zostanie skierowany w następnym roku do prac Komii

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski

tetu Ekonomicznego Rady Ministrów (*Dzwonek*) i na posiedzenie Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

(*Posel Tadeusz Tomaszewski*: Panie ministrze, roku czy miesiącu?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Czy pani przewodnicząca jeszcze chce zadać pytanie?

(*Posel Anna Maria Żukowska*: Tak.)

Proszę.

Posel Anna Maria Żukowska:

Panie ministrze, mam nadzieję, że to była zwykła omyłka lingwistyczna i nie chodzi o rok, tylko o miesiąc, a nawet tydzień.

Chciałam jeszcze zadać dodatkowe pytanie, dlatego że dzwonią do mnie samorządowcy z całego kraju, informując, że w związku z tym, że te limity nie zostały podwyższone, dużo TBS-ów nie może pozyskać środków unijnych, bo ma zablokowane środki z BGK. Czy tutaj jest potrzebna pilna ustawa, taka szybka ścieżka, która uwolni te limity? Chodzi o ustawę krótszą i szybszą do przyjęcia. Jesteśmy gotowi to zrobić po to, żeby dla samorządowców, samorządów i przede wszystkim Polek i Polaków, którzy czekają na te mieszkania, móc te środki uruchomić, bo – tak jak mówił pan minister – w budżecie one są przewidziane w rekordowej kwocie. Jedyne, co jest potrzebne, to ich uruchomienie. Tak że proszę o odpowiedź: Czy taka ustawa byłaby tutaj wskazana?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski:

Oczywiście przepraszam za przejęzyczenie. W polskiej polityce ostatnio są one dość częste, niestety.

Szanowni Państwo! Odpowiadając wprost na pytanie pani przewodniczącej: problem został wygenerowany nie w roku 2024 czy roku 2025 przez ten rząd, ale – z całym szacunkiem – w roku 2023. Dlaczego? Otóż, po pierwsze, oczywiście, o czym wszyscy wiemy, nie będę tego rozwijał, te środki z KPO fizycznie pojawiły się później, niż mogły się pojawić. W związku z tym okres realizacji inwestycji zapisanych w Krajowym Planie Odbudowy dramatycznie się skrócił,

bo wskaźniki, do których osiągnięcia się zobowiązaliśmy, mają być zrealizowane do końca czerwca 2026 r. Z tego wynika bardzo niekorzystny dla nas timing.

Drugi aspekt, o którym się nie mówi. Nasi poprzednicy jeszcze w 2023 r. – na co zresztą też pan minister Uściński zwraca uwagę kancelarii premiera, bo do takiej korespondencji dotarłem – popełnili kolosalny błąd. Zamiast kierować środki, którymi dysponowano m.in. z tytułu emisji obligacji, w kwocie dodatkowych 1,5 mld zł, na budowę mieszkań, remonty i modernizację kamienic, skierowano je na tworzenie SIM-ów, na tworzenie instytucji, w których byli zatrudniani ludzie powiązani z ówczesnym obozem władzy. Te środki mogły wtedy zapewnić uzupełnienie tego krajowego, bezzwrotnego finansowania i dzisiaj pozwolić uruchomić w sposób spokojny wszystkie inwestycje.

W projekcie, o który pytała pani przewodnicząca, są zapisy pozwalające realizować w pierwszej kolejności wnioski w ramach KPO. Są w lasce marszałkowskiej dwa projekty, dwóch klubów parlamentarnych, które zwiększają limity, które pozwalają uruchomić dodatkowe środki. W naszym przekonaniu jesteśmy w stanie ten projekt bardziej rozbudowany, złożony, kompleksowy skierować do prac parlamentu już w marcu, więc – w moim przekonaniu – specjalnie nie zmieni to sytuacji, ale bardzo dziękuję za tę inicjatywę i klubowi Lewicy, i klubowi Polski 2050, a także posłom Klubu Parlamentarnego PiS. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Nie widzę na sali posłów Konfederacji, którzy powinni zadawać w tym momencie pytanie, ale jeśli panowie posłowie, którzy mają pytanie do pana ministra Lewandowskiego, nie mają nic przeciwko, to możemy...

Panie pośle, można?

(*Posel Piotr Uściński*: Tak.)

Pan poseł Piotr Uściński.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To pytanie prawie pokrywa się z przed chwilą zadanyim pytaniem Lewicy, więc nie będę powtarzał tych samych wątków, ale powiem do Wysokiej Izby tak: szanowni państwo, mamy szansę już dzisiaj przegłosować zwiększenie limitów wydatków. Nad odpowiednią poprawką będzie dzisiaj głosowanie i proszę o jej poparcie.

(*Posel Kamil Wnuk*: Już była.)

Wyciągnęliśmy z rządowego projektu, którego dotyczyło zadane przed chwilą pytanie, te najważniejsze zapisy, czyli zmianę limitu wydatków Funduszu

Posel Piotr Uściński

Dopłat, podniesienie go z 1 mld do planowanej jeszcze w połowie zeszłego roku kwoty ok. 5 mld zł, żeby państwu pomóc w realizacji waszych obietnic w zakresie mieszkalnictwa.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Ma pan rację, że faktycznie jeszcze za rządów Prawa i Sprawiedliwości przygotowywaliśmy system do tego, żeby można było wydatkować pieniądze, jeżeli będą, z KPO, natomiast faktycznie, obiektywnie, niezależnie od ministerstwa rozwoju wtedy tych pieniędzy z KPO jeszcze nie było i mogliśmy tylko przygotować rozwiązania ustawowe, żeby to wdrażać. Natomiast teraz jest czas, by te pieniądze z KPO samorządy wydatkowały, by zbudowały odpowiednią tkankę mieszkaniową, żeby KPO rozliczyć. Tymczasem ministerstwo rozwoju – choć faktycznie pana jeszcze nie było w ministerstwie na początku tej kadencji – nie przeprowadzało tego projektu rządowego i mamy w tej chwili konkretne opóźnienia. Samorządy po prostu wskazują, że nie mogą ruszyć z pewnymi inwestycjami. Mimo że mają przyznane pieniądze z KPO, bez pieniędzy z Funduszu Dopłat nie mogą ruszyć. Pytanie jest takie: Jak idzie realizacja KPO? Czy jest szansa na to, że te pieniądze z KPO na mieszkalnictwo zostaną wydatkowane (*Dzwonek*) mimo tego opóźnienia, które ewidentnie w tej chwili występuje?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Lewandowski.
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Ministrze! Przede wszystkim bardzo dziękuję za ten spokój w dyskusji. Ten spokój jest potrzebny. Moje środowisko polityczne, czyli Lewica, wielokrotnie o ten spokój, o taką rzeczową dyskusję wnioskowało. A więc to mnie niezwykle cieszy, że udaje nam się bardzo rzeczowo rozmawiać o problemie z dostępnością mieszkań. Na taką rzeczową dyskusję minister rozwoju nadal liczy.

Celowo poczyniłem ten wstęp, mówiąc o różnych programach. Panu ministrowi Uścińskiemu one są znane. Ale dlaczego celowo? Ponieważ te projekty, które państwo skierowaliście do prac legislacyjnych, tylko w części rozwiązują problem. One rozwiązują problem limitów w jednym z programów: budownictwa społecznego i komunalnego, a więc w tym BSK. Opisany przez media i rozgrzewany w dyskusji politycznej problem potencjalnej utraty środków z KPO na skutek opóźnień legislacyjnych dotyczył TBS-ów. Żeby TBS-y mogły zrealizować inwestycje, poza grantem, którego limity państwo zwiększacie w ra-

mach programu BSK, potrzebują także dodatkowe finansowania z programu zwrotnego SBC, czyli społecznego budownictwa czynszowego, o którego limity państwo nie wnosicie. Tak że zwracam uwagę na to, że w tym rządowym projekcie są te regulacje. Podwyższamy limity nie tylko na program budownictwa socjalnego i komunalnego, ale także na program BSK.

W tym projekcie jest mowa także o priorytetyzacji, o której wspomniałem, czyli wnioski TBS-ów czy gmin, które są powiązane z realizacją inwestycji efektywnych energetycznie, z tym maksymalnym wskaźnikiem 52 w przypadku energii pierwotnej, będą mogły liczyć na priorytetowe potraktowanie i w pierwszej kolejności będą zakwalifikowane do finansowania. Jest tam także pewne novum w porównaniu z tym pierwotnym projektem ustawy ratunkowej, o której dzisiaj też rozmawiamy. Jak państwo wiecie, w ramach środków z KPO jako wydatek kwalifikowalny nie jest traktowany VAT. My mianowicie wprowadzamy regulacje, które pozwolą samorządom ten VAT w ramach tego grantu 15% uzyskać, więc jakby polepszamy też parametry tego programu. Stąd zwracam uwagę na to, że wypracowany w ministerstwie rozwoju pod kierownictwem ministra Paszyka projekt jest bardziej kompleksowy, i w imieniu ministra deklaruje, że pod obrady Wysokiej Izby ten projekt trafi jeszcze w marcu.

Konkludując i wskazując, o jakiej skali mówimy, dodam, że mamy dzisiaj 55 wniosków, które zawierają komponent KPO i są powiązane z finansowaniem krajowym w ramach programu grantowego BSK, i czekają dzisiaj na finansowanie. Łączna wartość tych wniosków to 293 mln zł, natomiast 46 wniosków w ramach KPO jest już realizowanych i ma zapewnione finansowanie. Te środki zostały wypłacone. A więc to nie jest tak, że wszystkie wnioski, przepraszam za kolokwializm, są zaparkowane, czekają na realizację i te środki nie zostaną wydane. Ze względu, o których wcześniej powiedziałem, niewątpliwie i samorządy, i TBS-y będą miały problem z zakończeniem inwestycji, z oddaniem, rozliczeniem ich do końca czerwca 2026 r. Ale tu jest ogromna rola rządu, ministra funduszy, który bardzo mocno w tę dyskusję na temat mieszkalnictwa się angażuje, żeby w dyskusji z Komisją Europejską te wskaźniki nieco złągodzić czy przesunąć czas rozliczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Drugie pytanie zada pan poseł Ireneusz Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy czekający na nowe mieszkania obiecane

Posel Ireneusz Zyska

przez premiera Donalda Tuska! W ramach 100 konkretów była propozycja kredytu 0%, były programy budownictwa komunalnego, budownictwa społecznego, dotyczące TBS-ów. Okazuje się, że najpierw Lewica zrobiła wam psikusa, droga koalicjo 13 grudnia, i wysadziła w powietrze projekt związany z kredytem 0% (*Oklaski*), a teraz z kolei PSL, drodzy państwo, zrobił na złość Lewicy i wywalił w kosmos ustawę pana ministra Krzysztofa Kukuckiego z Nowej Lewicy (*Oklaski*), która zmierzała do zwiększenia Funduszu Dopłat z 1 mld zł do 4,9 mld zł.

Panie Ministrze! Właściwie trzeba zapytać pana premiera Donalda Tuska o to, co z realizacją programu (*Dzwonek*) budowy mieszkań komunalnych, mieszkań socjalnych. Te inwestycje, zgodnie z programem KPO, muszą być rozliczone do 30 czerwca 2026 r. To jest katastrofa, panie ministrze. Nie zrobicie nic. Najlepiej będzie, jeśli pan premier razem z całą Radą Ministrów poda się do dymisji. (*Oklaski*)

(*Posel Alicja Luczak: Niedoczekanie.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Pani Pośle! Poprzednią wypowiedź rozpocząłem od podziękowania za spokojny ton. Proszę mnie zwolnić, nie będę tego powtarzał, bo i okazji do tego nie ma.

Szanowni Państwo! Konkretnie: deklaruje w imieniu ministra rozwoju, że na programy budownictwa społecznego i komunalnego w tym roku wydamy kwotę bliską 3 mld zł. Takiej kwoty w budżecie nigdy nie było. Mówię o programie budownictwa społecznego, komunalnego i uzupełniającym komponente taniego finansowania, o którym wspominałem. Na co to pozwoli? Na zakontraktowanie 17,5 tys. mieszkań. Żeby była jasność, praca nad polityką mieszkaniową, uruchamianie programów i sukces naprawę są uzależnione od kontynuacji. Dokonujemy ewaluacji programów, które były wdrożone za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Ucinamy to, co było złe, modyfikujemy, ale nie zamykamy tych programów. Te programy, które wcześniej były zainicjowane i były dobre, są w tej chwili ulepszane. Walczymy o zwiększone finansowanie na te programy i będziemy mieli wspólny sukces. Mówię o sukcesie całej klasy politycznej.

Jeszcze raz apeluję o spokojną dyskusję. Zapraszam do bezpośrednich rozmów, także do nas, do ministerstwa. Z przyjemnością udzielię rzeczowych informacji, tak żeby w przestrzeni publicznej nie pojawiały się emocjonalne głosy, bo one naprawdę ni-

komu nie służą. Po drugiej stronie mamy tragedie ludzi, którzy funkcjonują w ramach schematu pół na pół: albo pół życia spłacają kredyt hipoteczny, albo połowę wynagrodzenia poświęcają na czynsz. To nie jest model, którego Polacy od nas oczekują i naprawdę cała klasa polityczna musi się spiąć, by wyjąć mieszkalnictwo poza bieżący spór polityczny. Jeszcze raz o to apeluję. Ale dziękuję za zaangażowanie. Czasami emocje w tej dyskusji też są potrzebne. Zapewniam, że państwo, jeżeli się zwróci do ministra rozwoju, dostaniecie bardzo szczegółową informację o tych wszystkich projektach. Gdy będą zagrożenia, też z otwartą przyłbicą będziemy o tym mówili. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pani poseł Iwona Maria Kozłowska. Skierowane jest ono do ministra zdrowia. Jest już obecny na sali pan minister Marek Kos. Pytanie dotyczy sytuacji prawnej, jeśli chodzi o ochronę funkcjonariuszy publicznych, w szczególności ratowników medycznych oraz pracowników służby zdrowia.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Moje wystąpienie jest też dobrą okazją do tego, aby podziękować ratownikom medycznym za ich odwagę i, jak się okazuje, wielokrotnie niebezpieczną pracę. Za to wam wszystkim dziękuję, bo służycie społeczeństwu, jesteście na każde zawołanie, na każdy telefon, robicie wszystko, co możecie, aby ratować zdrowie i życie drugiego człowieka.

Szanowny Panie Ministrze! Coraz częściej docierają do nas doniesienia o atakach na ratowników medycznych, na osoby, które każdego dnia ratują życie i zdrowie człowieka. Niedawno w miejscowości Żółwin doszło do brutalnego incydentu, podczas którego zaatakowani zostali ratownicy medyczni udzielający pomocy pobitemu mężczyźnie. Szczególnie wstrząsającym przykładem jest tragiczne wydarzenie w Siedlcach, gdzie podczas pełnienia obowiązków służbowych wzywający pomocy mężczyzna śmiertelnie ugodził nożem ratownika medycznego. Takie ataki przybierają różne formy: od obelg i gróźb słownych po skrajnie niebezpieczne sytuacje zagrażające zdrowiu i życiu tych, którzy niosą pomoc.

Chciałabym zapytać, jakie formy ochrony prawnej oraz zabezpieczenia przysługują obecnie ratownikom medycznym, ale również innym pracownikom służby zdrowia. Czy ministerstwo podejmuje działania w celu ochrony tych pracowników? Chodzi o to, aby

Posel Iwona Maria Kozłowska

osoby pełniące swoje obowiązki w opiece medycznej nie miały do czynienia z sytuacjami dla nich niebezpiecznymi i drastycznymi. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszamy pana ministra Marka Kosa.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ataki na personel medyczny, a w szczególności na ratowników medycznych, jak również na osoby, które wchodziły w skład zespołów ratownictwa medycznego, to bardzo groźne zjawisko. Narasta to w ostatnim czasie nie tylko w Polsce, w zasadzie obserwowane jest na całym świecie. Coraz częściej właśnie te osoby są ofiarami agresji ze strony pacjentów, postronnych osób, a nawet też świadków danego zdarzenia.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Z jakiego powodu ratownicy są atakowani? Przede wszystkim odpowiadają za to alkohol i środki odurzające w przypadku tych osób, które wzywają pomocy, bądź też osób postronnych. Czasami są to panika i stres osób zgłaszających stan nagłego zagrożenia zdrowotnego, dlatego że dotyczy to osób im bliskich. Czasami wynika to z niezadowolenia z czasu oczekiwania na przyjazd zespołu ratownictwa medycznego, gdyż te odległości bywają dosyć duże i czasami jest to kilkanaście albo więcej minut oczekiwania. Kolejny element to brak świadomości i szacunku, wynikające z nieświadomości roli, jaką w systemie ochrony zdrowia grają ratownicy medyczni, jak również wszyscy, którzy pracują w zespołach ratownictwa medycznego. Ratownicy są także atakowani przez osoby, które mają schorzenia psychiczne.

Przechodząc literalnie do ochrony prawnej, chcę powiedzieć, że obecnie ta ochrona prawna ratowników, jak również innych zawodów medycznych jest zrównana z pozycją funkcjonariuszy publicznych. Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r., czyli ustawy o państwowym ratownictwie medycznym, osoba udzielająca pierwszej pomocy lub kwalifikowanej pierwszej pomocy, osoba wchodząca w skład zespołu ratownictwa medycznego, osoba udzielająca świadczeń zdrowotnych na szpitalnym oddziale ratunkowym, jak również dyspozytor medyczny podczas wykonywania swoich zadań, wojewódzki koordynator ratownictwa medycznego i krajowy koordynator ratownictwa medycznego korzystają z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny.

Kwestia zapewnienia wzmożonej ochrony prawnej członków zespołów ratownictwa medycznego została w pełni poparta także przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Zrównanie statusu ratowników medycznych pod względem ochrony prawnej z funkcjonariuszami publicznymi oznacza także, że członkowie zespołów ratownictwa medycznego objęci są szerszą ochroną przez włączenie aktów skierowanych przeciwko nim do grupy szczególnych typów przestępstw, w których pokrzywdzonymi są funkcjonariusze publiczni. Ściganie takich czynów odbywa się z urzędu bez konieczności wystosowania przez pokrzywdzonego prywatnego aktu oskarżenia.

Chcę jeszcze dodać, że w listopadzie 2018 r. prokurator generalny wydał wytyczne dla prokuratorów, którzy prowadzą bądź też nadzorują postępowania przygotowawcze właśnie w tych sprawach o przestępstwa związane z atakami na członków zespołów ratownictwa medycznego. Zobowiązał ich w tych wytycznych do dołożenia szczególnej staranności w zakresie nadzorowania realizacji tych wytycznych.

Chciałem jeszcze powiedzieć kilka zdań na temat stanu faktycznego, jaki mamy, chociażby z roku 2024. W roku 2024 zespoły ratownictwa medycznego wyjechały łącznie do ponad 3,2 mln wyjazdów. Były i są prowadzone statystyki dotyczące ataków, agresji ludzi na członków zespołów, na zespoły ratownictwa medycznego, jeżeli chodzi o liczbę odnotowanych ataków.

Zespoły ratownictwa medycznego mają w swoim wyposażeniu tablety, na których mogą użyć przycisku „pomoc”. Po użyciu tego przycisku informacja automatycznie jest kierowana do dyspozytora medycznego, który kontaktuje się wtedy z Policją i po uzgodnieniu na miejsce zdarzenia wysyłany jest patrol Policji. Nie są to częste przypadki, ale statystycznie w roku 2022 liczba odnotowanych użyc przycisku „pomoc” przez zespoły ratownictwa medycznego wynosiła 5739, z czego liczba odnotowanych w systemie wspomagania dowodzenia państwowego ratownictwa medycznego powiadomień do Policji to 632, czyli jest to nieco ponad 10%. Te liczby w 2023 r. i 2024 r. dotyczące zarówno użycia przycisku „pomoc”, jak i przekazania informacji do Policji są niższe. W 2023 r. było 3627 wezwań i przypadku użycia przycisku „pomoc”, a w roku 2024 r. było 3080 użyc przycisku „pomoc”. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie pytanie zada pani poseł Iwona Maria Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za tę informację. Chciałabym dowiedzieć się w imieniu ratowników medycznych, którzy spotkali się z przedstawicie-

Posel Iwona Maria Kozłowska

lami resortu zdrowia, jakie konkretne działania zamierzacie państwo podjąć, aby do takich sytuacji w ogóle nie dochodziło. Myślę, że można to zrobić, tylko trzeba znaleźć dobre rozwiązania.

Chciałabym też zapytać, na jakim etapie są prace przygotowawcze związane z tymi zmianami. Jakie sugestie państwo przyjęliście od ratowników medycznych, którzy sami będąc w określonych sytuacjach, wiedzą, do czego są zdolni poszkodowani czy ich rodziny, kiedy zaczyna się akcja ratująca życie? Jakie oni ze swej strony przekazali państwu propozycje? Jak państwo to odbieracie i na jakim etapie prac w tej chwili jesteście? Kiedy te prace, miejmy nadzieję, się zakończą i będziemy mieli (*Dzwonek*) wyraziste dokumenty, które potwierdzą, że ratownicy rzeczywiście są bezpieczni? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Poproszę pana ministra Marka Kosa.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za to pytanie, gdyż po tym fatalnym wydarzeniu z Siedlec oczywiście wpłynęły postulaty ze strony środowiska ratowników medycznych, członków zespołów ratownictwa medycznego. W ubiegłym tygodniu spotkaliśmy się ze środowiskiem dwa razy. Były to spotkania w środę i w piątek, w których uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak również Komendy Głównej Policji. Kolejne spotkanie było w ostatni poniedziałek, 3 dni temu, już z samymi ratownikami. Uczestniczyłem we wszystkich trzech spotkaniach. Ustaliliśmy pewne zadania, które są do wdrożenia na szybko, taką decyzję już podjęliśmy i ogłosiliśmy w piątek. Dotyczy ona zakupienia kamizelek nożoodpornych, w które będziemy wyposażali zespoły ratownictwa medycznego. Na chwilę obecną jest tylko mała dyskusja, czy będą to dwa komplety, czy trzy na zespół, bo zespoły mają w tej chwili składy dwu- lub trzyosobowe. Niemniej jednak już ta decyzja zapadła.

Druga decyzja to kwestia wsparcia psychologicznego dla zespołów ratownictwa. Z naszych informacji, które zebraliśmy od dysponentów, wynika, że niektóre podmioty już takie wsparcie mają i już go udzielają. Chcemy, żeby ustawowo był zapis, że psycholog będzie dostępny dla wszystkich dysponentów, którzy będą zapewniali to wsparcie swoim pracownikom. Planujemy do nowelizowanej właśnie ustawy

o państwowym ratownictwie medycznym wprowadzić taki zapis.

Kolejna uzgodniona już sprawa jest związana ze szkoleniami. Szkolenia z zakresu samoobrony, jak również w takim celu, by radzić sobie z pacjentem trudnym czy też agresywnym. Takie szkolenia także w formie dodatku, może nie dodatku – uzupełnienia tej nowelizowanej ustawy chcemy wprowadzić, tak żeby obowiązywały ustawowo, żeby były obowiązkowe i żeby zagwarantowali je dysponenci. Natomiast w pierwszym roku, teraz w roku 2025, uzgodniliśmy z Komendą Główną Policji, że szkolenia w terenie, w rejonach przeprowadzi dla wszystkich pracowników policji.

Kolejna sprawa już uzgodniona jest związana z kampanią edukacyjną i medialną, związaną z rangą zawodu ratownika medycznego i innych zawodów medycznych, które pracują w zespołach ratownictwa medycznego, jak również z informacją, która będzie opowiadała o ich pracy, ale też i o zagrożeniach, które niesie ze sobą ta praca. (*Dzwonek*)

Dyskutujemy jeszcze o nasobnym monitoringu wizyjnym. Rozmawiamy na temat lepszego, większego, szybszego procedowania właśnie nad tymi sprawami, o które pani poseł pytała, czyli sprawami związanymi z napaścią na funkcjonariusza publicznego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Maria Kozłowska: Dziękuję bardzo.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Ale to nie wszystkie pytania, które są do pana dzisiaj kierowane, bowiem pani poseł Katarzyna Sójka i pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko zwracają się do pana w sprawie anulowania przez minister zdrowia konkursu dla szpitali onkologicznych i odebrania pacjentom szans na szybką diagnostykę i leczenie.

Zatem pierwsza pani poseł Katarzyna Sójka, a potem pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Posel Katarzyna Sójka:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! A w zasadzie pani minister Leszczyna powinna odpowiadać na to pytanie. Szanowni Państwo! Decyzja pani minister Leszczyny i rządu premiera Tuska o anulowaniu konkursu na strategiczne szpitale onkologiczne to jedno z najbardziej szkodliwych działań wobec polskich pacjentów w historii Polski. Mówimy o 4,2 mld zł z Funduszu Medycznego, które miały trafić do 19 kluczowych ośrodków onkologicznych w całej Polsce w 14 województwach. Środki te były przeznaczone na budowę, modernizację, doposażenie strategicznych placówek, które codziennie ratują życie walczących z nowotworami.

Posel Katarzyna Sójka

Pani minister Izabela Leszczyna przez ponad rok wstrzymywała podpisanie umów z wyłonionymi publicznymi szpitalami, co zablokowało im możliwość ubiegania się o dofinansowanie na taki cel z innych źródeł, np. z KPO. Te ośrodki straciły rekordowe 4,2 mld zł, ale także zostały pozbawione innej alternatywy. To nie tylko administracyjny chaos, ale to świadome działanie na szkodę pacjentów onkologicznych.

Dlatego mam pytanie. Dlaczego w 2025 r. po ponad roku podjęła pani minister decyzję o anulowaniu transparentnego i apolitycznego konkursu, który był już rozstrzygnięty w 2023 r., który dawał realną szansę na poprawę jakości leczenia chorób nowotworowych w Polsce? Przecież w 2024 r. sama pani minister wzywała szpitale do uzupełnienia dokumentacji niezbędnej do przekazania środków celem dążenia do podpisania umów.

Drugie pytanie. Czy zdaje sobie pani minister, pan minister w imieniu pani minister, w ogóle sprawę z tego, że przez tę decyzję szpitale straciły nie tylko środki z Funduszu Medycznego, ale również możliwość ubiegania się o wsparcie np. z KPO? Czy mają państwo świadomość, że zabrali państwo szansę pacjentom chorym na raka, że nie da się nadrobić straconego czasu i że ta decyzja jest okupiona tragedią niezliczonej liczby pacjentów onkologicznych? (*Dzwonek*)

Czy kierując się względami politycznymi, dętymi, bezpodstawnymi rozliczeniami, nie obawiają się państwo, że zapiszecie się w historii jako ministrowie, jako ministerstwo, jako rząd, którzy odebrali polskim pacjentom onkologicznym szansę na lepsze leczenie, a może nawet na życie? Czy nie jest państwu wstyd, że zabraliście państwo te środki, bo pacjenci w całej Polsce chorujący na raka to, jak pani minister Leszczyna sama powiedziała, krewni i znajomi królika? Czy tak jest? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Marek Kos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szanowna Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie, dlatego że właśnie trzeba wyjaśnić wszystkim, czego dotyczy ta zmiana i dlaczego ta decyzja zapadła. Otóż, jeżeli chodzi o konkurs na wsparcie inwestycji w obszarze onkologii finansowany ze środków publicznych, budżetowych, w ramach konkursu medycznego został on ogłoszony w lutym 2023 r. W październiku 2023 r. nie został, można powiedzieć, rozstrzygnięty.

(*Posel Katarzyna Sójka: Został rozstrzygnięty.*)

Została opublikowana lista rankingowa podmiotów, które mogły otrzymać dofinansowanie. Ogłoszenie listy rankingowej 19 podmiotów oczywiście wskazywało, że te podmioty docelowo dostaną dofinansowanie, natomiast samo ogłoszenie listy rankingowej zgodnie z ustawą o Funduszu Medycznym nie oznacza automatycznego przyznania środków. Jeszcze trzeba przejść pewnego rodzaju procedurę. Trzeba spełnić dodatkowe warunki, w tym w szczególności przygotować program inwestycyjny, który jest zgodny zarówno z wnioskiem, który podmioty składały w trakcie konkursu, jak i z wnioskiem IOWISZ, na podstawie którego Ministerstwo Zdrowia wydaje decyzję o celowości inwestycji. Jest to zgodne z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Po uzgodnieniu programów inwestycyjnych są one następnie zatwierdzane przez Radę Ministrów w drodze uchwał i dopiero po przyjęciu uchwał jest podpisywana umowa z danym podmiotem, która dopiero jest de facto podstawą do otrzymania dofinansowania. Tak że nie można powiedzieć, że ktoś dał pieniądze, a teraz ktoś je zabrał.

Do grudnia 2023 r., czyli do czasu jeszcze rządów poprzedniej władzy, Ministerstwo Zdrowia nie rozpoczęło procedury, która dawałaby podstawę do przyznania środków, nie uzgodniło programów inwestycyjnych, nie przygotowało uchwał Rady Ministrów, nie podpisało także umów. Na konta szpitali nie mogły przez to wpłynąć żadne środki.

W tym naborze złożonych było 39 wniosków, a na liście rankingowej znalazło się 19 szpitali z możliwością ustanowienia programu inwestycyjnego. Wynika więc jasno z matematyki, że 20 wnioskujących podmiotów, czyli ponad połowa, na tej liście rankingowej się nie znalazła.

Trwa obecnie kontrola Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dotyczy ona postępowania konkursowego właśnie z roku 2023. Spowodowało to, że nie ma na chwilę obecną ani nie było w roku 2024 możliwości podpisania umów czy też podjęcia zobowiązania finansowego z publicznych środków.

Z uwagi właśnie na fakt, że obecnie CBA przedłużyło kontrolę, mając tę świadomość i mając na uwadze potrzeby pacjentów, bo ten czas ciągle biegnie, w zasadzie można powiedzieć, że jest dużo racji w tym, że minął cały rok 2024 i nic się nie wydarzyło, niemniej jednak ze względu na to, że te podmioty nie mogą uzyskać dofinansowania, minister zdrowia podjęła decyzję o anulowaniu konkursu, a także, co ważne, o tym, by ogłosić nowy. Dlaczego o anulowaniu? Bo jeżeli ta kontrola CBA została przedłużona i będzie przedłużona jeszcze na kolejne miesiące, to naprawdę będzie to niedobre dla pacjentów. Trzeba było podjąć bardzo jasną decyzję: anulowanie konkursu i ogłoszenie nowego.

(*Posel Katarzyna Sójka: Niedobre jest wstrzymywanie środków.*)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos**

Tu chodzi o to, że to są środki publiczne, a środki publiczne, pieniądze podatników muszą być wydawane zgodnie z prawem i muszą być wydawane w sposób transparentny dla wszystkich.

Powtórne ogłoszenie naboru jest planowane już w marcu tego roku, już w przyszłym miesiącu. Alokacja będzie na niezmiennym poziomie, czyli będzie to dalej 4200 mln zł.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Z jakich środków?)

Z Funduszu Medycznego, odpowiadam pani poseł. Będzie to oczywiście powtórzony konkurs Funduszu Medycznego. Te zadania będą mogły być zrealizowane do 2029 r.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Do 2027 r. z wydłużeniem o 2 lata.

Tutaj należy wskazać, że nikt nie zabrał nikomu pieniędzy. Przeznaczamy te środki, te 4200 mln zł ponownie na inwestycje w onkologię.

(Poseł Katarzyna Sójka: Zabraliście pieniądze.)

Tutaj dodam, że to nie tylko 4200 mln zł. Dzięki negocjacom w Brukseli szpitale i pacjenci, przede wszystkim pacjenci, będą mogli skorzystać dodatkowo z 5200 mln zł na inwestycje z krajowego planu odporności. I to nie tylko te najbardziej wyspecjalizowane ośrodki, lecz również szpitale wielospecjalistyczne, wojewódzkie czy powiatowe, które także zapewniają opiekę onkologiczną, w zasadzie najbliższej miejsca zamieszkania pacjentów. Te inwestycje są *(Dzwonek)* do zrealizowania w ciągu najbliższych lat. Razem na opiekę onkologiczną, sumując 5,2 mld zł i 4,2 mld zł, będzie prawie 9,5 mld zł, będzie to na inwestycje w polską onkologię. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Nawet braw nie ma.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Teraz pytanie będzie zadawała pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedyną prawdziwą rzeczą, którą pan powiedział, jest to, że rok 2024 to był rok stracony. Tak, to był rok stracony dla pacjentów onkologicznych.

Po kolei. Pan mówi, że lista rankingowa nie jest podstawą do podpisywania umów. To dlaczego zostały podpisane umowy na SOR-y, dlaczego podpisane zostały umowy na inne zadania realizowane z Funduszu Medycznego?

Powiedział pan, że nie były przygotowane żadne dokumenty, jeśli chodzi o uchwały Rady Ministrów, nie było ustaleń projektów strategicznych. Panie ministrze, to jest kłamstwo. W listopadzie 2023 r. te dokumenty były sporządzane i te rozmowy trwały.

Pan powiedział, że nie było opinii systemu IOWISZ. Panie ministrze, przecież pan jako dyrektor szpitala doskonale wie, że przy składaniu wniosku o dofinansowanie ze środków publicznych wcześniej powinna być opinia systemu IOWISZ, czyli to jest też kolejna nieprawda.

Pani minister Leszczyna, jak i rząd Donalda Tuska *(Dzwonek)* nie mieli zamiaru przekazać tych środków do szpitali onkologicznych. Przez cały rok zastanawiali się, co z tym fantem zrobić, ponieważ dotyczyło to bardzo newralgicznego obszaru. W końcu wymyślili: dopiero pod koniec 2024 r., po roku zwłoki, przekazali sprawę do CBA. Teraz CBA nad tym pracuje.

Jak donoszą media, niektórzy posłowie Platformy Obywatelskiej już wcześniej informowali, że ze względu na wiele nieprawidłowości CBA przedłuży kontrolę. W takim razie skąd posłowie Platformy Obywatelskiej mają taką informację, skoro postępowanie CBA jest objęte klauzulą tajności?

Panie Ministrze! Niech pan uczciwie powie, dlaczego zabraliście pieniądze pacjentom onkologicznym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zanim pan minister dojdzie do mównicy, to przywitajmy wspólnie uczniów i nauczycieli IV Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Tarnowie, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Wiesława Krajewskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Pan minister odpowiada.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szanowna pani poseł, odpowiadam bardzo jasno: nie zabraliśmy środków, pieniędzy pacjentom onkologicznym. Jak mówiłem w poprzedniej wypowiedzi, te środki będą rozpisane w ramach konkursu w przyszłym miesiącu i trafią do kilkunastu – bądź też... trudno mi określić w tej chwili ich liczbę – jednostek onkologicznych.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Za 2 lata.)

Konkurs będzie jasny, transparentny. Będzie można bardzo jasno określić, na jakiej zasadzie będą przypisane środki.

(Poseł Katarzyna Sójka: Tam były pieniądze podległe pani minister Leszczynie.)

Natomiast faktem jest, że pani poseł trochę minęła się z prawdą. Ja nie mówiłem, że podmioty musiały zrobić wnioski IOWISZ-owe i później uzyskać zgodę i ocenę celowości inwestycji. Mówiłem, że te programy inwestycyjne miały być zgodne zarówno

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos**

z wnioskiem, jak i z oceną celowości inwestycji. A to jest duża różnica. Jestem podejrzanym o mówienie nieprawdy, a to jest właśnie nieprawda.

Mówiąc dalej, jeśli chodzi o zapytanie i sugestię dotyczące tego, że szpitale, które były na tej liście rankingowej 19 szpitali, nie mogły wziąć udziału w konkursach z KPO, jest to nieprawda. Mogły aplikować.

(Poseł Katarzyna Sójka: Nie na ten sam cel.)

Nigdzie w regulaminie naboru nie było zapisu, który zabraniałby komukolwiek aplikować o środki z KPO.

(Poseł Katarzyna Sójka: Na inne cele, nie na ten sam.)

Jedynym warunkiem, który kwalifikował do konkursu w KPO, było zakwalifikowanie się do odpowiedniego poziomu SOLO w Krajowej Sieci Onkologicznej. Ponieważ obecnie trwa ocena tych wniosków, nie będę odnosił się do konkretnych przypadków, do konkretnych podmiotów. Niemniej jednak uczestniczyłem w spotkaniach komisji IOWISZ-owych i dobrze pamiętam, że jeśli chodzi o te podmioty, które były wśród tych 19, to niektóre z nich oczywiście wnioski składały.

(Poseł Katarzyna Sójka: Ale nie na ten cel.)

W szczególności były to ośrodki, które były specjalistycznymi ośrodkami leczenia onkologicznego III poziomu i mogły uzyskać dofinansowanie z KPO o wartości do 125 mln. Nie pamiętam tego oczywiście, ale uważam, że jeżeli nie wszystkie, to większość z nich do konkursu z KPO się zgłosiła. W konkursie nie było też żadnego wkładu własnego podmiotów, bo były takie zarzuty, że podmioty poniosły koszty. Kosztów wkładu własnego nie ponosiły. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Ale dokumentację trzeba było przygotować.)

Ponosiły ewentualnie ze względu na przygotowanie wniosku. No to można powiedzieć, że te 20 podmiotów, których nie było na liście rankingowej, także poniosło te koszty. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nieprawda!)

(Głos z sali: Rząd bez serca na onkologię.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz będą zadawali pytanie państwo posłowie Tomasz Kostuś i Urszula Koszutska.

Bardzo proszę pana posła Tomasza Kostusia.

(Głos z sali: Panie ministrze, proszę rozważyć dymisję, naprawdę.)

Panie pośle...

(Głos z sali: Szacunek, panie marszałku.)

(Głos z sali: Ale pani minister. Pani minister. Minister Leszczyńska...)

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od kilku tygodni Europa, w tym Polska, mierzy się z problemem gwałtownego wzrostu zachorowań na gripę. W styczniu według systemu e-Zdrowie lekarze w Polsce rozpoznali ok. 50 tys. przypadków zachorowań na gripę tygodniowo, pięć razy więcej niż w listopadzie i aż czterokrotnie więcej niż w styczniu ub.r. Ten trend jest widoczny także w moim regionie. Na Opolszczyźnie tylko w grudniu potwierdzono 2,5 tys. przypadków grypy, a tylko do połowy stycznia odnotowano kolejne 2 tys. takich przypadków. Skutkuje to kolejkami do lekarzy POZ, a także wzrostem obłożenia oddziałów szpitalnych, głównie pediatrycznych, internistycznych, pulmonologicznych, wreszcie szpitalnych oddziałów ratunkowych. Z uwagi na to oraz dużą liczbę przypadków o ciężkim przebiegu i dużą liczbę powikłań w niektórych szpitalach wstrzymano odwiedzin. Ekspertcy tymczasem ostrzegają, że jesteśmy dopiero przed szczytem fali zachorowań, a kolejne 2 tygodnie będą bardzo trudne dla systemu ochrony zdrowia, w szczególności dla pacjentów.

W związku z powyższym proszę o udzielenie informacji odnośnie do stanu przygotowania systemu ochrony zdrowia na tę sytuację, w szczególności o odpowiedzi na pytania: Jak przedstawia się obecnie liczba zachorowań i czy uzasadnia ona mówienie o pandemii? To po pierwsze. Kiedy według szacunków trend wzrostowy zacznie się wypląszczać? To po drugie. Ile mamy obecnie hospitalizacji z powodu grypy i powikłań? To po trzecie. Czy zabezpieczono odpowiednią liczbę miejsc szpitalnych na wypadek utrzymania się wzrostu zachorowań? To po czwarte. *(Dzwonek)* I wreszcie jak przedstawia się kwestia dostępności w aptekach szczepionek na gripę oraz leków oseltamiwir oraz baloksawir? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan minister Marek Kos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Grypa w sezonie jesienno-zimowym, a także do wczesnej wiosny to bardzo poważny problem. To ostra choroba wirusowa, która dotyczy wielu milionów ludzi na całym świecie. Wiadomo, że jest chorobą sezonową. Wiemy też, jak się przed nią chronić, jak rozpoznawać jej objawy, jak zareagować na same objawy, a także jak przeciwdziałać jej wystąpieniu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos**

w formie szczepień, tak samo jak możemy umiejętnie ograniczać transmisję tego wirusa. Od końca listopada każdego roku obserwujemy zwiększone poziomy zachorowań na grypę i te dynamiki w danym sezonie, jeden do drugiego, są bardzo porównywalne. Na przełomie roku kalendarzowego, grudnia i stycznia, zawsze obserwowany jest spadek i w tym roku także był spadek liczby zakażeń. Natomiast faktem jest, że w styczniu obserwujemy dynamiczny wzrost liczby zachorowań. W ostatnich 2 tygodniach, między 20 a 26 stycznia, a później między 27 stycznia a 2 lutego, tygodniowa liczba zachorowań przekroczyła 200 tys.

Było zapytanie dotyczące dostępności produktów leczniczych. Jest ona na bieżąco monitorowana przez Ministerstwo Zdrowia, jak również przez głównego inspektora farmaceutycznego. Do leczenia stosowany jest wymieniany już wcześniej lek przeciwwirusowy z substancją czynną oseltamivirum. Jest to lek najczęściej stosowany w leczeniu chorób wirusowych. Ale również stosujemy leki przeciwgorączkowe czy przeciwzapalne, np. ibuprofen czy paracetamol. Na liście leków przeciwgorączkowych i przeciwzapalnych jest szeroka gama leków. Są to leki, które są dostępne zarówno na receptę, jak i bez recepty. Dostępne są one zarówno na rynku hurtowym, jak i w sprzedaży detalicznej w całym kraju. W hurtowniach farmaceutycznych oraz w aptekach ogólnodostępnych i szpitalnych mamy dostępne następujące leki przeciwwirusowe, które zawierają substancję czynną oseltamivirum: ebilfumin, tamiflu, tamivil i segosana.

W tym miejscu chcę powiedzieć, że w obecnym sezonie infekcyjnym obserwowany jest znaczący wzrost zapotrzebowania na te leki w porównaniu z poprzednimi latami, z poprzednimi sezonami grypowymi i dlatego lokalnie mogą występować pewne ograniczone problemy z dostępnością tych leków. W odpowiedzi na ten problem staramy się na bieżąco reagować i wydajemy zgodę na importy interwencyjne leków. Wnioskują o to hurtownie farmaceutyczne i dostają zgodę – już dwa razy to się wydarzyło w tym sezonie. Dostają zgodę na to, by był sprowadzony do Polski produkt leczniczy z tą substancją czynną w obcojęzycznym opakowaniu. I nadal istnieje możliwość, by hurtownie farmaceutyczne takie wnioski składały. Dodatkowo zwróciliśmy się do podmiotów odpowiedzialnych z prośbą o zwiększenie dostaw tych produktów leczniczych, tych leków na polski rynek. W odpowiedzi wszystkie te podmioty zadeklarowały, że będą większe dostawy miesięczne leków z substancją czynną oseltamivirum i w lutym, i w marcu 2025 r.

Jak mówiłem, bardzo istotna jest kwestia szczepień. Pan poseł pytał o liczbę szczepień, które do tej pory się odbyły, jeżeli chodzi o szczepienia na grypę. W sezonie 2024/2025, w drugiej połowie ubiegłego roku, jak również przez styczeń do początkowych dni

lutego zostało zaszczepionych 1 691 827 osób – ponad 1 mln dawek zostało przyjętych przez osoby powyżej 60. roku życia.

W jaki sposób możemy ograniczać zachorowalność na grypę? Tutaj dużą rolę mają także podmioty lecznicze i szpitale. W sytuacji gdy przyjmują pacjentów z grypą, jak również z powikłaniami, mogą nałożyć pewne obostrzenia, jeżeli chodzi o odwiedziny, żeby transmisja wirusa się nie potęgowała, i to też się dzieje. Oczywiście jest to zawsze indywidualna decyzja dyrektora szpitala.

Jeżeli chodzi o ogólne zalecenia związane ze zdrowiem publicznym, wiadomo, że to przestrzeganie odpowiedniej higieny, zakrywanie ust i nosa przy kaszlu i kichaniu. Stosowanie maseczek – tego nikt nie zaleca, ale to na pewno jest bardzo dobrym sposobem unikania transmisji wirusów. Staramy się także w sezonie grypowym nie przebywać w pomieszczeniach, gdzie jest bardzo duże zagęszczenie, jak również unikać osób, które mają objawy choroby wirusowej, które mają podejrzenie, że mają w tej chwili grypę. W każdym zakładzie pracy, tak samo jak i w szpitalu (*Dzwonek*), odpowiedni kierownik może podjąć decyzję o wydaniu tego rodzaju zaleceń. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję, panie ministrze.
Proszę panią poseł Urszulę Koszutską.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu ministrowi za tę odpowiedź, natomiast chciałabym jeszcze pociągnąć temat związany z profilaktyką w odniesieniu do grypy, czyli ze szczepieniami, które są bezpieczne i dobrowolne. To szczególnie istotne w przypadku grup dużego ryzyka, czyli osób powyżej 65. roku życia, dzieci do 5 lat, kobiet w ciąży, a także osób z przewlekłymi chorobami serca, płuc, niedoborami odporności, cukrzycą czy otyłością. Niestety, mimo że szczepienia dla tych osób są darmowe, niewielki odsetek z nich korzysta. W ubiegłym sezonie jesienno-zimowym ze szczepień skorzystało niewielu Polaków. Tymczasem wiemy, że rekomendowany przez Światową Organizację Zdrowia poziom wyszczepialności powinien wynosić 75%.

W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Jak przedstawia się ten poziom wyszczepialności w Polsce (*Dzwonek*), na ile obecny wzrost zachorowań jest pochodną rezygnowania obywateli z tej formy profilaktyki i czy resort prowadzi działania edukacyjne i upowszechniające w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zwracam się do pana ministra Krajewskiego: panie ministrze, nie ma na ten moment posłów Konfederacji, którzy zaplanowane pytania mieli zadać wcześniej, nie ma możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania, które nie są sformułowane tutaj, w Sejmie. Zatem jeżeli pan minister ma obowiązki w resorcie, to nie ma potrzeby już czekać, a jeżeli nie, to proszę sobie, że tak powiem, zasiąść na trybunie i siedzieć.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Szkoda by było, gdyby minister tam siedział.)

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chcę bardzo podziękować także za to pytanie. Mówimy właśnie o szczepieniach i jest to cała istota profilaktyki chorób zakaźnych, szczególnie grypy. Jest to najbardziej skuteczny sposób zapobiegania chorobom infekcyjnym, powikłaniom też chorób infekcyjnych, takim właśnie przypadkom, jakie powodują wirusy grypy. Szczepienia takie są szczególnie ważne dla osób o wysokim ryzyku wystąpienia poważnych powikłań pogrypowych, a także dla ludzi z otoczenia osób z grupy wysokiego ryzyka i ich opiekunów. Światowa Organizacja Zdrowia zaleca szczepienia przeciwko grypie sezonowej: kobietom w ciąży, na każdym etapie trwania ciąży, dzieciom poniżej 5. roku życia, osobom powyżej 65. roku życia, osobom z przewlekłymi schorzeniami, nosicielom wirusa HIV, astmatykom, osobom chorym na choroby układu krążenia, serca i płuc, jak również cukrzykom i osobom o zwiększonym ryzyku zakażenia na gripę, chodzi tu np. o pracowników ochrony zdrowia.

W kwestii dostępności szczepionek przeciw grypie chcę wskazać, że nie jest to szczepienie obowiązkowe, jest to szczepienie zalecane. Prognozowana wielkość dostaw szczepionek w danym sezonie jest określana na podstawie wyszczepialności z lat poprzednich. Pani poseł pytała o ten poziom wyszczepialności. Tak, 75% to byłby świetny poziom, u nas ten poziom wynosi 5%, a nie 75%. Te wspomniane już wcześniej niespełna 1,7 mln szczepień daje właśnie nieco poniżej 5%. I tak w sezonie 2024/2025 ta liczba wzrosła, gdyż w poprzednim sezonie wyszczepionych było nieco ponad 1,4 mln osób. Teraz na pewno będzie ich ponad 1,7 mln.

Obecnie na rynku mamy dostępne następujące szczepionki przeciwko grypie: Influvac Tetra, Vaxigrip Tetra i Efluelda Tetra. One są na liście aptecznej, a refundacją objęte są takie szczepionki jak Vaxigrip i Influvac. Vaxigrip stosujemy celem czynnego

uodpornienia dorosłych, w tym kobiet w ciąży, oraz dzieci od ukończenia 6. miesiąca życia. Influvac jest stosowany jako profilaktyka grypy, zwłaszcza u osób o zwiększonym ryzyku wystąpienia powikłań pogrypowych. Te szczepionki mamy na stanach i w hurtowniach farmaceutycznych, jak również w aptekach ogólnodostępnych. (Dzwonek) Są refundowane w 50% i 100%, z czego 100% oczywiście dotyczy listy S, czyli seniorów, osób powyżej 65. roku życia. Podobnie jest w przypadku dzieci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, jeszcze jedna tura pytań w tym dzisiejszym maratonie. Będą pytali państwo posłowie Ewa Leniart i Marcin Warchoń. Pytanie dotyczy finansowania szpitali podkarpackich.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Leniart.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szpitale powiatowe toną w długach. Sytuacja finansowa szpitali powiatowych po roku rządów koalicji 13 grudnia jest dramatyczna. Pogłębiające się zadłużenie szpitali, w tym zadłużenie w zakresie zobowiązań wymagalnych, sprawia, że bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów jest poważnie zagrożone. Dla niektórych oznacza to przysłowiowe już wydłużenie kolejek na zabiegi specjalistyczne, ale dla innych chorych to wyrok śmierci. Na tę sytuację finansową szpitali powiatowych złożyło się nade wszystko to, że Ministerstwo Zdrowia nie zapewnia stabilnego systemu zapłaty za nadwykonania. Także brak terminu i opóźnienia w zapłacie za świadczenia Nielimitowane oraz stanowisko minister zdrowia w sprawie odmowie zapłaty za świadczenia limitowane, brak tarczy ochronnej dla szpitali w związku ze wzrostem cen gazu oraz energii elektrycznej można uznać za podstawowe powody narastającego lawinowo zadłużenia szpitali powiatowych.

Przykładem jest szpital w Nisku, który za świadczenia limitowane ma niezapłacone 2 mln zł, a za świadczenia Nielimitowane – 1 mln zł. Zmusiło to dyrektora szpitala do przeanalizowania sytuacji związanej z organizacją swojej jednostki. W następstwie tej analizy podjął on decyzję najpierw o zawieszeniu, a następnie o zrezygnowaniu z prowadzenia oddziałów ginekologiczno-położniczego oraz neonatologicznego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda! Nieprawda!)

Liczba porodów w 2022 r. na tym oddziale to 319, w 2023 r. – 317, a od stycznia do czerwca 2024 r. mały tam miejsce 132 porody. Tymczasem dość powszechnie stosowana narracja jest taka, że aby oddział był opłacalny, należy osiągnąć liczbę 700 porodów w skali roku. (Dzwonek)

Posel Ewa Leniart

Chciałabym zatem zapytać: Kiedy minister zdrowia zdecyduje o wypłaceniu przez NFZ szpitalom należności za nadwykonania nielimitowane? Czy zostaną uregulowane należności za świadczenia limitowane wykonane w 2024 r.? Jaki jest system wsparcia dla szpitali zadłużonych w następstwie nieprzewidywalności wypłat wykonywanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Marek Kos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Na początku chcę powiedzieć, że Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia systematycznie podejmują działania, które umożliwiają finansowanie świadczeń w jak najszerszym zakresie, z jak największą szybkością, jak również w jak największej ilości. Narodowy Fundusz Zdrowia otrzymał w ubiegłym roku, w 2024 r., wyższą dotację w celu sfinansowania świadczeń gwarantowanych, w tym właśnie nielimitowanych świadczeń. Łącznie to zwiększenie w 2024 r. wyniosło blisko 6 mld zł. Tutaj nastąpił wzrost kwoty dofinansowania z 8,8 mld do kwoty 14,8 mld zł. Te wszystkie środki na 31 grudnia zostały przekazane Narodowemu Funduszowi Zdrowia w celu zapłacenia za nadwykonania. Natomiast mając na uwadze ograniczone środki finansowe, rozliczanie tych nadwykonanych limitowanych w 2024 r. dokonywane jest przez wojewódzkie oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia, w tym właśnie przez Podkarpacki Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia, w ramach środków zaangażowanych w umowy danych podmiotów leczniczych, gdzie możliwe jest tylko zamienianie świadczeń nadwykonanych w te niewykonane, po prostu przesuwanie środków na podstawie kompensowania tych rozliczeń.

Natomiast ostateczne rozliczenie świadczeń, które były udzielone w roku 2024 w ramach umów, będzie zrealizowane w określonym terminie, który dla wszystkich podmiotów leczniczych, dyrektorów podmiotów leczniczych jest znany, czyli jest to 45 dni od zakończenia roku kalendarzowego, czyli będzie to w okolicy 15 lutego. W roku 2024 były istotne zaburzenia płynności w płaceniu nadwykonanych nielimitowanych czy limitowanych, ale te środki koniec końców dotarły do wszystkich podmiotów.

Chcę zauważyć, że jeżeli chodzi o oddział podkarpacki Narodowego Funduszu Zdrowia, to te nadwy-

konania w I kwartale były na poziomie 337 111 tys., z czego ponad 195 mln to za świadczenia nielimitowane, a za świadczenia limitowane, jakimi są programy lekowe, zostało zapłacone prawie 42 mln zł. W II kwartale za świadczenia nielimitowane zostało zapłacone 320 043 tys., z czego za nielimitowane świadczenia – 188 389 tys., a nieco ponad 62 mln – za programy lekowe, ale też za wentylację mechaniczną czy żywienie. W III kwartale większość świadczeń nielimitowanych, jak również limitowanych w programach lekowych była zapłacona. Został do zapłacenia z całą pewnością IV kwartał, bo tu te środki są dopiero kompensowane pomiędzy danymi świadczeniodawcami, jak też w ramach oddziału wojewódzkiego NFZ, oraz czekamy na możliwość rozliczenia końcowego. W tym momencie mamy niezapłacone świadczenia nielimitowane, programy lekowe czy też chemioterapię, która jest do zapłacenia. W zasadzie chemioterapia także jest zakresem, za który należy zapłacić. Tam są używane leki.

W sytuacji świadczeń nielimitowanych wszyscy świadczeniodawcy są pewni tego, że będą mieli zapłacone za wszystkie udzielane usługi medyczne ponad limit. *(Oklaski)* Podobnie jest w programach lekowych, jak również w dużej części świadczeń, które są wykonywane jako świadczenia limitowane. Najprawdopodobniej nie wystarczy środków na wszystkie usługi wykonane w ramach świadczeń limitowanych. Ale obserwujemy to. Pierwszy rok to nie jest rok 2024, tylko w każdym roku świadczenia nielimitowane – od kiedy pamiętam, a pamiętam bardzo długo – nie były zapłacone. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Były.)

Świadczenia limitowane nie były zapłacone. Zawsze były zapłacone nielimitowane, a limitowane nie były zapłacone. I w 2023 r., i w 2022 r., i w 2021 r. – zawsze był z tym problem. Ryczałty szpitalne, jeżeli nawet były nadwykonane, nie były zapłacone. Wyjątkiem był rok 2022, kiedy było zapłacone za 60% nadwykonania. Rok 2023 – zapłacono za 50% nadwykonanych usług w zakresach limitowanych.

Były pytania dotyczące szpitala w Nisku i szpitali podkarpackich. Tutaj odnoszę się do zobowiązań finansowych Narodowego Funduszu Zdrowia wobec szpitala w Nisku. Zgodnie z danymi, które otrzymaliśmy, które zostały przekazane do Ministerstwa Zdrowia z NFZ, nadwykonania tego podmiotu za rok 2024 wynoszą 3 597 892 zł, natomiast niewykonania są na poziomie 1 671 396 zł, a więc jest to ok. 2 mln zł nadwykonanych, wszystkich: limitowanych i nielimitowanych po zbilansowaniu obu wartości.

(Posel Ewa Leniart: Tak powiedziałam.)

Z tego też wynika, że z tych 2 mln także część świadczeń jest nielimitowana, która z całą pewnością będzie zapłacona. *(Dzwonek)* Część jest limitowana i z tą gorzej, szczególnie dlatego, że ona dotyczy świadczeń z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Są to zabiegi endoprotezoplastyki. Tak że tu może być ta zapłata niepełna. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę pana posła Warchoła, to przywitajmy wspólnie wycieczkę z Głinojecka, która przybyła na zaproszenie posła Adama Krzemińskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę teraz pana posła Warchoła.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Warchoła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadając pytanie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że szpital powiatowy, mały szpital powiatowy nie może kredytować budżetu państwa. Z jakiego powodu nie ma zapłaconych tych 2 mln zł szpital w Nisku? Szpital ten nie może zastępować budżetu państwa. Chcę zaznaczyć jedno: za rządów Prawa i Sprawiedliwości leczeni byli wszyscy potrzebujący pomocy. Za rządów Donalda Tuska leczeni są tylko ci, którzy mieszczą się w tabelce statystycznej. To jest absolutnie skandaliczne. Nie mogą zachorować wszyscy, mogą zachorować tylko ci, których obejmuje tabela statystyczna.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A dowód poprosimy.)

Nie ma absolutnie w tej chwili żadnych gwarancji dla osób chorych, że zostaną wyleczone.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda!)

Szpital w Nisku jest tego tragicznym przykładem. *(Dzwonek)* Skala zaniedbań jest już tak ogromna, że w ostatnim czasie zostało nawet narażone zdrowie i życie pacjentki i jej nienarodzonego dziecka. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Z innych powodów.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

To już ostatnie wystąpienie pana ministra Kosa.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nie mogę zgodzić się ze zdaniem pana posła, który mówi, że są ograniczenia w przyjęciach i dawniej było dobrze, a teraz jest źle. W 2024 r. – mogę powiedzieć – było tak, jak państwo nam zaplanowaliście, czyli na to, co było zaplanowane, na te środki było za dużo przyjęć, pacjentów, leczenia.

(Poseł Ewa Leniart: Ale to nie jest powód, dlatego nie ma miejsca.)

Dlatego należało dołożyć ponad 30 mld zł w roku ubiegłym, żeby te nadwykonania zapłacić. I to jeszcze one nie są zapłacone w pełni. W zasadzie za to zaplanowanie z września 2023 r. odpowiada kto inny.

W roku 2025 plan Narodowego Funduszu Zdrowia i budżet na 2025 r. na zdrowie jest o 30 mld większy. Stąd też liczymy, że dla nikogo pomocy nie zabraknie. W zasadzie to gwarantujemy, że pomoc, gdy będzie potrzebna, zawsze będzie udzielona, dla nikogo nie zabraknie miejsca w szpitalu czy leków, jeżeli będzie chory i będzie tego potrzebował.

(Poseł Ewa Leniart: Na ryzyko dyrektora szpitala.)

Wracam do Szpitala Powiatowego w Nisku. Mamy informację, że do zawieszenia pracy oddziału położniczo-ginekologicznego w roku ubiegłym, w II jego półroczu, doszło na wniosek dyrekcji szpitala. Tak samo zawieszony został oddział noworodkowy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Remont.)

Powodem tego było wskazanie, że należy wykonać prace remontowe. I taką zgodę wyraziła wojewoda podkarpacka. Natomiast ostatniego dnia tego stanu rzeczy, czyli 31 grudnia 2024 r., wpłynęło pismo ze szpitala w Nisku o ogłoszeniu konkursu ofert w zakresie: położnictwo, ginekologia – hospitalizacja planowa, wyłącznie ginekologia, czyli de facto ginekologia – hospitalizacja planowa. Konkurs ofert ogłoszono 8 stycznia. Planowano zawrzeć umowę od 1 marca 2025 r. Niemniej jednak już 20 stycznia wpłynęło pismo ze szpitala w Nisku w sprawie przesunięcia terminu ze względów proceduralnych. Przedłużono ten termin do 31 stycznia. Procedura jest w toku i rozstrzygnięcie jest planowane w drugiej połowie lutego.

Zamknięcie oddziałów jest wywołane tylko, jedynie wynikiem planów restrukturyzacyjnych, jakie ma dyrekcja Szpitala Powiatowego w Nisku, jak również Rada Powiatu Niżańskiego, i pozostaje bez żadnego związku z nadwykonaniami, które wystąpiły na innych oddziałach *(Dzwonek)*, szczególnie, tak jak już wcześniej powiedziałem, była to endoprotezoplastyka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Przywitajmy gości z Pomorza Zachodniego, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Jarosława Rzepy. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz, szanowni państwo, wracamy do tematu rolnego. Panowie posłowie... Jeden pan poseł, tak?

(Poseł Witold Tumanowicz: Tak.)

Dobrze. Pan poseł Witold Tumanowicz będzie zadawał pytanie panu ministrowi Stefanowi Krajewskiemu w sprawie zagrożenia dla polskich hodowli w związku z pojawieniem się ognisk pryszczycy w Niemczech.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Ministrze! W Niemczech odkryto ogniska pryszczycy, co stanowi poważne zagrożenie dla polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa sanitarnego. Od 11 stycznia prowadzicie kontrole na granicy w zwią-

Posel Witold Tumanowicz

ku z przewozem zwierząt i produktów mięsnych. Jakie są efekty tych działań? Ile transportów zostało do tej pory poddanych kontroli? Jakie są wyniki tych inspekcji? Ile z nich cofnięto na stronę niemiecką ze względu na nieprawidłowości w dokumentacji lub wątpliwości co do tożsamości zwierząt? Jakie dokładnie były te nieprawidłowości?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan minister Krajewski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pryszczycza jest wirusową chorobą zwierząt parzystokopytnych, domowych oraz dzikich. Na zakażenie tą chorobą najbardziej wrażliwe jest bydło, następnie świnie, owce i kozy. Ostatni przypadek tej choroby w Polsce miał miejsce w 1971 r. Polska jest aktualnie krajem urzędowo wolnym od tej choroby.

10 stycznia 2025 r. niemieckie służby weterynaryjne poinformowały o stwierdzeniu pierwszego od 37 lat ogniska pryszczycy u trzech wołów domowych utrzymywanych hobbystycznie w gospodarstwie liczącym łącznie 14 sztuk zwierząt. Gospodarstwo to zlokalizowane było w odległości ok. 70 km od granicy z Polską, w kraju związkowym Brandenburgia. Władze Brandenburgii wprowadziły w związku z tym szereg ograniczeń, a w promieniu 1 km od ogniska uśmiercono wszystkie zwierzęta z gatunków wrażliwych. Zbadano tam w kierunku pryszczycy 6300 zwierząt, w tym 150 zwierząt dzikich.

Od samego początku polskie służby weterynaryjne, współpracując z organami władz weterynaryjnych Niemiec oraz Komisją Europejską, niemieckimi służbami weterynaryjnymi, na bieżąco przekazują polskim służbom informacje dotyczące wyników przeprowadzonych badań, zarówno u zwierząt gospodarskich, jak i dzikich. Sprawa wystąpienia pryszczycy w Niemczech pozostaje także w obszarze zainteresowania Komisji Europejskiej, która na bieżąco monitoruje działania podejmowane w tym państwie w celu likwidacji ogniska choroby i ustalenia jej źródła. Sprawa ta była też przedmiotem dyskusji podczas ostatniego posiedzenia Rady Unii Europejskiej ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Jak dotąd w Niemczech uzyskano ujemne wyniki laboratoryjne w kierunku pryszczycy wszystkich próbek, które pobrano od zwierząt wrażliwych.

Polskie służby weterynaryjne także podejmują szeroko zakrojone działania prewencyjne i pozostają w stałej gotowości. Zwołano sztab kryzysowy w Głównym Inspektoracie Weterynarii oraz powołano woje-

wódzkie zespoły zarządzania kryzysowego w Szczecinie, Zielonej Górze i we Wrocławiu. Postawiono w stan gotowości Inspekcję Weterynaryjną w trzech województwach, w tym m.in. podjęto decyzję o wznowieniu i wzmocnieniu fizycznych dyżurów pracowników Inspekcji Weterynaryjnej na przejściach granicznych. Pracownicy inspekcji są obecni na przejściach w czasie nie krótszym niż 16 godzin na dobę przez 7 dni w tygodniu. Wprowadzono także obowiązkową dezynfekcję środków transportu na zachodniej granicy Polski oraz zapewniono operacyjny zapas środków odkażających. Postawiono w stan gotowości laboratorium Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego mogące wykonywać badania w kierunku pryszczycy. Wprowadzono rygorystyczne kontrole transportów zwierząt wjeżdżających na terytorium Polski, które są prowadzone przez Policję, Straż Graniczną, Inspekcję Transportu Drogowego, Krajową Administrację Skarbową we współpracy z Inspekcją Weterynaryjną.

Kontrolom przeprowadzanym przez Inspekcję Weterynaryjną podlegają także przesyłki mięsa wieprzowego wprowadzane do polskich zakładów rozbioru i przetwórstwa mięsa czy chłodni składowych, zwłaszcza w sytuacji odnotowania wzrostu intensywności przywozu. Wdrożono także procedury informacyjno-komunikacyjne dotyczące zagrożenia pryszczycą, którymi objęci są hodowcy świń i przeżuwaczy, przemysł mięsny, lekarze weterynarii wolnej praktyki w Polsce oraz inne docelowe grupy zawodowe, w tym służby patrolujące przewozy zwierząt na okoliczność kontroli dokumentacji towarzyszącej przesyłkom.

W związku z wystąpieniem ogniska pryszczycy w Niemczech niezwłocznie, bo 14 stycznia 2025 r., Komisja Europejska opublikowała akty prawne wprowadzające w tym kraju obszary objęte ograniczeniami z powodu tej choroby, stąd obecnie nie ma uzasadnienia odnośnie do wprowadzania zakazu importu zwierząt podatnych na pryszczycę z terytorium Niemiec oraz produktów zwierzęcych od nich pochodzących.

Sytuacja epidemiologiczna związana z pryszczycą jest traktowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i polskie służby weterynaryjne z głównym lekarzem weterynarii na czele bardzo poważnie i jest na bieżąco monitorowana. Z przekazanych danych wynika, że wjechało 57 przesyłek świń rzeźnych i dziewięć przesyłek świń do dalszej hodowli. Wszystkie transporty są na bieżąco kontrolowane, weryfikowana jest dokumentacja. Jeżeli występują jakieś nieprawidłowości w dokumentacji, jest to od razu na bieżąco na granicy sprawdzane i jest kontakt z tymi, którzy wysyłają te przesyłki do miejsc docelowych. Wszystko jest poddane kontroli. Wszystkie samochody, które przewożą zwierzęta, są na granicy dezynfekowane.

W tym miejscu chciałbym wszystkich tych, którzy chcą pojechać na granicę i zobaczyć, czy nie ma tam pryszczycy, odwieść od tego pomysłu. Są służby, inspekcje, które działają, a sytuacja oczywiście jest stale monitorowana.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

Chciałbym na ręce głównego lekarza weterynarii złożyć podziękowania wszystkim pracownikom, którzy dzisiaj pracują na to, żeby utrzymać wysoki poziom bioasekuracji i na granicach, i w każdym miejscu, gdzie te zwierzęta są przemieszczane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz ponownie.

Posel Witold Tumanowicz:

Chciałem dopytać, bo Wielka Brytania, Korea Południowa, Meksyk i Australia nałożyły embargo na niemieckie mięso: Czy polski rząd rozważa wprowadzenie takiego embargo na niemieckie produkty mięsne, by zabezpieczyć nasze gospodarstwa i produkcję? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, czy embargo będzie wprowadzone?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za to pytanie, bardziej nawet stwierdzenie, z tym że to dotyczy krajów trzecich, my jesteśmy na jednolitym rynku europejskim, gdzie obowiązują jednolite przepisy dotyczące ochrony zdrowia, epizoocji, bioasekuracji i nie ma dzisiaj potrzeby nakładania embargo. Pamiętajmy, że embargo zawsze mogą zadziałać w obie strony. My eksportujemy wiele produktów rolnych – 75% produktów trafia na rynek europejski, pozostałe 24% na rynki krajów trzecich. Więc tutaj ta współpraca jest, nie ma potrzeby nakładania embargo, zmiany, ponieważ kontrolujemy sytuację. Oczywiście widzimy trudną sytuację na rynku wieprzowiny – część wynika z pryszczy, która jest w Niemczech, ale część to tendencja, która zawsze jest na początku roku po wzmózonych zakupach przed świętami Bożego Narodzenia. Styczeń, początek lutego są tym czasem, kiedy to spożycie czy też nabywanie produktów mięsnych spada. Sytuacja zawsze zaczyna się poprawiać w drugiej połowie czy pod koniec lutego i w tym momencie też tak się dzieje. Ale tak jak powiedziałem, jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami weterynaryjnymi

Niemiec. Na szczęście nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy, jak myślę, to było pojedyncze ognisko. Wystąpiło 10 stycznia. Mamy już początek lutego, żadne inne ognisko nie wystąpiło. I całe szczęście, że to było gospodarstwo agroturystyczne, które sprowadziło te bawoły prawdopodobnie z obszaru Turcji. Nie było tego w dużych gospodarstwach hodowlanych. I oby to się utrzymało.

Tak jak mówiłem, u nas, w Polsce, w 1971 r., później w Wielkiej Brytanii w 2001 r. i w 2011 r. w Europie mieliśmy do czynienia z pryszczyką. Oby nam się to nie powtórzyło. A na razie nie ma nakładania embargo i takiej potrzeby na razie nie widzimy jako resort rolnictwa. Serdecznie dziękuję za pytania.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Zastępcy Prokuratora Regionalnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego (druk nr 986).

Proszę panią poseł Katarzynę Stachowicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Katarzyna Stachowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na swoim posiedzeniu 4 lutego opiniowała wniosek Prokuratury Regionalnej w Warszawie z dnia 19 grudnia 2024 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Komisja podczas swoich prac poddała wnikliwej analizie zarówno wniosek prokuratora, jak i sporządzoną w tej sprawie opinię Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. Zarzuty, jakie stanowiły przedmiot postępowania prokuratorskiego, dotyczą materii poważnej, bo działania na szkodę interesu publicznego i niedopełnienia obowiązków, czego efektem było wydatkowanie środków w kwocie co najmniej 130 mln zł. Co istotne, prokuratura wskazuje, iż były to działania podejmowane ze z góry powziętym zamiarem i w porozumieniu z innymi osobami.

W pierwszym z przypadków sprawa dotyczy spowodowania poniesienia przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa wydatków publicznych w kwocie niemal 100 mln zł, które trafiły do jednej ze spółek w związku z interwencyjnym skupem jabłek. W drugim przypad-

Posel Sprawozdawca Katarzyna Stachowicz

ku mowa o kwocie 30 mln zł, która trafiła z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa do jednej ze spółdzielni mleczarskich. Obie sprawy były przedmiotem licznych materiałów dziennikarskich i wywołały oburzenie społeczne.

Komisja po analizie przekazanej jej dokumentacji, wysłuchaniu wyjaśnień posła – byłego ministra rolnictwa i rozwoju wsi w rządzie Prawa i Sprawiedliwości i dyskusji uznała wniosek Prokuratury Regionalnej w Warszawie z dnia 19 grudnia 2024 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm Jana Krzysztofa Ardanowskiego za uzasadniony. Większością głosów: 8 – za, przy 6 – przeciw i 1 głosie wstrzymującym się Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych wyraziła pozytywną opinię o przedstawionym wniosku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Czy pan poseł zechce zabrać głos?

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Tak, jak najbardziej.)

Proszę pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego o zabranie głosu.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postanowiłem zabrać głos z paru powodów: żeby przedstawić ocenę tych absurdalnych i nieprawdziwych zarzutów przedstawionych przez prokuraturę, ale również z powodu, który – jak myślę – jest ważny dla każdego z państwa.

Dla nas, osób zajmujących się działalnością publiczną w publicznej służbie państwa, dobre imię, honor, zaufanie społeczne jest czymś szczególnie ważnym. Każdemu z nas na tym zależy. Dlatego nieprawdziwe opinie, które rzeczywiście, jak pani poseł stwierdziła, były kolportowane w mediach, psując wizerunek zarówno mój, jak i innych osób, wymagają sprostowania.

Ważne jest również to, że nie dotyczy to tylko mnie osobiście. Ponoć my, posłowie, mamy mieć grubą skórę. Ale sprawa dotyczy również innych osób – urzędników państwowych, którzy wykonywali swoje obowiązki, by chronić polskich rolników, urzędników, którzy zostali również pomówieni, oskarżeni. Przede wszystkim dotyczy to mojego ówczesnego

zastępcy – wiceministra Tadeusza Romańczuka, byłych dyrektorów Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Piotra Serafina i Grzegorza Pięty, nieżyjącego już. Nie wiem, czy to jest koincydencja. Kiedy te kłamliwe zarzuty wobec niego zostały sformułowane przez Arkadiusza Szymoniuka, po miesiącu zmarł. Czuję się za nich również odpowiedzialny i biorę pełną odpowiedzialność.

Proszę państwa, te zarzuty, które postawiła prokuratura, a wcześniej bardzo rozbudowana działalność CBA, przypominają najgorsze czasy towarzyszy Stalina, Berii czy Jeżowa, gdy się mówiło: znajdziemy człowieka, a paragraf na niego się znajdzie. Prokurator zarzucił mi niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień. Nie odważył się, tak jak w wielu innych przypadkach, zarzucić mi uzyskania korzyści osobistej. Proszę państwa, krótki czas nie pozwala na przedstawienie wszystkich dowodów, faktur, opinii, informacji. Wszystko to starałem się przedstawić na posiedzeniu komisji regulaminowej, ale chcę podkreślić, że prokurator przez 6 lat prowadzenia analogicznego postępowania wobec pana Romańczuka i innych nie widział potrzeby, żeby mnie przesłuchać, chociaż wielokrotnie zgłaszałem gotowość, żeby zapoznać się z tymi materiałami, dowodami. Nie chciał. Czyżby z góry była założona teza: człowiek jest, paragraf się znajdzie? Krótko odpowiem, bo tylko tak mogę, na te zarzuty.

Proszę państwa, sytuacja w 2018 r. na rynku jabłek – ogromne zbiory. Powinniśmy się z tego cieszyć. Każdy kraj powinien się cieszyć, że Pan Bóg pobłogosławił, ziemia plon wydała. Ogromne zbiory. To sytuacja szczególnie korzystna, bo na świecie w głównych ośrodkach produkcji jabłek były przymrozki, przede wszystkim w Chinach, na co zwracały uwagę organizacje sadownicze. A więc powinniśmy się z tego cieszyć i mieć możliwość zarobienia. Nagle okazuje się, że rolnicy, sadownicy, którzy ponieśli ogromne koszty, bo to jest produkcja bardzo kosztochłonna, zostali zaskoczeni ceną. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Szanowni państwo, proszę o przeniesienie dyskusji poza salę sejmową, dlatego że pan poseł występuje w bardzo ważnej dla niego sprawie.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Dziękuję, panie marszałku. Czas jest krótki.

Sadownicy zostali zaskoczeni dramatycznie niską ceną 10 gr za 1 kg jabłek. Chyba każdy sobie może wyobrazić, jak upokarzająca i niesprawiedliwa była to cena, szczególnie w sytuacji, kiedy na rynku światowym mogliśmy z tego mieć duże dochody, zarówno rolnicy, jak i przetwórcy. W związku z tym, że organizacje rolnicze, izby rolnicze, związki zawodowe,

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

przede wszystkim Związek Sadowników RP kierowany przez pana posła Mirosława Maliszewskiego, posła PSL-u, domagały się w pismach – ja dysponuję tym wszystkim, bo prokurator nie był zainteresowany – uruchomienia jakiejś formy pomocy ze strony rządu, zostałem zobowiązany przez rząd, żeby interweniować. Mam na to świadków, ale prokurator również nie zamierzał uwzględnić żadnych dowodów w postaci przesłuchań członków Rady Ministrów.

Trzeba mocno podkreślić, że państwo nie ma żadnych możliwości interwencji publicznej, żadnych. Unia Europejska na to nie pozwala. Jedyną możliwość to znalezienie prywatnej firmy, i to nawet nie w drodze przetargu, co było mi zarzucane, czy złożenia jakiejś oferty skierowanej do podmiotów, bo to już byłoby przekroczenie przepisów unijnych. Chodzi o znalezienie firmy, która chciałaby się tego podjąć. Liczyłem, że wiele firm się w to zaangażuje. Okazało się, że te wszystkie firmy, które żyły z przerobu jabłek, nie były tym zainteresowane, bo działałyby właściwie na własną szkodę. Dlaczego miałyby kupować po 30 gr za 1 kg, czyli po cenie satysfakcjonującej sadowników, mając możliwość kupna po 10 gr za 1 kg?

Zgłosiła się firma, która była do tego przygotowana. Zajmowała się przede wszystkim produkcją mrożonek, skupem warzyw. Miała podpisane umowy z firmami skupowymi, które miały legalizowane wagi, magazyny, środki transportu, place itd., i z firmami, które tłoczyły koncentrat. Wtedy okazało się, że komuś nadepnęliśmy na odcisk. Z taką akcją, jaka była przeprowadzona przez CBA, żeby tę firmę zniszczyć, żeby nie dopuścić do tego skupu, żeby nie dopuścić do kolejnych transz kredytu, żeby nie zapłacić rolnikom, w życiu się jeszcze nie spotkałem. Ale mimo wszystko udało się ten skup zrealizować i cena osiągnęła w krótkim czasie poziom, jakiego oczekiwali sadownicy. Firma miała kłopoty i w ostateczności upadła. Natomiast chcę bardzo mocno podkreślić, że było to działanie w interesie firm przetwórczych działających na rynku polskim, gdzie dominującą pozycję, jak zresztą Związek Sadowników RP wielokrotnie podkreślał, ma kilka firm, w tym jedna firma niemiecka. Polscy sadownicy zarobili ok. 600–650 mln zł. I taki był cel tego działania, które podjąłem. Podjąłbym w tej chwili takie same działania.

Proszę państwa, KOWR, który udzielił gwarancji poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego, oczywiście się zabezpieczył. Zabezpieczył się w stopniu absolutnie wystarczającym. Umowa przewidywała weksel in blanco, zajęcie kont, zastaw rejestrowy i przejęcie 52% akcji firmy w przypadku niepowodzenia tego skupu. To wszystko zostało zrealizowane. KOWR przejął produkty, które zostały wytworzone z tych jabłek, za kwotę 114 880 tys. zł i przejął firmę Eskimos, która została wyceniona przez nadzorcę sądowego w procesie sanacyjnym na kwotę 90 mln zł. Czyli za gwarancję kredytową 100 mln zł KOWR na rzecz Skarbu Państwa przejął ok. 205 mln zł. Kto na

tym zyskał? Czy państwo straciło chociaż złotówkę w tej całej sprawie? Nie, natomiast taki zarzut jest cały czas podawany.

Informuję również, że pomoc w postaci gwarancji dla tej firmy miała charakter tylko i wyłącznie komercyjny. Nie była to żadna pomoc publiczna. Zostały od tego wzięte prowizje i zabezpieczenie, o którym mówiłem, które doprowadziło do przejęcia nie tylko zapasów, ale również firmy. Te zapasy w części zostały sprzedane. M.in. do Orlenu sprzedano część spirytusu, który posłużył do produkcji pierwszych płynów dezynfekcyjnych ratujących ludzkie życie. Sprzedano również do prywatnych firm. Co jest bardzo ciekawe, a czego prokuratura nie chciała w żaden sposób dotknąć, ponad 2 mln l spirytusu nieodpłatnie przekazanych przez KOWR trafiło do Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, z czego 0,5 mln l trafiło na Ukrainę. Jeśli chodzi o 1,5 mln l spirytusu o ogromnej wartości, to nie wiem, co się z tym stało. Mnie nie udzielono takiej odpowiedzi. Prokuratura nie była tym zainteresowana. (*Gwar na sali, dzwonek*)

W związku z tym chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że to działanie było działaniem legalnym, działaniem, do którego zobowiązał mnie rząd Rzeczypospolitej i mam na to świadków. Było to działanie akceptowane przez Prokuratorię Generalną RP, działanie, które przyniosło korzyści dla polskich rolników. Po raz kolejny bym to uczynił. Jednocześnie działanie to nie spowodowało żadnych strat w przypadku Skarbu Państwa.

Proszę państwa, druga sprawa dotyczy spółdzielni Bielmlek. Spółdzielnia, specyficzna forma własności, 950 właścicieli rolników, 250 pracowników. Dynamiczny rozwój, bardzo potrzebny dla całej branży mleczarskiej. M.in. zarząd w porozumieniu z członkami podjął decyzję o budowie specjalnej wieży suszarniczej, która by zagospodarowała nadwyżki problematycznego produktu na rynku polskim, jakim jest serwatka, przynosząc całemu sektorowi wielką korzyść. Komuś to przeszkadzało. Jest pytanie, czy przeszkadzało to konkurencji, czy ktoś chciał tę kurę, która będzie znosiła złote jajka, po prostu przejąć. Znowu była wielka akcja CBA: psucie opinii firmy, atakowanie pracowników, zastraszanie również pracowników KOWR-u. Dość powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli skierowała do prokuratury wniosek przeciwko agentom CBA, którzy zastraszali pracowników KOWR-u m.in. bronią. Pierwszy raz w historii coś takiego się wydarzyło.

Proszę państwa, firma miała być doprowadzona albo do przejęcia, albo do upadłości. Jak to się odbyło? Mianowicie kredyty przyznane 70 dni wcześniej, kredyty, których termin spłaty był w 2031 r. – przypominam, że to jest rok 2019 – miały być zwrócone w ciągu 30 dni. Windykację kredytu zarządzili pracownicy Banku Ochrony Środowiska bez zgody zarządu banku, co zeznał prezes zarządu banku w Najwyższej Izbie Kontroli.

Proszę państwa, zostały zablokowane również możliwości sprzedaży spółdzielni innej spółdzielni mleczar-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

skiej, tak jakby komuś zależało, żeby tę spółdzielnię doprowadzić do upadku, żeby ktoś mógł ją przejąć. Proszę państwa, zablokowano proces sanacyjny, doprowadzono do upadłości przez bank, który działał de facto na własną szkodę. Również pomoc rządowa, która została udzielona, która zgodnie z prawem miała trafić do członków spółdzielni, została przejęta przez syndyka i poszła na inne cele, w tym, o kuriozum, na płacenie dzierżawcy firmy prowadzącej tam działalność... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo posłowie, bardzo proszę o wyrażenie dyskusji i umożliwienie wystąpienia panu posłowi.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Szanowni Państwo! To są sprawy, które mogą i was kiedyś dotknąć. Przypomnę jeszcze raz: syndyk z pieniędzy, które otrzymał od rządu – nie byłem już wtedy ministrem rolnictwa – opłacał dzierżawcę, dopłacając do dzierżawcy prowadzącego działalność na majątku spółdzielni 300 tys. miesięcznie. Czy wyobrażacie sobie coś takiego?

Proszę państwa, komu zależało na przejęciu spółdzielni? Okradziono 950 rolników, zaatakowano uczciwych ludzi, zarząd i członków rady nadzorczej, którzy o godz. 6 rano byli zatrzymywani przez funkcjonariuszy CBA. Prokuratoria Generalna, co jest bardzo ważne i całkowicie przeczy tezie prokuratorów, wystąpiła do sądu o nakazanie bankowi zwrotu udzielonej gwarancji zabranej z KOWR-u, udzielonej gwarancji, która zdaniem Prokuratury Generalnej stojącej na straży Skarbu Państwa została przejęta nielegalnie. W dwóch prokuraturach: w Białymstoku i w Warszawie na Woli, Bielmleki ma status poszkodowanego, natomiast Prokuratura Regionalna w Warszawie z uporem godnym lepszej sprawy, nie wiem, z jakich intencji... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie posle, chwileczkę. Poczekajmy momencik. Jeszcze raz bardzo proszę o wyciszenie dyskusji.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Chociaż w dwóch prokuraturach – powiem to jeszcze raz – spółdzielnia Bielmleki ma status poszkodowanego, w prokuraturze regionalnej jest w dalszym ciągu prowadzone to kuriozalne śledztwo.

Konkluzje. Czy można mieć zaufanie do takiej prokuratury? Pytanie zasadne, ponieważ decyzję o zaangażowaniu CBA i nękanii KOWR-u podjął prokurator Jakub Romelczyk, który – przypomnę – został odsunięty od postępowań w prokuraturze, natomiast głównym prokuratorem w zespole prokuratorów, o czym dowiedziałem się 2 dni temu, był prowadzący przez 6 lat postępowanie pan prokurator Tomasz Łopatka, który – możecie państwo to sobie sprawdzić – zasłynął z nękania przez 10 lat przedsiębiorcy z branży kosmetycznej, skazując go na 2,5 roku aresztu, gdzie stracił zdrowie, miał połamane nogi, a pan prokurator po 10 latach umorzył postępowanie, po 10 latach męczenia człowieka. W obronę tego człowieka wziął Europejski Trybunał Praw Człowieka, który zasądził dla niego wielkie odszkodowanie ze strony państwa polskiego. Tacy prokuratorzy również w tej sprawie prowadzili postępowanie.

Prokurator również zeznał, że byłem podsłuchiwany. Zadaję pytanie, kto podjął taką decyzję. Czy wiedział o tym premier? Jaka instytucja podjęła decyzję o podsłuchiowaniu ministra konstytucyjnego? Czy w 2019 r. toczyło się śledztwo, które uzasadniałoby zastosowanie podsłuchu? Może sprawa Pegasus powinna tego dotyczyć?

Wiarygodność CBA, które wykazało się ogromną aktywnością, by zniszczyć spółdzielnię i nie dopuścić do pomocy dla sadowników. Dla mnie jest to instytucja niewiarygodna. Podam jeden przykład, panie marszałku. Wielu z nas było mocno zaangażowanych w sprawę stadnin koni. Okazuje się, że cała afra ze stadninami koni, która skutkowała tym (*Dzwonek*), że mój poprzednik Krzysztof Jurgiel podjął decyzję o wymianie zarządów stadnin, co było przyczyną kryzysu wizerunkowego koni arabskich w Polsce, została oparta na fałszywej informacji CBA. Kłamliwa, fałszywa informacja była przyczyną całego łańcucha zdarzeń, którymi żyła cała Polska.

Proszę państwa, chcę jeszcze raz podkreślić: były to działania legalne, na polecenie rządu, gwarancja dla firmy, komercyjna, zgodna z prawem, co stwierdziła Prokuratoria Generalna, skup ustabilizował cenę, uratował sadowników. Oczywiście było to nie na rękę tylko firmom przetwórczym, przede wszystkim firmom niemieckim i ukraińskiej. (*Gwar na sali, dzwonek*) Państwo nie poniosło jakiejkolwiek straty. Podkreślam to bardzo mocno: państwo nie poniosło jakiejkolwiek straty, bo gwarancja 100 mln dla firmy Eskimos została zaspokojona kwotą 205 mln przejętego majątku, a w przypadku 30 mln gwarancji udzielonej przez KOWR Spółdzielni Mleczarskiej Bielmleki Prokuratoria Generalna wnioskuje do sądu o zwrot nienależnie pobranej gwarancji.

Jakie w takim razie straty poniosło państwo? Cemu miały służyć działania CBA i prokuratury? Czy zastraszaniu kolejnych ministrów, żeby nigdy nie podjęli się działalności wspierającej polskie rolnictwo, czy pomocy zagranicznym firmom, czy też osobistemu uderzeniu we mnie, w osobę, która funkcjonuje w sferze publicznej?

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

Na koniec chcę bardzo podziękować zarówno organizacjom rolniczym, Krajowej Radzie Izb Rolniczych, jak i „Solidarności” rolniczej za jednoznaczne poparcie i obronę moich decyzji, o które zresztą kiedyś one wnioskowały. Chcę podziękować również niektórym byłym ministrom rolnictwa, którzy stwierdzili w piśmie do pana prokuratora Bodnara, do ministra sprawiedliwości, że karanie ministra rolnictwa za podejmowane w zgodzie z prawem i w obronie polskich rolników działania sprawi, że w przyszłości żaden minister rolnictwa nie odważy się podjąć działań, które ratowałyby polskie rolnictwo. A może o to właśnie chodzi?

Proszę państwa, trudno bez emocji mówić o sprawach, które wręcz podważają zaufanie do państwa. Oddaję się w państwa ręce. Oby się nie okazało, że ten mój przykład również w przyszłości będzie przez kogokolwiek z państwa... Że mógłby być on również czymś takim, czym moglibyście być państwo dotknięci. Dlatego pozwoliłem sobie zająć państwa czas i zapelować o to, by nie przychyłać się do wniosku prokuratora. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.
Ogłaszam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 35
do godz. 11 min 40)*

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Na początek przywitania i pozdrowienia. Są z nami uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Sopocie. Zaprosił ich pan minister Jacek Karnowski. Jesteście? *(Oklaski)* Jesteście. Pozdrawiamy was serdecznie, witamy w Sejmie. Są także radni, sołtysi oraz wójt gminy Książopól...

(Głos z sali: Książopól.)

Książopól, przepraszam. Przyjechali tu na zaproszenie pani posłanki Małgorzaty Gromadzkiej. *(Oklaski)* Witamy was również.

Formalnie wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk [nr 1013](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

A teraz wnioski tzw. formalne, choć może będą i formalne.

Pan poseł Bogusław Wołoszański, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Bogusław Wołoszański:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przytłacza nas liczba afer i przypadków obrzydliwego funkcjonowania najwyższych ludzi w niedawnej przeszłości. Te sprawy są wyjaśniane przez komisję, która zajmuje się Pegasusem. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Hańba!)

Marszałek:

Proszę o ciszę, bo nie słyszymy pana posła.

(Posel Antoni Macierewicz: Nie warto słuchać.)

(Głos z sali: Nie pouczaj.)

Posel Bogusław Wołoszański:

Ale sądzę, że nie uda się wszystkiego wyjaśnić, jeżeli nie zostanie powołana oddzielna komisja lub podkomisja, która wyjaśni sprawę ucieczek. To dopiero tworzy całokształt niesprawiedliwości i bezprawia, które nas otoczyły. Liczę, że taka komisja, która będzie wyjaśniała *(Dzwonek)*, jak pan Romanowski przedostał się za granicę i jak dostał azyl, będzie bardzo ważna. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj.)

(Głos z sali: Donos napisz.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Szymański, Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Konfederacja od lat ostrzega, że masowy napływ cudzoziemców do Polski niesie ze sobą poważne zagrożenia. I oto kilka dni temu jedna z liderów ukraińskiej mniejszości w Polsce Natalia Panczenko w wywiadzie dla ukraińskiej telewizji powiedziała wprost, że polscy kandydaci na prezydenta powinni układać się z Ukraińcami, bo jest ich już 10% w Polsce. Jeśli sytuacja się zaostrzy, to może dojść do walk, podpałów i dywersji na terytorium Polski.

Wysoka Izbo! Doczekaliśmy się retoryki szantażu i sugestii, że jeśli nie spełnimy ich żądań, to czeka nas przemoc. Wzywam ministra spraw wewnętrznych i administracji do natychmiastowego przymusowego wydalenia Natalii Panczenko z terytorium Polski ze względu na zagrożenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa. Wzywam rząd do obligatoryjnej deportacji każdego cudzoziemca, który podniesie rękę na porządek publiczny i bezpieczeństwo *(Dzwonek)* Rzeczypospolitej.

Jeśli przez rządy PO–PiS-u jest już za późno na postulat: stop masowej imigracji ze względu na ilość cudzoziemców w Polsce, to pora zacząć otwarcie mówić o postulacie: start masowej deportacji. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Paulina Matysiak, Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Coś państwu opowiem. Może zgadną państwo, czyje to słowa.

(Głos z sali: Nie jesteśmy ciekawi.)

Wystarczy, aby zarząd zlecił opinię prawną i można już podpisać nawet najgłupszą umowę. Kto to powiedział? To słowa Sebastiana Mikosza, prezesa Poczty Polskiej. Ale co jeszcze mówi pan prezes? Zwalniacie 8,5 tys. osób. Nie, to nieprawda – pan prezes prostuje – zwalniamy 9,3 tys. osób.

(Głos z sali: 9,5 tys.)

Proszę państwa, te osoby, o których mówi pan prezes, na początku tego tygodnia dostały propozycje tzw. dobrowolnego odejścia. Dlaczego dobrowolnego? Bo jak się nie zgodzą, trafią w pakiet zwolnień grupowych. I tak zostaną zwolnione.

Poczta Polska to nie jest relikwyt przeszłości, tylko firma o strategicznym znaczeniu dla państwa i te masowe zwolnienia to nie jest recepta na problemy, z którymi boryka *(Dzwonek)* się ta firma. Pracownicy w państwowych instytucjach muszą przestać być traktowani jako koszt, bo to jest największa wartość każdej firmy.

Panie Marszałku! Proszę o przerwę i bardzo chciałabym, żeby tutaj wystąpił minister aktywów państwowych i przedstawił jasno strategię wychodzenia z problemów Poczty Polskiej, bo posłowie na posiedzeniu podkomisji w Sejmie o tym się nie dowiedzieli. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kowalski zgłosił się z wnioskiem przeciwnym, bo był wniosek o przerwę.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowni Państwo! Wiecie, dlaczego ten komunistyczny agent, który widniał w komunistycznej bezpiece pod pseudonimem Rewo, tak cichutko tutaj mówił? Dlatego że ten człowiek, którego tutaj nie ma, Donald Tusk, który wczoraj grał w ping-ponga wtedy, kiedy odrzuciliście projekt CPK, 200 tys. podpisów poszło do kosza, dzisiaj się wstydzi. Wstydzi się przyjść tutaj do państwa, do polskiego Sejmu i powiedzieć, dlaczego zwalniamy 9,3 tys. pracowników Poczty Polskiej. A od kilku miesięcy leży projekt Janusza Cieszyńskiego, projekt, który ratuje Poczta Polska, projekt zgłoszony przez Prawo i Sprawiedliwość. My chcemy ratować Poczta Polska, a wy ją zamykacie. I żadne ciche głosy byłych komunistów nie zmieniają

faktu, że likwidujecie polskie państwo. Wstyd, weźcie się do roboty. *(Oklaski)*

(Poseł Witold Zembaczyński: Nie obrażaj ludzi.)

Marszałek:

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(Głos z sali: Nie działa.)

Działa, działa, ale czekam.

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 190 – za, 227 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

(Poseł Anna Gembicka: Wniosek.)

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Ostatnio słyszymy dużo lamentów ze strony organizacji pozarządowych, że przez kontrrewolucję zdrowego rozsądku prezydenta Trumpa straciły finansowanie ze Stanów Zjednoczonych. Płaczą sędziowie, którzy urządzili rokosz w sądownictwie, bo teraz USA nie chcą finansować ich wycieczek po Polsce, aby szerzyli dezinformację i chaos. Płacze „Krytyka Polityczna”, że nie będzie mogła mieszać dzieciom w głowy opowieściami o 50 płciach. Płacze Kampania Przeciw Homofobii, która kłamała, że w Polsce były uchwały anty-LGBT. Biedaczki z dnia na dzień utraciły 350 tys. finansowania i nie będą mogły w tej chwili promować związków partnerskich. Ale nie płacze ani rząd niemiecki, ani fundacje niemieckie, które zrobiły złoty interes na finansowaniu np. Campus Polska i innych organizacji pozarządowych. Teraz mają rząd *(Dzwonek)*, który zrezygnuje z reparacji oraz z inwestycji strategicznych.

Składam wniosek formalny o odroczenie posiedzenia do czasu przedstawienia przez premiera informacji, czy zgodzi się na ustawę informującą Polaków, kto finansuje w Polsce organizacje pozarządowe.

(Poseł Anna Gembicka: Wniosek.)

Taki projekt ustawy był złożony w ubiegłej kadencji przeze mnie i przez pana ministra Wosia. W tej chwili, panie marszałku, ponieważ nie ma pana premiera, składam na pana ręce projekt takiej ustawy.

(Poseł Sławomir Nitras: ...przyjaźni polsko-radykalnej.)

Bo powtarza się XVIII w., kiedy ambasady ruska i pruska finansowały polskie elity i były rozbiory. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Był wniosek o odroczenie.

Pani posłanka Gembicka była pierwsza z wnioskiem przeciwnym.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek przeciwny, bo wiemy już dobrze, kto finansuje organizacje, a nawet wydarzenia takie jak Campus Polska. To są właśnie niemieckie fundacje, o których mówił pan poseł. A kto płaci, ten wymaga. Dlatego po ogłoszeniu pierwszej ustawy koalicji 13 grudnia wzrosły ceny akcji Siemensu, a spadły Orlenu. Dlatego CPK powstanie, ale w Niemczech. Dlatego rząd nie chce inwestować w żeglowność Odry, bo w końcu żeglowne są już niemieckie rzeki. Dlatego rząd pozwala na przywożenie tysięcy nielegalnych imigrantów z Niemiec. Dlatego jest opóźniana decyzja w sprawie drugiej elektrowni atomowej – w końcu Niemcy u siebie wygasili atom, więc dlaczego u nas ma być lepiej. I dlatego, mimo deklaracji, rząd nadal nie zajął ostatecznego stanowiska na forum unijnym w sprawie umowy z Mercosurem. Ostatnio na spotkaniu, na którym byłam, ktoś powiedział: proszę rozszyfrować nazwisko Tuska. Ten układ sprzedaje kraj. Nic dodać (*Dzwonek*), nic ująć. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zgłoszony został wniosek o odroczenie posiedzenia. Poddaję go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 191 – za, 230 – przeciw, 10 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pani posłanka Katarzyna Sójka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Sójka:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister Leszczyna i Platforma Obywatelska lekką ręką i z uśmiechem zabrały 4,2 mld zł pacjentom onkologicznym, pacjentom chorującym na raka w Polsce.

(*Głos z sali: Hańba!*)

To nie jest zarządzanie zdrowiem, pani minister, to jest sabotaż w białych rękawiczkach. (*Oklaski*)

W 2025 r. pani minister Leszczyna anulowała rozstrzygnięty w 2023 r. transparentny konkurs na rekordowe wsparcie dla 19 strategicznych ośrodków onkologicznych w całej Polsce, w 14 województwach.

(*Głos z sali: Ja z wnioskiem przeciwnym.*)

To jedno z najbardziej szkodliwych działań wobec polskich pacjentów w historii Polski. Zapiszą się państwo w historii jako rząd, który odebrał polskim pacjentom szansę na zdrowie i życie.

(*Głos z sali: Hańba!*)

(*Głos z sali: Konspirator.*)

Nie da się tego nadrobić. Nie da się nadrobić tego straconego czasu w przypadku wszystkich pacjentów onkologicznych, którzy będą chcieli się diagnozować i leczyć.

Szanowni Państwo! Pani Leszczyna przez ponad rok wstrzymywała podpisywanie umów. (*Dzwonek*) Drodzy państwo, rak nie ma barw politycznych, a ta decyzja pokazuje, że dla waszej koalicji i Tuska liczą się polityka i bezpodstawne rozliczanie, a nie zdrowie obywateli. Niszczycie apolityczne projekty tylko dlatego, że zostały przygotowane przez rząd premiera Morawieckiego. Leczenie kompleksów jest dla was ważniejsze niż leczenie raka.

(*Głos z sali: Czas.*)

To bardzo chore podejście. Beneficjentów, czyli pacjentów chorych na raka, pani minister ironicznie nazwała znajomymi królika.

(*Posel Joanna Borowiak: Wniosek.*)

(*Głos z sali: Czas.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Sójka:

Panie marszałku, jedno zdanie. Bardzo proszę.

Marszałek:

Ale jedno i pojedyncze, bo już pani przekroczyła czas.

Posel Katarzyna Sójka:

Szanowni Państwo! Wśród wszystkich 19 publicznych placówek jest placówka bezpośrednio podległa pani minister Leszczynie...

(*Posel Monika Wielichowska: Czas, pani marszałku.*)

(*Głos z sali: Panie marszałku...*)

...placówka podległa Ministerstwu Obrony Narodowej i placówka...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Ćwik, wniosek formalny w imieniu Polski 2050.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan poseł Bosacki też, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zaraz, jeszcze nie wiemy, czy będzie wniosek. Jeśli będzie wniosek, to będzie wniosek przeciwny, panowie.

Pan poseł Ćwik.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po moim wczorajszym wystąpieniu pan poseł Mentzen publicznie zarzucił mi kłamstwo. Panie pośle Mentzen, jeżeli pan twierdzi, że kłamię, to przysługuje panu tryb procesu wyborczego.

(Poseł Sławomir Mentzen: Dzisiaj pozew dostaniesz. Jest napisany.)

Za 24 godziny wszyscy w Polsce będą wiedzieli, czy kłamałem, czy nie. Przysługuje panu prawo do procesu w trybie wyborczym. Czekam na pozew, panie pośle Mentzen, a teraz proszę o sprawdzenie kworum. *(Oklaski)*

(Poseł Przemysław Wipler: Wniosek przeciwny.)

Marszałek:

Poseł Bosacki był pierwszy.

Republikanie już mieli wniosek formalny. Widzę, że zgłasza się pan poseł Ardanowski, ale... Pan się zgłasza, panie pośle, czy nie? Czy to jest pomyłka w systemie? Dobra, okej. Nie ma sprawy.

Pan poseł Bosacki.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Marcin Bosacki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Zgłaszam wniosek przeciwny. Chciałbym zapytać posłów Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji: Dlaczego wspieracie najbardziej prorosyjski rząd w Unii Europejskiej, rząd pana premiera Orbána? *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartus: To jest wniosek przeciwny, a nie pytanie.)

(Głos z sali: Głosowaliśmy przeciw.)

MSZ doradził wszystkim posłom unikanie kontaktów z przedstawicielami rządu Orbána, tymczasem wy spotkaliście się, chodzi niestety o pana marszałka Bosaka oraz panów marszałków Terleckiego i Kuchcińskiego, z ambasadorami Węgier w Polsce. To jest hańba.

(Głos z sali: Eee...)

Węgry blokują 2 mld zł pomocy od Unii Europejskiej dla Polski za sprzęt wojskowy, który wasz rząd dał Ukrainie. To jest hańba.

(Głos z sali: Niech pan się nie ośmiesza.)

To rząd Orbána mówi, że sankcje Unii Europejskiej na Rosję są bezskuteczne i należy je znieść. Wpisujecie się w prorosyjską politykę Orbána. Dlaczego to robicie? *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Proszę się nie męczyć na tej mównicy.)

Panie Prezesie Kaczyński! Wzywam pana, żeby opanował pan ten prorosyjski trend w waszych szeregach, bo pana śp. brat, prezydent Lech Kaczyński przewraca się w grobie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Żonę zostawisz z dziećmi...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Był wniosek o stwierdzenie kworum.

W związku z powyższym proszę państwa, którzy...

(Głos z sali: A wniosek przeciwny?)

Ale to już był głos przeciwny, wniosek przeciwny względem wniosku o stwierdzenie kworum. Nie ma już możliwości złożenia wniosku przeciwnego względem wniosku przeciwnego.

W związku z powyższym przystępujemy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę tych z państwa, którzy czują się obecni na posiedzeniu, o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia tego faktu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham, panie pośle?

(Głos z sali: Pan Donald gra w ping-ponga.)

A nie wiem, aż tak blisko nie śledzę działalności sportowej pana premiera, której mu zazdroszczę. Pan, panie pośle Przydacz, jest wybitnym futbolistą, tak słyszałem. Tak, czyli haratanie w gałę i ping-pong mieszczą się...

Jak państwo wiedzą, w konstytucji przewidziano 460 posłów. Obecnych jest 429, nieobecnych – 31, a więc mamy kworum.

Zakończyliśmy wnioski formalne.

O głos prosi pani minister Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Część posłów skanduje: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)

Możemy się tak umówić, że najpierw wysłuchamy, co pani minister ma do powiedzenia, a potem ocenimy jej wystąpienie? Być może podtrzymają państwo swoją opinię, ale to później, dobrze? Dajmy się wypowiedzieć pani minister.

(Część posłów wstaje, oklaski)

(Głos z sali: Gdzie różdżka?)

Nie w tej Izbie i nie o tej porze, drodzy państwo. Przestańcie krzyczeć tutaj takie rzeczy. Nikt nikomu nie będzie pokazywał różdżki.

Proszę bardzo.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Upominanie się o ten konkurs jest jak upominanie się o konkursy w przypadku Funduszu Sprawiedliwości. *(Oklaski)* Powinniście się wstydzić. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Cisza.)

Rozumiem, że prawda jest bardzo trudna dla posłów PiS-u...

(Poseł Bożena Borys-Szopa: A dla pani łatwa.)

...ponieważ po przyjeździe do ministerstwa zastaliśmy listę rankingową 19 szpitali. W konkursie brało udział 39 szpitali, 20 zostało odrzuconych, 19 zostało umieszczonych na liście rankingowej. Kiedy przystąpiliśmy do podpisywania umów i pracownicy Ministerstwa Zdrowia przygotowali dokumentację, okazało się, że mówienie o nieprawidłowościach to eufemizm. Postanowiliśmy zawiadomić centralne biuro administracyjne, które...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Joanna Borowiak: Nie ma takiego biura.)

Marszałek:

Przejęzyczenie, drodzy państwo. Proszę o ciszę, bo zaraz będziemy robić przerwy dla ostudzenia emocji.

(Część posłów skanduje: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

...Centralne Biuro Antykorupcyjne, ponieważ pracownicy...

(Głos z sali: Brawo!)

Nie, panie marszałku, ja przepraszam...

Marszałek:

Dobrze, pani poseł.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Ja chcę powiedzieć, że...

Marszałek:

Wiem. Niestety mamy do czynienia z taką salą, z jaką mamy. Za chwilę przystąpimy do dyscyplinowania.

(Poseł Witold Zembaczyński: No to proszę nie dyskutować, ale prowadzić...)

A możecie się pan, panie pośle Zembaczyński, nie unosić? Na spokojnie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Drodzy państwo, w związku z powyższym przystępujemy do procedury dyscyplinowania sali.

Panie pośle Januszu Cieszyński, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu. *(Oklaski)*

Bardzo proszę kontynuować, pani minister.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Wysoki Sejmie! Żeby CBA po 3 miesiącach kontroli...

(Poseł Piotr Kaleta: Tylko ręka nie ta.)

Marszałek:

Panie pośle Piotrze Kaleta, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Ten gest to jest dobry dla pana.

(Głos z sali: Niech pan zobaczy, co tam się...)

Marszałek:

Pani poseł, proszę zająć miejsce na sali.

Proszę kontynuować.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Powiem państwu: wstydziłibyście się. Tam siedzą ludzie, naprawdę, młodzież ze szkół.

Marszałek:

Pani minister, proszę kontynuować.

Pani marszałek, pani minister nie potrzebuje obrońcy. Poradzimy sobie z tym.

Bardzo proszę, żebyśmy wysłuchali pani minister w spokoju.

Bardzo proszę.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Centralne Biuro Antykorupcyjne uznało... *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że swoim zachowaniem zakłóca pani obrady Sejmu.

Następnym razem będzie kolejne czytanie, a potem wiadomo, jak się to skończy. Bardzo proszę państwa o spokój albo zaczniemy zarządzać przerwą. *(Gwar na sali)*

Panie pośle Mosiński, zwracam uwagę, że swoim zachowaniem zakłóca pan obrady Sejmu.

Marszałek

Panie pośle Janie Mosiński, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. *(Oklaski)*

Pani poseł Joanno Lichocka, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

(Poseł Joanna Lichocka: Panie marszałku, tutaj mamy...)

Pani poseł Joanno Lichocka, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Panie pośle Jarosławie Krajewski, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

Mamy to kontynuować?

(Głos z sali: Tak.)

Bardzo dobrze. To w takim razie po tej lekcji wzajemnej kultury i szacunku proszę, żebyśmy wysłuchali pani minister, a następnie podjęli decyzję o tym, jak oceniamy jej wystąpienie, dobrze? Bardzo o to proszę.

(Głos z sali: A śmiać się można?)

Pani minister, bardzo proszę.

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna:

Dziękuję, panie marszałku.

Centralne Biuro Antykorupcyjne uznało po 3 miesiącach, że nieprawidłowości są tak duże, że przedłużyło kontrolę na kolejne 3 miesiące. *(Wesołość na sali)* Tyle, jeśli chodzi o ten konkurs.

Natomiast jeśli chodzi o pacjentów onkologicznych, to w lutym Ministerstwo Zdrowia rozstrzyga konkurs na 5200 mln z Krajowego Planu Odbudowy, który wy blokowaliście 2 lata. *(Oklaski)* Do szpitali onkologicznych w najbliższych tygodniach popłynie ponad 5 mld zł, natomiast konkurs dla szpitali, które brały udział w ustawionym przez PiS konkursie, będzie powtórzony w marcu tego roku. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Jaka jest podstawa, że pani minister to mówi?)

W sumie do pacjentów onkologicznych w tym roku popłynie 10 mld zł, czego wy nie umieliście zrobić. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Można? Brawo!)

(Część posłów skanduje: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 975.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 975, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy zaślubin Polski z morzem w Pucku.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 963.

Głosować będziemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 963, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 429 – za, nikt nie był przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 979-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Rafała Komarewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Rafał Komarewicz: Rozumiem, że pan poseł będzie po mnie?)

(Poseł Janusz Kowalski: Dobrze.)

Poseł Sprawozdawca Rafał Komarewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu w dniu 5 lutego połączone komisje: Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi pozytywnie zaopinio-

Posel Sprawozdawca Rafał Komarewicz

wały wniosek o odrzucenie projektu ustawy (*Oklaski*), tj. druk nr 956, zgłoszony w drugim czytaniu przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Było drugie zgłoszenie. W pierwszym czytaniu również było zgłoszenie o odrzucenie. Wtedy to nie przeszło tutaj, teraz przeszedł ten wniosek. Podczas czytania zgłoszono również cztery poprawki do projektu ustawy klubu Polska 2050 – Trzecia Droga. I w związku z informacją Biura Legislacyjnego, że poprawki zgłoszone w drugim czytaniu, pomimo że druk dostał pozytywną opinię o odrzuceniu, muszą być przegłosowane, komisja zaopiniowała również pozytywnie te cztery poprawki zgłoszone podczas drugiego czytania. Jest to bardzo dziwne, ponieważ te wszystkie cztery poprawki zostały jednomyślnie przyjęte, głosowano za. Dziękuję bardzo państwu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Ja bym tam się cieszył, że była jednomyślność, że byli za.

Panie pośle, pan ma pytanie do wniosku o odrzucenie w całości?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To muszę jednak najpierw poinformować o tym, że komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 979.

Komisje przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości i poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisje wnoszą o przyjęcie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Proszę bardzo, pan poseł Kowalski w imieniu PiS-u.

Posel Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Zaraz zobaczymy, jak partia Rafała Trzaskowskiego głosuje za kolejną ustawą w sprawie zielonego ładu i kolejnych obostrzeń klimatycznych. My jesteśmy za polskimi rolnikami i nie zgadzamy się na to, żeby polski rynek biokomponentów był opanowany przez niemieckie koncerny produkujące metanol.

Odpowiadam posłowi Bosackiemu. Możemy podyskutować o tym, jaki rząd był prorosyjski.

Marszałek:

Panie pośle, do rzeczy.

Posel Janusz Kowalski:

Wy chcieliście połowę Polski zostawić Rosjanom. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, do rzeczy...

Posel Janusz Kowalski:

A to Mariusz Błaszczak wprowadził doktrynę: ani 1 cm polskiej ziemi bez walki. Jest dla nas bohaterem. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, my tu mówimy o biokomponentach, a nie o oddawaniu ziemi bez walki.

Posel Janusz Kowalski:

Nie ma gorszego rządu niż wy i lepszego dla Putina. (*Wesołość na sali*)

(*Część posłów wstaje, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

(*Część posłów wstaje i skanduje: Janusz! Janusz! Janusz!*)

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Trzeba było uważać. Głosowanie było otwarte i przeprowadzone.

Głosowało 353 posłów. 132 – za, 218 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm ten wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 33 ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych wnioskodawcy proponują m.in. nowe brzmienie ust. 1 pkt 3.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 414 – za, nikt nie był przeciw, 15 się wstrzymało.

Marszałek

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 69a do ustawy – Prawo energetyczne.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 413 – za, nikt nie był przeciw, 17 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 5 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie zmiany 14.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 413 – za, nikt nie był przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują zmianę przepisów o wejściu w życie ustawy.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 412 – za, nikt nie był przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosować będziemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 979, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 231 – za, 199 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 961-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Mirosław Suchon:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury dzisiaj spotkała się na posiedzeniu i rozpatrzyła poprawki zgłoszone w drugim czytaniu. Komisja wnosi, aby zgłoszone poprawki odrzucić i projekt ustawy przyjąć w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Komisja, jak państwo słyszeli, wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 961.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 2. poprawce do art. 21 ust. 1 ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw wnioskodawcy proponują zmiany we wprowadzeniu do wyliczenia oraz w pkt 8.

Z poprawką tą łączą się poprawki 1. i 3.

Głosować nad nimi będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie chciał zadać pan poseł Piotr Uściński.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do nieobecnego pana premiera i do rządzącej koalicji. Nie idzie wam realizacja obietnic wyborczych, a w szczególności nie idzie wam z obietnicami mieszkaniowymi. Pokłóciliście się sami o własne obietnice dotyczące kredytu 0%, a teraz klóćcie się od wielu miesięcy o obietnice dotyczące wydatkowania pieniędzy na budownictwo komunalne i socjalne. Wasz projekt rządowy, który przygotowaliście już w kwietniu zeszłego roku, jest zamrożony w zamrażarce rządowej i nie trafia do tej pory do Sejmu. Dlatego tą poprawką wyjęliśmy z waszego projektu wasze propozycje i dajemy wam szansę na to, żeby wydatkować pieniądze na budownictwo komunalne i socjalne w ramach funduszu dopłat. Sami proponowaliście właśnie parę miesięcy temu, ale nie przychodzicie z tym do Sejmu.

Szanowni Państwo! Poprzyjcie tę poprawkę, odblokujcie możliwość realizacji inwestycji przez samorządy i TBS-y, tak żeby mogły wydatkować pieniądze również z KPO, które trzeba wydatkować do czerwca przyszłego roku. *(Dzwonek)* To jest bardzo pilna sprawa i bardzo proszę cały Sejm o poparcie naszej poprawki. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie przed chwilą PiS mówił coś o budownictwie. Pamiętacie wszyscy 3 mln mieszkań? Gdzie one są? Cokolwiek robicie, kłamiecie. Tak że naprawdę proszę lepiej popierać dobre ustawy, niż mówić te bzdury, które mówicie. Gdzie są 3 mln mieszkań? Zero.

(Poseł Monika Wielichowska: A Polskie Domy Drewniane?)

A gdzie jest rakietą, panie Błaszczak? Znalazł pan w lesie? Chyba nie. (Oklaski)

Marszałek:

Pan poseł Suchoń chciał odpowiedzieć na te pytania. Tak, panie pośle? Pytania już były, to teraz pana odpowiedź.

Poseł Mirosław Suchoń:

Rzeczywiście wszyscy pamiętamy te działania, panie pośle, kiedy wdrażaliście różnego rodzaju pomysły, jak np. kredyt 2%, które podniosły ceny mieszkań i spowodowały, że wielu młodych ludzi w Polsce dzisiaj nie stać na zakup własnego mieszkania. I to jest wasza wina. Do tego doprowadziliście.

(Poseł Barbara Bartuś: A było stać?)

Natomiast pragnę też uspokoić. Gdyby pan poseł obserwował te projekty, które wpadają do komisji, te, które będziemy rozpatrywać... Już na następnym posiedzeniu będzie projekt, który dotyczy właśnie tej sprawy, przygotowany bardzo poważnie, profesjonalnie...

(Głos z sali: Jak zawsze.)

...a nie tak jak te poprawki na łapu-capu, nawiązujące do stylu, który prezentowali państwo przez 8 lat, niszcząc Polskę, niszcząc prawo, niszcząc firmy i niszcząc ludziom życie. (Oklaski)

(Poseł Barbara Bartuś: Czy to było na posiedzeniu komisji?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przystępujemy w związku z tym do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 181 – za, 234 – przeciw, 15 się wstrzymało.

Sejm te poprawki odrzucił.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 961, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 231 – za, nikt nie był przeciw, 200 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 988, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 201 – za, 230 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 4 czerwca 2025 r., przepraszam, marca. Już za daleko wybiegam w przyszłość.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (druk nr 934) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że projekt ustawy został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 934, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 201 – za, 229 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Marszałek

A więc na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Pan poseł Konwiński z wnioskiem.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o zmianę porządku obrad i przesunięcie punktu 10. na następne posiedzenie Sejmu.

Marszałek:

Dobrze. Zgłosi pan ten wniosek również oczywiście w formie pisemnej, tak?

Rozpatrzenie takiego wniosku wymaga zaopiniowania przez Konwent Seniorów. W związku z powyższym zarządzam 5 minut przerwy i proszę Konwent Seniorów do ciemnego saloniku. Przerwa do godz. 12.25.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 20 do godz. 12 min 24)

Marszałek:

Mamy godz. 12.25, więc możemy kontynuować.

Zanim formalnie wznowię obrady, chciałbym pozdrowić Szkołę Podstawową w Żarnowcu z powiatu puckiego. Jak widzę, uczniów i nauczycieli z tej szkoły zaprosił pan poseł Michał Kowalski. Witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z bloku głosowań głosowania nad sprawozdaniem Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku zastępcy prokuratora regionalnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego, druk nr 986.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1013).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1013, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 420 – za, nikt nie był przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Dziękuję państwu bardzo.

Zarządzam przerwę do godz. 12.35.

Uwaga: proszę Prezydium do ciemnego saloniku.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 26 do godz. 12 min 47)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Zanim przejdziemy do rozpatrywania punktów porządku dziennego, chciałbym przywitać gości pani poseł Moniki Pawłowskiej, a mianowicie wycieczkę mieszkańców gminy Siemień. Zechcą państwo pomachać, będziemy wiedzieli, gdzie państwo siedzą. *(Oklaski)* Widzę też inną grupę, której nie mam tu wpisanej. Także witam serdecznie, żeby nie było, że ktoś jest poszkodowany. Wszystkich, którzy przysłuchują się naszym obradom, witamy.

I przechodzimy do tego, co jest esencją naszej pracy, czyli do porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie zawartości planu budżetowo-strukturalnego przyjętego przez Radę Unii Europejskiej 21 stycznia 2025 r., o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 1,5 godziny.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam zaszczyt zaprezentować wniosek klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie zawartości planu budżetowo-strukturalnego przyjętego przez Radę Unii Europejskiej 21 stycznia tego roku. Chciałbym w tym krótkim wystąpieniu skupić się na trzech zagadnieniach: przede wszystkim na zgodzie rządu na objęcie Polski procedurą nadmiernego deficytu, później na zawartości tego planu i na ewentualnej realizacji zaleceń w stosunku do polskiego rządu zgłoszonych w Radzie Unii Europejskiej.

Otóż, proszę państwa, procedura nadmiernego deficytu została wdrożona wobec Polski na podstawie danych z 2023 r. Uprzedzam tę informację, bo jak przedstawiciele Rady Ministrów zabierają głos, to zawsze przypominają, że to dane za 2023 r., a więc ostatni rok rządów Prawa i Sprawiedliwości. Rzeczywiście deficyt sektora finansów publicznych przekroczył wtedy 5%, wyniósł dokładnie 5,1%, ale zwrócę uwagę, że dług publiczny w tym czasie, na koniec 2023 r., wyniósł 49,6% i był niższy o 2 punkty procentowe niż na koniec 2015 r., kiedy przejmowaliśmy władzę od Platformy Obywatelskiej. Proszę państwa, zastanawiające jest, że rząd Donalda Tuska zgodził się na tę procedurę. Przypomnę, że Komisja Europejska wszczęła postępowanie w tej sprawie w stosunku do aż 12 krajów, ostatecznie procedurą zostało objęte osiem krajów, a pięć krajów z tej procedury zostało wyłączone. A więc to pokazuje, że można było się z tej procedury wyłączyć. Wyłączone zostały m.in. takie kraje jak Estonia i Czechy. Dlaczego zwracam uwagę na te kraje? Dlatego że miały podobną charakterystykę tego deficytu jak Polska, czyli był to ogromny wzrost wydatków na obronność, a także wydatki związane z konsekwencją wojny na Ukrainie, a więc różnego rodzaju tarcze osłonowe związane ze wzrostem cen energii i przyjmowanie uchodźców wojennych z Ukrainy, co było olbrzymim kosztem. Te dwa kraje wyłączyły się z tej procedury, przedstawiając w uzasadnieniu tego rodzaju informacje. Według mojej wiedzy Polska także miała taką szansę. Otóż mieliśmy i ciągle mamy ogromne wydatki na zbrojenia, te twarde, które powinny być wyłączone, sięgały 1,5% PKB, tarcze osłonowe – 0,6% PKB, wreszcie pomoc uchodźcom ukraińskim – 0,3% PKB. Sumarycznie przynajmniej 2,5% PKB można było z tego deficytu wyłączyć, co oznacza, że byliśmy poniżej 3% PKB. Podstawowe pytanie: Dlaczego Polska w takim razie się na to zgodziła? Czyżby dla rządu Donalda Tuska ta procedura z jakichś powodów była wygodna? Wszystko wskazuje na to, że niestety tak właśnie było.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o zawartość tego planu, to mimo że on jest obszerny, 60-stronicowy, to zawiera bardzo ogólnikowe zapisy mówiące m.in. o braku waloryzacji progów podatkowych w podatku PIT i o niezwiększaniu kwoty wolnej. Przypominam, że to było sztandarowe zobowiązanie wyborcze Plat-

formy – podniesienie kwoty wolnej do 60 tys. zł. Teraz okazuje się, że nie tylko nie zostało ono zrealizowane w 100, 200 dni i przez cały rok, ten także nie zostanie zrealizowane do końca 2028 r., bo plan budżetowo-strukturalny dotyczy tego okresu. Brak jest tam oczywiście także jakichkolwiek tarcz osłonowych związanych z cenami energii, brak waloryzacji kwot związanych z programami społecznymi i socjalnymi. A więc, proszę państwa, są to posunięcia, można powiedzieć, drastyczne, przy czym, jak sądzę, nie wszystkie tam zostały zapisane. Te prawdziwe zostaną ujawnione dopiero po ewentualnie wygranych wyborach prezydenckich przez przedstawiciela koalicji rządzącej.

Wszystko to, proszę państwa, wygląda niezwykle dziwnie jeszcze w zestawieniu z informacją, można powiedzieć, z ostatnich dni. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, to dosłownie ostatnie 2–3 zdania.

Mianowicie na ostatniej konferencji prasowej, tuż po tym nieformalnym szczycie w Brukseli, przewodnicząca komisji pani Urszula von der Leyen, w obecności zresztą pana premiera Donalda Tuska, powiedziała, że Komisja jest gotowa podchodzić niezwykle elastycznie do stosowania zapisów paktu stabilności i wzrostu, czyli tego paktu, który mówi o 3% PKB, jeżeli chodzi o deficyt sektora finansów, i 60% PKB, jeżeli chodzi o wielkość długu publicznego. A więc jak to jest? Sama Komisja mówi o elastyczności stosowania tego paktu, szczególnie właśnie w związku z wydatkami na bezpieczeństwo – Polska jest tutaj liderem wydatków...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę konkludować.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Ostatnie zdanie.

...natomiast rząd Donalda Tuska zdecydował się zgodzić na procedurę nadmiernego deficytu.

Mam nadzieję, że pani minister wyjaśni tę wyraźną sprzeczność, a przede wszystkim zawartość tego planu. Koleżanki i koledzy z mojego klubu będą głównie o to pytali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim poproszę panią minister, chciałbym jeszcze – już dostałem informację, jaką grupę mamy dzisiaj na galerii – przywitać uczniów ze Szkoły Podstawowej w Żarnowcu. Witam, witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk.

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła i odnosząc się do tematu dzisiejszej informacji, która jest przedmiotem tej debaty, chciałabym zacząć jednak od kilku ogólnych informacji dotyczących nowej reguły, nowych zasad zarządzania gospodarczego przyjętych przez Komisję, Parlament Europejski, które obowiązują wszystkie państwa europejskie.

Jest to rzeczywiście zupełnie nowa zasada, są to nowe reguły, nowe ramy zarządzania gospodarczego, w wyniku których każde państwo jest zobowiązane przedstawiać plany strukturalno-budżetowe, na podstawie których jest oceniana stabilność sytuacji finansowej, jak również to, czy rzeczywiście przyjęte założenia rozwoju gospodarczego, gospodarki finansowej poszczególnych państw pozwalają ocenić, że będzie to gospodarka stabilna, oczywiście mając na uwadze zarówno poziom zadłużenia, jak i poziom osiąganego deficytu budżetowego. To są ramy, które zostały przyjęte w kwietniu 2024 r. i na podstawie których zostały opracowane w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich określone trajektorie działań, które powinny wiązać się tam, gdzie przede wszystkim zauważono na podstawie dokonanych analiz naturalnie przekroczenie tego poziomu długu oraz deficytu – w jakich kierunkach te państwa powinny się rozwijać, jeżeli chodzi o schodzenie z tych poziomów w przypadku zarówno deficytu budżetowego, jak i poziomu zadłużenia.

Od momentu, kiedy te wstępne założenia zostały przyjęte przez Radę, była prowadzona przez Polskę bardzo intensywna współpraca w celu wypracowania jak najbardziej korzystnych rozwiązań i oceny sytuacji Polski dla przyjęcia potem planu strukturalno-budżetowego przedłożonego przez Polskę w październiku 2024 r. Był to okres bardzo intensywnych prac o charakterze technicznym, w ramach których wyjaśniano specyfikę sytuacji, w jakiej Polska się znajdowała. Wbrew sugestiom pana posła, że nie było podejmowanych żadnych działań, które wskazywałyby na olbrzymie wysiłki podejmowane w związku ze wzrostem nakładów na obronność, takie działania i takie informacje, jak również szerokie wyczerpanie w tym zakresie były przez Polskę, przez stronę polską w czasie tych miesięcy przedstawiane, wycierane. Niemniej cały poziom deficytu, który został na koniec 2023 r. osiągnięty, czyli poziom deficytu na poziomie 5,3%, nie pozwalał uzasadnić tego wzrostu właśnie tymi wydatkami, o których pan poseł wspominał, czyli przede wszystkim wzmożonymi wydatkami na obronność czy też związanymi z utrzymywaniem uchodźców z Ukrainy itd. Oczywiście te wszystkie działania przyniosły też swoje, powiedziałabym, w bardzo szerokim zakresie, dobre efekty, ponieważ przełożyły się na późniejsze podejście do oceny przez Komisję – o tym za chwilę – parę słów również powiem – co do realizacji przyjętej ścieżki w planie budżetowo-strukturalnym przedłożonym przez Polskę.

Ale teraz dlaczego... Pan poseł tutaj wielokrotnie, odnosząc się do planu budżetowo-strukturalnego, podkreślał właściwie kwestię zgody Polski na objęcie procedurą nadmiernego deficytu, odnosząc się do sytuacji zarówno Czech, jak i Estonii. Tutaj śmiem twierdzić, że z założenia przyjęcie takiej tezy jest niewłaściwe i nieprawidłowe. Nie można naszej sytuacji porównywać akurat z sytuacją Czech i Estonii, bo trzeba porównywać te aspekty – oczywiście aspekty wydatków obronnych czy na uchodźców jak najbardziej – które miałyby... Chodzi o to, z jakiego poziomu kto schodzi. Czechy miały deficyt na koniec 2023 r. minus 3,8%, my – 5,3. Estonia miała 3,5, a my – 5,3. Nietrudno sobie wyobrazić, że zejście o 0,8% i zejście o ponad 2% to jest naprawdę duża różnica, przy czym olbrzymi spadek wzrostu gospodarczego z 5,3% w roku 2022 do 0,1% w roku 2023 również nie pozwalał uzasadnić tych spadków i osiągniętego poziomu deficytu tymi wydatkami. Wszystkie rachunki, jakie mogły nam posłużyć do tego, aby wybronić się przed procedurą nadmiernego deficytu, zostały przedłożone, ale nie były wystarczające.

Jeszcze raz podkreślam, z jakiego powodu nie można mówić, że nasza sytuacja była podobna do sytuacji, w jakiej znalazły się Czechy. Ich poziom deficytu czy też poziom deficytu Estonii był zdecydowanie odmienny od tego, na jakim poziomie my się znaleźliśmy. Wiem, że mieliśmy też pewnie większe wydatki, ale nie na tyle, bo niestety nie udało się pokryć całej różnicy ponad 2%, które jednak wywindowały nas do procedury nadmiernego deficytu.

Co istotne, przyjęte przez Polskę nowe ramy zarządzania gospodarczego, które skupiają się tak naprawdę na perspektywie średniookresowej, pozwalają ukształtować tę ścieżkę dojścia do określonych parametrów, osiągnięcia ich, czyli zejścia poniżej poziomu deficytu w wysokości 3%, i osiągnięcia takiego poziomu długu w horyzoncie średniokresowym do roku 2028, od którego byłby już stabilny spadek poziomu długu. Ścieżka zaproponowana przez Polskę właśnie ze względu na wzmożone wydatki w zakresie obronności i inne wydatki, o których pan poseł wspominał, pozwoliła Polsce na osiągnięcie takiego stopnia zrozumienia w Komisji, że uznano, iż jest ona znacznie łagodniejsza i korzystniejsza dla Polski niż ta, która była pierwotnie przez Komisję w czerwcu zaproponowana. A zatem z całą pewnością te wydatki i te działania Polski miały istotne znaczenie w tym zakresie.

Co więcej, jak na pewno Wysoka Izba wie, każdy kraj jest obowiązany składać raport z realizacji tego planu strukturalno-budżetowego, w zasadzie dokonywać sprawozdania dwa razy w roku. Pierwsze takie sprawozdanie Polska przedłożyła do 30 kwietnia br. i będzie w nim wskazywała, na jakim poziomie jest, jakie są przewidywane wykonania roku 2025, ewentualnie czy ta zaproponowana ścieżka jest zgodna z tą, która została wcześniej przedstawiona, i czy – jeszcze raz podkreślę, o czym zresztą pan poseł wspominał – została przyjęta do realizacji jako zalecenie, czyli wykazanie, że przedstawione przez nas wyjaśnienia są wiarygodne i dają jak najbardziej po-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

wody do oczekiwań, że są właściwe dla osiągnięcia tych poziomów deficytu czy też osiągnięcia poziomu długu, po przekroczeniu którego już będzie widoczna ta ścieżka w zakresie spadku. Co istotne, właśnie w wyniku tych działań, które były prowadzone, uzyskano również uzgodnienie, że dla oceny realizacji tej ścieżki w przypadku jakichś odchyłeń będą uwzględniane również wzrosty inwestycji na cele obronne. I to będzie za każdym razem, oczywiście w stosunku do wszystkich krajów, brane pod uwagę.

Mówił pan poseł o braku informacji w zakresie tego, jakie działania będą podejmowane przez Polskę po to, aby tę perspektywę zrealizować. I tutaj zwrócę uwagę na podstawową rzecz: te nowe ramy zarządzania gospodarczego i plany przyjmowane przez poszczególne państwa absolutnie nie wymagają, aby przedstawiać konkretne działania. Niemniej Polska przedstawiła te działania w pewnym zakresie, jakie na pewno będą podejmowane po to, aby założenia przyjęte w planie zostały zrealizowane. Tak jak już było tutaj wspomniane, przedstawione tu zostały m.in. objęcie systemem elektronicznego nadzoru transportu przewozu betonu gotowego do wylania SENT i indeksacja stawek akcyzy, poza tym oczywiście uruchomienie KSeF czy też wprowadzenie systemu globalnego podatku minimalnego od 2025 r., a także podatku minimalnego i mrożenia tych stawek, o których również tutaj była już mowa. Powyższe działania zostały wskazane jako te, które będą zmierzały do osiągnięcia założeń przyjętych w tym planie.

Cechą tego planu jest to (*Dzwonek*), że jest on w miarę elastyczny i konkretne działania będą przedstawiane przy przedstawianiu każdego kolejnego planu budżetowego na następny rok, z uwzględnieniem realizacji założonych celów, wzrostu gospodarczego czy poziomu deficytu. I te wszystkie działania będą przedstawiane na bieżąco, oczywiście Wysokiej Izbie również.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do zabrania głosu?

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Określam czas wystąpienia na 1,5 minuty.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Gembicka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W czasie kampanii wyborczej słyszeliśmy od Donalda Tuska, że kiedy on dojdzie do władzy, to pieniądze

znajdą się praktycznie automatycznie. Niestety, jak to z jego zapowiedziami bywa, stało się dokładnie odwrotnie. Praktycznie automatycznie zaczęło brakować pieniędzy. Słyszeliśmy też zapowiedzi, że premiera Tuska nikt w Unii Europejskiej nie ogra, a okazało się, że nie potrafił wywalczyć wyłączenia wydatków na obronność z procedury nadmiernego deficytu, mimo że jeszcze w listopadzie i grudniu 2023 r. premier Morawiecki uzyskał taką deklarację ze strony Komisji Europejskiej.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Gdzież tam!*)

Trzeba się zastanowić, czy nie są to działania realizowane z premedytacją, aby mieć wymówkę dla rezygnacji ze strategicznych inwestycji, które nie są na rękę Niemcom: z CPK, z użegłownienia Odry czy z elektrowni atomowych.

Dlatego mam kilka pytań. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić większe wpływy do budżetu państwa? Czy odwrócić jednak państwo swoje działania, które teraz prowadzicie, swoje polecenia w Krajowej Administracji Skarbowej, które doprowadzają do rozszczelnienia systemu podatkowego?

Kolejna sprawa. Już teraz widzimy kolejne akty prawne podwyższające podatki: podatek od nieruchomości, akcyzę, opłatę paliwową. Czy planowane są dalsze podwyżki podatków i jakie? Jaki będzie harmonogram ich przyjmowania? W jednym z dokumentów unijnych znalazł się też postulat, taka wytyczna dla Polski odnośnie do zrównania systemu ubezpieczeń społecznych rolników z pozostałymi grupami zawodowymi. (*Dzwonek*) Czy w związku z tym planujecie państwo likwidację KRUS-u i zwiększenie składek dla rolników? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Janusza Cichonia, Koalicja Obywatelska.

Poseł Janusz Cichon:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Warto zwrócić uwagę na uwarunkowania, w jakich przygotowywany był ten plan. Zacząć z pewnością trzeba od procedury nadmiernego deficytu, bo w 2023 r. ten deficyt na koniec roku wyniósł 5,3%. To jest kluczowe uwarunkowanie, ale nie ono jedyne, bo przypomnę, że w dwóch sektorach osiągnął rekordowe rozmiary: 1700 mld, wzrósł za czasów rządów PiS-u o 772 mld. Rentowność obligacji poszybowwała w górę na początku 2015 r. czy w 2015 r. z 2–3% do prawie 9%. Koszty obsługi przekroczyły w 2023 r. ponad 70 mld. Wzrost gospodarczy, o czym mówiła pani minister, wyniósł zaledwie 0,1%. Otarliśmy się o recesję.

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To jest pana narracja.*)

Posel Janusz Cichoń

Do takiego stanu doprowadziliście polską gospodarkę. Zapaść inwestycyjna – w 2015 r. to było 17,4%, a w rekordowym, poprzednim roku – 16% z niewielkim okładem w relacji do PKB. Absolutna zapaść. Inflacja średnioroczna (*Dzwonek*) w 2023 r. – 11,4%. Rekordowa stopa ubóstwa, skrajnego ubóstwa – 6,6% w 2023 r. I do tego jeszcze zapaść demograficzna, współczynnik dzietności na poziomie 1,12, a prosta zastępowalność pokoleń to 2,1. Do tego doprowadziliście wy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, klub PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jęcząc i płacząc na tym łez padole, chciałoby się powiedzieć, że bezpowrotnie straciliśmy część środków z KPO dzięki waszemu działaniu.

(*Posel Katarzyna Czochara: Waszemu.*)

Oczywiście. I tak to było. Te pieniądze były nam bardzo potrzebne, mogłyby nakręcić koniunkturę gospodarczą, dzisiaj byłby mniejszy deficyt, ale trzeba było się oczywiście bokсовать. No i oczywiście pokazaliście, co potraficie. Nic. Tych pieniędzy nie było i ich nie dostaliśmy. Dzięki naszym działaniom to się udało zrobić.

(*Posel Katarzyna Czochara: Za to wy potraficie zamykać zakłady i zwalniać ludzi.*)

Pozwólcie państwo, że skończę.

Ten plan, który jest dzisiaj, to jest oczywiście nierównomierne rozłożenie redukcji deficytu, ale był on przygotowany przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych. Moje pytanie, a właściwie kilka pytań brzmi zatem w sposób następujący: Czy w przypadku nagłej zmiany, szczególnie w zakresie obrony narodowej, tj. konieczności zwiększenia wydatków, będzie możliwe zredukowanie deficytu w założonym okresie? Jeżeli tak, to kosztem jakich innych wydatków będzie to trzeba osiągnąć? Pytanie kolejne: Jakie konkretne reformy i inwestycje zawarte w części strukturalnej przyczynią się znacząco do wzrostu gospodarczego? Mogliśmy szybciej napędzić koniunkturę gospodarczą, ale niestety wówczas nie było środków, tak jak powiedziałem wcześniej. Szkoda, że pani poseł Gembicka wyszła, bo warto, żeby to usłyszała, mogłaby sobie to przypomnieć jako jeden z członków 2-tygodniowego rządu. Czy istnieje ryzyko, że zmiana polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, szczególnie w obszarze klimatu, środowiska, ale też polityki celnej, może opóźnić likwidację nadmiernego deficytu? Jakie są elementy części strukturalnej

(*Dzwonek*), które niosą za sobą największe ryzyko? Czy ten średniookresowy plan budżetowo-strukturalny nie stanie się w pewnych elementach naszej działalności kagańcem rozwoju gospodarki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tylko szalenieć mógłby brać na poważnie ludzi, którzy najpierw zniszczyli konkurencyjność Europy, wprowadzili miliony bezsensownych regulacji i ograniczeń, niszczą dostatnie życie Europejczyków w imię chorych zielonych ideologii, a teraz wnoszą hasła: do boju, Europo, przywróćmy konkurencyjność. Próbujecie robić z ludzi idiotów, bo najpierw przez ten wasz zielony ład wywindowaliście ceny energii w kosmos, a teraz mówicie: musimy obniżyć ceny energii. Czy wy nie widzicie, że po kilkunastu latach rządów lewicy, liberałów, łże-prawicy, takiej jak PiS, szykujecie się do walki z programami, które wymyśliliście i wdrożyliście? Proszę państwa, problemem Europy i Polski jesteście wy, wy wszyscy. Zieloni i biurokratyczni fundamentalisci, musicie po prostu odejść. To rozwiąże wszystkie problemy. Tylko po prostu już niczego nie dotykajcie. Tutaj nie potrzeba pięknych słówek, miliona projekcji i wykresów. Trzeba pogonić Ursulę von der Leyen, całą Europejską Partię Ludową i socjalistów, wprowadzić rewolucję zdrowego rozsądku, orać ziemię, hodować zwierzęta, wydobywać surowce, deportować imigrantów. Europa sama stanie na nogi, na własne nogi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Matysiak, koło Razem.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Generalnie przy całej tej dyskusji zastanawiające jest to, że premier rządu chętnie krytykuje unijne regulacje, kiedy mówi, że sprzeciw wobec regulacji jest nieunikniony, czy komuś się to w Unii Europejskiej podoba, czy nie, a jednocześnie procedura nadmiernego deficytu jest w Polsce wdrażana radykalnie, o wiele szybciej niż w wielu innych krajach Unii Europejskiej, takich jak np. Włochy czy Hiszpania, i będzie wdrażana, i będzie się odbywała też naszym, obywateli, kosztem.

Posel Paulina Matysiak

Mnie osobiście niepokoją te działania rządu, które są nakierowane na obcinanie inwestycji, bo szukanie doraźnych oszczędności po prostu odbija się na gospodarce, i to jest bardzo zły kierunek. Okazuje się, że szybkie wychodzenie z procedury nadmiernego deficytu, po to, żeby dostać KPO, które też zostało zmienione... Proszę państwa, przypomnijmy sobie: rząd np. zrezygnował z budowy fabryki produkującej leki i aktywne substancje farmaceutyczne, API, ale za to będzie dopłacał zamożnym Polakom do zakupu samochodów elektrycznych. To jest postawione na głowie. Ostatnie wypowiedzi pana premiera dotyczące tego, że nie wiadomo, czy będzie druga lokalizacja elektrowni jądrowej, naprawdę budzą wiele wątpliwości Polaków, którzy chcą, żeby Polska się rozwijała. Niestety przy zaciśnięciu pasa naszym kosztem ten rozwój naprawdę staje pod znakiem zapytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Kiedy rozmawiamy o budżecie, o pieniądzach Polaków, to znowu...

(Posel Zofia Czernow: Co znowu?)

Patrzę na miejsca, gdzie powinni siedzieć posłowie Platformy Obywatelskiej, i ich po prostu nie ma.

(Posel Katarzyna Matusik-Lipiec: A nas nie ma?)

(Głos z sali: Do okulisty.)

Oczywiście szanownej wiceprzewodniczącej Komisji Finansów Publicznych pani Krystynie Skowrońskiej życzę smacznego, najadła się pani, traktuje pani Sejm jako stołówkę, a my tu o poważnych rzeczach rozmawiamy.

(Posel Krystyna Skowrońska: Niech pan mnie nie obraża.)

Posel Łukasz Kmita ujawnił: 300 mln zł na drogi w województwie małopolskim. Taka była alokacja budżetu za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości. I co? Co zrobiliście? Rozstrzygnęliście konkursy i nagle mamy 180 mln zł. Ukradliście mieszkańcom województwa małopolskiego 120 mln zł na drogi. I tak jest w każdym przypadku. Dzisiaj wychodzi tutaj pani Leszczyna – 4 mld zł ukradła w mojej ocenie Polakom na onkologię. A co wy robicie? Wtedy to wszyscy jesteście, jeszcze wstajecie i klaszczecie pani Leszczynie, która ukradła Polakom 4 mld zł na onkologię. A więc zagrożone jest życie Polaków, bo dzisiaj przez wasze rządy nie mają możliwości leczenia. Budżet jest w tragicznym stanie, bo jesteście naj-

większym zagrożeniem dla finansów publicznych, dla polskich portfeli, dla polskich rodzin. Jesteście nieudacznikami, nic nie potraficie robić i tutaj, w Polsce, i w Unii Europejskiej, bo to wasza partia, Rafała Trzaskowskiego (*Dzwonek*) i Donalda Tuska, rządzi Unią Europejską i Unia Europejska upada, tak jak upada Polska. Wstyd! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dobrze byłoby, żeby pan poseł Kowalski został jeszcze i posłuchał, bo to wystąpienie, które przed chwilą miało miejsce, to absolutny stek kłamstw i manipulacji. Nie zakrzyczy pan prawdy, że to wy doprowadziliście do wprowadzenia przez Unię Europejską procedury nadmiernego deficytu, i to nie polega na tym, że Polska się zgodziła.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Polega na tym, że się zgodziła.)

Budżet, jaki zostawiliście, całkowicie zrujnowane finanse, wysoka inflacja, która napędzała wzrost dochodów budżetowych...

(Posel Katarzyna Czochara: A na ubecję było.)

...ale jednocześnie rujnowała portfele, pani poseł...

(Posel Katarzyna Czochara: Na podniesienie emerytur ubecji było, a na... nie ma.)

...pozbawiała Polaków oszczędności.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę nie przeszkadzać pani poseł w wystąpieniu. Każdy ma swoje 1,5 minuty.

Posel Zofia Czernow:

Programy socjalne stawały się coraz bardziej iluzoryczne, bo nie poprawiały sytuacji materialnej Polaków. Realne dochody gospodarstw spadały, a szczególnie seniorów, u których wskaźnik skrajnego ubóstwa zwiększył się do 6% według raportu o biedzie. To są fakty. Spadek w 2023 r. poziomu spożycia prywatnego to są skutki waszej polityki budżetowej. Ponad 300 mld zł wyprowadzonych poza budżet. (*Dzwonek*) Unia musiała zareagować na takie rozchwianie budżetu.

(Głos z sali: Dziękujemy, Unio Europejska.)

Wy za to odpowiadacie i proszę dzisiaj nie krzyczeć i nie opowiadać takich bzdur, że pani minister zdrowia ukradła 4 czy 5 mld zł. To jest skandal, panie pośle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana posła Michała Pyrzyka, klub PSL.

Panie pośle, zanim pan zacznie, chcę przywitać grupę naszych gości, a mianowicie młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego w Tczewie, która gości na zaproszenie posła Patryka Gabriela. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Pan poseł Michał Pyrzyk, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W ramach krajowego planu budżetowo-strukturalnego, który jest częścią przyjętego przez Radę Unii Europejskiej całego planu, Polska zakłada wzmocnienie swojego potencjału militarnego, potencjału obronnego. Główne aspekty tego wzmocnienia to, po pierwsze, zwiększenie wydatków obronnych do 2,8% PKB, a wzrost ten obejmuje również zwiększenie inwestycji wojskowych. Po drugie, to wzmocnienie zakłada dalszy wzrost wydatków obronnych w kolejnych latach. Wydatki te są konieczne i nikt chyba temu nie zaprzeczy w kontekście cały czas prowadzonej przez Rosję pełnoskalowej wojny na Ukrainie. Dobrze, że w ten sposób zmieniają się priorytety strategiczne Unii Europejskiej, że Rada Unii Europejskiej zauważa, że ta sytuacja w zakresie bezpieczeństwa ma także wpływ na gospodarkę i finanse publiczne w Polsce. Niemniej jednak mam pytanie: W jaki sposób te zwiększenia wpłyną na inne obszary budżetu państwa oraz na realizację pozostałych celów zawartych w krajowym planie budżetowo-strukturalnym? Czy tu nie będzie jakichś niepotrzebnych zachwian? Jakże konkretnie projekty i programy w zakresie modernizacji i rozbudowy potencjału obronnego zostaną sfinansowane z tych wydatków? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, klub Konfederacja. Ale pana posła nie widzę, więc może później.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Może jeszcze zdąży.)

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, klub PiS.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Wnioskodawco! Rząd Prawa i Sprawiedliwości przez 8 lat więcej niż podwoił wpływy z VAT i potroił wpływy

z CIT, mimo że w ostatnich 4 latach mieliśmy do czynienia z katastrofami takimi jak pandemia COVID-19, atak na naszą białoruską granicę, agresja militarna Rosji na Ukrainę. Rząd ten nie doświadczył takich katastrof i mimo że tutaj państwo krzyczycie, mówicie, że my tego nie zakrzyczymy: my posługujemy się faktami i to są fakty, które wynikają z budżetu. Chodzi tu też o to, że gdyby nie COVID-19, gdyby nie pandemia ogólnoswiatowa, bo to dotyczyło nie tylko Polski, ale całego świata – nastąpiło zamknięcie ciągu dostaw, zamknięcie gospodarstw – to w 2019 r., tak zaplanowano, deficyt miał być zerowy. A co mamy w tym roku? 290 mld zł deficytu. O czym więc państwo mówicie? Po nas nie została nawet 1/6 tego deficytu w budżecie przygotowanym na 2024 r., jeżeli chodzi o to, co wyście zrobili w 2024 r. Naprawdę, 800+, trzynasta i czternasta emerytura pomogły społeczeństwu. Mimo że kiedyś program 500+, a potem uchwalona przez nas podwyżka do 800 zł, czyli program 800+ bardzo pomogły socjalnie, choć nie było to główne przeznaczenie tego świadczenia, które spełniło swoje zadania *(Dzwonek)*, dzisiaj i młodzi, i starzy boją się tego, co będzie dalej. Dlatego mam pytanie: Czy w tym, co złożyliście do Unii Europejskiej, są cięcia w zakresie trzynastej i czternastej emerytury? Co zrobicie z 800+? Czy mimo wielkich haseł, że wy to wypłacacie, zamierzacie odebrać rodzinom, części rodzin te świadczenia, które tak dobrze się sprawdziły i dzisiaj tak bardzo są potrzebne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

W latach 2015–2023 rząd PiS stosował kilka mechanizmów wyprowadzających pieniądze z budżetu, które miały znaczący wpływ na finanse publiczne w kraju. Po pierwsze, tworzone fundusze celowe. Rząd PiS często tworzył w Banku Gospodarstwa Krajowego nowe fundusze celowe, które realizowały różne projekty infrastrukturalne i inwestycje. Przykładowo wydatki, jeżeli chodzi o fundusze BGK, wzrosły ponad siedmiokrotnie w porównaniu z rokiem 2015. Po drugie, Polski Fundusz Rozwoju przejął wiele funkcji i wydatków państwa, co miało na celu zwiększenie efektywności wydatków publicznych, jednak skomplikowane powiązania pomiędzy podmiotami i wysokie koszty obsługi długu prowadziły do znaczących wydatków. Po trzecie, zrezygnowano z jednoroczności budżetu. Rząd PiS często przekraczał limity budżetowe i tworzył nowe jednostki poza przekraczalnym limitem wydatków, co prowadziło do

Posel Jarosław Wałęsa

nadmiernego deficytu i wzrostu długu publicznego. Po czwarte, przekazywano obligacje zamiast dotacji. Rząd PiS często przekazywał podmiotom sektora finansów publicznych obligacje zamiast dotacji, co miało wpływ na deficyt budżetowy.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przecież to samo robicie teraz.)

Po piąte, nie było mechanizmów monitorowania i oceny. Rząd PiS nie wprowadzał wystarczających mechanizmów monitorowania i oceny realizacji planu budżetowego, co prowadziło do nieprzejrzystości i nieefektywności wydatków. (Dzwonek) Te mechanizmy miały znaczący wpływ na finanse publiczne Polski i prowadziły do poważnych problemów, takich jak wzrost deficytu, długu publicznego i niestabilność finansowa. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Wiesław Różyński, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Zaproponowaliście dziś debatę na temat przyjętego kilka tygodni temu planu budżetowo-strukturalnego. Oburzacie się, że minister Domański przedstawił bardzo konkretny plan dla Polski, jak wyjść z deficytu, i jedyne, na czym wam zależy, to polityczna bijatyka, a nie merytoryczna rozmowa.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przecież to jest merytoryczna rozmowa.)

Mam pytanie. Skoro tak bardzo ganicie dziś rząd, to proszę mi powiedzieć, co wy jako Prawo i Sprawiedliwość zrobiliście w odniesieniu do wielu spraw, o które dzisiaj macie pretensje, szczególnie odnośnie do poprawy budżetów samorządowych. O ile mnie pamięć nie myli, głównie odbieraliście tu pieniądze chociażby poprzez zmiany podatkowe.

Pani minister, jednocześnie proszę panią o informację, jak przyjęty plan wpłynie na finanse samorządów, które mają poważne problemy z realizowaniem potrzebnych inwestycji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, klub PiS.

Czy pani poseł jest z nami? Jest.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw, przez lata rządząc w Unii Europejskiej, wdrażaliście regulacje, które uderzały w kieszenie każdego Europejczyka, blokowaliście środki dla Polski, a teraz nie potraficie zadbać o budżet naszego kraju. Przykro się słucha, jak przedwyborczy czarodzieje nagle pozapominali swoich zaklęć. Dlaczego minister finansów nie starał się o wyłączenie Polski z procedury nadmiernego deficytu? Argumentami mogłyby być chociażby wydatki na zbrojenia czy pomoc Ukrainie. Czy prawdą jest, że tak naprawdę ta procedura jest wam na rękę? Czy planujecie, aby pod tym pretekstem nie tylko nie realizować własnych obietnic, jak chociażby tych dotyczących kwoty wolnej od podatku, którą mieliście podnieść, ale co gorsza – aby ciąć wydatki na inwestycje strategiczne, inwestycje drogowe, w tym drogi lokalne...

(Posel Katarzyna Matusik-Lipiec: To nieprawda!)

...na które środki już zresztą zostały obcięte w tym rzucie, który właśnie został rozstrzygnięty? Czy chcecie ciąć wydatki socjalne, takie jak trzynasta i czternasta emerytura, społeczne, takie jak 800+, a nawet niestety prywatyzować instytucje czy spółki Skarbu Państwa i wyprzedawać majątek narodowy? Pani minister, pytanie: Czy prawdą jest to, co powiedziałam, że chcecie uznać ten deficyt za pretekst? Czy może pani złożyć tutaj obietnicę, że nic, co dane, nie będzie odebrane? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Konstrukcja pytań Prawa i Sprawiedliwości jest następująca: kłamia, kłamia, kłamia, a potem się pytają, czy to prawda. Zrobili taki bałagan, a potem się pytają, skąd ten problem. Chciałabym powiedzieć wam wszystkim, że dzisiaj minister Leszczyna na tej sali mówiła, że będą pieniądze: 10 mld zł na kardiologię...

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Kardiologię?)

...pieniądze z Funduszu Medycznego, będą dla posła Kowalskiego pieniądze na psychiatrię, po jego wypowiedzi, prawdopodobnie...

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: A na onkologię?)

Na onkologię będą – 10 mld zł.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: 10 mld?)

Pan mi nie przeszkadza.

Posel Krystyna Skowrońska

Chciałabym pani poseł Bartuś, która nie wiedziała, ile wynosiła inflacja, powiedzieć, przypomnieć, że w momencie największej inflacji to było przeszło 20%, a w rachunku ciągnionym...

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie. 18,4%.)

...przez wasze 8 lat – 50%. Popatrzcie sobie, co wyście zrobili, do czego doprowadzili.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To ruska narracja.)

Tak, mamy sytuację, w której trzeba będzie rozmawiać o procedurze nadmiernego deficytu, ale w warunkach, kiedy PiS doprowadził do tego, że dług publiczny wzrósł do 1,7 bln zł z 772 mld. (Dzwonek)

A zatem, pani minister, moje pytanie jest następujące. Pani wytłumaczyła, skąd te 5,3% naszego deficytu. A zatem co możemy zrobić, aby zostały uwzględnione nasze wydatki na obronę narodową, na obronę granic Unii Europejskiej, na wsparcie z Unii Europejskiej, żebyśmy mogli otrzymać pieniądze, żeby odbyło się to jak najmniejszym kosztem? Bo tak jak pan premier powiedział, 800+ i inne świadczenia na rzecz Polaków będą utrzymane.

(Posel Mariusz Krystian: Będą zabrane.)

Nie straszcie Polaków. Kłamiecie, kłamaliście i do dzisiaj jeszcze kłamiecie. Wstyd! (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W trybie sprostowania zgłosiła się pani poseł Barbara Bartuś.

Proszę bardzo, 30 sekund.

Posel Barbara Bartuś:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie będę takimi obraźliwymi słowami do pani poseł się zwracać. Pani poseł jest wiele kadencji, w tym w komisji finansów, a mojej prostej wypowiedzi nie dała rady zrozumieć. Ja mówiłam o deficycie. Nie o inflacji, tylko o deficycie. Zaplanowany i uchwalony budżet na 2020 r. przewidywał zerowy deficyt. Budżet uchwalony w tym roku na 2025 r. przewiduje 290 mld deficytu. O tym, pani poseł (Dzwonek), mówiłam. To jest wielka różnica. A skąd inflacja i jaka inflacja jest też na świecie...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

...to jest to odrębny temat, na który moglibyśmy porozmawiać. Ale ja mówiłam o deficycie, pani poseł. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Rozumiem, że pani poseł też w trybie sprostowania.

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak.)

(Posel Barbara Bartuś: Dalej pani nie zrozumiała?)

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani poseł w jednej z telewizji, co cała Polska widziała, nie potrafiła powiedzieć, jaki był deficyt za waszych czasów. Przypomnę: 17,4 w 2023 r.

(Posel Barbara Bartuś: Ile jeszcze razy, jaki deficyt w roku 2023...)

I chciałam pani powiedzieć: w rachunku ciągnionym – 50%. Pani poseł, pani wtedy powiedziała, że przeczyta. Niech pani się weźmie do czytania. (Oklaski)

(Posel Barbara Bartuś: 17 mld...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

A ja pozwolę sobie przypomnieć, że tryb sprostowania dotyczy nieprawidłowo zacytowanych słów, a nie tego, że ktoś nie miał racji.

Następny zabierze głos pan poseł Mariusz Krystian, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Skowrońska nazwała nas kłamcami. Bylibyśmy nimi, gdybyśmy od was się uczyli, ale tego robić nie będziemy, bo od was byśmy musieli uczyć się kłamstw, żeby być kłamcami, bo takich kłamców jak wy to polski Sejm nie widział, jak Platforma Obywatelska. (Oklaski)

Nie ulega wątpliwości, że procedura nadmiernego deficytu jest bardzo korzystna dla rządu Donalda Tuska, bo po pierwsze, pozwoli mu wytłumaczyć, że nie realizuje obietnic wyborczych, po drugie, pozwoli mu wytłumaczyć to, że odbierze Polakom to, co zostało im dane za rządów Prawa i Sprawiedliwości, oraz po trzecie, pozwoli mu zlikwidować wszystkie poważne inwestycje infrastrukturalne.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury mieliśmy tego przykład w sprawie projektu budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, gdzie bez dyskusji wyrzuciliście 200 tys. podpisów obywateli i wyszliście z komisji.

Ale oprócz rujnowania finansów publicznych demolujecie również finanse największych spółek Skarbu Państwa. Podam te dane. Od II kwartału 2023 r.

Posel Mariusz Krystian

do II kwartału 2024 r. spółka Orlen miała ponad 4,5 mld zł dochodu i zysku, w II kwartale 2024 r. 34 mln straty. Tauron – 840 mln zysku, teraz ponad 1370 mln straty. Jastrzębska Spółka Węglowa – 787 mln zysku (*Dzwonek*), teraz ponad 6 mld straty. PZU – 3259 mln zysku, spadek zysku o 1,5 mld zł. Kopalnia Bogdanka – 100 mln zysku za czasów Prawa i Sprawiedliwości, teraz Platforma doprowadziła do blisko miliardowej straty.

Waszą jedyną ambicją, kiedy rządzicie, jest to, żeby być tanim podwykonawcą gospodarki niemieckiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Dominik Jaśkowicz, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Dominik Jaśkowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będzie trochę na liczbach, żeby być precyzyjnym. Niewątpliwie sytuację finansową sektora publicznego pogorszyła pseudoreforma Polskiego Ładu, która najbardziej uderzyła w finanse samorządów, zwłaszcza tak nie-lubinych przez Prawo i Sprawiedliwość miast.

(*Głos z sali:* O czym pan mówi?)

O ile w 2018 r. tylko 57 jednostek samorządowych prognozowało deficyt operacyjny, o tyle już w 2023 r. na taki krok zdecydowało się ponad 1600 z nich, 57% wszystkich samorządów.

W 2023 r. nadwyżka operacyjna netto wszystkich samorządów wyniosła 8 mld zł, czyli tyle samorządy mogły przeznaczyć na swój rozwój po spłacie zobowiązań. Trzeba jednak zaznaczyć, że z tej kwoty aż 6,8 mld zł przypadło województwom, a tylko 1300 mln zł gminom i powiatom. W miastach na prawach powiatu takiej nadwyżki nie było wcale. Jednostki te zanotowały deficyt operacyjny w kwocie 2,5 mld zł. Nie miały zatem własnych środków na rozwój. Aby pokryć wydatki bieżące, musiały się zadłużyć.

Dyskryminowanie miast miało miejsce zarówno w polityce podatkowej państwa, jak przy udzielanych dotacjach. W latach 2021–2023 rozdawano propagandowe czek. Państwo pamiętają te karteczki. Rozdano ich na kwotę 111 mld zł (*Dzwonek*), z czego samorządy faktycznie dostały tylko 35 mld zł dotacji celowych. One były adresowane głównie do gmin wiejskich. Kto na tym stracił, kto stracił na tej polityce? Wszyscy, bowiem Prawo i Sprawiedliwość zapomniało o tym, że wszyscy korzystają z usług i lokalnej infrastruktury samorządów miejskich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Katarzyna Czochara, klub PiS.

Proszę bardzo, pani pośle.

Posel Katarzyna Czochara:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Według planu budżetowo-strukturalnego redukcja deficytu sektora finansów publicznych będzie wynosiła od roku 2026 do roku 2028 blisko 1 punkt procentowy PKB rocznie. Wynika z tego, że czeka nas w kolejnych latach drastyczna redukcja wydatków w budżecie państwa polskiego, zwłaszcza że po stronie dochodów przewiduje się bardzo, ale to bardzo symboliczny wzrost.

Pani minister, w związku z tym mam pytania: Dlaczego Ministerstwo Finansów przewiduje tak symboliczne dochody w budżecie państwa polskiego? Jaki wpływ na kondycję finansów publicznych ma fakt masowych zwolnień liczonych w tysiącach osób? Czy oznacza to, że likwidacja lub drastyczne obniżenie kwot programu 800+, czternastej i trzynastej emerytury, a przede wszystkim inwestycji to fakt zbliżający się wielkimi krokami? Pamiętamy rządy Donalda Tuska, który odebrał wszystkim obywatelom 160 mld z OFE. (*Dzwonek*) Czy wzorem ubiegłych rządów Donalda Tuska nadchodzi gigantyczne łupienie polskich obywateli i zaciskanie pasa?

(*Głos z sali:* Bzdury!)

A do pani Skowrońskiej, która niestety pobiegła, mam pytanie.

(*Głos z sali:* Na komisję poszła.)

Skoro mówiła, że na wszystko będzie i że będą środki również dla pana posła Janusza Kowalskiego, to mam pytanie, czy będą także środki na edukację domową z zakresu wiedzy historycznej dla pani minister edukacji narodowej, żeby więcej nie popełniała takich skandalicznych i haniebnych pomyłek i nie obrażała wszystkich obywateli naszej ojczyzny.

(*Głos z sali:* Czas minął.)

I oczywiście na korepetycje dla Kotuli, żeby wreszcie zdobyła wymarzone wykształcenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Pan poseł Henryk Szopiński, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! A ja akurat przyznaję rację pani poseł Skowrońskiej.

Posel Henryk Szopiński

Wszystko, co powiedziała, się zgadza. Chciałem jednak zwrócić uwagę na to, że Komisja Europejska zaproponowała objęcie naszego kraju procedurą nadmiernego deficytu 19 czerwca 2024 r., czyli dopiero co po objęciu rządów przez obecną koalicję. Nawet mało obeznany z ekonomią wie, że deficyt w budżecie nie powstaje z dnia na dzień. Deficyt to brak dyscypliny finansów publicznych w dłuższym okresie. Aby doprowadzić do uruchomienia procedury nadmiernego deficytu, naprawdę trzeba się ciężko napracować. I taką właśnie pracę wykonał rząd PiS. Jak to zrobił? Między innymi podkreślając inflację. Tylko w odniesieniu do 2019 r. ile było, panie pośle, inflacji skumulowanej? 42,8%. To jest jedna sprawa. Ale przede wszystkim realizując kompletnie nieprzemyślane i nietrafione inwestycje. Już w listopadzie 2022 r. dziennikarze podsumowali wszystkie terminowe inwestycje, które spełzły na niczym. Było to 6,1 mld zł. To jest tylko część z tego, ale wystarczy wspomnieć np. elektrownię w Ostrołęce – kompletnie nietrafiona inwestycja. Milion samochodów elektrycznych – gdzie? A jednak na Izerę jakieś pieniądze poszły. Muzeum Bitwy Warszawskiej powinno być oddane w 2020 r., jest rok 2025 i nadal go nie ma. Hotel Schwanen w Szwajcarii i jeszcze wiele innych. *(Dzwonek)* Cóż, jest jakaś zimna prawidłowość w tym, że demokratyczny rząd doprowadza do ograniczenia deficytu, wzrostu gospodarczego i poprawy bytu Polaków, po czym przychodzi władza autorytarna i hulaj dusza, piekła nie ma.

(Głos z sali: A teraz wy.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Posel Henryk Szopiński:

Pieniądze mają być na wszystko, bez analizy, bez konsultacji, z pominięciem zdrowego rozsądku.

(Głos z sali: Zamach stanu jest przecież...)

Klasyczny populizm. Po prostu nie przeszkadzajcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja rozumiem, że wojny na Wschodzie nie ma i nie było i COVID-u nie było. Bo od tego trzeba

zacząć. Cała Europa i cały świat po prostu z tego powodu miały inflację. Trzeba o tym mówić, pamiętać o tym i nie ukrywać tego. Pani minister, deficyt budżetowy w 2025 r. planowany jest na 7,3% PKB, a całego sektora finansów publicznych na 5,7% PKB, czyli jest on o blisko 2 punkty procentowe niższy. Jakie wydatki budżetowe będą ograniczone? To jest pierwsze pytanie. A drugie pytanie dotyczy bonów skarbowych. Wyemitowaliście bony skarbowe za 12 mld zł. W przypadku bonów skarbowych jest inna zasada wypłaty. Chciałbym zapytać, takie mam pytanie do pani, ile te bony skarbowe nas kosztowały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Renata Rak, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedura nadmiernego deficytu wobec Polski została uruchomiona po 8 latach rządów PiS. Na wczorajszym posiedzeniu komisji ochrony środowiska pani ministra klimatu przedstawiła raport NIK dotyczący wydatkowania pieniędzy przez Lasy Państwowe. Jest on bezlitosny. W obszarze: działalność promocyjno-medialna, głównie z funduszu leśnego, w latach 2020–2023 wydano na szeroko rozumianą promocję 47 mln. Nie była to promocja ochrony lasu, lecz liczne imprezy towarzyszące. W 2020 r. był to 1 mln, a w 2023 r. – już 31 mln. Znana jest wszystkim leśna kampania billboardowa, ok. 2 tys. billboardów reklamowych. Kwota wynikająca z zarządzenia dyrektora generalnego lasów przeznaczona na ten cel to 65 mln zł. Tylko umowa z wykonawcą opiewa na 35 mln. Część billboardów składowana jest w różnych miejscach w Polsce. Jest problem z rozliczeniem liczby elementów konstrukcji i z miejscami postawienia całości. Ta akcja to książkowy przykład niegospodarności. W tym czasie na media przeznaczono ok. 26 mln zł, w 2020 r. – 1 mln, a w roku wyborczym 2023 – już 15 mln zł. Za artykuły sponsorowane, programy telewizyjne i spoty radiowe pieniądze trafiały do mediów określonego nurtu, bez wcześniejszego rozpoznawania ofert rynkowych. Na działalność edukacyjną i doszkaldanie pracowników Lasów Państwowych wydały ok. 1,5 mln zł, tylko i wyłącznie na edukację na dwóch uczelniach: o. Rydzyska oraz Collegium Humanum.

Rozmiar finansowania remontów dróg z funduszu leśnego *(Dzwonek)* w roku wyborów parlamentarnych był wyższy niż przez poprzednie 7 lat. Pamiętamy zdjęcia z symbolicznymi czekami. Tych działań było dużo więcej, dotyczyły także zbycia nieruchomości

Posel Renata Rak

ści, gdzie rekordzista nabył od Lasów Państwowych siedem nieruchomości. To niegospodarność PiS doprowadziła do nadmiernego deficytu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, klub PiS.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Słyszymy o zaplanowanej głębokiej redukcji deficytu w kolejnych latach, wyrażonej w procentach PKB. Właściwie niewiele nam to mówi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że 1% PKB w 2025 r. to ok. 40 mld zł, to oznacza to duże ograniczenie wydatków budżetowych w kolejnych latach, po wyborach prezydenckich o kwoty znacznie wyższe niż te wspomniane 40 mld zł, i to w każdym kolejnym roku budżetowym.

Moje pierwsze pytanie brzmi: O ile miliardów rocznie będzie redukowany deficyt budżetowy? Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to rezygnujemy obecnie z wielu inwestycji, które, gdyby zostały zrealizowane, przyniosłyby dochody do budżetu. Dlaczego tak się dzieje? Spółki Skarbu Państwa, które wcześniej miały duże zyski, teraz ich nie mają. Dlaczego? Jakie działania zaplanowaliście, by zwiększyć przychody, a co za tym idzie – dochody, aby zredukować deficyt budżetowy bez tak drastycznej redukcji wydatków? Jeśli planowane są tylko wzrost obecnych i wdrażanie nowych podatków, to portfele Polek i Polaków tego nie udźwigną. Proszę o odpowiedź na moje pytania, najlepiej na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Polska po raz pierwszy trafiła na listę krajów z nadmiernym deficytem. To efekt 8 lat fatalnych rządów PiS, które wyprowadziły 300 mld zł poza budżet i zrujnowały finanse publiczne. Fakt, polska gospodarka podnosi się – wzrost z 0,1% do prawie 3%, a planowane jest 4%.

Jednym z przykładów nieodpowiedzialnego wydawania publicznych pieniędzy przez PiS jest oczy-

wiście program willa+, finansowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. W jego ramach rozdysponowano 40 mln zł na zakup i remont nieruchomości wybranych organizacji, często powiązanych z ubiegłą władzą. Do tej pory udało się odzyskać jedynie 3,5 mln zł. Przykładem jest fundacja Dumni z Elbląga, która otrzymała 2 mln zł na zakup willi – dziś odbywają się tam kursy numerologii, nie ma to nic wspólnego z edukacją. Obecnie CBA prowadzi kontrolę w MEN w związku z programem willa+. Przykładów skrajnej niegospodarności PiS, które doprowadziły do obecnej dziury budżetowej, jest mnóstwo. Szanowni państwo, chcecie pomóc? Nie przeszkadzajcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

(Głos z sali: Panie marszałku, małe sprostowanie.)

Nie został pan poseł wspomniany, tak że przepraszam, ale to była...

(Głos z sali: Została powiedziana nieprawda.)

Została powiedziana nieprawda, wielu posłów to dostrzegło, natomiast to nie byłoby sprostowanie, to byłaby polemika. Być może kolejny z posłów PiS-u, który będzie właśnie za chwilę zabierał głos, zechce wypunktować tę nieprawdę.

Pan poseł Paweł Rychlik, klub PiS.

Proszę bardzo.

Nie widzę pana posła.

Posel Katarzyna Królak, Koalicja Obywatelska. Też nie widzę.

Pani poseł Teresa Pamuła, klub PiS.

Proszę prostować nieprawdę.

(Głos z sali: Tak, bo to już trzecia procedura, zawsze za Platformę.)

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Pani Minister! Właśnie, trzecia procedura. Kto rządził w latach 2009–2015?

(Głos z sali: Platforma Obywatelska.)

Platforma Obywatelska i PSL. I co wtedy było? O czym mówiliście? O zielonej Irlandii i o rozkwicie, dobrobycie. Teraz to samo mówicie, ale niestety wszystko upada. Nie ma CPK, nie budujecie dróg, nie remontujecie szkół, nic nie robicie.

(Głos z sali: Jak to: nie ma?)

(Posel Jakub Rutnicki: Co za kłamstwa.)

Tak, szanowni państwo, nic nie robicie. Chcecie jedynie zniszczyć Prawo i Sprawiedliwość, ale nie udaje wam się nas zniszczyć.

(Głos z sali: Sami się niszczyacie.)

Naprawdę, nie udaje wam się nas zniszczyć. Polacy pamiętają, co robiliśmy przez 8 lat.

Posel Teresa Pamula

Pani Minister! Chciałam zapytać...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Tak. Inflację i złodziejstwo.)

Tak, byliśmy złodziejami, a jednak wystarczało na 800+, na 500+, na budowę szkół.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Jakie 800+? Kiedy było 800+? Niech pani nie kłamie.)

A kto to uchwalił? Przecież to nie wy uchwaliliście 800+.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Kłamstwo!)

My uchwaliliśmy. Tak, to my uchwaliliśmy 800+, a wy to realizujecie.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Jak pani głosowała? Jak pani głosowała na budżet? Przeciw, prawda?)

Ja głosowałam za 800+ i proszę nie zakłamywać. Wy głosowaliście... Teraz odrzucacie rozwój Polski, odrzucacie CPK. (*Dzwonek*) Nie będziecie rządzić, zapamiętajcie to sobie. Polacy będą wam to pamiętać. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Będziemy.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Polak, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Prawda jest taka, że sprzątnę, faktycznie, finanse publiczne po PiS. (*Gwar na sali*) A po co jest program naprawczy? Przypomnę państwu. Na koniec 2023 r. deficyt wynosił 5%.

(*Głos z sali*: 5,3%.)

Wzrost: tylko 0,2%. Brak reform, nie wprowadziliście KPO, ale za to szastaliście miliardami na prawo i lewo poza budżetem państwa.

Za to zostawiliście nam w spadku: Narodowy Fundusz Zdrowia, strata 16 mld zł. Szpitale zadłużyliście dwukrotnie na koniec 2023 r. na kwotę 22 mld zł. Wydaliliście 9 mld zł poza kontrolą ministra zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia. 82 mld zł na niesprawne i niekompletne respiratory. 7 mld zł na puste łóżka.

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

(*Głos z sali*: 82 mld zł?)

14 pustych szpitali tymczasowych za 600 mln zł.

Rząd koalicji 15 października odblokował KPO. Zwiększyliśmy budżet na zdrowie – skupię się tylko na zdrowiu, bo grzechów jest bardzo dużo – o 57 mld zł. Tylko w tym roku to jest 222 mld zł. Na obronność (*Dzwonek*) jest 4,7% PKB. I wy mówicie, że nie inwestujemy? Program naprawczy gwarantuje transparentność i w końcu porządek w budżecie państwa polskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Śliwka, klub PiS.

Czy pan poseł jest z nami?

Jeżeli nie, to zapraszam pana posła Marka Krzaka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Krzaka:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kiedy PiS zgłosił propozycję informacji bieżącej w sprawie zawartości planu budżetowo-strukturalnego przyjętego w styczniu przez Radę Unii Europejskiej, miałem nadzieję, że wnioskodawcy mają na tyle odwagi i przyzwoitości, że przeproszą Polaków za to, że zadłużyli kraj, że zmarnowali publiczne pieniądze, że doprowadzili do skumulowanej inflacji w wysokości blisko 47% za waszych rządów. Przeproszą za to, że przez was mamy najwyższy deficyt i najwyższe koszty obsługi zadłużenia, że przez was debatujemy dziś o planie naprawczym i procedurze wyjścia z nadmiernego zadłużenia. Zamiast sensownych propozycji słyszymy tylko kłamstwa i manipulacje. A jakie są fakty?

(*Głos z sali*: Deficyt.)

W 2023 r. deficyt wyniósł minus 5,3% PKB, a po odliczeniu wydatków na obronę w wysokości 0,7% wychodzi, że doprowadziliście do deficytu w wysokości 4,6%.

(*Głos z sali*: Procentów się chyba nie odejmuje, panie pośle.)

Mieliście świadomość, że deficyt powyżej 3% wprowadzi unijną procedurę nadmiernego deficytu, i nie usprawiedliwia tego ani wojna, ani pandemia, tylko to jest wasze fatalne zarządzanie. Druga kwestia: w 2023 r. wzrost gospodarczy wyniósł ledwie 0,2%. Zostawiliście najgorszy wynik w historii. Dzięki działaniom tego rządu wzrost gospodarczy zbliży się w tym roku do 4%.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: W Excelu.)

Taka jest różnica między waszymi rządami a naszymi. Zostawiliście finanse publiczne w fatalnym stanie. Może dobrze by było (*Dzwonek*), gdybyście przeczytali białą księgę ministra finansów, która obnaża waszą hipokryzję, bo poziom wydatków zaplanowany przez was przekroczyłby za kilka lat 63% PKB. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę się zwrócić do koalicji 13 grudnia. Możecie państwo zaklinać rzeczywistość na różne sposoby, posługując się danymi nie wiadomo skąd wziętymi, a wynikałoby, że jakby wprost wziętymi z „Prawdy” moskiewskiej.

(*Głos z sali:* Nie, z Internetu.)

(*Głos z sali:* GUS-u.)

Ale, proszę państwa, fakty są takie, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości pieniędzy nie brakowało. Na wszystko wystarczyło.

(*Posel Bożena Lisowska:* Dla was.)

Wszystkie zadania publiczne były realizowane, samorządy były zadowolone, o czym zaraz powiem.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Ha, ha, ha! A minister finansów podał się do dymisji.)

Proszę państwa, potwierdzeniem tego, co przed chwilą powiedziałem, niech będzie sytuacja z województwa świętokrzyskiego, chociażby fundusz dróg samorządowych, Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, bo taka jest jego nazwa. W 2023 r. 460 mln zł wpłynęło do województwa na realizację 320 zadań. W 2025 r. jest 141 mln zł na zrealizowanie 44 zadań, w tym zadań wieloletnich, z lat wcześniejszych. Śmiałyście się państwo z tabliczek, a z tymi tabliczkami jest tak, że na wszystko było pokrycie. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* W tym budżecie.)

Zabrakło tylko na jedno – 300 mln zł na Świętokrzyskie Centrum Onkologii i to wy te pieniądze zabraliście.

(*Głos z sali:* Hańba!)

W taki sposób chcecie ratować budżet państwa polskiego i wychodzić naprzeciw oczekiwaniom Unii Europejskiej w kontekście procedury nadmiernego zadłużenia.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

Mnie bardzo niepokoi fakt, że minister finansów, negocjując plan budżetowo-strukturalny, zgodził się na tak drastyczny spadek zadłużenia: z 5,9% PKB do 3% PKB. To będzie skutkowało tym, że nadal będą zmniejszane transfery społeczne i ludziom będzie się żyło w Polsce gorzej pod rządami Platformy Obywatelskiej. Bo znowu jest tak, że pieniędzy nie ma i nie będzie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Bo wyście nabrali.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Barbara Grygorcewicz, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedura nadmiernego deficytu jest wynikiem 8 lat waszych rządów, rządów PiS. Przez te 8 lat wyprowadziliście z budżetu państwa pieniądze na różne, delikatnie powiem, nieprzejrzyste fundusze, z których kradliście garściami.

(*Posel Anna Paluch:* Co pani za bzdury opowiada?)

Do tej pory nieznana jest nawet skala tego, ile tych pieniędzy ukradliście.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:* Pani oskarża ministra finansów.)

Jestem przekonana, że nawet wy w PiS-ie nie macie bladego pojęcia, ile tego nakradliście, i że jedni nawet nie wiedzieli o aktywności drugich. Podam parę przykładów. 72 mln zł na wybory kopertowe. Afera Profeto i ks. Marcin Olszewski to 100 mln zł. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych i Michał K., Red is Bad i Paweł Sz., willa+.

Szanowni Państwo! To niewyobrażalne kwoty. Teraz wasza niegospodarność i grzebanie w sądownictwie doprowadziły do jeszcze jednej straty finansowej. Otóż sąd Unii Europejskiej oddalił skargę Polski na karę 320,2 mln euro za uchybienie zobowiązaniom prawa członkowskiego.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:* To wasza zasługa.)

Kara związana jest z wprowadzeniem przez was, za waszych rządów Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, która uderzała w niezależność sędziów. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Waszymi skargami.)

I teraz zachowujecie się tak, jakby faceci w czerni wykasowali wam 8 lat z pamięci, ale przypomnijcie to sobie.

(*Posel Anna Paluch:* Z księżycą chyba spadła.)

Ja wam to przypomnę. Obudźcie się, rządziście w latach 2015–2023.

(*Głos z sali:* I będziemy dalej rządzić.)

I jeszcze raz powtórzę, że procedura nadmiernego deficytu to jest wasza wina, wasza wina, wasza bardzo wielka wina. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, klub PiS.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Chcieliśmy się dowiedzieć, czy pani poseł oddała mieszkanie.)

(*Posel Barbara Grygorcewicz:* Ale poprzedni poseł mówił nieco dłużej, panie marszałku. Proszę nas równo traktować, dobrze?)

Staram się równo traktować, wszyscy mają tę samą 1,5 minuty. Pozwalam dokończyć zdanie i proszę o zakończenie. Bez wpadania z wątku w wątek i jeszcze kolejny wątek.

Pani poseł Anna Paluch, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Dlaczego nie ma oficjalnego stanowiska resortu w stosunku do listu przewodniczącej związku zawodowego pracowników Krajowej Administracji Skarbowej, który to list jest de facto aktem oskarżenia przeciwko kierownictwu Krajowej Administracji Skarbowej?

Otóż pani przewodnicząca w tym liście stwierdza, że wrócili stare metody z lat 2008–2015 postępowania z nieuczciwymi podatnikami. Dlaczego ministerstwo się do tej pory do tego nie odniosło i dlaczego nic nie robi, żeby zwiększyć ścigalność podatków, a zwłaszcza podatku VAT?

Szanowni Państwo! W ciągu 13 miesięcy waszych rządów nabiliście deficyt finansów publicznych: w budżecie na rok 2024 dodaliście 80 mld zł deficytu, a w budżecie na ten rok jest prawie 290 mld zł deficytu – łącznie 370 mld zł. Czy wy w ogóle potraficie zarządzać finansami publicznymi?

Za naszych rządów – moja poprzedniczka twierdziła, że podobno kradliśmy – a było na 500+.

(Głos z sali: Już to słyszeliśmy.)

Jak wojewoda przyjeżdżał albo rozdawaliśmy te tekturowe czekiki, z których się tak śmiejecie, to jedna gmina dostawała 8 mln zł, 10 mln zł, 12 mln zł, 15 mln zł na inwestycje.

(Poseł Jakub Rutnicki: 100 mln.)

Teraz przyjechał do mojego powiatu pan wojewoda i na powiat nowotarski z 14 gminami przywiózł 1700 tys., po niecałe 150 tys. na gminę. *(Dzwonek)* Można za to, proszę pani, zrobić 100 m chodnika. Weźcie się nareszcie do pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Gdy w 2015 r. PiS przejmował władzę, odziedziczył deficyt na poziomie 2,6% PKB, ale gdy w 2023 r. władzę oddawał, deficyt sięgał już 5,1% PKB.

Rząd Morawieckiego podłożył swoim następcom finansową bombę z opóźnionym zapłonem, zostawiając w spadku po 8 latach swoich rządów deficyt budżetowy przekraczający dopuszczalne normy unijne. W białej księdze finansów publicznych za czas waszych rządów w latach 2016–2023 wykazano nie tylko nieprawidłowości w zarządzaniu finansami państwa, ale także daleko idące nadużycia: obchodzone były reguły fiskalne, a wiele wydatków realizowano

poza budżetem. Stworzono 15 funduszy celowych w Banku Gospodarstwa Krajowego.

(Głos z sali: Wszystkie istnieją.)

W 2016 r. 15 mld rozdzielono poza kontrolą parlamentarną i społeczną, a w roku 2023 – już 131 mld. To wzrost o ponad 100 mld, czyli 3% PKB.

Pani Minister! Czy mamy szansę *(Dzwonek)* na wyjście z procedury nadmiernego deficytu w krótszym niż zaplanowany czasie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę, klub PiS.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jeśli chodzi o konkretne posunięcia, w rządowym dokumencie wpisano m.in. utrzymanie do 2028 r. dotychczasowej wysokości progów podatkowych i kwoty wolnej w PIT. Oznacza to wprost, że obietnica wyborcza Platformy kwoty wolnej od podatku w wysokości 60 tys. zł, podobnie jak inne pozycje ze 100 konkretów, była klasycznym oszustwem wyborczym.

Czy pani minister będzie wprowadzała te 60 tys. obiecane przez swojego szefa, czy nie? Proszę odpowiedzieć wprost. Bo dowody, które są nawet w tym planie, dokumencie, pokazują, że to oszustwo.

Dlatego pytanie dodatkowe: Dlaczego w koalicji 13 grudnia, a szczególnie w Platformie Obywatelskiej, tyle pogardy i lekceważenia dla wszystkich Polaków? Czy wy uważacie, że Polacy nie widzą, nie potrafią liczyć i myśleć? Jednocześnie jest to dla nas, wszystkich Polaków, ostrzeżenie przed wyborami prezydenckimi. Wiceszef Platformy Obywatelskiej, który wówczas współuczestniczył przy tych 100 konkretnych, nauczył się, że w kampanii dwa razy oszukać to tak, jakby raz zrobić, ale my, Polacy, już się na to nie nabierzemy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Deficyt to pochodna również bardzo wysokich kosztów utrzymania. Chciałabym króciutko przypomnieć, że w 2016 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził tzw. usta-

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak

wę wiatrakową. Powodowała ona absolutne wyhamowanie budowy elektrowni wiatrakowych i spowodowała, że z OZE pozyskiwaliśmy bardzo mało prądu. Wprowadzono tzw. zasadę 10H, a więc odległość od zabudowania musiała być nie mniejsza niż dziesięciokrotność wysokiej wieży.

Następnie, szanowni państwo, rodzi się pytanie, gdzie się podziały pieniądze z zielonych certyfikatów. Ponad 60 mld zł, które miały służyć rozbudowie sieci energetycznych, wyparowało. Niestety sieć energetyczna nie była w stanie przyjąć wyprodukowanych z OZE ilości energii. W związku z powyższym w latach 2016–2022 właściciele sieci energetycznych odmówili ponad 6 tys. podmiotów, które wybudowały farmy, przyjęcia energii do sieci. A była to ilość 70 GW, ogromna ilość, co miałoby duży wpływ na obniżenie ceny energii. W związku z powyższym, szanowni państwo, tak jak wielu moich przedmówców powiedziało, my te wszystkie kwestie musimy dzisiaj nadrobić. Stąd powrót do energii odnawialnej (*Dzwonek*), do wytwarzania tańszej energii i spowodowania, żeby Polakom żyło się taniej, a także żeby deficyt był coraz mniejszy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Ewa Leniart, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie wiem, jak to jest, ale ilekroć do władzy dochodzi Donald Tusk i Platforma Obywatelska, tylekroć w stosunku do państwa polskiego wszczynana jest procedura nadmiernego deficytu. Krótka analiza daje jasną odpowiedź, jak to się dzieje.

(*Głos z sali: Przez was.*)

Rozpoczyna się od procesu zmniejszania wpływów do budżetu państwa – najpierw z VAT-u, potem z CIT-u, z PIT-u, od malejącej liczby przedsiębiorców opłacających zaliczki według liniowej stawki podatkowej. A potem – pani minister, chciałam zapytać, czy takie są założenia uzdrowienia sytuacji finansowej w Polsce – kosztem obywateli decyduje się o corocznych podwyżkach akcyzy na tytoń i alkohol, o rezygnacji z tarczy osłonowej dla obywateli oraz małych i średnich przedsiębiorstw w związku ze wzrostem cen gazu, prądu oraz ciepła systemowego, następuje decyzja o braku waloryzacji świadczeń w programach społecznych i rodzinnych, podwyższa się podatek od nieruchomości oraz ogranicza się wydatki na służbę zdrowia.

I drugie pytanie, pani minister: Czy też nie jest tak, że nie zdołacie jednak wpłynąć na to, żeby wydatki na obronność były uwzględniane przy ustalaniu procedury nadmiernego zadłużenia? Albowiem wydatki te są uwzględniane nie w momencie zapłaty, ale dopiero w momencie dostawy zamówionego sprzętu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, klub Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka faktów, drogi PiS-ie. Skumulowana inflacja od stycznia 2021 r. do września wyniosła 33%, 47% za cały okres waszych rządów. Wzrost gospodarczy w 2023 r. to, uważa, 0,1%. Natomiast w 2024 r. wzrost PKB był realnie wyższy i szacuje się, że wyniósł 2,9%. Prognozy na ten rok są też dosyć optymistyczne, wynoszą 3,4–3,9%. A jak było za waszych czasów, drogi PiS-ie? Ano cała gospodarka ukierunkowana była na wasze polityczne potrzeby. Przykład z wczorajszego posiedzenia komisji ochrony środowiska na temat informacji o wykorzystywaniu Funduszu Leśnego: 13 mln wydano na 72 wydarzenia typu kampanie medialne i konkursy w czasie kampanii wyborczej, 355 tys. na fikcyjny etat posła Mateckiego, miliony na reklamy w zaprzyjaźnionych prawicowych mediach. Uwaga, takie smaczki: 77 450 zł za adiustację tekstów typu zarządzenia i decyzje, 54 tys. za prowadzenie Facebooka. Wydawaliście na lewo i prawo duże i mniejsze kwoty na zasadzie: jak maty, to hulaty.

(*Głos z sali: I dług nam spadał.*)

To tylko kilka przykładów. Ale na tym nie koniec, bo co rusz wychodzą nowe fakty, nowe przekręty.

I na koniec (*Dzwonek*) pytanie do PiS: Czy znacie siódme przykazanie? Bo ja znam: nie kradnij. I jeszcze: nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu. To wy w swojej hipokryzji i odwracaniu kota ogonem jesteście mistrzami...

(*Głos z sali: To do Donalda Tuska.*)

...i to wy doprowadziliście do procedury nadmiernego deficytu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
(*Głos z sali: Proszę te przykazania...*)
(*Posel Alicja Łuczak: To wy stosujcie...*)
(*Głos z sali: Nie kraść.*)
Pan poseł Waldemar Andzel, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Panie pośle, przepraszam.

Zanim zaczniemy, chciałbym przywitać Uniwersytet Młodego Strażaka z Jagatowa. Witamy serdecznie grupę przysłuchującą się obradom. *(Oklaski)* Życzymy dobrych wrażeń, jeśli to możliwe.

Pan poseł Waldemar Andzel, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O przykazaniach tutaj mówią ci, którzy właściwie w Pana Boga nie wierzą, a walczą z Panem Bogiem.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ooo... Już Boga w to nie mieszaj i wiary.)

Omawiany dzisiaj plan budżetowo-strukturalny zakłada odejście od procedury nadmiernego deficytu. I w tym sęk, bo kiedy my rządaliśmy, aż do 2024 r. Polska tą procedurą objęta nie była. Pieniądze na wszystko były. Polska była objęta tą procedurą w latach 2009–2015, za pierwszych i drugich rządów Donalda Tuska. Ani pandemia, ani wojna na Ukrainie nie zachwiały stabilnością finansową rządów Prawa i Sprawiedliwości. Udało się polską gospodarkę utrzymać w ryzach, które nie wymusiły procedury nadmiernego deficytu. Po zaledwie roku rządów KO znowu jesteśmy zepchnięci do narożnika. Chciałbym zatem zapytać: Czy jakaś autorefleksja finansowa nie przychodzi do głowy resortowi i rządzącym? I nie pytam tu o stały argument, że to wina PiS-u, bo wszyscy wiedzą, że to obecnie rządzący zwiększyli na 2024 r. deficyt budżetowy o 25 mld, i zrzucanie winy na PiS nic nie da. Objęcie Polek i Polaków tą procedurą to zasługa obecnie rządzących.

Z tego miejsca chcę również podziękować Mateuszowi Morawieckiemu, bo to dzięki jego pracy w strukturach unijnych do procedury nadmiernego deficytu nie były zaliczane wydatki na zbrojenia i obronność. Zachęcam gorąco do kontynuowania tej drogi. Za was, za koalicji 13 grudnia, jest tylko jedna dewiza: pieniędzy nie ma i nie będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj głośno i wyraźnie trzeba powiedzieć, że procedurę nadmiernego deficytu Polska zawdzięcza rządowi PiS. W 2023 r., po 8 latach rządów PiS, finanse państwa polskiego

były w katastrofalnym stanie i to na podstawie konkretnych wskaźników gospodarczych Unia Europejska nałożyła na Polskę tę procedurę. Jakie to były wskaźniki gospodarcze? Deficyt, który wynosił 5,3% produktu krajowego brutto, inflacja, która sięgała blisko 18%, a skumulowana wynosiła blisko 50%. Jaki był wzrost gospodarczy? Żaden. Na poziomie 0,2%.

(Głos z sali: Jedna dziesiąta nawet.)

Jak PiS gospodarował pieniędzmi publicznymi, jak wyrzucał w błoto pieniądze publiczne? Podam trzy przykłady. 2 mld zł kosztowała budowa bloku węglowego w elektrociepłowni w Ostrołęce. Co się stało? Blok został usunięty. 88 mln zł przeznaczono na wybory kopertowe, które się nie odbyły. 160 mln zł przeznaczono na zakup respiratorów, które nie nadawały się do użytku. Wydawaliście pieniądze Polaków na prawo i lewo – pan minister Czarnek na wille dla swoich znajomych *(Dzwonek)*, a prezes Obajtek na swoje uzębienie i operacje plastyczne.

(Głos z sali: Proszę pani, odrobinę wstydu...)

Rząd Donalda Tuska wyprowadzi Polskę na drogę rozwoju gospodarczego.

(Poseł Jakub Rutnicki: Tak jest.)

Mamy już pierwsze sukcesy: planowany wzrost gospodarczy na poziomie blisko 4% i spadek inflacji do poziomu 4,7%. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: 300 mld zł deficytu.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, klub PiS.

(Głos z sali: Niestety nie ma.)

W takim razie zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że występuję praktycznie jako jedyna z ostatnich, bo mogę podsumować to, o czym tak naprawdę tutaj debatujemy. Wydaje się, że temat tej debaty chyba do niektórych nie dotarł. O czym mówimy? Mówimy o tym, jak doprowadziliście nasz kraj na skraj przepaści. Nie, w zasadzie nie doprowadziliście – wy nas zepchnęliście w tę przepaść. Na szczęście w ostatniej chwili udało nam się otworzyć spadochron.

(Głos z sali: Tak, tak.)

Wasze rządy to niestety przykład rządów arogancji, niekompetencji i oszukiwania, a każda godzina sprawowania przez was władzy była niestety bardzo wroga dla każdego obywatela naszego kraju. Scałała was, trzeba przyznać, że był to niezły lepik dla waszej formacji, jedna idea, jedna myśl: Jak doić państwo polskie?

(Poseł Jakub Rutnicki: Koryto.)

Posel Sylwia Bielawska

To potrafiłście robić świetnie. Nawet w zakresie obronności i bezpieczeństwa państwa nie potrafiłście zachować jakiegokolwiek umiaru. Nie będę tu podawać prostych przykładów jak np. kupowanie samochodów VIP poza przetargiem...

(*Głos z sali:* PGR.)

...czy też używanie samolotów CASA do przelotów. Taka drobna kwota 8 mln – kto będzie o niej pamiętał? Przypomnijmy sobie zakup samolotów F-35 za 4,6 mld dolarów. Fajnie, kupiliśmy je, zrobiliśmy sobie zdjęcia. Zapomnieliście tylko o całym oprządkowaniu, o tym, że nie ma hangarów, że nie ma pilotów, którzy mogliby tymi samolotami latać. (*Dzwonek*) Cóż takiego się stało?

(*Głos z sali:* Są.)

Dlatego nie zapominajcie, że wszyscy Polacy będą wam pamiętać, na jakie długi naraziliście nasz kraj. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Raczej wam.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas debaty o finansach musimy mówić o konkretnych liczbach, więc powiedzmy o nich. Ostatni rok katastrofalnych rządów PiS-u: wzrost gospodarczy wyniósł 0,1%, po raz pierwszy od 1989 r. Te katastrofalne rządy prawie doprowadziły do recesji. Wystarczył jeden rok odpowiedzialnych rządów koalicji 15 października i wzrost, uwaga, jest 28 razy wyższy, wynosi konkretnie 2,8%. Tak właśnie było.

Słyszeliśmy też tutaj, że PiS martwi się o kwestię wydatków socjalnych. Powiedzmy, co jest w tym budżecie i jak zachowywał się PiS. Szanowni państwo, w budżecie na 2025 r. przeznaczono blisko 63 mld zł na świadczenie 800+. Jak głosował PiS, szanowni państwo? Oczywiście głosował przeciw. Przechodzę do kwestii dotyczącej renty wdowiej, tak bardzo potrzebnej. Emeryci o tym mówią. Przeznaczono na nią 3,2 mld zł. Jak głosował PiS? Niech emeryci to usłyszą. PiS oczywiście był przeciw. Trzynasta i czternaście emerytura – przeznaczono na nie 31 mld zł w tym budżecie. Jak głosował PiS?

(*Posel Przemysław Witek:* Przeciw.)

Oczywiście przeciw. Na waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych przeznaczono 24 mld zł. Jak głosował PiS?

(*Głos z sali:* Przeciw.)

Oczywiście, że głosował przeciw. Szanowni państwo, mówicie o swoich czekach. Właśnie w tym budżecie 63 mld zł przeznaczono na to, aby realizować wszystkie te inwestycje w samorządzie. Jak głosował PiS? (*Dzwonek*) Przeciw, szanowni państwo. To hipokryci. Zaczęły się odpowiednie rządy, zaczęła się kompetencja. Na wszystko starcza. Stop złodziejstwu! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Śliwka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bycie w polityce to odpowiedzialność. Pan poseł przedmówca zapominał o tym, że polityk powinien mówić, opowiadać odpowiedzialnie, a przede wszystkim mówić prawdę. Pan co zdanie miał się z prawdą, co zdanie kłamał.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Jak głosowałeś?)

Teraz podstawowa kwestia: Dlaczego jest tak, że jeżeli dochodzi do debaty o kwestiach budżetowych, to stosujecie prorosyjską narrację? To, co mówicie o inflacji, o kwestiach związanych ze wzrostem gospodarczym, jest po prostu rodem z Kremla.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Nie kłam!)

Fakty są takie, że przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości mieliśmy najwyższy wzrost gospodarczy w całej Unii Europejskiej i najniższe bezrobocie. (*Oklaski*)

W 2015 r. doprowadziliście do tego, że Polska szorowała po dnie, była na samym końcu wszelkich rankingów, jeżeli chodzi o wzrost gospodarczy. Taki był efekt waszych rządów. Nie minął rok i co się okazuje? Okazuje się, że wasz deficyt wynosi ponad 500 mld zł. W bieżącym roku pożyczacie co trzecią złotówkę, co trzecia złotówka jest pożyczona. Słyszę dzisiaj, jak politycy Platformy Obywatelskiej mówią, że ich sukcesem jest to, że planowany jest wzrost gospodarczy. O czym wy mówicie? Czy w ogóle wiecie, jak funkcjonuje gospodarka? Nie macie o tym bladego pojęcia. (*Oklaski*) Jedyne, co potraficie, to szczuć i kłamać. W tym się wyspecjalizowaliście. (*Dzwonek*)

Ostatnia kwestia, panie marszałku, to kwestia związana z obronnością. Była zgoda ECOFIN-u na wyłączenie Polski z procedury nadmiernego deficytu, jeżeli chodzi o obronność. Co się stało? Nieudolność Tuska, nieudolność Szłapki i Kosiniaka-Kamysza doprowadziła do tego, że Polska, kraj frontowy, Polska, kraj, który rozwijał się przez ostatnie 8 lat, jeżeli chodzi o modernizację służb mundurowych, Wojska Polskiego, który powinien być z automatu

Posel Andrzej Śliwka

wyłaczony, przez waszą niekompetencję nie jest wyłączony z procedury nadmiernego deficytu, jeżeli chodzi o wydatki na obronność. Jesteście partaczami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dotarł z komisji do nas na salę pan poseł Henryk Kowalczyk z PiS-u.

Proszę bardzo, jest jeszcze możliwość wypowiedzi.

Posel Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysocka Izbo! Tak swoją drogą, zwoływanie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych równocześnie z debatą na temat planu budżetowo-strukturalnego jest rzeczywiście pomysłem dość mało ciekawym.

Ale do rzeczy. W związku z tym, że zadłużenie, o którym już tu wiele osób mówiło, dziwnym trafem rośnie, i to w sposób lawinowy, za rządów Platformy Obywatelskiej. Pamiętamy te czasy, rok 2013, wtedy ratowano się, żeby nie przekroczyć konstytucyjnego progu zadłużenia, zabraniam pieniędzy z OFE – ponad 150 mld zł. Teraz już tych pieniędzy nie ma co prawda, więc pewnie będą oszczędności i cięcia w innych miejscach. Jeżeli chodzi o te cięcia, to tak naprawdę bardzo ciekawe, gdzie one będą, bo plan, który w tej chwili widzimy, jest planem bardzo ogólnikowym, nie pokazuje tych cięć, a 40 mld to mają być oszczędności na wydatkach. Ciekaw jestem, gdzie, pani minister, będą te cięcia w wydatkach. A i tak mimo wszystko pokazuje zadłużenie większe niż 60% PKB. Jak to się ma do polskiej konstytucji? Zmieniamy konstytucję po to, żeby Platformie *(Dzwonek)* dać przestrzeń na kolejne zadłużanie kraju? Bo to tak wygląda, że dojdziemy w ostatnim roku do 61 z ułamkiem procent PKB, jeśli chodzi o zadłużenie. A więc jak to się ma do konstytucji i do tych planowanych oszczędności, czyli cięć w wydatkach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Najpierw zacznę od polemiki z panią minister dotyczącej właśnie tej zgody polskiej na procedurę nadmiernego deficytu.

Pani minister, precyzyjnie policzyłem, że to, co mogliśmy odjąć od tych 5,3% PKB, to są twarde wydatki na zbrojenia: 1,5%, 0,6% PKB wynikające z tarcz energetycznych i 0,3% PKB związane z pomocą Ukraińcom. Gdybyśmy jeszcze odliczyli to, co daliśmy Ukraińcom w postaci fizycznej, chodzi o broń, to moim zdaniem nasz deficyt w 2023 r. mieściłby się spokojnie w 2% PKB. I proszę mi nie mówić, że Estonia i Czechy działały z niższego poziomu, bo to nie ma żadnego związku. My samych twardych wydatków na zbrojenia mieliśmy 1,5% PKB. Więc naprawdę wszystko wskazuje na to, że państwo mieliście dyspozycję, żeby w tę procedurę wejść, a nie przed nią się bronić, bo jest ona dla tego rządu wygodna. To jedna kwestia.

Druga kwestia. Niestety, wyszli wszyscy ci, którzy tutaj przeprowadzali wykłady, jak to wyprowadzaliśmy pieniądze poza sektor finansów publicznych. Proszę państwa, dajcie spokój, przecież te wszystkie wskaźniki, o których mówimy: deficyt sektora finansów publicznych, dług w relacji do PKB, obejmują wszystkie te środki będące poza budżetem. Po co to powtarzać? A państwo robiliście to wielokrotnie.

No właśnie, panie pośle, był pan posłem do Parlamentu Europejskiego i nie ma pan takiej wiedzy? Daj pan spokój. To po prostu wstyd, to po prostu wstyd.

(Posel Jarosław Wałęsa: Brawo!)

Po trzecie. Proszę państwa, skończcie wreszcie z tą ruską narracją. Przecież tu cały czas w sprawie inflacji, wzrostu gospodarczego obowiązuje w waszych szeregach raska narracja. Przecież to po prostu wstyd. Wiecie państwo, dlaczego mieliśmy podwyższoną inflację? Dlatego że najpierw był COVID i przenieśliśmy do przedsiębiorców ponad 200 mld zł. W oczywisty sposób musiało to dać impuls inflacyjny. Nie wiecie tego? No tak, gdybyście wy zarządzili, tobyście się zachowali tak jak w stosunku do przedsiębiorstw z Dolnego Śląska. Nie dalibyście nic i wtedy cała gospodarka by upadła. Ale na szczęście rządziło Prawo i Sprawiedliwość. A później mieliśmy, proszę państwa, agresję Rosji na Ukrainę, wzrost cen energii i związane z tym wydatki. To są przyczyny procesów inflacyjnych. Rada Polityki Pieniężnej rozsądnymi posunięciami doprowadziła do...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, niech pan nie przeszkadza. Może się pan czegoś nauczyć, dowie się pan czegoś.

(Posel Jarosław Wałęsa: Nie od pana.)

...2% inflacji. Wasze decyzje dotyczące powrotu do 5-procentowej stawki VAT-u i zniesienie tarcz energetycznych doprowadziły do inflacji 5-procentowej, a za chwilę będzie 6-procentowa. I wy mówicie o tym, że wpłycacie korzystnie na inflację? No dajcie spokój, po prostu dajcie spokój.

Proszę państwa, wreszcie ostatnia rzecz, bo mam już niewiele czasu, związana z sytuacją dochodową. Pani minister, w tym planie nie ma po prostu żadnych, że tak się wyrażę, wyraźnych instrumentów oddziaływania na dochody dotyczące VAT-u i CIT-u.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

Przecież to są dwa podstawowe podatki, które wpływają do budżetu. Jeżeli państwo sami w tym planie pokazujecie, że nie będzie jakichś pozytywnych rezultatów w tym zakresie, to w oczywisty sposób redukcja musi dotyczyć wydatków, a więc potężnych cięć. Co takiego się dzieje, proszę państwa, że za wszystkich rządów, mimo tego że odnotowujemy wzrost gospodarczy, z dochodami z VAT-u i z CIT-u jest bardzo słabo? Przykład roku 2024. Dowiedzieliśmy się, że według wstępnych szacunków wskaźnik PKB wzrósł o 2,9%, mimo to państwo w nowelizacji budżetu zmniejszyli wpływy z VAT-u o 23 mld zł, a wpływy z CIT-u o 11 mld zł. Proszę państwa, jeżeli tak dobrze nam idzie w gospodarce, co potwierdzają dane GUS-u, to jest pytanie: Gdzie są pieniądze z podatków? Na to nie ma z państwa strony dobrej odpowiedzi. Bezradnie państwo rozkładacie ręce, twierdząc, że w tamtym roku był 17-procentowy wzrost wpływów z VAT-u. (*Dzwonek*) Proszę państwa, jeżeli doprowadzimy dane do porównania, to się okaże, że w tamtym roku wzrost wpływów z VAT-u był zaledwie 3-procentowy. To wszystko, co napisał związek zawodowy w swoim wystąpieniu do ministra finansów, wskazuje na to, że to jest prawda, że za tych rządów obowiązuje polityczne przyzwolenie na niepłacenie podatków, w szczególności podatku VAT i podatku CIT. I to obciąża tę ekipę rządową. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk.

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim odniosę się do wystąpień państwa posłów na temat planu budżetowo-strukturalnego, chciałabym się odnieść do ostatniej wypowiedzi pana posła, dotyczącej przyzwolenia działania administracji skarbowej w zakresie spadku dochodów. Przede wszystkim trzeba jeszcze raz podkreślić, że wzrost dziury VAT-owskiej z 2% do 17% nastąpił w roku 2023.

(*Głos z sali: Naprawdę?*)

Tak.

Odniosę się przy okazji do wypowiedzi pani poseł Paluch, że nie udzielono odpowiedzi na wystąpienie przewodniczącej związków zawodowych. To jest nieprawda. Taka odpowiedź była oficjalnie udzielona

Komisji Finansów Publicznych i ona była udzielona w październiku 2024 r. Pani przewodnicząca również – tylko że to jest chyba data z listopada – otrzymała odpowiedź na wszystkie swoje pytania, pismo zostało skierowane. Skoro jestem przy wypowiedzi pani poseł Paluch, to żeby już nie wracać, też żeby mogła się do tego odnieść, chciałabym zauważyć, że pani poseł podkreślała nabity deficyt budżetowy. Tylko zwrócę uwagę, że w tymże nabitym deficycie jest ponad 60 mld spłaty zobowiązań zaciągniętych w poprzednich latach...

(*Posel Jakub Rutnicki: Tak jest.*)

...przez fundusze, które są prowadzone w Banku Gospodarstwa Krajowego. Nie tylko, bo jest to oczywiście fundusz związany z COVID i PFR. Łącznie to 64 mld zł. Dlatego mamy taki deficyt, jaki mamy.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Pani minister, fundusze...*)

Bardzo się cieszę w sumie, że pan poseł zaczął od polemiki z moją wypowiedzią, zarzucając, że nie potrafilimy ściąć, uwzględnić wydatków na obronność, po to aby nie być poddanym procedurze nadmiernego deficytu. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że sposób liczenia EDP nie zmienił się w stosunku do sposobu, który został wynegocjowany i zapisany na posiedzeniu rady ECOFIN 8 grudnia 2023 r., na którym to posiedzeniu był pan minister Kosztowniak. Zapisy się w ogóle nie zmieniły.

(*Posel Jakub Rutnicki: Szach-mat.*)

Tam właśnie zapisano, że do liczenia EDP bierze się tylko wydatki obronne na inwestycje, a nie ogółem. Tych wydatków uznano nam 0,7% PKB, a nie 1,5%, jak mówił pan poseł. Można powiedzieć więc, że mamy procedurę EDP, dlatego że zgodziliśmy się na takie, a nie inne liczenie 8 grudnia 2023 r. Oczywiście teraz to będzie jeszcze przedmiotem negocjacji. Będziemy dążyć do tego, żeby jednak szerzej traktować te wydatki, a nie tylko jako inwestycje. Niemniej jednak to, co się zadziało jeszcze w lipcu, kiedy objęto Polskę procedurą nadmiernego deficytu, bazoowało na zapisach z grudnia 2023 r. Żadne inne zapisy po drodze nie miały miejsca.

Wielu z państwa, pań posłanek, panów posłów, wskazywało na to, że przyjęte zapisy w planie strukturalno-budżetowym wskazują na cięcia wydatków, że są cięcia inwestycji. Jest to nieprawda. Z tego planu, który jest opublikowany, wynika, że średnioroczny wzrost wydatków będzie na poziomie 4,5% rok do roku. Średnioroczny. Jednocześnie, jeżeli chodzi o inwestycje, to również poziom inwestycji finansowanych ze środków krajowych w każdym kolejnym roku objętym tym okresem, na który jest ten plan sformułowany, czyli na lata 2025–2028, odnosząc się do bazy z roku 2023, w każdym z tych kolejnych lat ten poziom inwestycji finansowanych ze środków krajowych będzie wyższy niż ten, który był realizowany w roku 2023. Absolutnie nie ma tu więc mowy o cięciu wydatków – i nawet nie ma takiego założenia – które zmierzałoby do tego, że będziemy obcinać jakiegokolwiek programy społeczne, tak jak było tutaj

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk

przyczyniane: 800+, trzynasta emerytura i czternasta emerytura. Nie ma absolutnie takiego założenia, nie ma takiej potrzeby. Wszystkie te działania, które planujemy realizować, a które zostały wzięte pod uwagę w celu wyjścia z procedury nadmiernego deficytu i obniżenia poziomu deficytu poniżej 3%, zostały wskazane. Były one odczytywane przeze mnie we wcześniejszym wystąpieniu. Zresztą pan poseł Kuźmiuk również o tych założeniach wspominał.

Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że jeżeli byłoby jakiegokolwiek wahnięcie, to mamy również możliwość wprowadzenia korekty uwzględniającej przesunięcie w czasie pewnego osiągnięcia, po to aby można... Zresztą, biorąc pod uwagę ścieżkę dojścia do właściwych poziomów zarówno długu, jak i deficytu, cały czas mówimy o obniżaniu wydatków netto, a te wydatki netto zakładają, że nie bierze się pod uwagę wydatków na współfinansowanie i finansowanie właśnie inwestycji obronnych. Wszystko to jest wyłączone z liczenia poziomu długu. Co więcej, oczywiście, jeżeli będą pozytywniejsze dochody strukturalne, to również te cięcia wydatków będą odpowiednio niższe.

Tutaj jeszcze chciałabym się odnieść do wypowiedzi, o ile pamiętam, pani poseł Matysiak, która mówiła, że Polska jest nadgorliwa w zmierzaniu do likwidacji procedury nadmiernego deficytu, a w przypadku okresu, jaki przyjęliśmy, ten okres jest 4-letni, jest to ostrzejsze podejście niż np. w przypadku Włoch, które mają to rozciągnięte w czasie. Tylko że chciałabym w tym miejscu zwrócić uwagę, że Polska przyjęła okres 4-letni ze względu na wysokie koszty obsługi długu, po to, aby poziom wydatków nie powiększać, to po pierwsze.

Po drugie, skumulowany wzrost wydatków w tym okresie, na który jest ten plan przyjęty, w stosunku do bazy z 2023 r. to jest ponad 34%. Jeżeli chodzi o Włochy, owszem, ten okres jest dłuższy, to jest nieco powyżej 8%, prawie 9%, chyba 8,7%, o ile pamiętam, nie pamiętam dokładnie, ale powyżej 8%. Czyli jaka tu jest różnica? Trudno więc mówić, że przyjmujemy jakiś nadmiernie ostry kierunek na likwidację, który miałby się przekładać na poziom nadmiernych cięć czy też pozabawiania jakichkolwiek programów społecznych.

Co więcej, jeżeli już porównujemy się do różnych krajów ze względu na wolniejszą ścieżką wychodzenia, to chciałabym zwrócić uwagę, że na ścieżce wychodzenia i zapewniania stabilności poziomu deficytu i długu, jeśli chodzi o Włochy, to u nich już w 2026 r. zakłada się zejście do poziomu 3%, u nas – dopiero w 2028 r. I dodatkowo oni schodzą z poziomu ponad 7%, czyli cięcia są zdecydowanie ostrzejsze właśnie we Włoszech, a nie u nas.

Były tutaj różne, niekoniecznie związane z tematem, wypowiedzi dotyczące różnych sytuacji. One były też przedmiotem licznych dyskusji w trakcie

debaty nad budżetem państwa. Nie będę się do tych debat odnosić, broń Boże, ale do jednej wypowiedzi chciałabym się odnieść. Nie pamiętam, chyba chodzi o panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, jeżeli to nie była wypowiedź pani poseł, to bardzo przepraszam, może źle zapisałam, ale jedno z pytań na pewno odnosiło się do tego, dlaczego spółki Skarbu Państwa wcześniej miały wysokie zyski, a obecnie ich nie mają. Stawianie tych tez musi się odnosić do porównywalnych podstaw, do których to odnosimy. W okresie wcześniejszym ceny dóbr produkcyjnych były rekordowo wysokie, stąd też zyski mogły być bardzo wysokie. W 2022 r. wzrost cen dóbr produkcyjnych to było 22,4% rok do roku. A jeżeli chodzi o obecne poziomy, w 2024 r. wzrost, właściwie mamy spadek, cen dóbr produkcyjnych wynosi 6,8% rok do roku.

Dlatego też, odnosząc się do zasadniczego pytania i przedmiotu dyskusji co do tego, co jest wykazane w tym planie budżetowo-strukturalnym... Tak jak wskazywałam przed chwilą, te kierunki i pozycje zostały wskazane, jak również to, że wszelkie modyfikacje i uszczegóławianie będą przedstawiane przy każdej ustawie budżetowej. Dwukrotnie w trakcie każdego roku Polska będzie musiała przedkładać raport w kwestii realizacji tych wskaźników. Chciałabym zwrócić tylko uwagę na taką być może drobną, jednak nie drobną, bo podstawową kwestię. (*Dzwonek*)

Mogę dwa zdania jeszcze?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę bardzo, pani minister. Proszę dokończyć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zwrócić uwagę, że również jeżeli weźmiemy z 2023 r. strategię zarządzania długiem, to oczywiście z tej strategii nie wynikało, że przekraczamy poziom długu 60%, dlatego że w tej strategii zapisano, że będzie konsolidacja wydatków, konsolidacja finansowa dotycząca wydatków objętych stabilizującą regułą wydatkową o 1% każdego roku. Nie wskazano, na czym by te działania miały polegać. Co więcej, również wskazano w tejże strategii zarządzania długiem, że zakłada się od 2026 r. spłatę zadłużenia wynikającego z zaciągniętych zobowiązań m.in. przez fundusze w Banku Gospodarstwa Krajowego, które spłacamy już w 2025 r. Ale to nie o to chodzi, kiedy my spłacamy, chodzi o to, że one nie byłyby niższe, niż obecnie są, czyli ponad 60 mld zł. A zatem jeżeli poziom tych wydatków miałby być ograniczany o 1% i jednocześnie miałyby być spłacane te zadłużenia na ponad 60 mld, to również cięcia wydatków musiałyby być bardzo duże. O nich tam

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

mowy też nie ma. Tutaj te kierunki są przedstawione w sposób jednoznaczny, a jednocześnie, tak jak zaznaczyłam, będą modyfikowane.

Jeżeli chodzi o konstytucję, to było pytanie pana posła Kowalczyka, to oczywiście nie ma tutaj przekroczenia progów konstytucyjnych, ponieważ mówimy o deficycie sektora finansów publicznych w rozumieniu SA, a nie w rozumieniu ustawy o finansach publicznych. Definicja, która jest brana pod uwagę... Zgodnie zresztą z konstytucją ustawa określa, co jest liczone do tych 60%. Tutaj nie było żadnej zmiany w ustawie o finansach publicznych, czyli ten sektor finansów publicznych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych ani wcześniej nie obejmował, ani teraz nie obejmuje takiego szerokiego zakresu jak deficyt sektora finansów publicznych, który wiąże się z przekroczeniem 60%, o których również mowa w tym właśnie planie budżetowo-strukturalnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Zanim przejdziemy do kolejnego punktu, pragnę przywitać uczniów II Liceum Ogólnokształcącego z Gdańska, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Jarosława Wałęsy. Witamy serdecznie. Bardzo nam miło. *(Oklaski)*

Teraz 2 minuty przerwy i przechodzimy do 14. punktu porządku dziennego.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 38
do godz. 14 min 42)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny (druk nr 908).

Proszę pana posła Przemysława Czarneka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 82 lata temu rozpoczęły się tragiczne wydarzenia na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, w kilku województwach ówczesnej Polski Wschodniej. Ukra-

inscy nacjonaści z OUN-UPA rozpoczęli zbrodnię ludobójstwa na narodzie polskim. Zginęło nawet do 200 tys. naszych rodaków, bestialsko pomordowanych, można powiedzieć, męczenników, męczenników za polskość. Od 80 lat ponad 100 tys. z nich dalej spoczywa gdzieś w dołach, w polach, po których jeżdżą traktory, po których jeżdżą pługi i brony, i nie mogą być pochowani tak, jak to powinno być w każdym narodzie chrześcijańskim.

Ponad 2 lata temu – w zasadzie to już będą 3 lata – Federacja Rosyjska rozpoczęła bestialski atak na Ukrainę. Zaczęły spadać bomby, które zabijały Ukraińców w wielu miejscach na Ukrainie. Rozpoczął się bardzo trudny czas dla Ukrainy, ale też bardzo trudny czas dla Polski. Przez granicę wschodnią, obok tych miejscowości, w których spoczywają nasi pomordowani rodacy, przechodziły miliony Ukraińców uciekających przed wojną. Te miliony Ukraińców uciekających przed wojną przyjmowane były przez miliony Polaków także stamtąd, z dzisiejszej Polski Wschodniej, którzy dokładnie pamiętają, co się działo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej 80 lat temu. Nie przeszkadzało to Polakom. Polacy przyjmowali Ukraińców z dwóch powodów: raz, dlatego że są chrześcijanami, dwa, dlatego że Federacja Rosyjska jest wrogo nastawiona także do naszego kraju i w żywotnym interesie każdego Polaka jest to, żeby Ukraina wojny z Rosją nie przegrała. Dlatego Ukrainie pomagamy, w interesie Polski. *(Oklaski)* Ale to, że pomagamy Ukrainie w interesie Polski, bo nie chcemy ruskich tanków w Dorohusku, w Hrebennem, w Zosinie i na wszystkich innych przejściach granicznych z Ukrainą, to nie znaczy, że możemy tolerować coś, co zaczyna przerażać się w festiwal nienawiści do Polski.

Słyszeliśmy dzisiaj także tutaj, z tej mównicy – koledzy z Konfederacji to mówili – o pani Panczenko, która mówiła o tym, że za chwilę będą płonąć domy, że wrogość Ukraińców i Polaków w Polsce jest coraz większa. Po to, żeby nie była, proponujemy projekt ustawy.

Nie możemy pozwolić sobie na to, żeby dalej nas oszukiwano co do tego, co się działo w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. Słyszeliśmy tutaj, z tej mównicy, parę tygodni temu zapewnienia pana premiera Donalda Tuska, że mamy przełom, że będą jednak teraz ekshumacje naszych pomordowanych rodaków i będziemy mogli ich godnie pochować. Poza tym, że padło słowo „przełom”, nie stało się nic – nie ma żadnych ekshumacji, nie ma żadnych decyzji o ekshumacjach. Jest po prostu znów czarowanie nas przez państwo ukraińskie.

Ale to jest państwo ukraińskie, a my jesteśmy w Polsce i w Polsce coraz częściej dochodziło do sytuacji, że ci sami ludzie, którzy byli przyjmowani przez polskich braci i siostry jako uchodźcy, śpiewali pieśni banderowskie, chwalili Bandere, chwalili ideologię OUN-UPA, kompletnie nie patrząc na to, jak czują się z tym wszystkim Polacy. Na kolejnych spotkaniach, także w Olsztynie, mieszkańcy rozmaitych miast zaczęli nam na to zwracać uwagę. Dlatego po-

Posel Przemysław Czarnek

stanowiliśmy przygotować projekt ustawy, który będzie projektem pamięci o naszych męczennikach pomordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Ta propozycja w ustawie o IPN, o której za chwilę będzie mówił pan poseł Bogucki, dokładnie opisuje to, co się działo w latach 1943–1945. Opisaliśmy to także w uchwale sejmowej w 2016 r. – było to ludobójstwo na narodzie polskim. Z drugiej strony ta propozycja zakazuje pod groźbą kary kłamstwa banderowskiego, kłamstwa na temat tego, co się działo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej 82 lata i 80 lat temu. Zakazuje kłamstwa banderowskiego pod groźbą kary. *(Oklaski)* Zakazuje także gloryfikowania Bandery i ideologii nacjonalistycznej, banderowskiej, też pod groźbą kary.

Jest to szczególnie ważne, bo słyszymy, że dzisiaj rząd, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej dalej pertraktuje z państwem ukraińskim co do tego, czy w ogóle te ekshumacje będą czy nie. W jaki sposób pertraktuje? Poszukuje grobów upowców na ziemiach polskich. Ta ustawa, jeśli tylko zostanie uchwalona, o co bardzo proszę Wysoką Izbę, przetrnie te kombinacje. Nie będzie można w Polsce pod groźbą kary gloryfikować upowców, banderowców, wszystkich tych nacjonalistów ukraińskich, którzy pomordowali bestialsko naszych rodaków 80 lat temu. Ustawa przerwie również te haniebne pertraktacje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z państwem ukraińskim co do ewentualnie kolejnych pomników upowców na ziemiach polskich. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Kontynuuje pan poseł Zbigniew Bogucki, także klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Już ponad 80 lat minęło od tej bestialskiej zbrodni ludobójstwa, która rozegrała się na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej, w której ginęli nasi rodacy, kobiety, dzieci, dzieci nienarodzone, tylko dlatego że byli Polakami. Nie było żadnego innego powodu. Nacjonaści ukraińscy obrali sobie za cel Polaków, ale także inne narodowości, mniejszości zamieszkujące wówczas tereny II Rzeczypospolitej, obywateli polskich, bo pozostawiali w szaleńczym amoku nacjonalizmu.

Niestety mimo że minęło 80 lat, ta wielka rana nie może być zabliźniona z jednego tylko powodu: bo rząd Ukrainy nie staje w prawdzie. Lekarstwem na tę ranę, tak żeby ona się wreszcie po tych ponad 80 latach wreszcie zabliźniła, jest prawda. W tej

prawdzie muszą stanąć władze Ukrainy i część obywateli ukraińskich i przyznać, że to, co wydarzyło się na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, było ludobójstwem, bo rzeczy należy nazywać po imieniu. *(Oklaski)* Również tutaj, w Polsce, bez względu na to, jakie mamy poglądy polityczne, w jakim wieku jesteśmy, jakie są nasze drogi życiowe. Od prawa do lewa powinniśmy stanąć w prawdzie i powiedzieć, że to było ludobójstwo. Tego niestety w Polsce wciąż także brakuje.

Dlatego proponujemy ten projekt ustawy, który zmienia ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ale także Kodeks karny, bo prawdy trzeba bronić również w ten sposób, że nie ma przyzwolenia na kłamstwo na temat ludobójstwa – jeśli ktoś kłamie na temat ludobójstwa, to powinien być za to ścigany. Jeżeli ktoś propaguje ideologię, która doprowadziła do ludobójstwa, to powinien być za to ścigany. Tutaj nie może być żadnego wyjątku.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Jakie są te zmiany? Przede wszystkim w § 1 pkt 1 lit. a oprócz zbrodni nazistowskich, oprócz zbrodni komunistycznych będą wskazane zbrodnie członków i współpracowników Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcji Bandery – OUN-B i Ukraińskiej Armii Powstańczej, czyli UPA, oraz innych ukraińskich formacji kolaborujących z III Rzeszą Niemiecką. To doprecyzowanie art. 1 ustawy o IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu jest konieczne z uwagi na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2019 r., który wykreślił sformułowanie o nacjonalistach ukraińskich jako sformułowanie zbyt ogólne, niedostatecznie doprecyzowane. W tej ustawie to precyzujemy i mówimy konkretnie: OUN-UPA i inne formacje kolaborujące z III Rzeszą. To już można bardzo dokładnie ustalić na podstawie dokumentów i danych historycznych.

Ale to nie wszystko. Potrzebna jest również zmiana art. 2a, którego nowe brzmienie – o ile Sejm Rzeczypospolitej wyrazi na to zgodę, bardzo o to prosimy – byłoby następujące: Zbrodniami członków i współpracowników Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcji Bandery, OUN-B, i Ukraińskiej Armii Powstańczej oraz innych ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką w rozumieniu ustawy są: zbrodnie ludobójstwa polegające na eksterminacji w szczególności ludności polskiej, a także żydowskiej, czeskiej, słowackiej, ormiańskiej i ukraińskiej – byli też tacy Ukraińcy, którzy przypłacili życiem to, że ostrzegli Polaków, że stanęli po stronie prawdy, że stanęli po stronie życia, po stronie sprawiedliwości, nie pomijamy ich, ale to Polacy byli tą grupą narodowościową, która była najbardziej dotknięta tą zbrodnią ludobójstwa – dokonana na Wołyniu i w sąsiednich regionach II Rzeczypospolitej Polskiej, tutaj następuje wymienienie, tj. na terenie województwa wołyńskiego, poleskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lubelskiego w latach 1943–1945, a także inne czyny popełnione w latach 1921–1950, polegające na stosowaniu przemocy,

Posel Zbigniew Bogucki

terroru lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności narodowości polskiej lub obywateli polskich innych narodowości. Nie zapominamy o obywatelach polskich innych narodowości, bo nie przeprowadzamy linii rozgraniczenia między Polakami i wszystkimi innymi, którzy także byli przez nacjonalistów ukraińskich mordowani, w tym samymi Ukraińcami, bo chcemy stanąć po stronie prawdy i sprawiedliwości po 80 latach.

Wreszcie zmiana, która jest niezwykle istotna, a więc zmiana Kodeksu karnego, art. 256 § 1a, który miałby teraz stanowić, że karze podlega, kto publicznie propaguje ideologię nazistowską, komunistyczną, faszystowską lub ideologię nawołującą do użycia przemocy w celu wpływania na życie polityczne lub społeczne – i tu słowa, które są istotne, które stanowią zmianę – w tym ideologię Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcji Bandery i Ukraińskiej Armii Powstańczej, która doprowadziła do ludobójstwa na Wołyniu i w sąsiednich regionach w latach 1943–1945.

Po tych zmianach jesteśmy również otwarci na dyskusję na temat tej ustawy, ale po tych zmianach zapewnimy, że ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej w części, która dotyczy zbrodni ukraińskich nacjonalistów, będzie aktywna, bo w tym momencie te zapisy pozostają martwe z uwagi na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Po tych zmianach wreszcie będzie można realnie i faktycznie w procedurze karnej reagować na to, o czym mówił pan minister, pan poseł Przemysław Czarnek, na różnego rodzaju propagowanie ideologii OUN-UPA, banderyzmu. Nie ma miejsca w Polsce na banderyzm. (*Oklaski*)

Jeżeli Ukraińcy staną w prawdzie... Dla Ukraińców jest miejsce w Unii Europejskiej, dla Ukraińców jest miejsce w NATO, dla Ukraińców jest miejsce w strukturach wolnego zachodniego świata, ale pod warunkiem, że rozliczą się i staną w prawdzie, że władze Ukrainy wreszcie przestaną udawać, że coś robią, że władze Ukrainy wreszcie pozwolą nam po ponad 80 latach pochować, tak jak nakazuje to nasza religia, tak jak nakazują to nasze zwyczaje i tradycja, w sposób godny ofiary ich ludobójstwa.

Dzisiaj mamieni jesteśmy różnego rodzaju propozycjami, zapewnieniami. One do niczego nie prowadzą, one nie przynoszą żadnych efektów. To niezwykle smutne, że po tej wielkiej pomocy, którą my jako naród, my, Polacy, w czasie najwyższej próby dla narodu ukraińskiego, w czasie tej bestialskiej agresji Rosji na Ukrainę wykonaliśmy, po tej pracy z sercem na dłoni wyciągniętej w stronę ukraińskich uchodźców wojennych dzisiaj nie ma wzajemności. Nie możemy się na to zgodzić. Nie możemy się zgodzić, bo pamięć o tych ofiarach, pamięć o tych męczennikach z Wołynia i Małopolski Wschodniej na to nie pozwala. Będziemy dalej pomagać, bo w naszym interesie narodowym jest to, żeby Ukraina walczyła z Rosją, żeby zwyciężyła w tej wojnie. Jest to naszą powinno-

ścią ludzką, chrześcijańską, katolicką. Ale powinnością Ukraińców, rządu ukraińskiego, władz Ukrainy jest to, żeby wreszcie pozwolić nam pochować godnie ofiary sprzed 80 lat, ofiary ludobójstwa.

I po to jest ta ustawa. Ta ustawa, mam nadzieję, pozwoli zbliżyć wreszcie tę wielką (*Dzwonek*) niezabliżoną niestety wciąż ranę ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Mam nadzieję, i bardzo proszę o to w imieniu swoim, w imieniu pana posła Przemysława Czarńka, całego klubu Prawa i Sprawiedliwości, że staniemy tutaj wszyscy razem. To nie jest polityka, to nie są przepychanki, to jest nasz interes narodowy i to jest jednak pewna próba, czy jesteśmy w stanie w tych najważniejszych sprawach, dotyczących naszej historii, naszej tożsamości, naszej pamięci, w tym Sejmie, szanowni państwo, stanąć ramieniem. Jak ta próba przebiegnie, pokażą najbliższe tygodnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos w debacie zabierze poseł Marcin Warchoń, prezentując stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Warchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbrodnie nienazwane nie istnieją, ale każde nowe kłamstwo o ludobójstwie to kolejny cios zadany ofiarom, to kolejna śmierć.

Brali gumowe pałki owijane drutem kolczastym i bili do północy – te wspomnienia polskiego kolejarza ze Lwowa dotyczące śledztwa NKWD szokują każdego. Nikt nie ma wątpliwości, że to zbrodnie, nikt nie ma wątpliwości, że zaprzeczanie tym zbrodniom powinno być karane. Opisy okrucieństw, których Niemcy dopuszczali się wobec ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych, szokują każdego. Nikt nie ma wątpliwości, że to były zbrodnie i że te zbrodnie powinny być surowo ukarane, a zaprzeczanie im jest przestępstwem. W kontekście faktów historycznych, zgodnie z którymi zabijano ich na 300 sposobów – tak wyglądało ludobójstwo na Wołyniu – zachodzi pytanie, dlaczego 82 lata od tamtych wydarzeń znajdują się wciąż politycy, którzy mają wątpliwości, czy to były zbrodnie i czy zaprzeczanie tym zbrodniom powinno być karane.

Opisy okrucieństw, których w tamtym czasie dopuszczali się banderowcy na Wołyniu, są szokujące, ale nie mniej szokujące są postawy polityków, którzy mają co do tego wątpliwości. I przypomnę, że po

Posel Marcin Warchol

skandalicznych słowach polityka ukraińskiego, ministra Dmytra Kuleby obecny na tym spotkaniu Radosław Sikorski takie wątpliwości miał. Stwierdził, że mamy do wyboru dwie opcje: albo możemy zajmować się przeszłością, która jest ważna, ale niestety nie jesteśmy w stanie przywrócić do życia ofiar, albo możemy skoncentrować się na budowaniu wspólnej przyszłości, tak aby demony nie odzywały się w naszych społeczeństwach. Dodał: ja wolę to drugie podejście.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pozbycie się demonów przeszłości jest możliwe tylko wtedy, gdy będziemy trwać w prawdzie. Nie ma możliwości pozbywania się tych demonów poprzez kłamstwo. I zakłamywanie tego ludobójstwa, tych okrucieństw, tego bestialstwa, które wtedy zostało wyrządzone niewinnej ludności polskiej – nie tylko polskiej, tam był jeszcze szereg innych nacji – jest absolutnie niedopuszczalne. Już mieliśmy w przeszłości fałszywą przyjań ze Związkiem Radzieckim, opartą na zakłamywaniu prawdy o Katyniu. Nie chcemy teraz budować z jakimkolwiek państwem sojuszów opartych na kłamstwie. Na kłamstwie nie można zbudować ani sojuszów, ani wspólnoty narodowej. Na kłamstwie nie można nic budować, dlatego ten projekt jest potrzebny.

Jako klub Prawo i Sprawiedliwość wyrażamy tu pełne poparcie i prosimy również całą Izbę o przychylenie się do tej potrzebnej propozycji. Zbrodniarzy na Ukrainie nazywa się bohaterami. Stawia się im pomniki, nazywa się ich nazwiskami skwery, ulice. Dzieciom, młodzieży każe się maszerować przed tymi zakłamanymi wizerunkami. I wyobraźmy sobie, co by było, gdyby w Niemczech kazano budować pomniki Hitlera, gdyby Niemcom kazano czcić zbrodnie niemieckie, nazistowskie. Dlatego nie możemy milczeć. Europa nie może milczeć. Mówimy „tak” soюзom, ale nie tym opartym na kłamstwie. Dlatego popieramy ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy panią posłankę Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania

Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny.

Wysoka Izbo! Pamięć historyczna stanowi fundament współczesnego narodu, łączy nas w poczuciu wspólnoty losów i nakazuje dbać o odziedziczoną spuściznę. Bez niej bylibyśmy pyłem na wietrze albo bezwolną masą, która nie posiadając przeszłości, nie zasługuje na przyszłość. Instytut Pamięci Narodowej został powołany w duchu budowania i pielęgnowania właśnie tego fundamentu, i to na odcinku niesłychanie bolesnym, a przez to jeszcze ważniejszym, który stanowi II wojna światowa i czas komunizmu. Udało nam się w 1998 r. stworzyć instytucję, która niegdyś stanowiła wzór dla krajów borykających się z dziedzictwem okupacji i zbrodni wyrządzonych przez wyznawców totalitarnych ideologii.

Niestety, w ostatnich latach IPN zamiast historią zajmował się teraźniejszością. Instytut opanowany przez PiS pod rządami Karola Nawrockiego sprzeniewierzył się swojej misji.

(Głos z sali: Kampania...)

Stał się narzędziem w walce politycznej i tubą propagandową prawicy. Tylko w zeszłym roku na materiały sponsorowane i reklamy wydano ponad 0,5 mln zł, a ponad połowa...

(Głos z sali: Pani poseł, o ustawie coś. O ustawie.)

Dojdę do kwestii ustawy. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Ponad połowa tego trafiła do mediów Rydzyka, Sakiewicza i Karnowskich. To nie o to w upamiętnianiu historii naszej ojczyzny miało chodzić. Wstyd. Tym bardziej należy zadać sobie dziś pytanie, dlaczego akurat teraz PiS zaczął domagać się zmian w ustawie o IPN. Czy 8 lat, przez które rządziście, stanowiło za krótki czas, żeby zdążyć z takimi poprawkami?

(Posel Przemysław Czarnek: Bo Ukraińcy Bandere właśnie teraz...) *(Dzwonek)*

Czy ostatnie 2 lata waszych rządów w warunkach wojny w Ukrainie i wielkiego wysiłku społeczeństwa i państwa polskiego na rzecz Ukrainy nie dały wam najlepszej w dziejach możliwości, żeby rozwiązać sprawę pochówku pomordowanych na Wołyniu ofiar? Gdzie są owoce tych czasów, gdy trzymaliście w rękach pełnię władzy i panowały korzystne okoliczności zewnętrzne? Jakim prawem występujecie teraz w roli sędziów polityki historycznej?

Nie słysząc ze strony IPN i Prawa i Sprawiedliwości oburzenia na próby puszczania w niepamięć niemieckich zbrodni nazistowskich...

(Głos z sali: To jest polityka na grobach ofiar.)

...które przecież miały miejsce całkiem niedawno na zjeździe waszych przyjaciół z AfD, Alternatywy dla Niemiec, którzy zawsze tak ochoczo was wychwalają i biją wam brawo w europarlamencie.

(Posel Alicja Łuczak: O, brawo!)

Cyniczna próba wykorzystywania trudnej sytuacji do celów bieżącej polityki nie oznacza oczywiście, że problem nie istnieje. Na Wołyniu doszło w latach 40. do okrutnej zbrodni ludobójstwa. Tego nikt nie kwestionuje. Pamiętamy i upamiętniamy ofiary tamtych tragicznych wydarzeń, potępiamy sprawców.

Poseł Iwona Karolewska

Sejm wielokrotnie podejmował w tej sprawie uchwały. Ten problem trzeba rozwiązać, a rodziny pomordowanych mają święte prawo pomodlić się na grobach swoich przodków. To właśnie do tego dążymy, prowadząc z rządem ukraińskim konstruktywne negocjacje, którym przewodzą premier Donald Tusk i prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Projekt złożony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości w tym momencie i w takiej formie może tylko nasypać piachu w tryby tego delikatnego procesu i uniemożliwić rodzinom pomordowanych na kolejne lata godne uczczenie ich pamięci. *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Czyżby to był prawdziwy cel złożenia tego projektu akurat w tym momencie? Zaszkodzenie premierowi kosztem rodzin ofiar?

(Głos z sali: Oczywiście, że tak. Jasne.)

W ustawie o IPN powinny być dokonane zmiany, ale w szerszej i bardziej przemyślanej formie. Należy zastanowić się przede wszystkim nad doprecyzowaniem terminu zbrodni nazistowskich, mając na uwadze zdarzające się próby zaprzeczenia udziału państwa niemieckiego w zbrodniach III Rzeszy...

(Głos z sali: No właśnie. Pani Nowacka to mówiła.) (Dzwonek)

...bądź puszczanie tego w niepamięć, o czym pański projekt nawet nie wspomina.

(Głos z sali: Nowacka.)

Wysoka Izbo! Ustawa o IPN wymaga wielu korekt i musi być poddana głębszej analizie. Należy powrócić do prac na poziomie komisji oraz wypracować lepszą, bardziej przemyślaną i kompleksową zmianę ustawy, która przybliży, a nie oddali perspektywę... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, ja przepraszam. Zatrzymam pani czas.

Mam apel do pana posła Szrota. Jesteśmy w punkcie debaty. Reprezentant, przedstawiciel państwa klubu miał swoje 5 minut. Teraz jest 5 minut dla przedstawicielki klubu Koalicji Obywatelskiej i proszę nie zakłócać obrad, ponieważ za chwilę przywołam pana do porządku.

(Poseł Przemysław Czarnek: Ale obraża naród polski.)

Poseł Iwona Karolewska:

Nie obrażam.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Czarnek, ma pan ochotę wystąpić na tej mównicy? Proszę zapisać się do zabrania głosu.

Będzie pan miał ten głos oddany. Proszę nie przeszkadzać i nie utrudniać prowadzenia posiedzenia Sejmu.

(Poseł Przemysław Czarnek: Pani marszałek, będę występował.)

Panie pośle...

Poseł Iwona Karolewska:

Nie obrażam. Mam tylko wątpliwości co do kompleksowości pańskiego rozwiązania, panie pośle.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Iwona Karolewska:

Dodam ostatnie zdanie. Należy powrócić do prac na poziomie komisji oraz wypracować lepszą, bardziej przemyślaną...

(Głos z sali: Jak bardziej przemyślaną?)

...i kompleksową zmianę tej ustawy, która przybliży, a nie oddali perspektywę godnego pochówku ofiar rzezi wołyńskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wstyd! Po prostu wstyd!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Okulę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy tutaj o projekcie ustawy penalizującej szerzenie ideologii Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Projekt wprowadza kategorię kłamstwa banderowskiego na wzór kłamstwa oświęcimskiego czy katyńskiego.

Warto zastanowić się, kogo dotyczyłaby ta ustawa. Czy Polacy pochwalają zbrodnie UPA? Czy ukraińska diaspora w Polsce pochwała te zbrodnie? Rodzi się więc pytanie, po co jest ta ustawa, i to w chwili, gdy Ukraina zмага się z rosyjską agresją. Czy na pewno warto budować kolejny mur uprzedzeń oraz podsycania nastrojów antyukraińskich? Myślę, że nie tędy droga i to nie jest ten moment.

Polityki historycznej nie robi się przez zapisy w ustawie, przez karanie za sformułowania i poglądy. Politykę historyczną robi się przez lata cierpliwej pracy, przez dobrą wolę, dyplomację i wyjaśnianie oraz kształtowanie wiedzy.

Posel Barbara Okuła

Warto dziś przypomnieć o pewnym zdarzeniu sprzed 60 lat. 16 listopada 1965 r. biskupi polscy skierowali do biskupów niemieckich list ze słynnymi słowami: przebaczymy i prosimy o przebaczenie.

(Głos z sali: To niech przeproszą.)

Ten list, zaatakowany mocno przez komunistów, stał się początkiem długiej drogi do pojednania naszych przez wieki skłóconych narodów: polskiego i niemieckiego. To jest ta droga: cierpliwa rozmowa, dialog i współpraca.

Sprawa, o której dziś mówimy, wcale nie jest taka prosta. Trzeba pamiętać, że ideologia i polityka historyczna współczesnego państwa ukraińskiego opiera się na jednostronnej pamięci Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i UPA, na wybieraniu tylko tego fragmentu, który dotyczy walki o niepodległe państwo ukraińskie, i pomijaniu antypolskiego charakteru tych organizacji oraz doboru metod walki, niecofania się przed zbrodniami. Ukraińską Powstańczą Armię traktuje się jako wyraziciela interesu narodu ukraińskiego, jako instrument ukraińskiej dziejowej sprawiedliwości. Jest to dla nas interpretacja, z którą nie możemy się zgodzić, sprzeczna z faktami i szkodząca dobrze pojętemu interesowi obu narodów.

Projekt niepodległego państwa ukraińskiego, wymyślony przez Stefana Bandere, bazował na antypolonizmie i antysowietyzmie, projektując faszystowski charakter takiego państwa, i na hasle: Ukraina dla Ukraińców, zatem bez Polaków, Rosjan, Ormian, Żydów czy Tatarów. Przez lata bolszewickiej okupacji Ukrainy zamazała się faszystowska wymowa tego projektu. Została tylko niepodległość.

Aby to zmienić, wyprostować tę krętą historię obu narodów i dobrze ją opowiedzieć, trzeba wielu lat pracy, cierpliwości i wytrwałości. Trzeba pomocnej polskiej dłoni podanej Ukraińcom po inwazji rosyjskiej w 2022 r. Trzeba być ich ambasadorem w staraniach, aby zostać zachodnią demokracją. Trzeba jeszcze wielu działań i akcji, rozmów i spotkań, aby uznać złe fakty z przeszłości za coś, co się zdarzyło, ale nie może i nie powinno wpłynąć na teraźniejszość i przyszłość.

Jeśli ten projekt trafi do komisji sejmowej, będzie okazja do dyskusji i podjęcia decyzji, czy warto dokonywać takich zmian akurat teraz, w obecnej sytuacji międzynarodowej. Był wszakże na to czas przed napaścią Rosji na Ukrainę, za rządów PiS-u. Czy te zbrodnie dopiero teraz nabrały mocy? Czy ta sprawa dopiero teraz stała się ważna?

(Głos z sali: Tak.)

Pozostaje pytanie, dlaczego PiS nie wprowadził takich zmian wtedy, kiedy rządził. Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

(Głos z sali: Bo wtedy nie było...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tej mównicy... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

(Głos z sali: Rozmawiam z kolegą.)

Posel Tadeusz Samborski:

...niejednokrotnie padały zdania mające zdefiniować lub określić sprawy czy też obszary działalności państwa, które powinny być poza sporem partyjnymi i nie podlegać zmiennej koniunkturze politycznej. Właśnie do takiej kategorii spraw Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, zalicza projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny.

Ludowcy, którzy od wielu lat są strażnikami pamięci o ofiarach banderowskiego ludobójstwa, oceniają tę inicjatywę ustawodawczą jako bardzo potrzebną i cenną oraz odpowiadającą na aktualne zjawiska i wydarzenia w polityce, zwłaszcza w obszarze pamięci historycznej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Głos rozsądku.)

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe widzi w tym projekcie rozwiązania, które w dużym stopniu uporządkują swoisty chaos pojęciowy w delikatnej materii kresowego ludobójstwa oraz wyeliminują z przestrzeni publicznej pospolite kłamstwa, nieudomówienia, fałsz i deformacje przekazu historycznego o tym najbardziej krwawym i bolesnym fragmencie dziejów naszego narodu.

I tak proponowana w art. 1 pkt 1 zmiana całkowicie zasadnie dodaje do zbrodni nazistowskich i komunistycznych także zbrodnie popełnione przez członków i współpracowników Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Tutaj projektodawcy ograniczają się do frakcji Bandery, my byśmy jednak widzieli to szerzej, bo frakcja melnykowska również miała udział w zbrodniach. Myślę, że samo określenie: Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów wyczerpywało by zakres tych, którzy popełniali te zbrodnie. Melnykowcy również mordowali.

Zgadzałem się w pełni z definicją zbrodni ludobójstwa zawartą w art. 2a, uważam za celowe i zgodne z prawdą historyczną określenie czasu zbrodni na lata 1939–1947, a nie, jak proponują autorzy projektu, na lata 1943–1945. Tę poprawkę zgłaszam niejako zaproszony przez posła Boguckiego, który mówił, że jesteście otwarci. Nie wchodzę w szczegóły, ale przecież wszyscy państwo dobrze wiecie, że zbrodnie ludobójstwa popełniano już we wrześniu 1939 r., z tych samych powodów. Zatruci ideologią nazizmu,

Posel Tadeusz Samborski

nacjonalizmu ukraińskiego mordowali Polaków pod takim samym pretekstem. Jeszcze w 1947 r., a niektórzy znawcy zagadnienia mówią, że nawet w 1948 r. miały miejsce te zbrodnie, więc ten chronologiczny zasięg na pewno trzeba uwzględnić. W toku dalszych prac będziemy proponowali korektę, pierwsze bowiem przejawy ludobójstwa pojawiły się we wrześniu 1939 r.

Nader ważnym postulatem autorów projektu jest zmiana art. 256 Kodeksu karnego, zgodnie z którą w § 1a przewiduje się karę za publiczne propagowanie ideologii nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej, a także ideologii Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Ogromne znaczenie będzie miała nowa regulacja, która jednoznacznie nakłada sankcje karne na osoby zaprzeczające historii ludobójstwa na Wołyniu i ją fałszujące – tu byśmy proponowali: na całych Kresach Wschodnich oraz: w latach 1939–1947 – oraz propagujące ideologię OUN-UPA i UPA, a także jej twórców i wykonawców. W ten sposób, jak piszą autorzy projektu, kłamstwo wołyńskie będzie ścigane i napiętnowane tak samo jak kłamstwo oświęcimskie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ofiarom ludobójstwa dokonanego na obywatelach Rzeczypospolitej, mieszkańcach polskich Kresów Wschodnich przez ukraińskich nacjonalistów jesteśmy jako naród winni prawdę, modlitwę i pamięć. Ponieważ zdecydowaną większość ofiar banderowskiego ludobójstwa stanowili niewinni, bezbronni mieszkańcy wsi kresowych, Polskie Stronnictwo Ludowe jest szczególnie uwrażliwione na tę kwestię oraz politycznie i moralnie zobowiązane do utrwalania pamięci o ofiarach tych straszliwych zbrodni. Jednym z przejawów tej pamięci była przed kilku laty inicjatywa wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Piotra Zgorzelskiego, która zaowocowała uchwałą ustanawiającą 11 lipca narodowym dniem pamięci ofiar kresowego ludobójstwa. Wkrótce Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe na wniosek prezesa Władysława Kosiniaka wniesie do Wysokiej Izby projekt ustawy ustanawiający, analogicznie do wspomnianej uchwały z dnia 22 lipca 2016 r., narodowy dzień pamięci ofiar ludobójstwa w dniu 11 lipca, uznawanym za apogeum zbrodni. W ten sposób podniesiemy rangę upamiętnienia ofiar, wykorzystując siłę sprawczą ustawy sejmowej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. (*Dzwonek*) – poproszę jeszcze o 2 minuty, pani marszałek – o Instytucie Pamięci Narodowej jest niezbędna, gdyż bez jej zmiany nie będzie można penalizować zaprzeczania w przestrzeni publicznej faktowi ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich, a tylko w ten sposób można postawić tamę kłamliwym wersjom wydarzeń i ich przyczyn. Jak pisał bowiem przed laty Feliks Budzisz, upiornym paradoksem jest fakt, że te potworne zbrodnie nie zostały oficjalnie potępione i sprawcy są nobilitowani do rangi bohaterów narodowych, zaś ludobójstwo określa się mianem walki

narodowowyzwoleńczej. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że nowelizacja położy kres przemilczeniom, kłamstwom i manipulacjom, które zastosowano, aby zbrodniarzy z UPA przedstawiać w korzystnym świetle. Penalizacja kłamstwa wołyńskiego ma uświadomić ludziom złej woli, że jak twierdzi prof. Bogusław Paż, w prawie karnym i etyce obowiązuje zasada, iż od zbrodni ludobójstwa nie ma amnestii, nigdy odpowiedzialność za nią nie ulega przedawnieniu ani nie ma możliwości jej usprawiedliwienia.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Tadeusz Samborski:

W świetle powyższego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za kontynuacją prac legislacyjnych nad przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*) (*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę na te zapisy prawne czekaliśmy trzy dekady. Gdyby one powstały wtedy, kiedy ja w tej Izbie mówiłem o tym już 25 lat temu, kiedy wzywałem do takich zapisów, nie mielibyśmy dzisiaj wielu dylematów i już wtedy pomogliśmy państwu ukraińskiemu wyzwolić się z nazizmu, po prostu z tej brutalnej przeszłości. Musimy sobie to jasno powiedzieć, bo bardzo często nie docaprecyzowujemy tutaj skali tego, z czym mieliśmy do czynienia. Szanowni państwo, ukraińscy naziści wymordowali ponad 600 tys. polskich obywateli, to jest 10% polskich strat osobowych w II wojnie światowej, i ponad 400 tys. Żydów. Kilka lat temu Uniwersytet Jagielloński wydał książkę „OUN, UPA i zagłada Żydów”, ponad tysiąc stron, dwudziestu kilku naukowców z całego świata opisało skalę zbrodni na polskich obywatelach narodowości żydowskiej. Było między 150 tys. a 200 tys. zamordowanych Polaków, ponad 50 tys. Ukraińców, Rusinów i ludzi innych narodowości. Proszę państwa, mówimy o odpowiedzialności za 10% strat osobowych obywateli państwa polskiego. Tego nie można tak sobie odkładać gdzieś tam na bok.

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

Dzisiaj buduje się pomniki i próbuje się odnawiać pomniki sprawców Holokaustu, sprawców ludobójstwa. Proszę państwa, w latach 90. w Polsce powstało mnóstwo pomników ku czci właśnie bandytów i zbrodniarzy. Sam uczestniczyłem w działaniach, w ramach których likwidowano te pomniki. Upominałem się 25 lat temu o ich likwidację. W Hruszowicach wójt zlikwidował pomnik, a później Ukraińcy domagali się ekshumacji. Okazało się, że tam nie leży ani jedna osoba. Jeżeli dzisiaj rząd Tuska negocjuje z Ukraińcami w sprawie jakichkolwiek pomników – i już nie chodzi o kontekst historyczny – to muszą być ekshumacje, musi być sprawdzone, nie tylko przez usłużnych polityków, przepraszam: historyków, kto tam leży. Trzeba sprawdzić, kto tam leży. Dlaczego? Bo dziesiątki tysięcy ukraińskich policjantów w służbie niemieckiej przez kilka lat okupacji brały udział w Holokauście i masowych mordach Polaków. Oni wszyscy później trafili do OUN-u i UPA. To są ci sami ludzie.

Mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy w 1945 r. i 1946 r. były trzy napady na Birczę. Kto bronił Birczy? Byli żołnierze AK i BCh, samoobrony i żołnierze Wojska Polskiego, a wśród nich byli żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji AK. A kto atakował? Sprawdzaliśmy to: w 100% dowódcami byli: byli esesmani, byli policjanci, byli żołnierze Wehrmachtu i ci, którzy mordowali, ci, którzy 3 lata wcześniej w Starej Birczy w jednym akcie wymordowali 700 Żydów. Musimy o tym jasno mówić, bo to jest dziedzictwo. Dlatego mówię, że na Grób Nieznanego Żołnierza powinna wrócić tablica z nazwą: Bircza. To jest po prostu bezwzględne.

Szanowni Państwo! Tutaj oczywiście trzeba wprowadzić kilka poprawek. Ja sam napisałem kilka książek, dziesiątki artykułów. Tylko na Pogórze Przemyskim – napisałem o tym bardzo duży artykuł na podstawie dokumentów – jeszcze w 1948 r. doszło do kilkudziesięciu napadów band ukraińskich. To jest dziedzictwo. Przez ostatnich 30 lat na łamach „Naszego Słowa”, czasopisma Związku Ukraińców, oni gloryfikowali to wszystko.

Proszę państwa, pomnik w Monasterzu nie może powstać (*Dzwonek*), zanim nie będzie badań, kto tam leży. (*Oklaski*) Dokumenty świadczą o tym, że to są ci, którzy mordowali Żydów. W samym lubaczowskim zamordowali ponad 1,6 tys. osób, a tysiące Żydów i Polaków zaprowadzili do obozów w Bełżcu i w innych miejscach.

Popieramy w pełni tę ustawę i po prostu tylko prosimy o pewne doprecyzowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

To był ostatni głos w debacie.

Zanim przejdziemy do zadawania pytań, pozwólcie państwu, że pozdrowię uczniów ze szkół podstawo-

wych z gmin Bełżec, Lubycza Królewska i Ulhówek. Słyszę, że jesteście uczestnikami konkursu wiedzy o Sejmie i przebywacie tutaj na zaproszenie posła Tomasza Zielińskiego. Bardzo serdecznie was pozdrawiamy. (*Oklaski*) Naszym obradom przysłuchują się i Sejm zwiedzają również goście moi i senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńska i są to goście ze Strzegomia. Nie wiem, czy państwo wiecie, że Strzegom jest granitowym sercem Polski. Również pozdrawiamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Samborski*: Brawo!)

Przechodzimy do pytań.

Wysoka Izbo! Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Do zadawania pytań zapisało się 24 parlamentarzystów.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze się nie dopisał, a będzie chciał zadać pytanie, to jest ten czas, żeby się zapisać, ponieważ za moment zamknę listę.

Zapraszam jako pierwszą do zadania pytania panią posel Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj nad projektem, który jest potrzebny, bo spełnia kilka funkcji. Nie tylko dba o szacunek dla ofiar banderowców, o prawdę historyczną, ale także jest ważnym sygnałem dla przyszłych pokoleń. Musimy uczyć młodzież, że zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu nie mogą być relatywizowane, a ich sprawcy – usprawiedliwiani. Tylko poprzez konsekwentne egzekwowanie odpowiedzialności historycznej jesteśmy w stanie budować społeczeństwo oparte na prawdzie, sprawiedliwości i szacunku do własnej historii. Wielka szkoda, że rząd Donalda Tuska w zamian za mgliste deklaracje strony ukraińskiej zgodził się na odnowienie nielegalnie postawionego pomnika ukraińskich zbrodniarzy odpowiedzialnych m.in. za napaść na pociąg Bełżec – Rawa Ruska, za zbrodnię, podczas której najpierw zamordowano polskich mężczyzn, a później zaczęto się pastwić nad kobietami i dziećmi. Ciężarną Polkę przybito bagnetami do ziemi, wbijając je w ręce i nogi, a następnie rozcięto jej brzuch. (*Dzwonek*) Dzieci chwytało za nóżki i roztrzaskiwano im głowy o pnie drzew. To jeden z wielu opisów zbrodni, których dokonali Ukraińcy.

Dlatego tym bardziej dziękuję wnioskodawcom prof. Przemysławowi Czarnkowi oraz posłowi Zbigniewowi Boguckiemu za przygotowanie tego projektu, który pokazuje, że polska klasa polityczna nie zapomniała o tych zbrodniach i ich ofiarach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję, panie profesorze, za bardzo dobre wystąpienie. Dziękuję, panie pośle z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Czas, byśmy zakończyli ten proces, byśmy przygotowali dobrą ustawę, taką, która zamknie ten smutny etap historii, a jednocześnie zapewni pamięć dla rodzin, dla Polski, dla przyszłości. No cóż, co powiedzieć Koalicji Obywatelskiej? Jeśli minister konstytucyjny ma problem z historią Oświęcimia, to czego więcej mamy się spodziewać? Dla was nie ma kłamstwa wołyńskiego. Smutne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście popieramy ten projekt ustawy w całej rozciągłości, z uwagami, które wyraził już poseł Zapałowski. Natomiast chciałbym się nie zgodzić z głosem Boguckim. Nie, nie ma miejsca dla Ukrainy w NATO, a z kolei w Unii Europejskiej po prostu się nam to nie opłaca. To nie jest w interesie polskim, w interesie narodowym. Widzieliśmy już, jak wyglądała ta kwestia, przy okazji umowy o bezcłowym handlu między Ukrainą a Unią Europejską.

Natomiast pamięć o tym bestialskim ludobójstwie po prostu się należy i powinna być bezwarunkowa. Powinniśmy podyktować te warunki Ukrainie i powinna je realizować, a jeśli nie chce stanąć w prawdzie, to powinniśmy nakładać odpowiednie sankcje. Przy tej okazji chciałem się zwrócić także do strony rządowej. Co z realizacją umów na budowę muzeum pamięci o ludobójstwie na Wołyniu, które miało powstać w Chełmie? Chciałem się dowiedzieć, dlaczego rząd próbuje zniszczyć *(Dzwonek)* tę ważną inicjatywę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Hreniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do strony rządowej. Niedawno minister spraw zagranicznych Ukrainy powiedział o tym, że strona polska zgodziła się na odtworzenie pomnika w Monasterzu, pomnika, który powstał nielegalnie w 1993 r., pomni-

ka, który gloryfikuje UPA, OUN. To jest rzecz niedopuszczalna. Jednocześnie nie usłyszałem żadnego oficjalnego dementi tej informacji ze strony rządowej, więc myślę, że jest dobra okazja ku temu, żeby faktycznie strona rządowa ustosunkowała się do tego, co zostało powiedziane przez ministra spraw zagranicznych Ukrainy.

Drugie pytanie, też do strony rządowej, dotyczy pisma, które zostało wysłane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, które zostało skierowane do wojewody lubelskiego, w którym poproszono o informację na temat pomników ukraińskich *(Dzwonek)* na terenie województwa. Cemu służy to pismo i dlaczego zbiera się tego typu informacje? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo ma dbać o pamięć swoich obywateli. Państwo w szczególności ma dbać o pamięć tych obywateli, którzy zostali zamordowani tylko dlatego, że byli Polakami. Procedowany dzisiaj poselski projekt dotyczący zmiany ustaw ma na celu walkę z tzw. kłamstwem wołyńskim. Wielokrotnie mieliśmy do czynienia z próbą opowiadania historii na nowo. Wiele osób jest zainteresowanych zacieraniem pamięci o ludobójstwie Polaków na Wołyniu i pozostałych terenach II Rzeczypospolitej dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich. Dzięki tym ustawom powstaną skuteczniejsze narzędzia prawne umożliwiające ściganie oraz karanie osób zaprzeczających ludobójstwu narodu polskiego oraz tych, którzy propagują ideologię formacji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – frakcja Bandery oraz Ukraińskiej Armii Powstańczej. Należy kategorycznie walczyć z próbami gloryfikowania zbrodniarzy i robienia z nich bohaterów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skala zbrodni ukraińskich nacjonalistów na narodzie polskim jest ogromna. Te tysiące ofiar wołają nie o zemstę, lecz o pamięć, ale także wołają o prawdę, którą

Posel Andrzej Kryj

wszyscy jesteśmy im winni. Tym bardziej że skala kłamstw i fałszowania prawdy przez stronę ukraińską jest bardzo duża. My stoimy w prawdzie. Proszę państwa, od 2019 r. Ukraińcy, a zdarzali się także tacy, którzy ratowali Polaków, są odznaczani medalem Virtus et Fraternitas, męstwo i braterstwo, ale z drugiej strony, kiedy popatrzyście państwo w media społecznościowe, to zobaczycie młodych Ukraińców, którzy w polskich szkołach w czasie przerw wyśpiewują hymny pochwalne na rzecz Bandery. Temu musimy się przeciwstawić. Po to będzie ta ustawa (*Dzwonek*), która takie zachowania będzie penalizować.

Pytanie mam tylko jedno. Czy Koalicja Obywatelska i Polska 2050 poprą tę ustawę i czy nie wykorzystają procedowania nad nią do kolejnych ataków na IPN, co czynią konsekwentnie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Założenia projektu są słuszne, bo pamięć o ofiarach rzezi wołyńskiej i walka z fałszowaniem historii są ważne. Jednak państwo przez 8 lat rządów nic nie zrobili w sprawie ekshumacji. Co więcej, projekt pojawia się w momencie, gdy państwa kandydatem na prezydenta jest prezes IPN, co sugeruje, że celem projektu nie jest rzeczywista troska o historię, ale polityczna kalkulacja i budowanie poparcia.

(*Głos z sali: Bzdury!*)

Proszę odpowiedzieć, dlaczego Polacy powinni wierzyć w szczerą intencję, skoro przez lata zaniebawiali państwo temat Wołynia. Czy fakt, że kandydatem PiS na prezydenta jest prezes PiS, nie wskazuje na to, że projekt ma przede wszystkim pomóc mu w kampanii wyborczej...

(*Głos z sali: Prezes PiS?*)

Prezes IPN.

...a nie rzeczywiście upamiętniać ofiary? Powtarzam: założenia projektu są słuszne, a pamięć o ofiarach rzezi wołyńskiej i walka z fałszowaniem historii są ważne. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Przemysław Czarnek: Jak zagłosujesz?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To bardzo ważny projekt ustawy, ponieważ trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że w czasie II wojny światowej Polacy doznali bestialstw i okrucieństw ze strony trzech oprawców: niemieckiego, rosyjskiego i ukraińskiego. I to trzeba powiedzieć jasno. Ale również dla tej prawdy, tej ostatniej, o bestialstwie ukraińskim, trzeba stworzyć przestrzeń prawną dla prób gloryfikowania banderowskich oprawców. Rząd tego nie robi. Widać to było i słyhać dzisiaj, widać to po frekwencji posłów Koalicji Obywatelskiej i koalicji 13 grudnia, ale widać również wyraźnie po wypowiedzi pani minister Nowackiej, która nie przejęczyła się, świadomie skłamała, świadomie wpisała się w narrację fałszowania historii. Przestrzeń prawna jest potrzebna, aby takie sytuacje nie miały miejsca. Dlatego ten projekt ustawy jest bardzo potrzebny. Dziękuję jego twórcom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tuduję z Konfederacji.

Posel Krzysztof Tuduj:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niewątpliwie prawda historyczna to jest to, czemu powinniśmy wszyscy służyć. Jesteśmy zobligowani do tego, jeśli chodzi o walkę o prawdę historyczną szczególnie w tak drastycznej sprawie, jaką jest to ludobójstwo, rzeź wołyńska, ludobójstwo ze szczególnym okrucieństwem, bo to sformułowanie jeszcze dzisiaj z mównicy nie padło. Mam pytanie do wnioskodawców, dlaczego w tym projekcie zawężacie okres, terytorium i sprawców, bo frakcję melnykowską pomijacie. Myślę, że to jest jakieś nieporozumienie, ale proszę o odpowiedź. Chciałbym dodać, że to jest dobry czas na rozwiązanie tej sprawy. Ukraińcy mają już swoich nowych bohaterów, niech czczą tych, którzy walczą o niepodległość, a naprawdę pożegnają się z czczeniem morderców dzieci, kobiet, bezbronnych. Niech się (*Dzwonek*) odechną od tej haniebnej tradycji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Skwarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest potrzebna Polakom, aby zapobiec choćby takiej sytu-

Posel Sławomir Skwarek

acji, która miała miejsce podczas Campusu Polska w Olsztynie, imprezy Platformy Obywatelskiej organizowanej przez Rafała Trzaskowskiego. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba porównał ludobójstwo Polaków na Wołyniu z akcją „Wiśła”, a moją rodzinną Lubelszczyznę nazwał terytorium ukraińskim. Przysłuchiwał się temu minister Radosław Sikorski. Pytanie: Czy w świetle tej ustawy wszyscy trzej panowie stanęliby przed polskim wymiarem sprawiedliwości? Nie mam wątpliwości, że powinni stanąć i być skazani w imieniu Rzeczypospolitej, w imieniu narodu polskiego. Stop dla kłamstwa oświęcimskiego minister Nowackiej, ale też stop dla kłamstwa wołyńskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Annę Dąbrowską-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Te wydarzenia sprzed ponad 80 lat to wciąż nierozliczona karta naszej historii. Potomkowie ofiar ludobójstwa na Wołyniu pytają, co jest robione, aby przywrócić pamięć tym, którzy wówczas zginęli, leżą w bezimiennych dołach. A kult tych, którzy wówczas przyczynili się do masowych mordów, wciąż jest żywy i ma się dobrze. Nie godzimy się na gloryfikację osób, które przyczyniły się do ludobójstwa, nie godzimy się na afiszowanie symboli, które o tym przypominają. Zmiany w tych ustawach pozwolą na egzekwowanie tego. Mamy nadzieję, że wszyscy parlamentarzyści pochylą się nad tą ustawą nie politycznie, ale tak, jak powinno być. Osobom, które zginęły, należy się pamięć i naszym zadaniem jest pielęgnacja tej pamięci. Zrobmy wszystko, żebyśmy mogli ponad podziałami *(Dzwonek)* przywrócić pamięć tamtym osobom i nie pozwalać na gloryfikację osób, które się do tego przyczyniły. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani posel.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rzeź wołyńska to nie była wojna domowa ani konflikt polsko-ukraiński. To było ludobójstwo dokonane przerażającymi metodami. Przez ostatnie lata Polacy dali Ukrainie ogromne wsparcie, przyjęli miliony uchodźców, wysyłali broń, pieniądze, pomoc humanitarną. Nie może

być tak, że w zamian dostajemy lekceważenie naszej historii. Nie będzie zgody na budowanie dobrych relacji kosztem prawdy i pamięci naszych pomordowanych rodaków. Kłamstwo wołyńskie musi być ścigane, a osoby gloryfikujące bandy OUN-UPA lub relatywizujące rzeź wołyńską muszą znaleźć się za kratami, a nawet powinny zostać deportowane z naszego kraju. Polska nie może pozwolić na szarganie honoru ofiar rzezi wołyńskiej.

Mam natomiast jedno pytanie do autorów projektu: Dlaczego projekt penalizuje tylko odwoływanie się do OUN frakcji Bandery? Powinniśmy rozszerzyć zakres także o frakcję Andrija Melnyka, która również prowadziła działalność antypolską. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze strony posłów z tej strony sali usłyszeliśmy dzisiaj wiele słów o dialogu, o przekonywaniu do racji historycznych, o spokojnej dyskusji. To ja wam chcę powiedzieć, jak to będzie wyglądało, bo te sprawy obserwowałem z bliska, czasami z bardzo bliska. Chcecie dyskusji z Ukraińcami na temat historii? To się przygotujcie na następnych 50 lat dyskusji bez konkluzji. Przygotujcie się na to, że wszystko wam zostanie obiecanie w zaciszu sal konferencyjnych, gabinetów, a potem publicznie w oświadczeniach wszystko zostanie zaprzeczone. Mówię to z wielkim smutkiem, bo uważam, że przede wszystkim z pryncypialnego stanowiska Ukrainy zaprzeczającej prawdzie cieszy się Kreml, bo tym łatwiej oskarżać ich przy trwającej wojnie *(Dzwonek)* o neonazizm, tym bardziej oni się tej prawdy wypierają. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Myślę, że jak Kreml przysłuchuje się tej debacie, to jest niezwykle usatysfakcjonowany, słysząc to, co wypowiedacie o Ukraińcach. Nie ma nic gorszego niż połączenie naiwności i nacjonalizmu, panie pośle Czarnek. Jeżeli pan rzeczywiście chce odpowiedzialnie myśleć i wypełnić tę przestrzeń symboliczną, która jest absolutnie niezbędna dla nas wszystkich... Nikt

Posel Krzysztof Mieszkowski

nie kwestionuje tragedii wołyńskiej, ale mam nieodparte wrażenie, jestem tego absolutnie pewien, że to, co dzisiaj tutaj się uprawia, to jest kwintesencja cynizmu politycznego. Mielicie 8 lat, żeby się tym zająć. Pominęliście ten problem, który jest rzeczywiście bardzo istotny.

Ponadto warto pamiętać o tym, że żaden naród nie chce być pouczany, żadne społeczeństwo nie chce być pozbawione swojej godności. Trzeba prowadzić sensowne, istotne rozmowy (*Dzwonek*) i takie rozmowy prowadzi Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Oddajcie im pole. A ta ustawa niech poczeka, aż zakończy się wojna w Ukrainie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Na co?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

To jest dzień hańby. To jest dzień hańby, bo ta formacja, Platforma Obywatelska, która popiera Barbarę Nowacką, która mówiła o polskich nazistach, dzisiaj w polskim Sejmie mówi, że trzeba nadal propagować banderyzm, bo nie chcecie zakazać propagowania banderyzmu, nie chcecie zakazać propagowania morderców Polaków.

Zabraliście pieniądze miastu Chełm na Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej. (*Oklaski*) Chcecie dzisiaj dawać pieniądze na odbudowywanie pomników UPA w Polsce. A dzisiaj formacja Rafała Trzaskowskiego i Donalda Tuska mówi: nie karaniu za kłamstwo banderowskie. A my, szanowni państwo, będziemy o to walczyć. I dzisiaj, szanowni państwo, wszyscy powinni popierać ustawę panów Przemysła Czarnka i Zbigniewa Boguckiego, bo tego wymaga szacunek dla ofiar rzezi wołyńskiej.

Jak wam, Platformo, nie wstyd? Jesteście formacją, partią propagowania banderyzmu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, tylko chciałam przypomnieć, że pani minister Barbara Nowacka przeprosiła za przejęcie.

(*Posel Przemysław Czarnek: Kogo? Kiedy? Na konferencji?*)

Szkoda, że pan poseł nie wspomniał wypadki pana prezydenta Andrzeja Dudy, który niespełna rok temu powiedział o bohaterstwie rosyjskich żołnierzy. Szkoda, że pan tego nie wspomniał.

(*Posel Przemysław Czarnek: Pani marszałek, proszę nie przesadzać. Pani Nowacka nie przeprosiła.*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Piotr Kandyba, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pośle Januszu! Jakby pan nie odwracał się w tę stronę i nie dyrygował, toby pan zobaczył, że z pana wystąpienia nawet koledzy się śmiali. Niech pan już przestanie robić z siebie naprawdę nie wiadomo kogo.

Teraz tak. Pytanie zasadnicze. Nikt nie podważa tego, że Wołyń był zbrodnią. Teraz mam do was pytanie. Czy ktoś stracił najbliższą osobę na Wołyniu? Proszę podnieść rękę. Kto z państwa stracił taką osobę? Poproszę. Czy ktoś stracił?

(*Posel Zbigniew Bogucki: Moja babcia uciekała...*)

Ja straciłem (*Gwar na sali, dzwonek*) i mam przynajmniej możliwość rozmawiania.

Czy ekshumacje są potrzebne? Oczywiście. Czy ekshumacje będą? Tak.

(*Posel Przemysław Czarnek: Kiedy?*)

(*Głos z sali: Jutro.*)

Za chwilę. Przyjdziemy tutaj i będzie pan się tak śmiał jak teraz i drapał po głowie. To nie na tym polega.

Teraz tak. Kto z was był na Ukrainie podczas działań wojennych? Proszę podnieść... (*Dzwonek*) Raz, dwa.

W którym miejscu? W Kijowie?

(*Posel Zbigniew Bogucki: We Lwowie.*)

A, we Lwowie. A ja byłem pod Charkowem, 20 km od frontu.

(*Głos z sali: I co z tego?*)

Tam trzeba było pojechać, zobaczyć, co się dzieje. Dzisiaj Ukraina krwawi i naprawdę czas, żeby to prze-myśleć i przestać budować antyukraiński front. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Piotr Kandyba: Który ma ochotę tam pojechać?*)

Panie pośle, panowie posłowie, zaraz zrobię przerwę, żeby ostudzić emocje.

(*Głos z sali: To do pana posła, który nie za mądre rzeczy mówił.*)

Możemy kontynuować?

Zapraszam panią posel Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydawałoby się, że temat walki o prawdę o ofiarach antypolskiej zbrodni, zbrodni ludobójstwa powinien być na tej sali przyjęty jednogłośnie pozytywnie. Tymczasem tak naprawdę ławy lewej strony świecą pustkami, a osoby oddelegowane do wypowiedzenia się w imieniu klubów Platformy Obywatelskiej i Polski 2050 skrytkowały ten pomysł. Bo nie ten czas, bo nie teraz, bo pamięci nie buduje się według nich zakazami czy nakazami, bo trzeba poczekać.

Posel Małgorzata Golińska

A kłamstwo oświęcimskie? Jest potępiane powszechnie – powszechnie – jako niezgodne z prawdą historyczną, jako niezgodne z pamięcią o ofiarach. W wielu krajach, w tym w Polsce, istnieją obostrzenia prawne nakładające na organy państwa obowiązek ścigania z urzędu osób szerzących kłamstwo oświęcimskie.

Tymczasem jeśli chodzi o kłamstwo (*Dzwonek*) o ofiarach polskich, wy mówicie: nie ten czas. To już ten czas. Najwyższy czas. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Bogucki: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Czy dojdzie do ekshumacji na Wołyniu? Czy Ukraina to zrealizuje? Nie. A dlaczego nie zrealizuje? Dlatego że wówczas świat by się dowiedział, że Ukraińcy mordowali najmniejsze dzieci, mordowali noworodki, zabijali staruszków w sposób najbardziej bestialski i wyszukany. Dlatego Ukraina tego nie zrealizuje.

Dlatego pani minister tego rządu nie chce podać żadnych szczegółów. Nie chce wyjawić, gdzie będą ekshumacje, ile dokładnie tych ekshumacji będzie. Rafał Trzaskowski nie wydaje zgody, jego rada miasta nie wydaje zgody na postawienie pomnika wołyńskiego na Powązkach. Rafał Trzaskowski nie potrafi nazwać ludobójstwa wołyńskiego ludobójstwem, przez gardło mu to po prostu nie przechodzi.

Bardzo dobry projekt ustawy. Będę głosować oczywiście za nim, bo już dawno trzeba było zrównać banderyzm z nazizmem i karać za propagowanie banderyzmu. A jednocześnie wszystkich Ukraińców w Polsce zapraszam na stronę stepanbandera.com, którą stworzyła moja fundacja (*Dzwonek*), bo tam dowiedzą się prawdy o ludziach, którym oddają cześć, o zbrodniarzach, ludobójcach z OUN-UPA. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Schreibera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest niewątpliwie potrzebna, bo potrzebny jest sygnał z pol-

skiego parlamentu, że cały polski Sejm jest za zrównaniem zbrodni banderowców ze zbrodniami stalinowskimi, ze zbrodniami komunistycznymi i zbrodniami Niemiec. Tak, to jest bardzo ważne. Państwa postawa, państwa obecność na tej sali pokazuje jednak niestety coś innego. Jako przewodniczący podkomisji do spraw prawa karnego chcę powiedzieć jedno: na pewno będziemy szybko procedowali nad tą ustawą.

Mam pytanie do wnioskodawców, do pana prof. Przemysława Czarnka i Zbigniewa Boguckiego: Czy nie warto jeszcze przyspieszyć tych prac? Na koniec chciałbym powiedzieć też, żeby to jasno zabrzmiało: wierzę w to, że usłyszymy, że przedstawiciel Platformy (*Dzwonek*) przejęczył się, mówiąc, że nie poprze tej ustawy, tak jak pani minister, czytając z kartki, przejęczyła się, mówiąc o polskich nazistach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pamięć o tych dramatycznych, tragicznych wydarzeniach, o ludobójstwie wołyńskim to jest nasz obowiązek. Pamięć o ofiarach tych straszliwych wydarzeń to jest nasz obowiązek. Przekazywanie tej pamięci następnym pokoleniom to jest nasz obowiązek. Naszym obowiązkiem jest też sprawienie, aby ci wszyscy, którzy propagują kłamstwo, beczelne kłamstwo o tych straszliwych wydarzeniach, ci wszyscy, którzy propagują tę straszliwą ideologię banderyzmu, mogli być ścigani w trybie karnym. Bardzo dobrze się stało, że mamy dzisiaj projekt takiej ustawy w polskim parlamencie. Dziękujemy panu profesorowi i panu posłowi za tę ustawę. Mam nadzieję, że cała sala, cała sala polskiego Sejmu zgodzi się na te rozwiązania. Wymagane jest to z szacunku dla ofiar tych straszliwych zbrodni. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś procedujemy nad bardzo ważnym projektem, który ma kluczowe znaczenie dla prawdy historycznej i pamięci o ofiarach ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej,

Posel Andrzej Śliwka

ofiarach brutalnych morderstw dokonanych z zimną krwią przez ukraińskich nacjonalistów z OUN-UPA. Ofiarami byli w znacznej mierze, w zdecydowanej większości Polacy, ale, jak słusznie zauważył jeden z wnioskodawców pan poseł Zbigniew Bogucki, nie tylko oni – ofiarami byli również Ormianie, Żydzi, Czesi, a także Ukraińcy, ci Ukraińcy, którzy chcieli ratować Polaków, którzy informowali o tym, że nadciąga to zło.

Ta ustawa to nie tylko sprawiedliwość dla ofiar – to także troska, troska o to, żeby budować zdrowe relacje z naszym partnerem, naszym sąsiadem (*Dzwonek*) w Europie Środkowo-Wschodniej. Jest to doskonała okazja do tego, ażeby nasi sąsiedzi zrozumieli, że trzeba upamiętnić pomordowane ofiary, że ta sprawa nie powinna być przedmiotem dyskusji, ale powinna prowadzić do działania.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Śliwka:

Jeżeli mamy budować zdrowe relacje polsko-ukraińskie, to ta sytuacja powinna zostać wyjaśniona. Tu nie ma miejsca, pani marszałek, na uniki, na relatywizowanie czegokolwiek. Tu potrzeba decyzji. Jeżeli tych decyzji nie ma...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Andrzej Śliwka:

Bardzo proszę, żeby ta część sali, która wielokrotnie mówiła o potrzebie pojednania, razem z Prawem i Sprawiedliwością, Konfederacją i Polskim Stronnictwem Ludowym zagłosowała za tym dobrym projektem, projektem dobrym dla pamięci historycznej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Instytut Pamięci Narodowej deklaruje walkę z nacjonalizmem, w tym z relatywizowaniem zbrodni i szerzeniem kłamstw

historycznych. Jednym z obszarów jego działalności jest sprzeciw wobec fałszowania prawdy o rzezi wołyńskiej oraz gloryfikacji UPA czy też zbrodni naziistowskich popełnianych na ziemiach polskich w trakcie II wojny światowej. IPN, owszem, opowiada się za nakładaniem kar na osoby, które szerzą kłamstwa dotyczące tej kwestii, co samo w sobie może być uzasadnione w kontekście ochrony pamięci ofiar.

Wielu zwraca jednak uwagę, że instytucja ta nie może być selektywna w swoim podejściu. Z jednej strony piętnuje fałszowanie historii dotyczącej Wołynia, a z drugiej nie zawsze wykazuje podobną stanowczość wobec zakłamywania innych trudnych rozdziałów polskiej historii. Jeśli rzeczywiście mamy dbać o prawdę historyczną, to powinniśmy to robić konsekwentnie, niezależnie od politycznych okoliczności. Chciałbym również przestrzec przed tym, aby walka z nacjonalizmem i zakłamywaniem historycznym prowadzona przez niektóre środowiska (*Dzwonek*) nie odbywała się poprzez wchodzenie samemu w buty nacjonalizmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy wiąże się z dochodzeniem do prawdy i obroną prawdy. Nie jest tak, jak mówił jeden z przedmówców, że tworzymy tu jakiś front antyukraiński. Przecież jeśli mówimy o prawdzie, to mieści się w niej również fakt, że występujemy w obronie pamięci i czci także tych kilkudziesięciu tysięcy szlachetnych Ukraińców, którzy bronili Polaków, pomagali Polakom. (*Oklaski*) To jest prawda, a tylko na prawdzie można budować godne relacje między ludźmi, między narodami. Ta ustawa zmierza w tym kierunku, żebyśmy mówili o prawdzie i prawdy bronili.

Mam też pytanie do pani minister, sugestię dla pani minister kultury. Dlaczego wycofała pani dotacje dla czasopisma „Na Rubieży”? To jest organ Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów wychodzący we Wrocławiu. Stowarzyszenie posiada znakomite archiwum, relacje świadków, bardzo cenne materiały. Myślę, że ministerstwo kultury powinno wspierać (*Dzwonek*) to stowarzyszenie, bo ono też służy prawdzie. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posła Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Relacje polsko-ukraińskie są bardzo skomplikowane i obciążone są trudną, tragiczną historią, ale do budowania prawdziwych, zdrowych relacji potrzebna jest prawda historyczna – uznanie tych zbrodni, które zostały popełnione na narodzie polskim, na przedstawicielach społeczeństwa żydowskiego i wielu innych nacji, którzy ponieśli śmierć na Wołyniu w wyniku tragicznych działań bandy UPA. Ukraina po części przyznaje się do tych tragicznych wydarzeń, ale gloryfikuje niektórych członków tej bandy, która mordowała polskie dzieci.

Celem ustawy jest właśnie walka o prawdę historyczną. I ze zdziwieniem przyjmuję stanowisko Platformy Obywatelskiej. Państwo kpicie po prostu z tych ofiar, które zostały bestialsko zamordowane na Wołyniu...

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Nikt nie kpi z ofiar, proszę bardzo...)

...próbując (*Dzwonek*) do tego dokładać jakąś narrację o budowie złych relacji z Ukrainą. Chcemy dobrych relacji, ale prawda musi być prawdą i musi to być tu powiedziane. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Teresę Pamulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pani posel?

Zapraszam.

Posel Teresa Pamuła:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zacytuję państwu coś: Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy ma nadzieję, że lista wszystkich zabitych powstańców zostanie odtworzona na nagrobku żołnierzy UPA na górze Monasterz w pobliżu granicy polsko-ukraińskiej – powiedział w wywiadzie dla Ukrinform wiceminister spraw zagranicznych Wasyl Bodnar.

Co to znaczy? To znaczy, że ci, którzy tam się schronili, bo wymordowali wszystkich mieszkańców Rudki, wymordowali mieszkańców gminy Lubaczów, wymordowali innych mieszkańców powiatu lubaczowskiego, będą mieli pomnik. Tego oczekuje od nas Ukraina. Po to jest ta ustawa, żeby do tego nie doszło.

Szanowni Państwo! Moja babcia dwa razy uciekała przed Ukraińcami z Horyńca-Zdroju, dwa razy, pod Mielec, z czwórką dzieci, bez męża (*Dzwonek*), który zginął w Oświęcimiu. Opowiadała mi, co robiono z dziećmi. Mnie, 10-letniej dziewczynce, w głowie się nie mieściło, że ktoś tak może postępować – przybijać dzieci do płotu czy wrzucać żywcem do studni. Nie pozwolimy na gloryfikację banderyzmu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Warchoła, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Warchoł:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiecie, dlaczego kłamią o Wołyniu? Wiecie, dlaczego depczą pamięć ofiar tego okrutnego ludobójstwa? Wiecie, dlaczego się z nas śmieją? Bo mogą. Bo prawo obecnie na to im pozwala. I dlatego ta ustawa jest konieczna. Obecne przepisy są dalece niewystarczające. Prokuratura próbowała wykorzystywać narzędzie, jakim jest prawo karne, ale art. 255 § 3 – publiczne pochwalanie przestępstwa – art. 256 czy art. 257 Kodeksu karnego absolutnie są tępym narzędziem. Prokuratura musi mieć sprawne narzędzie do tępienia tego kłamstwa. Skuteczne narzędzie jest w stanie powstrzymać te fale nienawiści. Bo to jest nienawiść. Kłamstwo rodzi nienawiść, demoralizuje sprawców, rozzuchwala ich i poniża pamięć ofiar.

Mam pytanie do pana ministra tutaj obecnego: Ilo- ma sprawami się prokuratura zajmowała, dlaczego to prawo, które w tej chwili istnieje, jest dalece nieskuteczne i dlaczego ta propozycja jest konieczna dla upamiętnienia pamięci ofiar? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Zanim zaproszę pana ministra, chciałam pozdrowić mieszkańców gminy Cisek z województwa opolskiego, w tym dzieci i młodzież. (*Oklaski*) Macie teraz ferie. Życzymy wam dobrych ferii. Goście są w Sejmie na zaproszenie pana posła Pawła Masełki. Pozdrawiamy was serdecznie.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrchę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Występując tutaj w charakterze przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, muszę troszkę wyjść poza zakres stricte naszego resortu, gdyż sama ta dyskusja nie jest bezpośrednio związana z przepisami Kodeksu karnego, jest to pewien z elementów. Ta dyskusja ma wymiar o wiele szerszy – historyczny, dyplomatyczny, ale na pewno bardzo polityczny.

Na początku może taka dygresja osobista. Chciałbym, jak pewnie większość naszych obywateli, jeśli nie wszyscy, żebyśmy potrafili o tych sprawach mó-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

wić bez politycznego zadęcia, bez politycznych ataków. Mam wrażenie, że wszystkie wypowiedzi, które dzisiaj były, nawet jeśli były sceptyczne co do projektu, nigdy nie były lekceważące w odniesieniu do samego problemu. Nie rozumiem, skąd tutaj przed chwilą był atak ze strony pani poseł z PiS w stosunku do... nie wiem właśnie, w stosunku do kogo – była mowa o jakimś lekceważeniu, o jakichś uśmiechach. To była seria bardzo poważnych wystąpień osób mających po prostu różne punkty widzenia, różnie może oceniających czy sam projekt, czy moment procedowania nad nim, ale wszyscy, którzy tu występowali, przede wszystkim dostrzegają problem i potrzebę podejścia do niego w jakiś sposób. Tak jak w przypadku części z państwa, część mojej najbliższej rodziny pochodzi z terenu dzisiejszego województwa lubelskiego. Bywam tam regularnie. Te wspomnienia są w nich cały czas żywe i my wszyscy dzisiaj w swoich społecznościach przeżywamy ponurą historię tamtych czasów. Naprawdę chciałbym, żebyśmy o niej mówili bez tego politycznego ataku, bez tego politycznego tła, tylko faktycznie skupili się na tym, jak moglibyśmy do tego problemu podejść.

Przyznam, że są dwie kwestie, w odniesieniu do których warto, wydaje się, przeanalizować ten projekt czy w ogóle inicjatywę zgłoszoną przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Po pierwsze, mam taką refleksję, że w momencie, kiedy PiS przeszedł do ław opozycyjnych, nabrał politycznej odwagi. Podnosi wyraźnie pewne postulaty, inicjatywy. Dzisiaj wybrzmiewa z państwa ust bardzo mocno artykułowana teza, że trzeba w końcu rozwiązać problem, który nurtuje Polskę od blisko 30 lat. Z drugiej strony państwa wypowiedzi koncentrują się na tym, że ten problem zgłaszacie teraz, bo teraz de facto dostrzegacie ten problem bardziej, niż kiedy rządziście. Są tu pewne sprzeczności, ale rozumie, logika polityczna ma też swoje prawa.

Nie wiem, część z państwa tu, w parlamencie, pewnie już była w kadencji 2015–2019. Miałem przyjemność zasiadać wtedy w ławach sejmowych i pamiętam doskonale nowelizację ustawy o IPN autorstwa Prawa i Sprawiedliwości w styczniu 2018 r., wypowiedzi pana premiera Morawieckiego, polityków PiS-u o znakomitej ustawie, która właśnie nowelizowała art. 55 ustawy o IPN. Świetna nowelizacja, znakomita, procedujemy, idziemy, po całości. Wszyscy państwo byli zachwyceni. Były różnego rodzaju głosy sceptyczne, że może ta ustawa wywoła pewne reperkusje, jednak mówione delikatnie, językiem dyplomatycznym. Czy na pewno jesteście państwo na to przygotowani? Bez cienia wątpliwości, jak walec.

Nie minęło kilka miesięcy, przyszedł czerwiec 2018 r. Ówczesny marszałek Senatu pan Stanisław Karczewski mówi: rzeczywistość nas zaskoczyła. Politycy PiS-u z porannego wywiadu szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w radiu dowiadują się, że będzie procedowana nowelizacja ustawy o IPN. Co się okazało? Wielka awantura się rozpetęła w Polsce,

na świecie. To wydawało się do przewidzenia. Wszyscy uprzedzali, że takie coś będzie, ale państwo nikogo nie chcieliście wtedy słuchać. Uważaliście, że trzeba iść na ostro, jak często się w takich sytuacjach mówi. To nowelizacja z czerwca 2018 r. Nie bez kozery o tym mówię, bo to dotyczy bardzo podobnej materii. Najsłynniejsza ustawa przepracowana przez Sejm. Trzy czytania w 2 godziny. Rada Ministrów przyjmowała projekt obiegowo, bez zapoznania się de facto z treścią. Wszystko było na rympał. Wieczorne oświadczenia premiera wyjaśniające tę sprawę. Zamieszanie kompletnie nikomu w tamtym czasie niepotrzebne. Efekt? Wycofywanie się rakiem z czegoś, czego państwo byliście na murbeton pewni.

Dzisiaj państwa wypowiedzi bardzo mi przypominają właśnie tamtą debatę w Sejmie ze stycznia 2018 r. Wypowiedzi też były pełne właśnie tych haseł nawiązujących do historii, do patriotyzmu, do stawiania w prawdzie. Wszyscy się na ten temat zgadzamy, ale nie bez kozery przywołuję tamtą ustawę. Ona jest właśnie przykładem tego, jak czasami w pośpiechu, czasami może działając w sposób nieprzygotowany, można wywołać efekt zupełnie odwrotny. Po prostu wyciągnijmy lekcję z tamtej debaty. Nie twórzmy z dyskusji historycznej narzędzia politycznego, bo już dzisiaj przenikają się – to jest silniejsze od jakiegokolwiek siły politycznej – wątki związane z trwającą kampanią prezydencką.

(Poseł Paweł Szrot: Pani Karolewska zaczęła.)

Bo ten projekt pojawia się w trakcie kampanii prezydenckiej.

(Poseł Zbigniew Bogucki: Mamy nie pracować?)

Nie, to nie o to chodzi. Można pracować, tylko można pracować nad wieloma innymi projektami. Są takie projekty, które wymagają pewnego spokoju i, wydaje się, pewnej zgody także tutaj, w parlamencie.

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Dzwonek)

Przepraszam, panie pośle, wygłaszam swoje zdanie, tak jak pan wygłosił swoje, kiedy szczerze przyznał się pan do bezskuteczności polityki, do tego, że mogliście rozmawiać i z tego nic nie wychodziło.

(Poseł Paweł Szrot: Powodzenia.)

Rozumiem, okej, przyjmuję to. Wywołaliście tę debatę, to dyskutujemy, przedstawiamy różne punkty widzenia. Ja tylko pokazuję, nawiązując do tego, co było w tej Izbie dokładnie w 2018 r., że to jest niezwykle trudna materia do procedowania. Tu nie chodzi o to, żeby przerzucać się poselskimi projektami 3 lata, 5 lat, może w takim trybie, a może w takim trybie. To są rzeczy zupełnie wtórne. Najważniejsze, żebyśmy tutaj znaleźli wspólne pole do współpracy. A zresztą widać dzisiaj było w wystąpieniach przedstawicieli klubu PSL czy innych klubów, że wszyscy dostrzegamy pewne zjawisko. Z drugiej strony musimy mieć świadomość, że przepisy polskiego Kodeksu karnego mają zastosowanie do nas tutaj, w Polsce.

(Poseł Przemysław Czarnek: Ale to my o Polsce mówimy.)

Tak. Ale z drugiej strony pana koledzy mówią o tym, co kto mówi na Ukrainie.

(Głos z sali: W Polsce to mówią.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

Tak, właśnie. Dlatego mówię, panie pośle, musi...
(*Poruszenie na sali, dzwonek*) Ja tylko mówię.

Tu apel. Już mówiłem, zaznaczyłem to na wstępie, że trochę może wyszedłem poza zakres, poza rolę, jaką mi oczywiście przypisano przy procedowaniu nad tym projektem, z uwagi na to, że dotyczy on warstwy karnistycznej. Ale powiem, tak jak wszyscy, którzy tutaj występowali, żebyśmy w tych obszarach, a w tym wyjątkowo, postępowali bardzo roztropnie i bez wywoływania politycznego ognia.

Oczywiście chciałbym się odnieść do samego projektu. Nawet gdy czytamy opinię sporządzoną przez Sąd Najwyższy, to widzimy, że tam też wybrzmiewa dość jednoznacznie, że autorzy projektu – ja tu cytuję, to nie jest moja opinia – nie dokonali analizy obecnego stanu prawnego, nie dokonali żadnej analizy przepisów konstytucji, aktów międzynarodowych. Sam Sąd Najwyższy, bo opinii innych gremiów zewnętrznych przy tym projekcie nie ma, dość sceptycznie podchodzi do przygotowania tego projektu, wskazując, że oczywiście dalsze procedowanie jest możliwe i potrzebne, ale dostrzega, bo takie określenia też padają w tej opinii, ogólnikowe podejście, bez większej prawniczej refleksji co do tego projektu.

Podobnie chciałbym, żebyśmy mieli jasność w sprawie penalizowania mówienia nieprawdy. Widać było po części wystąpień, że to też często się myli. Od tego nie jest Kodeks karny i art. 256 nie dotyczy w ogóle sfery zaprzeczania faktom. Od tego jest art. 55 ustawy o IPN, w którym też są zawarte sankcje, łącznie z tą najsurowszą, czyli karą pozbawienia wolności. Art. 256 penalizuje zachowania, które propagują systemy totalitarne czy też inne nawołujące do przemocy, ale w celu wpływania na życie polityczne i społeczne.

(*Posel Przemysław Czarnek: No właśnie o to chodzi.*)

Ale chodzi o to, że to są dwie różne materie. Ustawa o IPN reguluje kwestie zaprzeczania faktom. A zatem, jeżeli chcemy sankcjonować zachowania dotyczące zaprzeczania lub innego, błędnego interpretowania historii, wbrew temu, co jest udowodnione, trzeba skupić się na ustawie o IPN.

(*Głos z sali: Dlatego zmieniamy.*)

Ale państwo też proponujecie zmianę w Kodeksie karnym, w art. 256 § 1a. To jest przepis, który ma chronić obecny porządek, demokratyczny ład państwowy przed propagowaniem innych systemów, które miałyby go naruszyć, obalić itd. Tak że nie wiem, czy w ogóle wkładanie do tej nowelizacji przepisu z Kodeksu karnego jest właściwe. Mam wrażenie, że jest wręcz mylące, bo ta nowelizacja, jeśli chodzi o Kodeks karny, w ogóle nie dotyczy tej sfery, o której państwo mówicie, przynajmniej w swoich wystąpieniach. Chodzi o to, aby nikt więcej nie kłamał, nie zaprzeczał, tak jak to powiedział przedstawiciel wnioskodawców. Ale to jest ustawa o IPN, to nie Kodeks karny. A zatem, jeżeli w tej materii nastąpiłyby korekty, na pewno byłby to dobry kierunek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście to jest decyzja Sejmu, jakie będą losy tego projektu. Ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości deklarujemy pracę, wsparcie i zaangażowanie, jeżeli ten projekt faktycznie będzie dalej procedowany. Dostrzegamy, tak jak autorzy dotychczas przedłożonych opinii, różne mankamenty tego projektu. Ale przede wszystkim jako parlamentarzysta, jako młody Polak prosiłbym, żebyśmy do tych tematów podchodzili bez tego politycznego ognia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców. Rozumiem, że pierwszy głos zabierze pan poseł Przemysław Czarnek.

Posel Przemysław Czarnek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właśnie pracujemy, panie ministrze, bo chcieliśmy pokazać społeczeństwu, także tym, którzy są jeszcze na galerii: to jest urodek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 2 dni. Widzicie państwo? Dlatego pracujemy także nad tą ustawą.

Po co jest ta ustawa? Tu były zarzuty: jak byliście u władzy, to tego nie zrobiliście. Kochani, ustawą odpowiada się na rzeczywistość. Rzeczywistość jest taka, że dzisiaj mamy w Polsce setki tysięcy nowych Ukraińców, którzy dzisiaj w Polsce gloryfikują Bandere.

(*Posel Roman Fritz: A kto ich wpuścił?*)

Dlatego odpowiadamy dzisiaj tą ustawą. Nie odpowiadaliśmy 8 lat temu, bo nie było ich tylu. To po pierwsze. Po drugie, nie gloryfikowali Bandery. Dzisiaj mamy coraz więcej przypadków śpiewania pieśni banderowskich, gloryfikowania Bandery przez tych Ukraińców, którzy przybyli w wyniku wojny. Dlatego dzisiaj odpowiadamy ustawą. Czy to jest tak trudno zrozumieć? Odpowiadamy na rzeczywistość dzisiaj, bo dzisiaj to się dzieje i dzisiaj chcemy zakazać gloryfikowania Bandery. Tyle. To jest pierwsza rzecz, szanowni państwo.

Rzecz następna: ręce nie mają gdzie opaść, kiedy się słucha przedstawicieli Platformy Obywatelskiej.

Szanowni państwo, wyobrażacie sobie państwo sytuację, w której izraelski minister edukacji powiedziałby na konferencji poświęconej Yad Vashem w jakąś tam rocznicę, że żydowcy naziści budowali obozy koncentracyjne, i nikt podczas tej konferencji nie zareagowałby nawet jednym słowem? Nauczyciele żydowscy, jakiś związek nauczycielstwa żydowskiego itd. Nikt. Nie, nie wyobrażacie sobie państwo tego, bo wyobrażacie sobie silny naród izraelski, który by sobie nigdy nie pozwolił na to, żeby ktokolwiek w ten sposób o nim mówił. W Polsce mamy takich ludzi jak ci w Platformie Obywatelskiej, jak pani marszałek, która dalej jeszcze z uporem wartym lepszej sprawy broni pani Nowackiej, której nikt nie zwrócił uwagi

Posel Przemysław Czarnek

w czasie międzynarodowej konferencji w 80. rocznicę wyzwolenia Auschwitz-Birkenau, że powiedziała o polskich nazistach. Na litość boską. *(Oklaski)*

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Pani minister przeprosiła.)

Później przeprosiła na Twitterze. W czasie konferencji nikt nie przeprosił, nikt jej nie zwrócił uwagi. Jedyne, co zrobiliście, to blokowaliście przekaz. Skasowaliście całkowicie konferencję z przestrzeni publicznej, żeby tylko nikt się nie dowiedział. Tacy jesteście. *(Poruszenie na sali, dzwonek, oklaski)* Przede wszystkim nie szanujecie Polski ani jej historii, dlatego nie chcecie poprzeć tej ustawy. Każdy, kto szanuje Polskę i jej historię, powinien poprzeć tę ustawę, dlatego że odpowiada ona na dzisiejsze gloryfikowanie banderyzmu i banderowców przez Ukraińców w Polsce. Dlatego musi być uchwalona.

Szanowni Państwo! To jest kwestia honoru narodu polskiego. To jest kwestia również siły narodu polskiego. Raz jeszcze powtarzam: chcemy zwycięstwa Ukrainy w wojnie z Rosją, chcemy natychmiastowego zakończenia tej wojny, bo ona nam nie służy, będziemy pomagać Ukrainie, żeby ta wojna zakończyła się jak najszybciej, ale nie możemy sobie pozwolić na to, żeby dzisiaj także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego pertraktowało z Ukrainą, jak dalej jeszcze gloryfikować banderowców na ziemiach polskich. Na to zgody nie ma. *(Oklaski)*

I do pana posła Józefaciuka: panie pośle, 2016 r. Wie pan, kto wtedy miał większość w Sejmie? PiS – pierwszy rok rządów. Wie pan, kto podjął uchwałę o ludobójstwie na Wołyniu? Właśnie my. To my jako pierwsi podnieśliśmy sprawę ludobójstwa na Wołyniu, bo wy się tego baliście jak ognia. To my tę uchwałę w tym Sejmie przyjęliśmy. To my zaczęliśmy budować Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej oraz Centrum Prawdy i Pojednania w Chełmie z miastem Chełm. To my przeznaczaliśmy na to muzeum 180 mln zł. Kto zabrał te pieniądze? Wy. Więc niech pan nie mówi, że my nie dbaliśmy o pamięć wołyńską. To wy o nią nie dbacie, to wy jej zaprzeczacie, to wy zabieracie pieniądze na konieczne muzeum poświęcone pamięci ofiar rzezi wołyńskiej. Nie kłamcie z tej mównicy.

Bardzo proszę państwa o poparcie tej ustawy. Bardzo dziękuję klubom Konfederacji, Polskiego Stronnictwa Ludowego również za konstruktywne głosy. Przyjmujemy poprawki. Oczywiście trzeba nad nią pracować.

(Posel Zbigniew Bogucki: Szybko.)

Melnyk to taki sam zbrodniarz jak banderowcy. Proszę uprzejmie. Zakres czasowy przez IPN był konsultowany, bo ta główna część, zasadnicza część ludobójstwa była od 1943 r. do 1945 r. Ale ja nie widzę przeszkód, żeby rozszerzyć ten zakres od 1939 r. do 1948 r. Jesteśmy za poprawkami. Dziękujemy za współpracę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Powiem jeszcze raz. Ja nie słyszałam pana oburzenia, kiedy prezydent Duda się przejeżdżał, bo się przejeżdżał, i zamiast o bohaterstwie – żebym ja się teraz nie przejeżdżała – ukraińskich żołnierzy, powiedział o bohaterstwie rosyjskich żołnierzy. Ja uznałam to za przejeżdżenie, a pan... Jak to było? Żdźbło w oku bliźniego widzisz, a belki w swoim nie dostrzegasz. Tak to po prostu jechało, panie pośle. Dziękuję bardzo.

(Posel Przemysław Czarnek: Pani marszałek, proszę o 10 sekund, bo pani się odniosła do mnie, ja do pani się odniosę.)

Nie, pan również się do mnie odniósł.

(Posel Przemysław Czarnek: 10 sekund, pani marszałek, bardzo proszę.)

Ale pan również się do mnie odniósł. Nie, nie będziemy tutaj dyskutować.

(Posel Przemysław Czarnek: Odniosę się do tego, co pani powiedziała. 10 sekund, naprawdę, po 10 sekundach schodzę.)

(Głos z sali: Wypowiedział się już.)

Ale już się wypowiedział i teraz jest czas dla pana, panie pośle.

(Posel Przemysław Czarnek: Jeśli pani nie widzi różnicy między... pana prezydenta dotyczącymi rosyjskich i ukraińskich żołnierzy a wypowiedzią ministra edukacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej w 80. rocznicę wyzwolenia Auschwitz-Birkenau bez mrugnięcia okiem o polskich nazistach, to naprawdę nie ma z kim rozmawiać. Dziękuję bardzo.) (Oklaski)

Panie pośle, ja mówię o tym, że istnieją w życiu przejeżdżenia, tylko...

(Posel Dariusz Matecki: To, co zrobiła pani Nowacka, to jest przestępstwo...)

Ale ja z panem nie dyskutuję i z panem dyskutować nie będę, panie pośle Matecki.

(Głos z sali: A ten głos to na taśmie słyszałem jakiejś.)

Panie pośle Bogucki, teraz jest czas dla pana.

Zapraszam pana posła.

Posel Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Pan minister, który właśnie przed chwilą wyszedł, tak jak wyszli ci posłowie i te posłanki, którzy przedstawiali stanowisko zarówno Platformy Obywatelskiej, Koalicji Obywatelskiej, jak i Polski 2050... Jak widać, ta dyskusja nie jest dla nich ważna, nie jest interesująca. Nie chcą usłyszeć odpowiedzi. Pan minister wzywał, namawiał do tego, żeby nie wprowadzać tu polityki, po czym poświęcił kilka minut temu, jak to było w czasach rządu PiS-u.

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Gdzie jest prezes? Ciekawe czy w komisji.)

Pani Karolewska, która przedstawiała stanowisko Koalicji Obywatelskiej, także atakowała Prawo

Posel Zbigniew Bogucki

i Sprawiedliwość. Nie o tym jest ta ustawa, szanowni państwo. Nie o tym jest ta ustawa. Ta ustawa jest o tym, czy jesteście za tym, żeby skończyć z kłamstwem wołyńskim, z kłamstwem banderowskim, czy jesteście przeciwko temu. I to jest jedna rzecz.

(*Posel Marcin Józefaciuk*: Nie było wniosku o odrzucenie.)

Pan minister Myrcha mówił również o tym, że są tu różne punkty widzenia. Dziękuję, podobnie jak pan minister prof. Czarnek, zarówno klubowi Konfederacji, jak i klubowi Polskiego Stronnictwa Ludowego, że mamy wspólny punkt widzenia, polski punkt widzenia na tę sprawę. Zachęcam was do tego – mówię tutaj w stronę Koalicji Obywatelskiej, ale także Polski 2050 – żebyście się przyłączyli do tej dobrej koalicji polskiego punktu widzenia na kwestie banderowskie (*Oklaski*), polskiego punktu widzenia na kwestie zbrodni i ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Warto się do tej koalicji polskiego punktu widzenia przyłączyć, a nie mówić o tym, że są różne punkty widzenia. Może niektórzy Ukraińcy mają inny punkt widzenia, ale my powinniśmy mieć w tej sprawie tutaj, w Polsce, jeden punkt widzenia.

(*Posel Łukasz Ściebiorowski*: Warto się do koalicji przyłączyć.)

A jeżeli pan już mówi o koalicji, to przypomina mi się 12 lipca zeszłego roku, oczywiście bardzo różne sprawy. 12 lipca zeszłego roku odbyło się głosowanie w sprawie ochrony życia. I wtedy też powstała tutaj dobra koalicja, koalicja „za życiem”, a dzisiaj w tej sprawie – za to dziękuję – powstaje koalicja za polskim punktem widzenia, za zaprzeczeniem temu wszystkiemu, temu kłamstwu, które jest niestety kolportowane przez część Ukraińców i przez część władz ukraińskich, czyli temu kłamstwu wołyńskiemu, kłamstwu banderowskiemu.

Także pani poseł Karolewska mówiła o tym, dlaczego dopiero teraz. To co, mamy czekać jeszcze dłużej? Bo państwo chcecie czekać jeszcze dłużej. Czyniecie zarzut z tego, że dopiero teraz występujemy z tym projektem ustawy, ale jednocześnie mówicie: To nie jest ten czas, to nie teraz. To kiedy przyjdzie ten czas?

To samo Polska 2050 słowami pani poseł Okuły mówi, że to niedobry moment, to nie jest dobry moment. Kiedy przyjdzie ten dobry moment? Nigdy nie będzie dobrego momentu. Ten dobry moment jest właśnie teraz, żeby stworzyć tę dobrą koalicję polskich spraw i opowiedzieć się po stronie ofiar, polskich ofiar rzezi, ludobójstwa na Wołyniu, i nie uciekać przed tym tematem.

Jeden z posłów mówił o tym i przestrzegał przed tym, żeby nie wpaść w kwestie naszego nacjonalizmu. Proszę przeczytać tę ustawę. W tej ustawie jest mowa o ofiarach narodowości polskiej, ale także czeskiej, żydowskiej i innej, także ukraińskiej. Podzielię się także tym z tym posłem, którego nie ma już na tej sali, który dopytywał, czy byliśmy na Ukrainie. Tak, ja byłem na Ukrainie 1,5 miesiąca po wybuchu wojny. Nie 2 lata, nie 1,5 roku. Jechałem przez za-

chodnią Ukrainę ze swoimi przyjaciółmi. Byłem wtedy wojewodą, ale jechałem tam jako ja, nie jako wojewoda, nie jako urzędnik, po to żeby zawieźć pomoc Ukraińcom we Lwowie. Tydzień później na Lwów spadły bomby i były tam ofiary. Nie mówię o tym, żeby się tym chwalić, tylko żeby odpowiedzieć na ten zarzut, gdzie my byliśmy. Ja wtedy byłem we Lwowie. Widziałem na drodze między przejściem granicznym w Korczowej a Lwowem prawie na każdym posterunku banderowskie flagi, obok flagi ukraińskiej były banderowskie flagi.

(*Posel Roman Fritz*: Hańba!)

I o tym trzeba mówić. Czy mnie to zatrzymało przed pomocą? Nie, bo taki jest obowiązek ludzki, taki jest obowiązek chrześcijański, taka jest polska racja stanu, żeby im pomagać. Ale w związku z tym, że im pomagamy, to tym bardziej mamy obowiązek i prawo wymagać od nich wzajemności, a niestety tej wzajemności po stronie Ukraińców brakuje. Taka jest moja odpowiedź.

Było też pytanie w kwestii naszych rodzin, czy one były na Wołyniu, czy mamy ofiary. Myślę, że to jest zbyt subtelna sprawa, ale ja na to odpowiem. Moja babcia od strony mamy i jej rodzice uciekali przed banderowcami. Uciekali i udało im się przeżyć. Kto ich ostrzegł? Inny Ukrainiec. Ostrzegł ich inny Ukrainiec i moja babcia do końca życia powtarzała: dziecko, ludzie dzielą się na dobrych i złych, a nie według narodowości. Nie ma tu żadnego nacjonalizmu, jest walka o prawdę i o uczczenie i godne pochowanie polskich ofiar. Nie ma żadnego nacjonalizmu, zrozumcie to wreszcie. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Pan poseł Tadeusz Samborski, któremu dziękuję, tak jak i całemu klubowi Polskiego Stronnictwa Ludowego, mówił o tym doprecyzowaniu. Tak, trzeba doprecyzować, jesteśmy absolutnie otwarci na tę propozycję. Myślę, że możemy się spotkać już na następnym posiedzeniu, tak żeby jak najszybciej tę kwestię rozwinąć, uszczegółowić. Takie same głosy padały ze strony klubu Konfederacji. Jesteśmy na to absolutnie gotowi. Natomiast było też pytanie jednego z posłów, pana posła Tudeja...

(*Posel Krzysztof Tuduja*: Tuduja.)

Przepraszam, pana posła Tuduja.

Dlaczego zawężamy ten okres? Możemy porozmawiać o tym okresie – tutaj pan profesor o tym wspominał. Musimy to doprecyzować, dlatego że poprzednie przepisy czy przepisy, które obowiązywały do tej pory, zostały uchylone przez orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w 2019 r. właśnie dlatego, że samo sformułowanie: nacjonaści ukraińscy, samo wskazanie zbrodni wołyńskiej czy zbrodni na Wołyniu według polskiego Trybunału Konstytucyjnego było niedostatecznie precyzyjne. Wynika to z tego, że wiąże się to również z sankcją karną. Przepisy karne muszą być bardzo precyzyjne i nie mogą budzić żadnych wątpliwości. Dlatego popracujemy nad tym, jak myślę, bardzo szybko – na koniec mojego wystąpienia złożę wnioski. Popracujemy nad tym tak, żeby to faktycznie zaczęło działać.

Posel Zbigniew Bogucki

Pan minister Myrcha mówił o tym, że niepotrzebna jest ta zmiana w Kodeksie karnym. Bez tej zmiany ta ustawa ma właściwie wybitą połowę zębów. Jeżeli faktycznie chcemy walczyć z kłamstwem wołyńskim, kłamstwem banderowskim, jeżeli faktycznie chcemy, żeby państwo polskie pilnowało swojej tożsamości, swoich fundamentów, swojej historii i prawdy, to jest konieczna zarówno zmiana w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej, jak i zmiana w Kodeksie karnym. Nie ma pana ministra Myrchy, ale mam nadzieję, panie ministrze, że pan to odslucha. Trzeba czytać ustawy. Art. 55 ustawy o IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu stanowi: Kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt 1, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Pan minister przedstawiał to tak, jakby nie można było ścigać tego kłamstwa, a właśnie na tej podstawie można, bo zmieniamy art. 1. W tym art. 1 zapisujemy precyzyjnie – tu możemy jeszcze to rozszerzyć, ale musimy to zrobić bardzo precyzyjnie – że chodzi o tych nacjonalistów z OUN, z UPA, być może z innych organizacji, np. melnykowców. Na kanwie tego, wypowiedziałem już to nazwisko, tego zbrodniarza, trzeba powiedzieć, że to przykre, że premier polskiego rządu jak dziecko we mgle dał się zaprowadzić na ul. Melnyka we Lwowie i na tej ulicy mówi, że będzie ją odbudowywał. Ja to już poddaję pod państwa rozważę. Jeżeli tak się prowadzi politykę zagraniczną i politykę historyczną, politykę budowania pamięci...

Przed nami jest projekt ustawy, który może nas – mam nadzieję, że przynajmniej większość sejmową – zjednoczyć. Dlatego bardzo dziękuję, a też z drugiej strony bardzo się dziwię. Namawiam do refleksji zarówno Koalicję Obywatelską, jak i Polskę 2050, oraz do tego, żeby nie odkładać tej kwestii ad Kalendas Graecas, bo nigdy nie będzie dobrego czasu, zawsze będą jakieś przeszkody, zawsze będzie jakieś ale, zawsze ktoś powie, że to będzie rozdrapywanie ran, zawsze ktoś na Ukrainie będzie mówił, że było inaczej, niestety zawsze ktoś będzie słał Bandere. Naszym obowiązkiem jest odpowiedzieć dzisiaj, tu i teraz. Ten Sejm ma możliwość odpowiedzi.

Co do pana posła Tumanowicza i kwestii obecności Ukrainy, to, panie pośle, nie ta ustawa. Mówiłem o tym szerzej, o obecności Ukrainy w strukturach świata zachodniego. Tak, to jest nam potrzebne, to nie jest dzisiaj ten czas. To nie jest dzisiaj ten czas, dlatego że trwa wojna na Ukrainie i chociażby z uwagi na zapisy Paktu Północnoatlantyckiego Ukraina nie może wejść do Sojuszu Północnoatlantyckiego, do NATO, bo na to nie pozwala traktat. Nie mówię o tym, co dzieje się dzisiaj. Mówię o pewnej perspektywie historycznej i dobrze rozumianym polskim interesie – wtedy, kiedy Ukraińcy staną w prawdzie, bo dla Ukrainy z Bandere nie ma miejsca ani w jednej, ani w drugiej organizacji. Nie ma również miejsca dla Ukrainy – rozsze-

rzam trochę tę kwestię, ale chcę bardzo szczegółowo odpowiedzieć na pana pytanie, choć to nie jest bezpośrednio w materii tej ustawy – jeżeli będzie nierówność, jeżeli chodzi np. o polskie rolnictwo. Nie może być takich sytuacji, że ukraińska żywność, produkty rolne zaleją polski rynek, a polski rolnik nie będzie mógł na to zareagować. (*Dzwonek*) Na to nie ma naszej zgody, żeby była jasność.

Szanowni Państwo! Szanowna Pani Marszałek! Kończąc już, jeszcze raz bardzo dziękuję tym klubom – Konfederacji, Polskiego Stronnictwa Ludowego – które poparą tę inicjatywę Prawa i Sprawiedliwości. To jest ten czas, żeby dokończyć procedowanie nad tą ustawą, to jest ten moment. Mimo wszystko, mimo tych słów, które padły z tej strony sali sejmowej, ze strony Koalicji Obywatelskiej i Polski 2050, zachęcam do takiej mądrej, spokojnej refleksji.

Czas jest teraz i tutaj, dlatego, pani marszałek, w imieniu swojego klubu, z upoważnienia, wnoszę o przystąpienie do drugiego czytania bez kierowania do komisji projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny. Biorąc pod uwagę wagę materii ww. projektu ustawy w zakresie doprecyzowania szczegółowego sposobu określenia definicji ludobójstwa i listy zbrodni dokonanych podczas tzw. rzezi wołyńskiej oraz penalizacji kłamstwa wołyńskiego, a także konieczności realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 stycznia 2019 r., wniosek ten jest w pełni uzasadniony, tym bardziej że projekt ma – mówię to, patrząc na stanowiska klubów, których przedstawiciele zasiadają w tym Sejmie – zdecydowaną większość, a poprawki będzie oczywiście można zgłosić w czasie drugiego czytania. Natomiast przyspieszmy z tym projektem, tak żeby nie napotkał on jakichś przeszkód natury czasowej po pierwszym czytaniu w komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Kilkukrotnie zwrócił pan uwagę na nieobecnych na tej sali, więc ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, że podczas większej części pana wystąpienia nie było również na sali pana kolegi Przemysława Czarnka, pana posła wnioskodawcy. Pragnę tylko zwrócić uwagę, bo pan wielokrotnie na to uwagę zwracał. To tak, żeby wszyscy wiedzieli.

(*Głos z sali: Niesamowite. Wzruszające.*)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszony został wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 773).

Proszę pana posła Przemysława Wiplera o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie pośle.

(Poseł Przemysław Wipler: Już, pani marszałek.)

Potrzebuje pan przerwy?

(Poseł Przemysław Wipler: Technicznej, bo chcę jedną rzecz techniczną pokazać...)

(Poseł Marcin Józefaciuk: 2 minuty przerwy. Na spokojnie.)

(Chwila przerwy)

Proszę.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stając tutaj, na tej mównicy, mam déjà vu, ponieważ drugi raz w tym parlamencie mam przyjemność prezentować projekt ustawy w tej samej sprawie.

Otóż projekt ustawy, który będę zaraz prezentował, do poparcia którego będę Wysoką Izbę przekonywał, to projekt ustawy będący spełnieniem jednej z koronnych obietnic Koalicji Obywatelskiej z czasu kampanii wyborczej. I tutaj, szanowni państwo, czas na pewien fragment, dokument historii najwyższej polityki i kampanii politycznych w Polsce. Proszę posłuchać.

(Poseł Przemysław Wipler odtwarza nagranie z telefonu: Nauczycielu, harujesz każdego dnia, a rząd zabiera ci coraz więcej. I wkurzają cię drożyzna i wysokie rachunki. Właśnie dlatego Koalicja Obywatelska z myślą o was przeprowadzi najbardziej radykalną obniżkę podatków.)

Twardo. (Oklaski)

(Poseł Roman Fritz: Ha, ha, ha!)

(Poseł Przemysław Wipler odtwarza nagranie z telefonu: To będzie realna obniżka podatków, jakiej w Polsce jeszcze nie było. Gdy twoje zarobki nie przekraczają 6 tys. zł, to nie zapłacisz ani złotówki podatku przez cały rok.)

Bardzo dobrze.

(Poseł Przemysław Wipler odtwarza nagranie z telefonu: Dokładnie tak, i to bez względu na to, jaką pracę wykonujesz, a także gdy prowadzisz swój własny biznes i rozliczasz się według skali. Każdy z was skorzysta na reformie kwoty wolnej od podatku.

Nauczycielu, harujesz każdego dnia...)

I tak mógłbym to zapętlić i przez 13 minut przypominać, ponieważ wiele razy słyszeliśmy ten spot wyborczy podczas kampanii wyborczej kilkanaście miesięcy temu.

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Bo to był bardzo dobry program.)

Dlatego bardzo się cieszę i mam nadzieję, że dzisiaj będzie tak samo jak kilka miesięcy temu, czyli że

żaden z klubów, zwłaszcza klub Koalicji Obywatelskiej, nie zgłosi wniosku o odrzucenie tego dobrego projektu w pierwszym czytaniu, bo tak było, gdy po raz pierwszy składałem ten projekt ustawy. Poparliście go, poparliście dalszą pracę nad tym projektem.

Zaczynamy od nowa, ponieważ dwóch posłów klubu Konfederacji podpisanych pod tym projektem zostało europosłami. Z tego powodu projekt spadł i wnosimy go ponownie. Przypomnijmy, co jest clou, co jest podstawowym celem tej ustawy: spełnienie waszej obietnicy i kwota wolna od podatku wynosząca 60 tys. zł, czyli dwa razy więcej niż w chwili obecnej. W chwili obecnej kwota wolna od podatku dochodowego dla osób fizycznych to jest 30 tys. zł. My chcemy, żeby było zgodnie z tym, co obiecali Donald Tusk, pani minister Leszczyńska, pan minister Domański i inni posłowie i posłanki w tym oto spocie.

Chcemy jednocześnie delikatnie zmodyfikować ten projekt i powiązać długofalowo kwotę wolną od opodatkowania z minimalnym wynagrodzeniem. Dlaczego? Ponieważ minimalne wynagrodzenie jako mechanizm ingerencji w rynek pracy, w umowy zawierane między pracownikami a pracodawcami ma służyć temu, by ludzie nie zarabiali poniżej pewnego niedziwne niskiego poziomu, w ramach którego, można powiedzieć, trudno przeżyć z miesiąca na miesiąc. Zgadza się z tym. Przy całym kwestionowaniu: czy ten mechanizm działa czy nie działa, czy kwota wynagrodzenia minimalnego jest za wysoka czy odpowiednia, czy powinna być regionalizowana, jak uważają niektórzy członkowie obecnej koalicji rządzącej, czy nie, uważamy, że jedno powinno być jasne – jeżeli uznajemy, że dane wynagrodzenie powinno być minimalne, to ludziom, którzy zarabiają najmniej, którzy są najubożsi, nie powinno zabierać się tego, co zarabiają, w formie danin publicznych, składek i podatków. W chwili obecnej kwota wolna, obowiązująca od 1 stycznia tego roku, to 4666 zł. Drodzy państwo, z tych 4666 zł Polakom, którzy zarabiają najmniej, państwo polskie zabiera comiesięcznie w podatkach i składkach – mówię tu o osobach pracujących na umowę o pracę – aż 1155 zł.

(Poseł Roman Fritz: Hańba!)

Hańba. Chodzi o najuboższych, najmniej zarabiających, będących w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej, a wiemy, jak przy drożyznie, przy podwyżkach cen energii, prądu, żywności trudno jest związać koniec z końcem przy tak minimalnym wynagrodzeniu. Chcemy, by tym najmniej zarabiającym Polakom nie zabierać w obecnych warunkach z 4666 zł aż 1155 zł.

Pomagamy wam i składamy projekt ustawy będący realizacją waszych obietnic, bo wam pomimo kilkunastu miesięcy od wyborów nie udało się przeprowadzić tej, jak tutaj mówili na filmiku posłowie i posłanki, największej rewolucji, reformy podatkowej od wielu lat. Tak, ona jest potrzebna, ona jest niezbędna. Możemy dyskutować, czy ona powinna wejść w przyszłym roku, czy powinna wejść od roku 2025, 2026, 2027, ale przeprowadźmy tę zmianę.

Posel Przemysław Wipler

Jest kampania prezydencka. Wasz kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski, jeden z waszych kandydatów, bo będziecie ich mieli więcej, będzie pani ministra... pani senatora Biejat, będzie kandydatem, jeżeli się zarejestruje, oczywiście pan marszałek rotacyjny Szymon Hołownia...

(*Głos z sali: Jeszcze Adrian.*)

...za chwilę będzie składał nowe obietnice. To jest doskonały moment, drodzy państwo, na to, byście zaczęli spełniać jedną z waszych fundamentalnych obietnic sprzed kilkunastu miesięcy. Nie potraficie sami, to wam pomagamy. Wiemy, że to jest diabelnie trudny legislacyjnie projekt wielkiej rewolucji podatkowej. Trzeba wpisać liczbę 60 tys., trzeba powiązać ją z ustawą dotyczącą wynagrodzenia minimalnego. Zrobiliśmy to po wielkich bólach i walkach, bo okazało się, że czasami proste rzeczy są trudne. Ale zrobiliśmy to, wam się nie udało. Nie udało wam się złożyć takiego projektu, więc mamy nadzieję, że będziecie pracować nad naszym.

Ta zmiana, mówiąc całkiem poważnie, to jest minimum przyzwoitości. Zmiany podatkowe, które powinniśmy przeprowadzić, to są zmiany takie jak obniżenie podstawowej stawki VAT do minimalnej dopuszczalnej przez Unię Europejską, czyli 15%, doprowadzenie do tego, żeby tam, gdzie VAT może być obniżony, był obniżony – są projekty w tym zakresie w Wysokiej Izbie – doprowadzenie do tego, żeby rząd wydawał mniej pieniędzy, bo najlepiej pieniądze wydają sami obywatele. Chcemy chronić tych, których w Polsce jest zbyt wielu, czyli ludzi najmniej zarabiających. To im chcemy co miesiąc zostawić w kieszeni 1155 zł i chcemy, żebyście nam w tym pomogli.

Za chwilę Rafał Trzaskowski, Szymon Hołownia, Magdalena Biejat ruszą w Polskę. Jeżeli się zarejestrują, zbiorą 100 tys. podpisów, staną się nie kandydatami na kandydata, ale kandydatami na prezydenta i będą obiecywać te rzeczy. My na ich wiece, spotkania, jeżeli zaczną się wreszcie otwarcie spotykać z obywatelami jak nasz kandydat na prezydenta Sławomir Mentzen, będziemy przychodzić z pikietówkami, będziemy wskazywać: 60 tys. kwoty wolnej i pytać Rafała Trzaskowskiego, gdzie był przez kilkanaście miesięcy, gdy nie realizowaliście tej obietnicy. Bo to, szanowni państwo, Wysoka Izbo, jest nie byle jaka obietnica. To jest jeden z legendarnych wielkich 100 konkretów na pierwszych 100 dni rządzenia.

(*Posel Roman Fritz: Ha, ha, ha!*)

Tak było. Niektórzy, jak pan Szejnfeld, mówili, że trochę z przymrużeniem oka było te 100 konkretów na 100 dni, bo właściwie to było 100 konkretów na 4 lata. Ale kochani, zaraz będziemy na półmetku tej kadencji, mija kilkanaście miesięcy i jeżeli w tak prostej sprawie nie daliście rady, to co z innymi waszymi obietnicami?

My wiemy, że to jest kosztowna obietnica. Jest to kosztowna obietnica dla budżetu, ale wiedzieliśmy to, gdy konkurowaliście z nami o głosy ludzi, którzy chcą niskich i prostych podatków, i opowiadaliście to

w kampanii. Ten konkret sprawił, że ludzie na was zagłosowali. Teraz, po kilkunastu miesiącach, oni mówią tak: miał być dobrowolny ZUS – obietnica Trzeciej Drogi, ale okazał się zwolnieniem z ZUS-u w pewnych specyficznych przypadkach na miesiąc, raz na kilka lat, jeżeli ktoś udowodni, że jest mu ciężko, trudno. To nie jest dobrowolny ZUS. Weszło to w wersję będącej parodią obietnicy.

Miała być składka zdrowotna dla przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą przywrócona do modelu, który obowiązywał przed wprowadzeniem tzw. Polskiego Ładu. Czy to się wydarzyło? Nie wydarzyło się. Utknęły nawet projekty złożone przez przedstawicieli waszej koalicji, które miały obniżyć tę składkę dużo mniej radykalnie, niż obiecywaliście. One utknęły, nie zostały przeprowadzone do końca. Widzimy, że w tym zakresie się dziełicie. Lewica jest temu oczywiście absolutnie przeciwna, jak wszystkim rozsądnym postulatом czy społecznym, czy ekonomicznym, czy gospodarczym.

Utknęły inne projekty, w przypadku których wam pomagamy, tak jak to, że jeżeli w trakcie 60 dni nie masz dostępu do specjalisty... To obietnice panów Hołowni i Kosiniaka-Kamysza, premiera i marszałka. Ta propozycja utknęła. My ją złożyliśmy, czekamy, aż pan marszałek wreszcie przypomni sobie, że Konfederacja pomaga mu spełnić jego własną obietnicę, nada bieg temu projektowi ustawy i zaczniemy tutaj, w Wysokiej Izbie, o tym rozmawiać.

Pomagamy wam dzisiaj z kwotą wolną. Liczymy, że tę pomocną dłoń najbardziej rozsądnej gospodarczo i ekonomicznie formacji w tym Sejmie, czyli Konfederacji, przyjmiecie, uściśnięcie i po bratersku jak Polacy z Polakami, Polki z Polkami będziemy pracować nad tym, żeby najbardziej potrzebujący ludzie płacili miesięcznie o 1155 zł mniej podatków i danin publicznych, bo to jest 1155 zł więcej na jedzenie, na picie – tak, niektórzy piją, jak ostatnio się okazało – na rozrywkę, na wczasy dla dzieci, dla rodziny.

(*Głos z sali: Na leki.*)

Na leki – dokładnie tak. To są bardzo ważne rzeczy.

(*Głos z sali: Na gaz, na prąd.*)

Szanowni Państwo! Liczymy, że z równie wielkim entuzjazmem jak Konfederacja podejdziecie do propozycji Donalda Tuska, ministra Domańskiego, ministra Leszczyzny i wielu innych dobrych ludzi, którzy w tym krótkim filmiku wypowiedzieli się za niskimi, prostymi podatkami, czyli za tym, co jest elementem fundamentalnym DNA Konfederacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim przystąpimy do oświadczeń w imieniu klubów i kół poselskich, pozwólcie, że przywitam młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. Feliksa Fabianiego w Radomsku. Młodzież przybyła tu na zaproszenie siedzącego obok mnie na miejscu sekretarza

Wicemarszałek Monika Wielichowska

rza Sejmu Krzysztofa Cieciorę. Tak że witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Rozpoczynamy debatę.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Droga Młodzieży! Uczniowie Liceum w Radomsku! Szacunek dla pana posła Krzysztofa Cieciorę za sprowadzenie tych młodych ludzi, którzy mogą tutaj, w Sejmie posłuchać o politykach, którzy kłamią, ściemniają i nie dotrzymują słowa.

(Głos z sali: Słuchajcie go.)

Jest taki polityk, który nazywa się Donald Tusk. W 2023 r. jeździł po Polsce i obiecywał wszystkim Polakom kwotę wolną od podatku w wysokości 60 tys. zł. Nawet nagrywał filmiki, co pan poseł Przemysław Wipler pokazał. I co potem? Potem ci biedni ludzie w takiej dzielnicy Jagodno we Wrocławiu stali do godz. 3 w nocy, bo wierzyli w to, że jeśli zagłosują na Donalda Tuska, na Platformę Obywatelską, to będzie kwota wolna od podatku. I jest ta kwota wolna od podatku? Popatrzcie. Czy gdy o tym rozmawiamy, widzicie tu Donalda Tuska, Andrzeja Domańskiego, posłów Platformy Obywatelskiej?

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Gdzie prezydent?)

Nie ma ich, bo oni się wstydzą tego, że nie potrafią dotrzymać własnej obietnicy. To Konfederacja zgłasza prosty projekt ustawy, będący dotrzymaniem obietnicy Platformy Obywatelskiej. My jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy za procedowaniem nad tym projektem ustawy, bo jesteśmy zwolennikami tego, żeby podatki były proste i oczywiście jak najniższe. Platforma Obywatelska jest na dokładnie odwrotnym biegunie, więc trzeba ściemniać i okłamywać w czasie kampanii wyborczej.

Słusznie pan przewodniczący Przemysław Wipler mówił o tym, że za chwileczkę usłyszycie od Rafała Trzaskowskiego tysiące obietnic. On przegra te wybory, bo kłamie, bo Polacy wiedzą, że Tusk kłamał i Trzaskowski kłamie.

(Poseł Ewa Schädler: O związkach partnerskich teraz.)

Ale ta historia z 2023 r. i ta pusta sala bez tych wszystkich kłamczuszków, bo Polacy nie dostali kwoty wolnej od podatku... A co dostali? Posła naleśnika, którego też tutaj nie ma. Romana Giertycha, który ugania się za PiS-em. Dostali kłamczuszkę panią Kotulę. Słuchajcie, jeszcze dostali Barbarę Nowacką – to jest największy wstyd – która mówi o polskich nazistach. Pamiętajcie: nigdy nie wiercie politykom, którzy kłamią. Zobaczymy, jak wy, droga Platformo Obywatelska, zagłosujecie nad tym projektem ustawy, który ma wypełnić wasze zobowiązanie.

(Głos z sali: Ja jestem za.)

Okłamaliście wszystkich wyborców, szczególnie tych wyborców z wrocławskiego Jagodna, okłamaliście bezczelnie, ściemnialiście. Słusznie pan poseł Wipler powiedział o tym, że najniższe wynagrodzenie to 4666 zł. Ale pomówmy jeszcze o tym, jaka jest najniższa emerytura. To 1780 zł.

Ja wam powiem jeszcze o kolejnej rzeczy, bo warto, żebyście o niej wiedzieli. Jest taki polityk, który przez 5 lat nicnierobienia w Brukseli obiecywał, że nigdy do Brukseli nie pojedzie, że będzie zawsze pełnił funkcję premiera, bo to dla niego największy zaszczyt. Rosja napadła na Ukrainę w 2014 r. i pierwszy spierniczył do Brukseli. Po co? Powiem wam, więc słuchajcie. 5 lat ten polityk tam siedział, oczywiście to Donald Tusk. Wiecie, z czym przyjechał? Z największą i najwyższą emeryturą w Polsce: kilkudziesięcioma tysiącami złotych za 5 lat nicnierobienia z naszych pieniędzy, m.in. z naszej składki członkowskiej. Ludzie po kilkudziesięciu latach pracy mają 1780 zł, a Donald Tusk ma kilkadziesiąt tysięcy złotych.

(Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska: Skąd takie bzdury...)

I dlatego, szanowni państwo i drodzy uczniowie z Radomska, możecie rozmawiać z panem posłem Krzysztofem Cieciorą, który jest posłem – jak można powiedzieć – z wielopokoleniowej, ale też wielodzietnej rodziny 4+. My chcieliśmy też obniżki podatków dla rodzin wielodzietnych. Oczywiście Platforma Obywatelska jest przeciw. Oczywiście zaraz wyjdzie pan minister Neneman. To dramatyczny minister, twarz chyba najgłupszego podatku od nieruchomości w Europie. Czy wiecie, że w przypadku przedsiębiorców w Polsce trzeba nawet płoty opodatkowywać? Tak to sobie wymyślili. A kwoty wolnej od podatku nie ma.

Szanowni Państwo! To jest właśnie ten moment, w którym chcemy rozmawiać o niskich i prostych podatkach.

(Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska: Aż młodzież wychodzi, panie pośle.)

Szanowni Państwo! Bardzo dobrze, że wychodziecie. Pamiętajcie: nie głosujecie nigdy na Platformę Obywatelską.

(Głos z sali: Już nie mogą tego słuchać.)

Szanowni Państwo! Warto tych wszystkich kłamców z Platformy Obywatelskiej, którzy tyle naobiecywali, rozliczyć. Mówimy: sprawdzam i głosujemy za.

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Panie pośle, chyba nie wytrzymali tego, co pan opowiada.)

A wy przestańcie kłamać, naprawdę wstydźcie się. Ludziom nawet w oczy nie potraficie spojrzeć, bo wstydziecie się bardzo. Mnie się podoba zapowiedź Konfederacji dotycząca pojawiania się – nie ukrywam, że może nawet do was dołączyć z innymi jeszcze plakietkami z innymi kłamstwami Trzaskowskiego – na wiecach Trzaskowskiego, by im przypominać o ich kłamstwach. Nie bójcie się. Ja już byłem na wiecu Trzaskowskiego *(Dzwonek)* w Opolu w 2020 r., widziałem ten hejt Platformy Obywatelskiej. Głosujemy za. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Panie pośle, takiej tolerancji to nawet posłowie Konfederacji nie mają.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Debata się rozkręca, więc myślę, że może dojdziemy do niezrealizowanych przez 8 lat obietnic Prawa i Sprawiedliwości.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! To naprawdę była piękna lekcja propagandy. Nawet młodzież nie chciała tego słuchać. *(Oklaski)*

Panie pośle Wipler, skąd ten pomysł, że nie chcemy zrealizować naszego konkretnego albo że nie potrafimy? Zaraz panu tutaj udowodnię, że być może w waszym projekcie są błędy, które są nie do poprawienia, więc należy ten projekt po prostu napisać raz jeszcze. Otóż ten poselski projekt ustawy nowelizuje ustawę o PIT i – tak jak pan słusznie zauważył – kwota 60 tys. zł była naszym postulatem i mamy zamiar go zrealizować.

(Poseł Przemysław Wipler: W 100 dni.)

Proszę mi wierzyć, nie musicie nas w tym wyreć. Ministerstwo pracuje nad takim projektem. W tym jednak projekcie złożonym przez państwa brakuje mi porządku legislacyjnego. Mam wrażenie, że Konfederacja składa ten projekt tylko po to, żeby robić sobie tutaj politykę, a nie rzetelnie rozwiązywać konkretne kwestie.

Ten projekt ustawy zawiera błąd techniczny polegający na tym, że brakuje przepisu dostosowującego zawierającego zmianę ust. 2 w art. 31c – proszę sobie to sprawdzić – w ustawie o PIT, a przepis ten odwołuje się bezpośrednio, panie pośle, do kwoty 30 tys. zł. W związku z tym jest totalny chaos w tym państwa projekcie. Ja wiem, wasze hasło wyborcze brzmiało: możemy wszystko. No tak, możemy wszystko, możemy tu wyjść, możemy pokłamać, możemy pokrzyczeć, możemy napastować swoje koleżanki i swoich kolegów z partii opozycyjnych. Ale dzisiaj naprawdę potrzebna jest porządna legislacja, prawidłowa legislacja. Dziwię się, bo państwo macie w swoich szeregach doradcę podatkowego, a po raz drugi, składając ten sam projekt, popełniacie ten sam błąd.

Ponadto, panie pośle, w tym uzasadnieniu brakuje mi rzetelnego określenia kosztu budżetowego, a to jest istotne, bo pieniądze nie biorą się ze ściany. Według szacunków Ministerstwa Finansów koszt to jest 55,9 mld zł. Dzięki waszym koleżankom i kolegom z PiS-u, których już tutaj dzisiaj nie ma, weszliśmy w procedurę nadmiernego deficytu i znowu będziemy musieli wychodzić z tej procedury przez kilka lat. W związku z tym należy oszacować odpowiedni moment, w którym budżet jest w stanie przyjąć tak duże obciążenie. Co dalej? Rząd pracuje nad tym rozwiązaniem, tylko państwa projekt, ponieważ jest to projekt poselski, nie podlega konsultacjom, a warto skonsultować to z różnymi stronami.

(Poseł Przemysław Wipler: Podlega.)

Myślę, że eksperci w Ministerstwie Finansów naprawdę rzetelnie przeanalizują skutki i porządnie napiszą ten projekt ustawy.

Piszecie państwo, że firmy na tym skorzystają. Nieprawda, panie pośle. A wie pan dlaczego? Pan myśli, że dzięki temu firmy zapłacą mniejsze składki. Nie, dlatego że składki naliczane są przed opodatkowaniem, a nie po opodatkowaniu, składki społeczne i na Fundusz Pracy. *(Oklaski)* Mają na tym zyskać podatnicy, a nie firmy, takie jest założenie tego projektu. Mówicie też, że kwota wolna podniesie zamożność Polaków. Ja wiem, pewnie w jakimś stopniu ona pomoże finansowo rodzinom, ale powiedzmy sobie szczerze, ile realnie na tym zyskają. Dzisiaj realnie zyskują w podatku 3600 zł. Zgodzimy się z tym? Rocznie, rocznie. Ponieważ kwota wolna to jest tak naprawdę procent od tego, co jest podatkiem, a nie 60 tys. Nie całość, nie całą kwotę zyskają podatnicy, ale tylko pewną część. Dzisiaj to odliczenie wynosi 300 zł, w przypadku 60 tys. zł wynosi ono 600 zł, w związku z tym rocznie jest to 7200 zł, panie pośle. To nie są takie pieniądze, w odniesieniu do których możemy mówić o zamożności. Powiedzmy to wprost Polakom, bo oni też powinni wiedzieć, o czym rozmawiamy. A zatem nic mi się tu nie zgadza w tym projekcie, w tym uzasadnieniu. To kolejny projekt napisany niechlujnie. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej składa wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj zmianę dotyczącą podniesienia kwoty wolnej od podatku, druk nr 773, złożoną przez Konfederację. To samo ugrupowanie, którego lider promował piątkę Mentzena, które głosowało przeciwko bezpieczeństwu Polski, przeciwko wydatkom na zdrowie i przeciwko wsparciu polskich rodzin, dzisiaj proponuje nieodpowiedzialne kroki, chyba w trybie im gorzej, tym lepiej. Oprócz piątki warto przypomnieć też inne postulaty kandydata na prezydenta Polski pana Mentzena: zlikwidować PIT, CIT, VAT i ZUS. Żartowałem – powiedział po wszystkich pan Mentzen.

(Głos z sali: Tak jest, tak jest.)

Taki to kandydat żartowniś. Ale Polakom nie jest do śmiechu, że chcecie zabrać im świadczenia społeczne, darmową służbę zdrowia, szkoły, że chcecie zabrać nawet środki przeznaczone dla samorządów. Przypomnieć też należy, że dzisiaj mamy największe wydatki z budżetu na zbrojenia, bo musimy zagwarantować Polakom bezpieczeństwo w obliczu pełnoskalowej zbrodniczej agresji Rosji tuż za naszą gra-

Posel Rafał Kasprzyk

nicą. To nie żarty, panie Mentzen oraz panie i panowie z Konfederacji. To nie żarty.

(Głos z sali: Niech pan nie kłamie.)

Szacowany koszt rozwiązania proponowanego przez wnioskodawców to prawie 60 mld zł.

(Głos z sali: W kieszeni Polaków.)

W debacie budżetowej Konfederacja narzekała na duży deficyt, jednak w uzasadnieniu nie wskazała, z których wydatków należałoby zrezygnować. Ze zbrojeń? Zdrowia? Może zabrać nauczycielom podwyżki? Zabrać emerytury, trzynastki i czternastki? *(Poruszenie na sali, dzwonek)* Wnioskodawcy ustawy rzucają dzisiaj hasło o kwocie wolnej. Wydaje się być może, że idą w dobrym kierunku, ale czy nie jest to jednak tylko kolejne chwytliwe hasło? Dzisiaj odpowiedzialność wymaga też wskazania, z których wydatków budżetowych zrezygnować, żeby tej dziury, tego deficytu nie powiększać. Przestać budować drogi? Odłożyć projekt CPK? Komu zabrać te 59,5 mld zł?

Odpowiedzialność za stan finansów państwa polskiego wymaga najpierw okiełznania pozostawionego nam przez PiS deficytu budżetowego, przez który niestety jesteśmy jako Polska w procedurze nadmiernego deficytu. Tak, to zasługa PiS-u. Systemowe psucie finansów państwa przez poprzedni rząd i ukrywanie zadłużenia państwa nie pozwoliły w tym roku podwyższyć kwoty wolnej od podatku, dlatego też nie można było za jednym razem zmienić składki zdrowotnej wprowadzonej Polskim Ładem – nieładem. Jest to rozłożone na dwa etapy. Wierzymy ministrowi finansów, że tak trzeba było zrobić, żeby można było spiąć zarówno budżet służby zdrowia, jak i budżet państwa. Odpowiedzialność, a nie żarty z Polaków. Bezpieczeństwo, a nie populistyczne hasła. Polska 2050 Szymona Hołowni odpowiedzialnie działa i będzie dalej działać dla obywateli, w tym dla polskich przedsiębiorców. Stabilne prawo, mniej chaosu i szybkich zmian to ich najczęstsze postulaty. Przedsiębiorcy dobrze wiedzą, co znaczą odpowiedzialność i bezpieczeństwo, bo to codzienność w ich działalności. Nie nabiorą się też na puste hasła, które najbardziej wpisują się dzisiaj w kampanię pustych obietnic wyborczych Konfederacji i nie rozwiązują głównych problemów.

Dla bezpieczeństwa obywateli i w poczuciu odpowiedzialności za finanse państwa Polska 2050 poprze wniosek o odrzucenie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim oddam głos panu posłowi Tumanowiczowi, pozwólcie państwo, że serdecznie pozdrowię i przywitam młodzież z XX Liceum Ogólnokształcącego z Poznania. Goście odwiedzają dzisiaj Sejm na zaproszenie pani posłanki Ewy Schädler. Tak że witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Już zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji, który nie mógł się doczekać swojego wystąpienia.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Naprawdę z rozbagwieniem słuchałem tej całej debaty i wypowiedzi posła Kowalskiego, któremu nawet brewka nie tykła w momencie, gdy mówił o tym, że jest za obniżaniem podatków. Mieli 8 lat na to, żeby je obniżyć. *(Oklaski)* Polski Ład to jest właśnie symbol tych obniżek.

Natomiast później wychodzi z kolei pan poseł z koalicji i mówi, że oni tutaj krytykują puste obietnice. To ja przypomnę: te obietnice to wy składaliście właśnie w kampanii wyborczej. *(Oklaski)* Była mowa o tym tutaj. Dobrowolny ZUS – tak mówiliście, dobrowolny ZUS, a nagle okazało się, że przy tym dobrowolnym ZUS-ie to nie jest dobrowolny ZUS, tylko jakieś wakacje od ZUS-u. I to jeszcze dodatkowo także przedsiębiorcy skarżą się mi m.in. na to, że tak naprawdę więcej jest roboty z tym, żeby uzyskać te wakacje, spełnić różnego rodzaju biurokratyczne obostrzenia, niż w ogóle jest to warte zachodu. I o to chodzi. O to właśnie chodzi.

(Głos z sali: I o to chodziło.)

Miał być kasowy PIT, też są ograniczenia. Wy mówicie, że realizujecie swoje obietnice, a tutaj już słyszę, że niby jest zapowiedź, że już rząd pracuje nad rozwiązaniem w zakresie kwoty 60 tys., kwoty wolnej od podatku. Ja się naprawdę już boję tego projektu. Boję się tego, co tam zaszyjecie, boję się tego, ile drobnego druczku, ile gwiazdek się tam pojawi. Co zrobicie, aby Polacy nie mogli w ogóle skorzystać z tej kwoty wolnej? Powiecie, że tylko i wyłącznie ludzie, którzy mają nazwiska na literę Y, będą mogli z tego skorzystać, z dobrowolnej kwoty? To będzie właśnie tak. *(Oklaski)* Tak zrobicie. To będą sytuacje, w których oczywiście jak zawsze będziecie dopisywać: o, proszę bardzo, obietnica wyborcza spełniona. Oczywiście, tylko że tak naprawdę nie tego Polacy oczekiwali, nie w to uwierzyli wam w kampanii wyborczej. Taka jest prawda.

Nasza propozycja jest prosta i mówi o tym, że chcemy właśnie kwoty wolnej od podatku – 60 tys., dokładnie tak jak obiecywaliście, bez żadnych drobnych druczków, bez żadnego dopisywania czegokolwiek. Chcemy pomóc wam zrealizować waszą obietnicę wyborczą. Wiem doskonale, że zaraz tutaj pan minister Neneman przyjdzie i powie, że się nie da, pieniędzy nie ma i nie będzie, że tak naprawdę to wszystko wina PiS-u, bo zostawili wam ogromny deficyt budżetowy. Tak, wiem, będziecie się tym zasłaniać, ale trzeba było o tym myśleć w kampanii wyborczej. Doskonale wiedzieliście, jaki jest deficyt budżetowy.

(Głos z sali: Nie wiedzieliśmy.)

Doskonale wiedzieliście, jaki jest stan finansów państwa. Doskonale o tym wiedzieliście i obiecywaliście – dokładnie tak jak poseł Wipler tutaj powiedział, pokazywał spot wyborczy – mówiliście o tym, że Polacy zarabiający 6 tys. zł nie zapłacą ani złotych podatku. Tak właśnie kłamiecie. Pomóżcie w takim wypadku teraz nam to naprawić i zrealizować wasz postulat wyborczy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji, który będzie kontynuował wystąpienie klubowe.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiaj dla odmiany chciałem pochwalić rząd koalicji, chciałem pochwalić pana premiera Tuska, ponieważ w gąszczu różnych złych czy szkodliwych projektów, nad którymi procedujemy w Izbie, z ustawą budżetową na czele, czasami pojawiają się faktycznie dobre pomysły, które są korzystne dla obywateli. Jednym z takich dobrych pomysłów był jeden ze 100 konkretów, który zapowiadał zwolnienie obywateli do kwoty 60 tys. zł... To jest naprawdę dobry pomysł, państwo go szeroko reklamowaliście, były różne infografiki, było legendarne nagranie, które później zniknęło. Tam właśnie pani minister Izabela Leszczyna to reklamowała, pan minister Andrzej Domański czy pan Arkadiusz Myrcha, wiceminister sprawiedliwości.

Naprawdę bardzo się cieszę, że państwo również, tak jak my, dostrzegacie to, że nie godzi się pobierać podatku od ludzi, którzy zarabiają najmniej, ponieważ wielu ludzi naprawdę ledwo wiąże koniec z końcem. Dobija ich inflacja, wysokie ceny prądu, paliwa, gazu. Ci, którzy zarabiają najmniej, największą część swojego dochodu przeznaczają na konsumpcję, więc obrywają z powodu podatku VAT i akcyzy. Naprawdę więc rozsądne by było, żeby ich zwolnić już przynajmniej z podatku dochodowego. Dodatkowo ci ludzie, o których tutaj rozmawiamy, ludzie z pensjami minimalnymi, każdego miesiąca liczą, jak przetrwać od dziesiątego do dziesiątego, odmawiają sobie przyjemności, wyjść do kina, wycieczek z dziećmi, nieraz zakupów. Oni ze zdumieniem przyglądają się temu, że od nich pobiera się ten podatek, a z drugiej strony temu, na jakie głupoty budżet państwa wydaje te pieniądze: program integracji Romów, 0,5 mld na centra integracji cudzoziemców, powołujemy jakieś ministerstwo równości, a na koniec wisienka na torcie: 60 tys. zł z ministerstwa kultury na musical o aborcji, który będzie pisał Jaś Kapela. (*Wesołość na sali*)

Szanowni Państwo! Niestety minęło już kilkanaście miesięcy, tak jak kolega Wipler zauważył, i nie wskazuje na to, żebyśmy szli w tę stronę. Powinniśmy ograniczyć te wydatki, odchudzić administrację państwową gdzie się tylko da, nie powoływać kolejnych ministerstw i odciążać ludzi od tego podatku. Naprawdę głęboko wierzę, że przecież premier Donald Tusk czy ministrowie, którzy to reklamowali, i przede wszystkim państwo nie oszukaliście chyba przecież swoich wyborców (*Dzwonek*), bo nie chcecie tego wprowadzać, tylko pewnie wynika to z tego, że

macie państwo dużo obowiązków, więc my jako Konfederacja, chcąc wam pomóc, składamy dzisiaj ten projekt i liczymy na to, że państwo dotrzymacie słowa, nikogo nie oszukacie, i wprowadzimy wspólnymi siłami kwotę wolną od podatku. Nie będziemy Polakom dawać kolejnych rozmaitych zasiłków, tylko wyjdziemy z założenia, że oni sobie sami świetnie poradzą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Dzień dobry państwu, ponieważ ja dzisiaj dopiero zaczynam.

Jako ostatni oświadczenie przedstawi pan poseł Marek Jakubiak w imieniu koła poselskiego Republikańskie.

Poseł Marek Jakubiak:

Dziękuję, pani marszałek, dziękuję za ten piękny wstęp.

Chcę państwu powiedzieć, że podatek dochodowy ma bardzo długą historię, a powstał w bardzo dziwny sposób, bo w Wielkiej Brytanii na rzecz wojny zrobiono pierwszy na świecie podatek dochodowy, którym obłożono pracę, wyniki pracy. Od tamtego momentu ten podatek dochodowy stał się takim wytrychem do kasy w królestwach różnej maści i trwa to do dnia dzisiejszego.

Powiem tak: ówczesny Kukiz'15 w VIII kadencji wprowadzał kwotę wolną od podatku w wysokości 30 tys. zł i poniekąd to się udało. Natomiast przypomnijmy sobie, proszę państwa, że nie mówimy tu o jakichś ewenementach, o jakichś pomysłach na życie. W Niemczech kwota wolna od podatku jest znacznie wyższa niż w Polsce, we Francji jest znacznie wyższa niż w Polsce. Tak mi się zdaje, że strona rządowa, tak bardzo wzorująca się na krajach zachodnich, powinna przyjąć co do zasady symetrię, że jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie, że jeżeli oni tak mają, to i my tak powinniśmy mieć.

Ale, proszę państwa, co do definicji, to ja twierdzę i twierdzi zresztą prawie każdy republikanin, z którym rozmawiam, że podatek dochodowy w jakiegokolwiek formie jest karą za pracę, a wynik pracy powinien być bogactwem, a nie podatkiem. Szczerze powiem, że państwo republikańskie powinno utrzymywać się z podatków pośrednich, a nie z oddawania własnej inicjatywy na rzecz zdobywania pieniędzy, bo o to w sumie chodzi, żeby u ludzi nie zabijać aspiracji.

Dlatego też myślę, że w takiej sytuacji, w której w Polsce już pod koniec czerwca jest ta data, kiedy pracujemy na siebie, a nie na państwo, jest czas na kwotę wolną od podatku w wysokości 60 tys. Ona

Posel Marek Jakubiak

znajduje się tak samo w programie republikańskim, jak i w programie Konfederacji. A tylko przypominę, że PSL w swoim programie ma zwolnienie emerytur z podatku, co również, jak twierdzimy, jest dobrym pomysłem i w naszym programie jest.

A więc, reasumując, proszę państwa, kwota wolna od podatku w wysokości 60 tys. zł nie jest niczym zdrożnym. Jest normalnością w cywilizowanym świecie. Ludzie do pewnego momentu muszą zarabiać na siebie i cieszyć się tym, nie powinno się opodatkowywać ich od wszystkiego. Emeryt, który dzisiaj ma nawet 2 tys. emerytury, też ma to w podatkach odbierane. Państwo drodzy, przecież to trochę szacunku dla ludzi.

Myślę sobie, że dzisiaj koalicja rządowa ma problem, dlatego że to było również w ich programie. Zobaczmy, jaka jest prawda i jaka jest istota celów PR-owskich w stosunku do celów faktycznych. 60 tys. nie jest niczym złym, powinno być wprowadzone. Republikanie poprą tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Lista posłów i posłanek zgłoszonych do pytań obejmuje 16 osób.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę się dopisać.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zaczyna pani poseł Anna Gembicka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Pośle Sprawozdawco! Panie Pośle! Obiecanki cacanki, a głupiemu radość – jest takie powiedzenie. To kwintesencja kampanii wyborczej i tego, co pan powiedział albo przedstawił nam na nośniku głośnomówiącym.

Szanowni Państwo! Mam krótkie pytanie: Jakiej grupy ta ustawa dotyczy? Na pewno macie takie wyliczenia, ile osób z tego może skorzystać. Oczywiście uważam, że to ustawa godna pochwalenia.

A do Platformy: obiecanki cacanki, a głupiemu radość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jaka radość nastąpiła.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja tutaj zabawię się w pewne bingo, mianowicie zaraz wyjdzie pan minister Neneman i będzie mówił... Ja może tutaj kilka rzeczy już za niego powiem i będę to odkreślał. *(Wesołość na sali)*

PiS zostawił deficyt – na pewno to padnie.

(Głos z sali: No bo zostawił.)

Posłowie nie powinni składać ustaw podatkowych – na pewno to padnie. Już pracujemy nad ustawą – też to padnie. Odkreślę. Z czego mamy zrezygnować? Przecież jest deficyt, będzie trzeba z czegoś to opłacić – na pewno też to padnie. Ustawa jest źle napisana – na pewno też to padnie.

Wszystko tylko po to, aby nie wprowadzić waszej obietnicy wyborczej, pana przełożonego, pana ministra Domańskiego.

Mam tylko jedno pytanie: Czy wy w ogóle w tym ministerstwie umiecie liczyć do 100? Wiecie, kiedy 100 dni minęło? Chyba nie do końca. A w Ministerstwie Finansów to raczej powinni znajdować się ludzie, którzy umieją liczyć. Wy nie potraficie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że muszę się teraz zwracać: panie ministrze Tumanowicz.

(Głosy z sali: Ooo...)

(Poseł Roman Fritz: Brawo, pani marszałek.)

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 15 maja 2023 r. w Krakowie pan premier Donald Tusk już w trakcie tournée politycznego przedstawiał, jak się dzisiaj okazuje, kłamstwa Koalicji Obywatelskiej, później ubrane w słynne 100 konkretów, które okazały się na końcu stekiem kłamstw. Dzisiaj chichotem losu jest to, że jedno z tych kłamstw spróbuje sprostować i naprawić swoim projektem Konfederacja. Deklarujemy pomoc w odkręceniu tego kłamstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tuduję, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Krzysztof Tuduj:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Mam jedno pytanie do PiS-u i do Platformy: Czy wam nie wstyd, że tego jeszcze nie

Posel Krzysztof Tuduj

wprowadziliście? PiS-owcy przez 8 lat, a Platforma przez te kilkanaście miesięcy. Rzeczywiście 100 kon-kretów na 100 dni jawi się jako żart.

Szanowni Państwo! Są państwa, które mają ni-skie podatki i na niskim poziomie serwis, jaki pań-stwo zapewnia obywatelom, a są państwa, które mają wysokie podatki i ten serwis na naprawdę wysokim poziomie. Problem polega na tym, że w Polsce mamy dość wysokie czy bardzo wysokie podatki, a ten ser-wis jest przeciętny, momentami na bardzo niskim poziomie. To trzeba naprawiać. To jest temat kom-pleksowej debaty, bardzo ciężkiej pracy.

Natomiast projekt, z którym wychodzimy, to pro-jekt oczywisty do zrobienia. Tutaj naprawdę nie ma nad czym filozofować. Mówimy o zwolnieniu z podat-ku grupy, która najmniej zarabia. To jest minimalne wynagrodzenie. Naprawdę ci ludzie potrzebują więcej środków na życie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moi Drodzy Koledzy! Świat nie jest czarno-biały i bu-dżet nie wiąże się z drukowaniem pustych pieniędzy. *(Głos z sali: Bingo.)*

Drodzy wnioskodawcy, czegoś tu nie rozumiem. Składacie po raz kolejny ten sam projekt, zresztą z tymi samymi błędami. Na co liczycie? Jeżeli po-przednie projekty nie znalazły większości w tej Izbie, to co się zmieniło? To działanie pod publiczność jest naprawdę żałosne, po raz kolejny. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, chwileczkę.

Bardzo państwa proszę, naprawdę niewiele nam zostało do końca posiedzenia Sejmu. Zachowajmy szacunek wobec tego, kto występuje. Jak państwo będą występowali, też będę uciszać, jak ktoś będzie krzyczał. Bardzo proszę dać możliwość wypowiedze-nia się osobie, która zapisała się do głosu.

Posel Henryk Szopiński:

Nie chcę się znęcać i wyliczać błędów czy niespój-ności w tych zapisach proponowanej nowelizacji usta-wy, bo to już wybrzmiało. Ale muszę zapytać, czy wy pytaliście o to swoich własnych samorządowców. Co oni na to? Jaka jest opinia samorządów?

(Posel Barbara Bartuś: Tak, właśnie pytaliśmy.)

Tak? A przecież budżety gmin, samorządów są w części sfinansowane z odpisów z podatków. *(Dzwo-nek)* Właśnie tak, ale nie wskazujecie, skąd pokryć ten ubytek. W uzasadnieniu piszecie, że na tej zmia-nie skorzystają przedsiębiorcy. W jaki sposób? Prze-cież sam byłem przedsiębiorcą, prowadziłem wiele lat działalność gospodarczą i wiem, że wszelkie składki są pobierane przed opodatkowaniem.

(Głos z sali: Więcej płacimy ludziom.)

Rozumiem. No ale piszecie o przedsiębiorcach. Rozumiem, że opozycja, szczególnie Konfederacja, może wszystko.

(Głos z sali: Ale po co to obiecywaliście?)

Może składać nawet najbardziej odjechane projek-ty, nie martwiąc się o skutki wprowadzenia propono-wanych ustaw. Ale odrobinę odpowiedzialności i zdro-wego rozsądku by się przydało. A czas na zwiększenie kwoty wolnej od podatku przyjdzie i to zrobimy. Bar-dzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Śliwka, zwracam panu uwagę, że za-klóca pan obrady Sejmu.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, to była sztan-darowa, tak jak mówił pan poseł sprawozdawca, pro-pozycja Donalda Tuska. Pamiętamy, ja pamiętam taki wiec wyborczy na wschodzie Polski, gdzie mówił bardzo mocno, że to jest jedna z podstawowych pro-pozycji, która wejdzie najszybciej, jak tylko można, na pewno w ciągu pierwszych 100 dni. Ta propozycja jest dlatego tak ważna, że ona może decydować o zdro-wiu, a nawet życiu wielu Polaków.

Drodzy Państwo! Panie Premierze Tusk! Tak, dzisiaj może decydować o życiu i zdrowiu wielu Pola-ków, bo ta drożyzna, którą wprowadziliście dzisiaj w Polsce – żywności, leków, może sprawić, że propo-zycja, nad którą dzisiaj debatujemy, pomoże tym lu-dziom po prostu przeżyć, tak jak pan zresztą mówił. W związku z tym niech się pan wycofa chociaż z tego jednego kłamstwa i niech pan wprowadzi tę kwotę, którą pan tak solennie obiecywał. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parla-mentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwota wolna od podatku była sukcesywnie, ale systematycznie zwiększana przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnieć należy, że w 2018 r. wynosiła ona 6600 zł, w 2019 r. – 8 tys. zł, a od 1 stycznia 2022 r. – 30 tys. Niestety zmiana władzy i przejęcie jej 13 grudnia, jak się okazało, na skutek kłamstw mających m.in. obietnicą zwiększenia kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł większość Polaków, sprawiła, że realizacja tego projektu nie jest możliwa. Można to naprawić projektem poselskim.

W związku z tym, mając na uwadze potrzebę odciążenia obywateli, wsparcia szczególnie osób zarabiających najmniej, którym trudno zaplanować systemowo swoje miesięczne wydatki, należy doprowadzić do tego, aby kwota ta została zwiększona. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Wiesława Wiczorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Wiesław Wiczorek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ktoś mówił o 100 dniach – dzisiaj mija dokładnie 421 dni od 13 grudnia 2023 r., kiedy rządy objęła właśnie koalicja 13 grudnia. Chcę na samym wstępie przywołać kilka faktów z czasów, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. To za czasów rządów pana premiera Mateusza Morawieckiego kwota wolna od podatku została podniesiona do 30 tys. Podatek dochodowy – PIT został zmniejszony najpierw z 18% do 17%, a potem do 12%. Podatek PIT, podatek dochodowy dla osób do 26. roku życia został całkowicie zniesiony. Dla osób starszych, dla emerytów został również zniesiony. To jest skala bardzo pozytywnych działań rządu Prawa i Sprawiedliwości w tym 8-letnim okresie. *(Dzwonek)*

A na co możemy liczyć? Teraz możemy liczyć na wzrost opłaty paliwowej. Możemy liczyć na to, że VAT na żywność jednak będzie wynosił 5%. Nie to obiecywaliście Polakom, naprawdę nie to. Jak tak słucham, oglądam filmiki przedstawiane przez premiera Donalda Tuska, to mam duże wątpliwości, komu tak naprawdę powinno być łyso. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Krzysztof Szymański:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po ponad 400 dniach od rozpoczęcia tej kadencji Sejmu jako Konfederacja składamy projekt na pierwsze 100 dni państwa kadencji, na który czeka wielu Polaków. Podwyższenie kwoty wolnej od podatku do co najmniej 60 tys. zł oznacza po prostu więcej pieniędzy w portfelach obywateli. Kwota wolna wyniesie dwunastokrotność minimalnego wynagrodzenia, a to oznacza, że osoby zarabiające najniższą krajową w ogóle nie zapłacą podatku dochodowego. Każdy Polak skorzysta na tym rozwiązaniu niezależnie od zawodu. Większe zarobki netto pobudzą gospodarkę i zwiększą popyt konsumpcyjny, generując efekt mnożnikowy. Dlatego wzywam posłów: poprzyjcie ten projekt. To konkretna ulga dla milionów Polaków, a nie puste obietnice, których nie dowozicie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

A teraz na poważnie.
(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry, panie pośle. Dzień dobry.

Posel Janusz Kowalski:

Miało być 100 konkretów, a jest 100 kłamstw i pusta sala. Żadnych polityków Platformy Obywatelskiej, którzy dzisiaj się wstydzą za to, że tak okłamywali Polaków. My jutro, szanowni państwo, jako Prawo i Sprawiedliwość, jedziemy do ludzi. Do ludzi, którzy są wami zawiedzeni, bo obiecywaliście likwidację wysokich podatków, a likwidujecie miejsca pracy. Jedziemy jutro bronić elektrowni Łaziska i kopalni Bolesław Śmiały.

(Posel Katarzyna Króla: A nie do Ostrołęki?)

Jedziemy z panem posłem Markiem Wesołym i Mariuszem Krystianem.

Oklamaliście Polaków. 9,3 tys. osób zwalnianie z Poczty Polskiej. Jak się panie czujecie? Co wy tym ludziom powiecie? Nie dość, że nie ma kwoty wolnej od podatku, to ludzi wysyłacie na bezrobocie. Jak się z tym czujecie?

Szanowna Pani Marszałek! Jak się pani czuje w Platformie Obywatelskiej, która tak beczelnie okłamała Polaków, że nawet nie chcecie poprzeć kwo-

Posel Janusz Kowalski

ty wolnej od podatku i Konfederacja was musi w tym (*Dzwonek*) wyręczać? Jak się pani czuje w Platformie Obywatelskiej? Może pani zrobi jednak honorowy gest i dzisiaj z tej Platformy Obywatelskiej w końcu zrezygnuje? Warto. (*Oklaski*)

(*Posel Katarzyna Królak*: Czas się skończył.)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Oświadczam uroczyście, że bardzo dobrze się czuję w Platformie Obywatelskiej.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Jedyne, co powinniście zrobić, to podziękować panu posłowi Wiplerowi, przyjąć ten projekt, bo jesteście...

(*Posel Przemysław Wipler*: I posłom Konfederacji.)

Dokładnie, panie pośle. Przyjąć ten projekt, bo to jest wasz projekt. Przecież wy to zapowiedzieliście w ramach 100 konkretów na 100 pierwszych dni rządu. Minął ponad rok waszych rządów i ktoś inny musi za was pisać ustawę.

Mamy sytuację, gdzie specjalnie skraca się Sejm o 1 dzień, bo jesteście takimi leniami. Nic nie robicie. Mamy 15 głosowań w ciągu posiedzenia. Nie było mnie w poprzedniej kadencji, ale już wiem, dlaczego tak krzyczeliście, płakaliście, że są nocne głosowania, bo wam się po prostu nie chce pracować. Jesteście leniami.

Więc jeszcze raz: powinniście złożyć jako rząd Donalda Tuska piękne podziękowania dla pana Przemysława Wiplera, przyjąć ten projekt i wszyscy powinniście za nim zagłosować, bo to jest wasz projekt, który obiecaliście Polakom. Jeśli zagłosujecie przeciwko niemu, to będziecie po prostu skrajnymi hipokrytami, którymi jesteście. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Matecki, ilość to nie znaczy jakość. Może niekiedy lepsza jakość niż ilość.

Zapraszam panią posel Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wywodzę się... (*Gwar na sali*)

(*Posel Marek Jakubiak*: Co się stało?)

(*Posel Roman Fritz*: ...sorry.)

Poczekam, niech się pan poseł wyśmiej, żeby się człowiek nie zakrztusił.

(*Posel Barbara Bartuś*: Jak pani poseł nie ma nic do powiedzenia, to będzie czekać.)

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wywodzę się z samorządu terytorialnego, pracowałam w samorządzie 21 lat. I byłam świadkiem przez ostatnie 8 lat, jak były drenowane budżety samorządów. Członkami tej wspólnoty jesteśmy wszyscy, bo każdy z nas mieszka w jakimś samorządzie na terenie gminy, miasta, każdy z nas korzysta z budowanych dróg, chodników, placów zabaw, szkół, przedszkoli. Oczekujemy, że te usługi świadczone przez samorządy będą coraz lepsze, na coraz lepszym poziomie. Oczywiście jestem absolutnie za tym, żebyśmy (*Dzwonek*) wprowadzili kwotę wolną od podatku, o której mówiliśmy, i my to wprowadzimy. Ale ponieważ jesteśmy odpowiedzialni, chcemy dać szansę i nie chcemy, żeby samorządy znowu ucierpiały, a musielibyśmy nie tylko obniżyć podatek, ale również zrekomensować samorządom ten ubytek, to pozwólcie państwo, żeby samorządy chociaż odrobinę odbudowały swoje fundusze.

Drodzy Państwo! Pamiętacie, że przed końcem roku musieliśmy przekazać, i bardzo dziękuję za to Ministerstwu Finansów, dodatkowe środki dla samorządów, żeby zamknęły swoje budżety.

Mam pytanie do pani minister: Jaki byłby koszt, czyli obniżenie dochodów w samorządach, jeżeli byśmy wprowadzili w tej chwili to obniżenie podatku?

I jeszcze jedno. Panowie się tak szcycicie... Panie Tumanowicz, pan mówi, że powinniśmy wiedzieć...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

...w jakim momencie braliśmy budżet państwa. Ale doskonale pan wie o tym, że ten budżet nie był nam przekazywany przez długi czas, a potem połowa tego budżetu była wyprowadzona poza ustawę.

(*Posel Witold Tumanowicz*: W kampanii nawet mówiliście o tym.)

W związku z powyższym proszę o odrobinę obiektywizmu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Dostała pani bonus za to, że pani przeszkadzano, ale...

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś...

(*Posel Barbara Bartuś*: Ja tyle samo...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

...której nikt nie będzie przeszkadzał, bo się nie ośmieli.

(Poseł Barbara Bartuś: Dziękuję, Pani Marszałek! Wysoka Izbo...)

Proszę mi pozwolić dokończyć.

Pani poseł Barbara Bartuś, przedstawicielka Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowni Państwo! Było tutaj kilkakrotnie o tym, co Prawo i Sprawiedliwość zostawiło po swoich rządach. Więc aby odkłamać to, co państwo mówicie, przepisałam sobie tutaj kilka przykładów.

A więc 5 miesięcy po objęciu rządów w 2016 r. ruszyła wypłata 500+ dla dzieci. Później podnieśliśmy to do 800+. Wprowadziliśmy trzynastą i cztertnastą emeryturę, którą obniżyliście. Wprowadziliśmy rodzinny kapitał opiekuńczy, który znieśliście. Znieśliśmy PIT dla osób młodych, co bardzo ważne, bo jest tu tyle osób młodych. Do 26. roku życia do 120 tys. zł rocznie młodzi nie muszą płacić podatków. Zrobiliśmy to dla młodych, ale nie tylko młodym obniżaliśmy podatki, bo wszystkim obniżyliśmy stopy podatków z 19% do 12%. Z 8 tys. do 30 tys. podnieśliśmy kwotę wolną od podatku, a dzisiaj mówimy o kolejnej (*Dzwonek*) podwyżce, którą obiecała Platforma, natomiast tego nie realizuje.

Ale też podwoiliśmy dochody budżetu państwa i dzięki temu przekazaliśmy przedsiębiorcom miliardy, gdy na świecie ogłoszono pandemię, zatrzymano łańcuchy dostaw. Przekazaliśmy miliardy dla przedsiębiorców, aby utrzymali miejsca pracy, aby nie zwalniali pracowników.

Tak dużo tu było o samorządach. Samorządy otrzymały miliardy na swoje inwestycje, na żłobki...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...przedszkola, drogi, sale gimnastyczne...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, nie słyhać pani, naprawdę.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ja słyszę.)

(Poseł Barbara Bartuś: Pani marszałek, mówiłam o wiele krócej niż poprzednia pani poseł, której nie wyłączyła pani mikrofonu. Dziękuję.)

Pani poseł skończyła, tak? Czy ja mogę pani poseł wytłumaczyć? Przez 10–15 sekund przeszkadzano pani poseł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę mnie wysłuchać.

...dlatego jak pani poseł przekroczyła 30 sekund, to doliczyłam jej następne 15 sekund. Każdy zna moją zasadę, że po 15 sekundach mówię: proszę kończyć, a po 30 sekundach wyłączam mikrofon. Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

2 minuty.

Poseł Andrzej Śliwka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak to jest, że jak procedowana jest ustawa, która powinna być projektem rządowym, a jest projektem poselskim, wcześniej Prawa i Sprawiedliwości, dziś Konfederacji, to ta część sali jest po prostu wywiana? Została jedna posłanka, która siedzi tutaj, i to jeszcze nie z Platformy Obywatelskiej, tylko chyba z Nowoczesnej.

(Poseł Roman Fritz: Nie, jeszcze pani marszałek jest.)

Szanowni Państwo! To jest przykład olbrzymiej hipokryzji ekipy rządzącej. Projekt ustawy, który obiecywał Donald Tusk. Jeździł po całej Polsce, mówił o tym, że kwota wolna od podatku zostanie podwyższona. Co zrobił? Nic nie zrobił przez ponad 400 dni. Nawet projektu ustawy w tym zakresie nie złożyli. A jak przychodzi do procedowania nad tym projektem, to co się dzieje? Nie ma posłów Platformy Obywatelskiej, nie ma posłów od pana marszałka Hołowni, którzy to obiecywali. Tylko Prawo i Sprawiedliwość po 1989 r. (*Dzwonek*) podniosło kwotę wolną od podatku do 30 tys.

Tutaj uwaga do serdecznego pana posła Tuduja: drogi Krzysztofie, w ubiegłej kadencji niestety głosowałeś przeciwko podwyższeniu kwoty wolnej od podatku. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Witold Tumanowicz: Przeciwno ładowi całemu.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego...

(Poseł Włodzimierz Tomaszewski: Występująca tutaj pani poseł...)

Chwileczkę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Dziękuję. Przepraszam, chciałem przyspieszyć.

Występująca tutaj pani poseł z Platformy Obywatelskiej Magdalena Kołodziejczak mówiła nieprawdę,

Posel Włodzimierz Tomaszewski

jeśli chodzi o wyniki finansowe samorządów. Chciałem jej przekazać taki poradnik, ale już wyszła. Może przy innej okazji. W tym poradniku jest pokazane, jak wzrastały dochody samorządów w ostatnich latach, a zwłaszcza od 2015 r. Wtedy dochody były wyższe o prawie 170 mld w stosunku do 2023 r., a w 2024 r. były jeszcze wyższe. To owocowało dlatego, że były większe dochody podatkowe.

Mówiąc o tej ustawie, o której tu mówimy, stwierdzamy, że im niższe podatki, tym większe wpływy podatkowe także do samorządów. Macie tu państwo taki wykres. Kiedy był Polski Ład, obniżono podatki. Wówczas owszem, w jednym, 2023 r. te wpływy podatkowe zmniejszyły się o 10 mld, ale już w 2024 r. zwiększyły się o 25 mld, mimo że były niższe stawki podatkowe, ale była większa efektywność (*Dzwonek*) wpływów podatkowych. I to jest argument, dlaczego należy obniżyć podatki: ponieważ i tak będą większe wpływy do budżetu, a ludzie będą mieli więcej pieniędzy do wydatkowania. To wróci potem do kasy budżetu państwa, także do kasy samorządowej. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie jest prawdą, że tylko jedna osoba z części lewej zasiada na sali plenarnej, bo widzę: raz, dwa i pani marszałek. Zapomniano o pani marszałek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Nie, pan poseł Kowalski nie zapomniał.

Posel Roman Fritz:

Trzy osoby z tego rządu światowej rewolucji z jego delegatem na Polskę w postaci Donalda Tuska. (*Wesołość na sali, oklaski*) Dlaczego, proszę państwa? Dlaczego nasi przyjaciele, których tutaj nie ma, zredukowali liczbę 100 konkretów do zaledwie kilku? Moja teoria jest taka, że przecież oni się nie mieli zajmować obniżką podatków. To było tylko pod publiczkę. Natomiast czym się mieli zajmować? Oczywiście wprowadzaniem zasad światowej rewolucji na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego od czego zaczęli? Od dofinansowania z publicznego grosza in

vitro. Potem poszła oczywiście aborcja, potem poszły pigułka „dzień po”, związki partnerskie, jeszcze jakieś mowy nienawiści – tym się zajmujecie, proszę państwa. (*Dzwonek*) A co jest wisienką na torcie? Oczywiście nieistniejący język śląski. Słyszę, że znowu wróci, ale ja się nie dam. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Mocna energia o godz. 18.

Jako ostatni zapisał się do zadania pytania pan poseł Marek Jakubiak.

(*Posel Marek Jakubiak: Ostatni będą pierwszymi, pani marszałek.*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Proszę przypomnieć, że pozwoliłam panu się zapisać mimo zamkniętej listy.

(*Posel Marek Jakubiak: Jasne, jasne, tak.*)

(*Głos z sali: Brawo, pani marszałek!*)

Tak, dziękuję.

(*Posel Marek Jakubiak: Brawo, pani marszałek!*)

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, koło poselskie Republikanie.

Posel Marek Jakubiak:

Republikanie, tak.

Szanowni Państwo! Przede wszystkim pragnę przypomnieć, szczególnie posłom Platformy Obywatelskiej, którzy tyle na temat samorządów mówili, że Polska obywatelem stoi, jemu służy, jest tylko obywatelowi potrzebna. Po to jest rząd, państwo polskie, żeby obywatelowi w Polsce lepiej się żyło. Wszystkie nasze działania powinny być ukierunkowane na to, żeby obywatel miał dobrze, a nie żeby urzędnik w jakiegokolwiek formie miał lepiej.

Jeżeli chodzi o dochody, proszę państwa, to oczywiście nie bądźcie tacy pazerni. Jeżeli dzisiaj samorządy mają za małe dochody, to zwiększcie subwencje z kilkunastu procent do np. 80%. Samorządy będą miały znacznie więcej pieniędzy już dziś.

Natomiast co do istoty, panie ministrze, pytanie do pana: Czy prawdą jest, że kraje zachodnie mają taką kwotę wolną od podatku jak w tej ustawie lub nawet większą niż to, na co Polska dzisiaj oczekuje? Czy to jest coś nienormalnego w Europie? (*Dzwonek*) Czy Konfederacja chce czegoś, co w Europie nie istnieje? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

W związku z tym, że pan Tumanowicz jeszcze nie jest ministrem, zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana do udzielenia odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W zasadzie już nie muszę nic mówić, bo pan powiedział, co powiem.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Marek Jakubiak: No to prawda.)

W zasadzie zadał pan tylko jedno pytanie dotyczące tego, czy potrafię liczyć do 100. Potrafię. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Przemysław Wipler: W protokół wpisać: entuzjazm na sali.)

Ale nie chcę państwa zanudzać: 1, 2, 3, bo szkoda naszego czasu, za który płacą podatnicy. Mogę powiedzieć tak, odnosząc się do kilku rzeczy, a na końcu do głównej na temat posłów leniów. Dzisiaj mieliśmy posiedzenie Komisji Finansów Publicznych dotyczące tak naprawdę ograniczenia w istotny sposób dostępności jednorazówek. Wiedzą państwo, o czym mówię. To jest bardzo ważny temat. Po jakimś czasie część posłów opuściła salę i nagle zrobiło się bardzo pusto.

Składka zdrowotna. W tym tygodniu było posiedzenie podkomisji, na którym był dyskutowany projekt, i muszę powiedzieć, że kilka głosów ze strony posłów PiS było bardzo ciekawych. Dyskusja była merytoryczna. Powrotu do sytuacji, którą zafundował Polski Ład, nie ma i być nie może. Bo oczywiście można się chwalić kwotą wolną 30 tys. zł, ale trzeba pamiętać, trzeba uczciwie to powiedzieć, że w to miejsce weszła składka zdrowotna 9%.

(Poseł Przemysław Wipler: Dokładnie.)

Więc mają państwo prawo chwalić się różnymi rzeczami, ale trzeba uczciwie mówić: zrobiliśmy kwotę wolną, ale od pierwszej złotówki bierzemy 9%, a kiedyś nie braliśmy, kiedyś kwota wolna była od wszystkiego.

Jak państwo wiedzą, rząd z tej obietnicy się nie wycofuje, natomiast sytuacja finansów publicznych jest, jaka jest, i to też nie jest tajemnicą. Koszt wprowadzenia tej reformy to 55–56 mld zł. W tej sytuacji, kiedy ponad 5% PKB przeznaczamy na wojnę, która cały czas trwa, i na inne wydatki, nie jesteśmy w stanie tej obietnicy w tym momencie spełnić. Natomiast było pytanie, jak się ta kwota ma do tego, co jest w innych krajach. Warto chyba porównywać kwotę wolną w innych krajach ze średnią płacą, z medianą, żeby te wartości były porównywalne. Trzeba pamiętać

o tym, że w polskim podatku od dochodów osobistych mamy bardzo rozbudowany system ulg, więc w ten sposób by chyba trzeba porównywać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan poseł chce, tak? Pan poseł ma 15 minut.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana posła Przemysława Wiplera.

Poseł Przemysław Wipler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Puszczę innego klasyka, bo dzisiaj mamy dzień multimediiów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Telefon ma dużą baterię, jak widać.

Poseł Przemysław Wipler:

Ma. Moglibyśmy...

(Poseł Przemysław Wipler odtwarza nagranie z telefonu: Mam tylko dwa słowa dzisiaj do tych wiecznych maruderów, marudzących polityków i urzędowych pesymistów: łyso wam? Właśnie dostaliśmy informacje, że polska gospodarka wzrosła o ponad...) *(Oklaski)*

Kochani! Drodzy Politycy...

(Poseł Katarzyna Królak: Do końca bym chciała.)

Będą jeszcze multimedia, pani poseł się dopomina, będą.

Łyso wam?

(Poseł Adam Krzemiński: Nie, absolutnie.)

Słyszeliśmy tutaj strasznych maruderów, straszne marudzenie. Zmieniliście, kochani państwo z koalicji rządzącej, Koalicji Obywatelskiej, taktykę. Jeszcze kilka miesięcy temu wstyd wam było złożyć do tego samego wniosku, do tego samego projektu ustawy wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Nie widzieliście żadnych błędów merytorycznych. Po miesiącach kontemplacji, przemyśleń, pogłębiania, refleksji zauważyliście rzeczy, których nie widzieliście, których nie było. Chyba że macie żal do poprzedniego posła wnioskodawcy, że był nieuważny i przepuścił wielkie błędy projektu Konfederacji. A istotą jest to, że nie da się niestety spenalizować kłamstwa wyborczego. Nie da się spenalizować tego, bo zgodnie z tym, czego niestety uczono mnie na zajęciach z prawa konstytucyjnego, kiedy występujesz tutaj, z tej mównicy, masz immunitet formalny, jesteś w stanie powiedzieć każde najgorsze kłamstwo i nie odpowiesz za to.

Posel Przemysław Wipler

W kampanii wyborczej możecie opowiadać, obiecywać wszystko, a później nie robić nic.

Jest sobie zakładka: 100 konkretów i konkret czwarty to podniesienie kwoty wolnej do 60 tys. zł. Film, na którym właśnie politycy o tym mówią, o tej waszej reformie, już puszczałem. Chciałbym przypomnieć jeszcze jedno złoto, które znalazłem i które, myślę, w tym momencie powinniśmy przypomnieć Polakom, bo człowiek, który jest autorem tych słów, autorem tego wpisu, rusza w Polskę powoli, nieśmiało, kameralnie, z urzędnikami z waszych samorządów, z waszymi działaczami, daleko od ludzi. Ale przypomnijmy, co ten tajemniczy pan – może ktoś zgadnie, o kim mówię, kogo cytuję – napisał 1 stycznia na swoim profilu w serwisie X, następujące słowa: Podniesienie kwoty wolnej od podatku to jedna z głównych obietnic Andrzeja Dudy z 2015 r. Po 5 latach tę obietnicę ktoś musi zrealizować za niego. Jako prezydent złożę projekt ustawy podnoszącej kwotę wolną, dzięki której w praktyce osoby z płacą minimalną przestaną płacić podatek PIT. I tutaj zgadnijmy: Kto?

(Posel Katarzyna Królak: No nie wiem.)

Trzaskowski Rafał, pierwszy tzw. bonjour.

(Głos z sali: Bonjour.)

Dokładnie tak. Więc ten dżentelmen, który między pierwszą a drugą turą wyborów prezydenckich 5 lat temu to napisał, właśnie rusza w trasę, w miasto. To, co my zrobiliśmy, to była dla was niespodzianka. To jest kompilacja waszych obietnic, kompilacja waszej obietnicy o 60 tys. zł – widzę wasze miny, nie jesteście weseli...

(Głos z sali: Jesteśmy.)

...i kompilacja propozycji Rafała Trzaskowskiego, bo o nim mowa. To jest jego wpis z 1 lipca, 5 lat temu, między pierwszą a drugą turą kampanii prezydenckiej, kiedy walczył o każdy głos, kiedy nie chciał już blokować Marszu Niepodległości, tylko mówił, że właściwie na niego pójdzie, że pójdzie na jego czele. Nie na czele tęczowego marszu. Nie, już nie będzie udzielał, nie będzie marzył o tym, że udzieli jako pierwszy w Polsce, pierwszy w Warszawie ślubu dwóm lesbijkom albo dwóm gejom. Teraz mówi o dwóch płciach i idzie w drugą stronę. On wtedy obiecywał, że minimalne wynagrodzenie będzie wolne od podatku dochodowego. Znaleźliście błędy, których nie widzieliście kilka miesięcy temu? Bezczelnie odrzuciliście projekt. Parę miesięcy temu byliście na świeżo po kampanii wyborczej i mieliście poczucie, że trochę głupio w tak krótkim odstępie czasu, między puszczeniem filmików: zrobimy to, największa reforma, będzie cool, będzie super, będzie fajnie, teraz powiedzcie, że to było tak na świeżo i w ogóle. Opuściliście to i myślicie: już minęło nie 100 dni od wyborów, ale 421 dni, więc już można, już zapomnieli, już nie będą pamiętali. Niestety Internet pamięta. Kiedyś, w czasach przedinternetowych, przed mediami społecznościowymi, można było mówić całkiem co innego w jedną, w drugą stronę, a teraz wszystkie wasze

obietnice, wszystkie wasze kłamstwa wyborcze są przypominane. I po to tutaj siedzimy w bardzo kameralnym gronie.

Chciałbym zwrócić uwagę, że zdarza się to wyjątkowo rzadko, ale Trzecia Droga nie wystawiła nikogo, nie było przedstawiciela partii Szymona Hołowni...

(Posel Roman Fritz: Ale wstyd.)

...bo on za chwilę będzie składał obietnice. On już rozgrzewa swoje organy, by ruszyć w miasto...

(Posel Katarzyna Królak: Panie Wipler, ale ma pan talent, ta tonacja, ten ruch.)

...organy werbalne, żeby składać kolejne obietnice, i głupio by mu było, gdyby teraz wychodzili i nas krytykowali. Byłoby też źle, gdyby nas chwalili, bo kandydat Mentzen to jest twarda trzecia pozycja, walczy o wejście do finału. A cóż, rotacyjny marszałek jest, gdzie jest. Dlatego oddaliście, drodzy hołowni, walkowerem tę debatę. A Lewica? Lewica wstydzi się, że jest przeciw, ponieważ w sytuacji, w której walczymy o elektorat, który teoretycznie jest elektoratem Lewicy, o najuboższych, o ludzi pracy, o ciężko pracujących ludzi kwalifikujących się do pomocy socjalnej, to ich nie ma. Bo głupio powiedzieć pani Hani i panu Heńkowi, którzy zarabiają 4666 pensji minimalnej, że chcecie im zabierać jeszcze podatek PIT. To jest złodziejstwo. Podatek PIT to jest w ogóle złodziejstwo. (Oklaski)

(Posel Roman Fritz: Tak jest.)

Jeżeli ktoś mówi, że żeby walczyć z alkoholizmem, to trzeba podnieść akcyzę na alkohol... Teraz minister Neneman bohatersko walczy z młodzieżą wapującą, jarającą jednorazówki i bohatersko chce narzucić 40 zł podatku na każde urządzenie jednorazowe, realizując w tym przypadku co? Realizując interes koncernów tytoniowych, łącznie z tymi koncernami, które waszemu kandydatowi wpłacały na campus Polska. To jest dobry moment, żeby powiedzieć, że koncern tytoniowy, którego interesy realizujecie, mówiąc w chwili obecnej o potrzebach zdrowotnych najmłodszych, młodzieży... Wiem, co ja zrobiłem, jak mój syn z kolegami wpadli na to, żeby sobie jednorazóweczkę kupić, i wiem, że długi czas nie będę miał z tym problemu.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ale wiem, że pan minister myśli, że jak 40 zł dobije do jednego urządzenia, to będzie dobrze. To, że wstrzymujecie realizację dyrektyw, które uderzają w określony koncern... Niech pan zapyta, panie ministrze, swojego kolegę, prezydenta Warszawy, wiceprzewodniczącego Platformy Obywatelskiej, niech pan zapyta ministra Nitrasa, od jakich koncernów tytoniowych wzięli kasę, od jakiego koncernu tytoniowego wzięli kasę i jaką kwotę – bo ja wiem, że Donald Tusk już wie – w zeszłym roku na campus Polska. I wy teraz pchacie... Pan minister powiedział, że posłowie wyszli. Wiecie, czemu wyszliśmy? Bo przegłosowali – ja głosowałem przeciw temu – że mamy wysłuchać lobbystów i odpowiedzi pana ministra i nie ma dla nas miejsca w tej części. Co, miałem słuchać, jak lobbyści wygłaszają swoje oświadczenia,

Posel Przemysław Wipler

3 minuty na głowę, a później pan minister im odpowiada albo nie? Pchacie ustawę, żeby płacić długi wyborcze koncernom tytoniowym. A obywateli można jak zwykle zrobić w bambuko, obywatelom jak zwykle można o, taki gest pokazać. Mija 421 dni, a czwarty konkret na 100 dni nadal niezrealizowany.

Mógłbym przypomnieć kilka bezczelnych wypowiedzi, rzekomo uwag technicznych, mam to spisane, bo konkretnych pytań nie było. Wypomnienie nam przez posła Kasprzyka z PSL, że 60 mld więcej zostanie w kieszeniach Polaków – tak, to prawda. O to chodzi w tej ustawie. 60 mld ma być wydane przez Polaków, a nie przez rząd. Tak, to obiecywaliście i my chcemy to zrealizować. Czy to nie jest kolejne chwytliwe hasło? – zapytał pan poseł Kasprzyk. Tak, to było wasze chwytliwe hasło z kampanii wyborczej. Czy pytaliście waszych samorządów, co one na to? A wy pytaliście, jak kilkanaście miesięcy temu to obiecywaliście? *(Oklaski)*

W jaki sposób skorzystają przedsiębiorcy? Odpowiem: jak 60 mld zostanie w kieszeniach najmniej zarabiających ludzi, mających pensję minimalną, to co oni zrobią? Zakopią w słoikach czy wydadzą? Jak wydadzą, to kupią produkty, nabędą usługi. Co to oznacza? Nakręcanie gospodarki. To jest rosnący popyt, to są pieniądze. *(Oklaski)* Jak wy nie rozumiecie takich rzeczy, co z tego mają przedsiębiorcy, to zapytajcie ich, czy 60 mld zostanie w piwnicy, zasypane węglem. Nie, Polacy je wydadzą, kupią usługi i dzięki temu Polacy sprzedadzą usługi i produkty. Bo człowiek, który zarabia pensję minimalną, nie oszczędza nic, przejada wszystko, nie ma żadnych oszczędności, na bieżąco żyje, z dnia na dzień.

Konfederacja może składać najbardziej odjechane pomysły, nie zważając na wszystko – takie tutaj padło hasło. Boże, my zgłaszamy wasz projekt, a wy mówicie, że to jest odjechany pomysł? *(Oklaski)* Przecież my zgłaszamy waszą ustawę. Wstydu nie macie, w wała leciecie. Będziecie za chwilę robili takie same rzeczy. Wasz kandydat ruszy w Polskę i my z tym jego tweetem o tym zapytamy: Panie Rafale, panie wiceprzewodniczącym Koalicji Obywatelskiej...

(Głos z sali: Platformy.)

Platformy, wielka mi różnica. Nikt nie wie, jak się ta cała reszta nazywa i kto to jest.

(Głos z sali: Konfederacja Korony, wielka różnica.)

Panie wiceszefie Platformy, gdzie pan był dzisiaj? Pan powinien tutaj siedzieć. Nie na krześle prezydenta, bo pan nigdy tam nie zasiądzie, bo pan umie przegrywać, pan już przegrał, pan ma w tym doświadczenie i mamy nadzieję, że pan to robi jak zwykle. *(Oklaski)*

(Poseł Bożena Lisowska: Proszę na temat, bo już mamy tego dosyć.)

Tam z tyłu powinien pan siedzieć i powiedzieć: Dziewczyny i chłopaki, poprzyjcie to, bo zrobicie ze mnie wała, zrobicie ze mnie po prostu człowieka, który nie ma żadnego autorytetu we własnym ugru-

powaniu. Zakładam, że wróci z tą samą obietnicą między pierwszą a drugą turą, jeżeli do niej wejdzie.

(Poseł Roman Fritz: Nie wejdzie.)

Moje hasło, którym chciałbym zakończyć to wystąpienie, jest następujące: druga tura bez bonjoura. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Wipler, po pierwsze, mam informację, że przedstawiciel... Panie pośle, rozumiem, że zbiera pan oklaski po stand-upie, ale proszę posłuchać. Po pierwsze, wystąpienie miał pan poseł Kasprzyk z Polski 2050. Proszę nie mówić, że nie było nikogo, bo pan poseł wygłosił 3-minutowe oświadczenie w imieniu klubu.

(Poseł Witold Tumanowicz: Przejęzyczenie, ostatnio są modne.)

Po drugie, naprawdę trudno mi zrozumieć, że w trakcie mówienia o tak ważnej kwestii jak kwota wolna od podatku przejechał pan przez Marsz Wolności, lesbijki, papierosy czy Campus Polska, przez wszystko.

(Poseł Roman Fritz: Bo wszystko się w tym mieści.)

Zanim będzie pan protestować, powiem panu tylko, że oczywiście mam instrument, żeby pana przywołać do rzeczy, ale chciałam, żeby pan skończył. A na pytanie, dlaczego było tak cicho, można odpowiedzieć, że każde z nas było zaskoczone, że ma pan tak ogromne zdolności aktorskie. Wydaje mi się, że powinien pan występować w ramach stand-upów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Roman Fritz: To trzeba docenić.)

(Poseł Przemysław Wipler: Pozwolę sobie odpowiedzieć, zwłaszcza że nie wykorzystałem całego czasu.)

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do oświadczeń, będzie pan mógł wygłosić oświadczenie.

(Poseł Przemysław Wipler: Czy to nie jest, pani marszałek...)

Panie pośle, sama pana prosiłam, żeby pana wystąpienie trwało 15 minut. Nie przeszkadzałam panu. Moje serce naprawdę jest otwarte dla pana, ale ma to pewne granice.

(Poseł Przemysław Wipler: Odpuszczę. Dziękuję uprzejmie.)

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Zgłosiło się 38 posłów i posłanek.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Czy ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać?
Zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Jak zwykle zaczyna pan poseł Roman Fritz, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Walka z dezinformacją trwa. Motto to: chcącemu nie dzieje się krzywda. Powstaje jakiś dziwny, prawdopodobnie międzyresortowy zespół do spraw walki z dezinformacją. Pytanie: Kto ma weryfikować to, co jest dezinformacją? Dlaczego ma to być jakiś urzędnik państwowy? Otóż dzisiaj rano byłem na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Proszę państwa, tam mieliśmy to par excellence: teorie spiskowe, niebezpieczne, szarlatańskie praktyki, narracje antyszczepionkowe, rzekome skutki uboczne, sztuczna pandemia z kosmosu, tego typu pejoratywne epitety. Mówiono też, ile osób nie szczepiło się przeciwko COVID-19. Komu to ma służyć? To jest pytanie. Proszę państwa, niepożądane odczyny poszczepienne niestety są, zgony niestety są, zakrzepy po szczepieniach też niestety są. Takiego słonia w menażerii państwo ministrowie i wszyscy inni nie zauważyli. Otóż mamy ok. 30 tys. błędów medycznych. Jest to oficjalnie przekazywane przez tych, wiecie państwo, prawidłowych lekarzy, nie szarlatanów. Prokuratura zajmuje się, jak się okazuje, tylko 15% z nich. Proszę państwa, jest wiatr z Zachodu. Mamy już informację, że Stany Zjednoczone opuściły WHO, Argentyna się do tego szykuje. Proszę państwa (*Dzwonek*), niniejszym składam oficjalny wniosek o wyjście Rzeczypospolitej Polskiej z WHO. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyło się spotkanie z prezydentem miasta Chełma w sprawie możliwości utworzenia oddziału onkologicznego w chełmskim szpitalu. Bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość wsparcia tej inicjatywy. Zdrowie i życie ludzkie jest najważniejsze, a największą przeszkodą w tworzeniu nowoczesnego centrum onkologii są nie tylko pieniądze, ale przede wszystkim wymogi formalne. Mamy centralizację ośrodków leczenia, a wej-

ście nowego podmiotu do Krajowej Sieci Onkologicznej jest bardzo trudne. Gdzie w tym wszystkim jest pacjent? Biurokracja zdaje się nie widzieć chorego na nowotwór człowieka, który walczy o życie. Statystyki nie widzą człowieka, który nie ma pieniędzy na to, aby dojeżdżać 100 km w jedną stronę na leczenie czy wynająć hotel podczas leczenia, a z takimi problemami borykają się mieszkańcy powiatu chełmskiego i wielu innych powiatów. Przed włodarzami Chełma ogromne wyzwanie. Trzymam za nich kciuki. Ze swojej strony oferuję gotowość i każdą pomoc, jaka mieści się w ramach wykonywanego przeze mnie mandatu poselskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub parlamentarny Konfederacja.

Nie ma pan posła?

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Nie ma.)

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie wiem, czy macie państwo tak samo, natomiast od kilku dni nawet z lodówki wyskakują reklamy projektu Baltica 2, nowego wielkiego projektu, który ma uratować naszą planetę. To jest morska farma wiatrowa, która ma powstać na Morzu Bałtyckim. 107 turbin o mocy 14 MW każda, czyli łącznie jest to 1,5 GW. Nikt nie zadaje tutaj trudnych pytań, wszyscy się tylko cieszą i udają, że nie widzą, więc ja zadam trudne pytanie: Kto będzie to realizował? Takie jest główne pytanie. Czy prawdą jest, że te 107 turbin dla projektu Baltica 2 dostarczą Niemcy? Czy prawdą jest, że fundamenty dla turbin i morskich stacji transformatorowych w formie monopali dostarczy hiszpańskie konsorcjum? Czy prawdą jest, że duńsko-wietnamskie konsorcjum zaprojektuje, zbuduje i dostarczy morskie stacje? Czy prawdą jest, że ułożeniem i podłączeniem podmorskich kabli zajmie się holenderska firma?

Szanowni Państwo! Chwalicie się, więc pytam: Czym? Pieniądzy nie ma, bo mamy przecież gigantyczny deficyt. Nic nie produkujemy, kupujemy tylko coś na rynku, a wy się tym chwalicie. Wstyd! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posł Katarzynę Królak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Królak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Faszystowski propagandzista Goebbels mówił, że kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą. I z tej haniebnej definicji przez 8 lat czerpano garściami. Ale kłamstwo to kłamstwo, po prostu. Kolanami dopychano zmiany w sądownictwie, tłumacząc Polakom, że to dla ich dobra. Ziobro i spółka walczyli jak lwy, tłumaczyli nam w mediach, w mediach społecznościowych, że to czyni się dla naszego dobra. Za to dobro właśnie przyszedł rachunek na 320 mln euro, które będą musieli zapłacić wszyscy: każda Polka i każdy Polak.

Chciałabym powiedzieć kolegom z PiS, że powinniście się wstydzić, bo przyzwoitości to ja za wiele nie widzę w waszych czynach. Młyny sprawiedliwości miałą powoli, ale miałą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Małgorzatę Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Zapraszam panią poseł Alicję Łepkowską-Gołaś, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie chciałabym poświęcić pewnej stronie internetowej: www.namelomza.pl, która powstała w ramach autorskiego projektu dr Małgorzaty Krystyny Frąckiewicz, realizowanego wraz z zespołem historyków i tłumaczy ze środków ministra nauki i szkolnictwa wyższego w roku 2017 w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów w Łomży. Główną ideą projektu było ocalenie i przywracanie pamięci o dawnych mieszkańcach historycznej ziemi łomżyńskiej i mazowiecko-podlaskiego pogranicza, by kolejne pokolenia ich potomków miały podstawy do świadomego rozeznawania własnej tożsamości oraz godnego i efektywnego wykorzystania, ochrony i współtworzenia dziedzictwa, jakie przejęły. Za pośrednictwem tej strony popularyzuje się i wspiera poszukiwania genealogiczne. Podstawę badań stanowią historyczne nazwiska i nazwy miejscowe postrzegane w kategoriach tekstów kultury, swoistych kodów czytelnych w kontekście historii i biografii.

W tym celu interdyscyplinarny zespół działający w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów prowadzi szeroko zakrojoną ekscerpcję źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz tłumaczenie niektórych z nich, aby stworzyć ogólnodostępną, monumentalną bazę onomastyczną dokumentującą, poświadczającą i opisującą dziedzictwo kulturowe i obrazującą tożsamość historycznej ziemi łomżyńskiej

oraz mazowiecko-podlaskiego pogranicza, m.in. poprzez historię nazwisk i ich nosicieli. *(Dzwonek)*

Dobowo tę stronę odwiedza ok. 1 tys. internautów, a w ciągu 5 lat jej systematycznego redagowania odnotowała ona 900 tys. wejść. Strona ta, wpisana w nią idea upowszechniania wiedzy o historii miejsc, dziejach rodów i rodzin, stanowi wyjątkową w skali kraju formułę popularyzacji zasobów do identyfikacji tożsamości kulturowej ludzi i miejsc. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Krzemińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Krzemiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak dużo tu negatywnych emocji, to może w końcu coś pozytywnego.

Droży państwo, 29 stycznia przyszła na świat dziewczynka, pierwsze dziecko z rządowego programu in vitro, który ruszył 1 czerwca 2024 r. Mielśmy marzenia, ale nie mieliśmy pewności, czy uda się je zrealizować. Jak widać, warto mieć marzenia, ponieważ się spełniają. Dlatego z całego serca chciałem dziś podziękować wszystkim tym, którzy zaangażowali się w program, którzy podpisali się pod ustawą, gdy zbierałem te podpisy w moim rodzinnym Ciechanowie. Dzięki waszej ciężkiej pracy i poświęceniu mogliśmy stworzyć bezpieczne i komfortowe warunki dla marzących o rodzicielstwie. I to dzięki wam już ponad 23 tys. par zakwalifikowało się do programu, a ponad 9 tys. kobiet oczekuje dziecka. Niepłodność to choroba cywilizacyjna, z którą boryka się w naszym kraju blisko 3 mln osób. In vitro to nie tylko i wyłącznie procedura medyczna, to również symbol nadziei.

Składałem serdeczne gratulacje rodzicom z okazji narodzin pierwszego dziecka. To wyjątkowy moment, który z pewnością przynosi ogromną radość i spełnienie. Życzę wam dużo szczęścia, miłości i radości w nowej, wspaniałej roli – rodziców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam na temat skandalicznych planów obron-

Posel Waldemar Andzel

nych PO–PSL na linii Wisły bez zamiaru obrony Polski Wschodniej i prawidłowej reakcji ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka. Wulgaryzmów cytował nie będę. Zacytuję w ten sposób: kij z Polską Wschodnią. Czy wiadomo, kto to powiedział? Ano był to Włodzimierz, ale nie Lenin, tylko Karpiński – minister Skarbu Państwa za pierwszego Tuska. Polacy żyli w niewiedzy, że wschodnią część naszej ojczyzny w razie zbrojnej napaści PO i PSL tak po prostu chciały oddać Rosjanom. Tę właśnie linię Tuska: to dla Niemca, to dla Ruska, ujawnił były minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak i za to teraz pan Bodnar żąda jego głowy. To jest granda. Między Wisłą a Bugiem nie zostałoby nic, ale dla PO tam nie mieszkają ludzie, tam przecież jest Polska B. To nie ich wyborcy, to nie ich problem. Dlatego z tego miejsca mówię: murem za Mariuszem Błaszczakiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Joannę Wicheń, klub parlamentarny Lewica. Nie widzę.

Pani poseł Agnieszka Anna Soin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 27 stycznia obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w centralnych obchodach i uczcili pamięć ponad 1 mln osób, które zostały zamordowane w bestialski sposób w obozach zagłady. Szczególne podziękowanie kieruję do mieszkańców regionu Dolnego Śląska, którzy nie zapomnieli i oddali hołd zamordowanym, składając wieńce i zapalając znicze.

Pamięć o tragicznych wydarzeniach to nasza powinność wobec ofiar, ale i ocalałych, którzy są dla nas świadkami dramatycznej historii. To także odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, aby nigdy więcej nie dochodziło do przekłamań. Konieczna jest walka z negowaniem i zakłamywaniem Holokaustu, a także mnożeniem się teorii spiskowych. Prawo i Sprawiedliwość mówi stanowcze „nie” skandalicznemu słowom na temat polskich obozów koncentracyjnych i polskich nazistów. Żądamy prawdy i edukacji historycznej także od rządzących polityków, którzy sięgają ziarno kłamstw, i wzywamy do dymisji wszystkich tych, którzy szkodzą polskiemu narodowi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Trudno mi się wypowiedzieć, pani poseł, bo ja byłam na tych obchodach, mieszkam 15 km od Auschwitz.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

(Poseł Barbara Bartuś: Jak to? Pani marszałek ma prowadzić... Zawsze pani by chciała... Wszystkich pani komentuje.)

Ja tylko chciałam powiedzieć, że ten trudny temat, potwornie trudny, wymaga zadumy i naprawdę nierobienia z niego akcji politycznej. Bardzo proszę, dobrze?

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stany Zjednoczone wyrzuciły do kosza kajdany wymyślone przez ekoszaleńców, które dusiły gospodarkę i wpędzały ludzi w ubóstwo. Chiny budują 500 elektrowni węglowych, a kolejne 500 mają w planach. Świat nie kupił unijnych bzdur, absurdalnych zakazów i nakazów, które z ochroną klimatu mają tyle wspólnego co rząd Tuska z praworządnością. Tymczasem Unia Europejska brnie w te szaleństwa. Za niecałe 2 lata chce rozszerzyć system handlu emisjami ETS2 na transport i budownictwo, a to oznacza kolejne drastyczne podwyżki cen paliw i kosztów ogrzewania. Jak wyliczają eksperci, za litr benzyny E95 zapłacimy przez dodatkowy ekopodatek o 46 gr więcej, za diesla – aż o 54 gr więcej. Ale horror czeka nas przy płaceniu rachunków za ogrzewanie. Cena za tonę węgla podskoczy o 400 zł, a gaz zdrożeje o 1 tys. zł rocznie. Gaz od 2027 r. będzie uznawany za paliwo emisyjne. System ETS2 to rak, który niszczy zdrową tkankę każdej gospodarki. Jeśli Niemcy mogli, nie pytając nikogo o zgodę, wrócić w kryzysie energetycznym do węgla, bo tak dla nich i dla ich obywateli było taniej i bezpieczniej, to my musimy wyczołfać się z ETS2, bo tak będzie taniej i bezpieczniej dla Polaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jedną z ostatnich decyzji prezydenta Donalda Trumpa było odcięcie od finansowania ze środków amerykańskich polskich organizacji pozarządowych. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Bożena Lisowska

Wiele z tych organizacji z dnia na dzień straciło jedyne źródło utrzymania i możliwość realizacji swojej misji. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ich umowy zostały wstrzymane, organizacje na bieżąco ponoszą koszty, a ich projekty są przecież w trakcie realizacji, niektóre z perspektywą nawet do końca czerwca tego roku. Organizacje te działały w wielu ważnych obszarach, wspierając osoby najsłabsze, wykluczone, media obywatelskie, walkę o prawa człowieka, walkę o demokrację czy prawa mniejszości. Z tego miejsca, na wniosek organizacji pozarządowych, apeluję do szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o rozwiązanie tego problemu. A pomysłem może być wyłonienie w trybie art. 11b ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie instytucji parasolowej, polskiej, która w szybkim trybie będzie mogła przekazywać środki poszkodowanym organizacjom pozarządowym. Przypominam, szanowni państwo, gdybyście nie znali trybu art. 11b *(Dzwonek)*, że mówi on, że prezes Rady Ministrów może zlecać organizacjom pozarządowym zadania publiczne z pominięciem otwartego konkursu ofert, w szczególności ze względu na ważny interes społeczny bądź publiczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: Premiera Morawieckiego będziecie ścigać...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z głębokim smutkiem i niedowierzaniem żegnamy dziś Dawida Nowaka, człowieka niezwyklego serca, oddanego ratownika medycznego, niezawodnego rowerzystę, przyjaciela, na którego zawsze mogliśmy liczyć, i nieocenionego członka naszej ekipy „Przegoń raka dla dzieciaka”. Dawid był jednym z tych ludzi, którzy nie tylko mówią o pomocy, lecz także przede wszystkim działają. Jego obecność podczas każdej edycji naszej akcji charytatywnej dawała nam poczucie bezpieczeństwa i siłę do dalszej walki. Nie bał się wyzwań, nie poddawał się zmęczeniu, zawsze był gotów wspierać innych, czy to na trasie, czy to w życiu codziennym. Ale nade wszystko był wspaniałym ojcem. Jego syn był dla niego całym światem, to dla niego chciał być najlepszym człowiekiem, to jemu chciał pokazać, jak ważna jest pomoc innym, jaką wartość ma każde życie. Właśnie życie było dla niego największą wartością, dlatego w swojej ostatniej decyzji postanowił ratować innych. Wyraził zgodę na oddanie swoich organów po śmierci. Oddał to, co najcenniej-

sze – swoje życie. Dzięki niemu sześć osób dostało drugą szansę. Sześć istnień może oddychać, cieszyć się bliskimi i spełniać marzenia. Bo Dawid wierzył, że pomoc nie kończy się nawet wtedy, gdy własne życie dobiega końca. I choć dziś trasa, którą pokonywaliśmy, nagle się urwała, a jego miejsce pozostaje puste, wiemy, że Dawid nie odchodzi całkowicie. Bo jak może odejść ktoś, kto zostawił po sobie tyle dobra, ktoś, kto wciąż jest w naszych sercach i w sercach tych, których uratował, w sercach dzieci, dla których walczył, i w sercach nas wszystkich, którzy mieli zaszczyt go znać? Dzięki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Klaudję Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym przywitać przedstawicieli wiedeńskiej Polonii, którzy są tutaj dzisiaj z nami na galerii *(Oklaski)*, a w szczególności 5-letnią przedstawicielkę tej Polonii.

(Głos z sali: Brawo!)

Pozdrawiam was serdecznie. W związku z tym, że mamy 5-letnią przedstawicielkę wiedeńskiej Polonii, chciałabym zwrócić się do nas, dorosłych, w imieniu wszystkich dzieci i spytać nas, czy czasem nie za często szastamy obietnicami, co do których nie jesteśmy pewni, że je spełnimy. Dzieci nam ufają i potem cierpią, kiedy okazuje się, że zostały oszukane.

(Głos z sali: Prawda.)

Niestety to się nam zdarza wszystkim bez wyjątku i bez znaczenia jest to, czy jesteśmy po prawej czy po lewej stronie tutaj, w Sejmie, ale także niestety to się zdarza też politykom za granicą. Gdy słucham wypowiedzi Donalda Trumpa, mam wrażenie, że zachowuje się jak zły, a wręcz patologiczny rodzic, ojciec.

(Głos z sali: Myślałem, że o Tusku mówisz.)

Najpierw obiecuje swoim dzieciom, które na niego głosowały, złote góry, a potem okłada je ciłami, które tylko pogłębią ich ubóstwo. Dzieciom sąsiadów zamiast obiecanego zakończenia wojny z dnia na dzień funduje rollercoaster emocjonalny i obcięcie funduszy. Codziennie są nowe obietnice i wszystkie są bez pokrycia. Nie tak powinien wyglądać nasz świat, dlatego życzę nam wszystkim bez wyjątku, byśmy nie obiecywali za dużo, nie przyrzekali, nie zarzekali się *(Dzwonek)*, ale po prostu robili wszystko, co możemy, jak najlepiej i jak najlepiej wykonywali po prostu swoją pracę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Moje oświadczenie też będzie o przyszłości dzieci. W ubiegłym tygodniu na Podhalu spotykałam się z moimi wyborcami, z mieszkańcami Podhala, z mieszkańcami zatroskanymi właśnie m.in. o przyszłość dzieci, naszych dzieci, małych Polaków, ale też zatroskanymi o przyszłość naszej ojczyzny, o przyszłość samorządów.

Z tego miejsca chciałabym najbardziej podziękować sołectwu i sołtysowi sołectwa Kościelisko panu Mateuszowi Nędzy-Kubińcowi, który zaprosił mnie na organizowane tam cyklicznie zebranie z udziałem radnych rady powiatu i rady gminy. Podczas tego zebrania były omawiane bardzo ważne tematy. Rada sołecka odniosła się też do apeli kierowanych przez rodziców, do wielu apeli złożonych na piśmie i podpisanych, można powiedzieć, że do setek, a nawet – jak myślę – do tysięcy apeli. Pozwolę sobie dzisiaj przedstawić wszystkim państwu stanowisko przyjęte przez sołtysa i radę sołecką Kościeliska i zachęcam też inne sołectwa do zwrócenia na to uwagi. Oto ono: Sołtys i rada sołecka w Kościelisku, działając w interesie publicznym, sprzeciwia się (*Dzwonek*) wprowadzaniu do szkół nowego przedmiotu: edukacja zdrowotna w kształcie, który zaproponowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. Apelujemy o pozostawienie w podstawie programowej kształcenia ogólnego nieobowiązkowego przedmiotu: wychowanie do życia w rodzinie, w którym edukacja seksualna osadzona jest w kontekście małżeństwa i rodziny, a nie zdrowia fizycznego. Oczekujemy poszanowania konstytucyjnej zasady pierwszeństwa wychowawczego rodziców poprzez pozostawienie tematyki wychowania w kwestii edukacji seksualnej prawnym opiekunom.

Proszę panią minister czy ministrę nauki, ale też panią ministrę Kotulę, żebyście się zapoznały z tymi apelami rodziców, którzy się do was zwracają. Zostawcie wychowanie dzieci ich rodzicom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Norberta Jakuba Kaczmarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieszkańcy powiatu proszowickiego oraz powiatu brzeskiego, w tym gminy Koszyce i gminy Szczurowa, wyrażają stanowczy sprzeciw wobec budowy polderu zalewowego na tym terenie. Jak donoszą ogólnopolskie media, będzie to największy zbiornik przeciwpowodziowy w Polsce, który pomieści nawet 206 mln l wody na tym terenie. To zbiornik, który ma doprowadzić do przesiedleń wielu mieszkańców, do wyburzenia wielu gospodarstw rodzinnych oraz do zniszczenia specjalnej strefy ekonomicznej na terenie gminy Szczurowa. Z jednej strony państwo polskie inwestuje w gminy w ramach wielu programów, strategicznego myślenia i jeśli chodzi o budowę bezpiecznego państwa, inwestuje w szpitale, w drogi, w specjalną strefę ekonomiczną, zachęca przedsiębiorców do inwestowania i buduje bezpieczne miejsce do życia, a z drugiej strony urzędnicy i rząd chcą zgutować taki los Polakom. Z jednej strony jest zabezpieczenie wielkich miast, a z drugiej strony na garbie rolnika znowu budowana jest bezpieczna Polska. Nie będzie bezpiecznej Polski bez żywności, a jeśli chodzi o powiat proszowicki i gminę Szczurowa, to jest to najżyźniejsza ziemia w Polsce. Tu występuje nawet (*Dzwonek*), szanowni państwo, czarnoziem.

Poprzez atakowanie rolników, niszczenie bezpieczeństwa żywnościowego państwo polskie nie zbuduje bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Po raz kolejny mówię: poprzez protesty obywatele wyrażali sprzeciw, a jednocześnie w ogólnopolskich mediach wczoraj pojawiały się już konkretne informacje. Panie premierze Donaldzie Tusk, proszę zaniechać tej haniebnej inwestycji niekonsultowanej z mieszkańcami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiceminister klimatu Michał Dorożala, człowiek, który patologicznie nienawidzi myśliwych, jak prasa podaje, jest swoistym guru zielonych bolszewików. Co robi? Tak jak mówiłem wcześniej, po zwolnieniu zatrudnionych kiedyś, za czasów PO urzędników merytorycznych zatrudnia tych, z którymi się wieszał po drzewach, a mianowicie prezesa zarządu nadzorowanej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska Fundacji Psubraty oraz członka organu nadzoru Fundacji Niech Żyją!, również nadzorowanej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. I tu rodzi się pytanie, czy ministerstwo nie dostrzega konfliktu interesów, zatrud-

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

niając osoby, które pełnią funkcję we władzach nadzorowanych przez siebie fundacji.

Mało tego, 4 lutego ministerstwo klimatu formalną drogą rozesłało do tych organizacji do recenzji uwagi innych resortów zgłoszone w ramach uzgodnień międzyresortowych do projektów rozporządzeń ministra klimatu. I tu nasuwają się pytania: Czy z ministerstwa klimatu zwolniono już wszystkich merytorycznych urzędników i nie ma komu zlecać merytorycznego odniesienia się do zgłoszonych projektów uwag? (*Dzwonek*) Rzeczą niebywałą jest zlecenie organizacjom pozarządowym recenzowania uwag zgłoszonych w toku uzgodnień międzyresortowych.

Dodatkowo też minister Dorożala wymyślił sobie, że w otulinach parku nie będzie można polować, czyli koszty szkód rolniczych będzie pokrywał Skarb Państwa. Czy tutaj nie ma niegospodarności, za co ściga się wielu posłów PiS-u? Po prostu ministrowi Dorożale wolno, zielonemu bolszewikowi wszystko wolno. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początek chciałem podziękować Stowarzyszeniu Tak dla CPK. Otóż to stowarzyszenie podjęło się trudu zebrania ponad 200 tys. podpisów pod obywatelskim projektem, który miał zobowiązać władzę do realizacji budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, ale również tzw. dziewięciu szprych. Niestety wczoraj doszło do skandalicznej sytuacji na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, bo głosami posłów koalicji 13 grudnia bez debaty wyrzucono ten projekt obywatelski do kosza. Dlaczego o tym mówię przed Wysoką Izbą? Otóż dlatego, że jestem mieszkańcem Kalisza i pełnię też mandat poselski w okręgu kalisko-leszczyńskim. Dzięki tej, w cudzysłowie, haniebnej decyzji i głosowaniu również posłów z Kalisza z koalicji 13 grudnia jacyś szaleńcy wymyślili sobie bajpas w mieście Kaliszu, który ma zabierać tereny, które mogły być terenami inwestycji gospodarczych, też mieszkaniowych. Mieszkańcy opowiedzieli się za wariantem dziewiątym, najbardziej komunikacyjnym, powodującym, że Kalisz nie będzie wykluczony komunikacyjnie. W tym szaleństwie zarządu CPK i ministra Laska wymyślono bajpas, który pozwalał będzie na to, aby koleje dużych prędkości przelatywały z hukiem przez Kalisz, a z okien tych pociągów podróżujący będą machać kaliszanom, którzy będą patrzeć ze smutkiem (*Dzwonek*), bo nie mogą podróżować kolejami dużych prędkości dzięki właśnie tym ha-

niebnym decyzjom. Mogę powiedzieć w imieniu tych mieszkańców aglomeracji kalisko-ostrowskiej, ponad 400 tys. mieszkańców: Tak dla wariantu W9, nie dla szaleństwa bajpasów, które wymyślił sobie minister Lasek razem z obecnym zarządem Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz pierwszy występuję na tej mównicy bez marynarki, po to żeby pokazać rządowi i ministrom tego rządu, jak należy pracować przy usuwaniu skutków powodzi. U mnie w województwie opolskim cały czas zalegają hałdy śmieci popowodziowych. Tworzą państwo składowiska materiałów niebezpiecznych. Porzuciliście gminy, porzuciliście samorządy lokalne. Powódź minęła 5 miesięcy temu i dalej ci ludzie są pozostawieni sami sobie. Jedyne, co zostało wykonane w tym czasie, to to, co zrobili żołnierze, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej i wojsk operacyjnych, które wcześniej krytykowaliście. Więc dzisiaj trzeba zaapelować, i proszę Wysoką Izbę o to, żeby wsparła ten apel, żeby rząd wziął się do roboty, podwinął rękawy, wyszedł z tych limuzyn, wyszedł z tych gabinetów i zaczął realnie rozwiązywać problemy ludzi. Zawaliliście sprawę, jeśli chodzi o przygotowanie do powodzi, bo przecież prognozy nie były zbyt alarmujące. Zawaliliście sprawę w trakcie reagowania kryzysowego, bo nawet nie użyliście wszystkich sił i środków, którymi dysponowała choćby Państwowa Straż Pożarna, a teraz, 5 miesięcy od powodzi, zalegają hałdy śmieci w poszczególnych gminach w województwach opolskim i dolnośląskim.

Weźcie się do roboty, podwinicie rękawy, a nie zajmujecie się uprawianiem polityki, która tak naprawdę służy tylko i wyłącznie przykrywaniu waszych niekompetencji i błędów, których się dopuszczacie.

(*Głos z sali: W ping-ponga gramy.*)

Polityka polega na służeniu ludziom, a nie swoim (*Dzwonek*) własnym partiom politycznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo! To jest reprezentant Opola. Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Już można?

(*Posel Marek Jakubiak: Co tam? Można.*)

Dziękuję, że pan poseł pozwolił.

(*Posel Marek Jakubiak: Proszę bardzo.*)

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Model polskiego leśnictwa oparty jest na zasadach wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarki leśno-przyrodniczej. Ten ugruntowany na podstawach inżynierii ekologicznej oraz w naukach przyrodniczo-leśnych model, który urzeczywistnił w odniesieniu do polskich lasów i zasobów przyrodniczych zasadę zrównoważonego rozwoju, jest obecnie niszczone przez minister klimatu i środowiska panią Paulinę Hennig-Kłoskę.

Kolejnym poleceniem z dnia 10 stycznia 2025 r. skierowanym do Lasów Państwowych dyrektor generalny Lasów Państwowych, cytuję: Ma wstrzymać do końca 2027 r. cięcia w projektowanych i proponowanych rezerwach przyrody przez Klub Przyrodników, z listy Lasy Państwowe oraz innych rezerwatów procedowanych przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska, o których zostaną poinformowane Lasy Państwowe. Czyli Lasy Państwowe mają wstrzymać gospodarkę leśną m.in. na terenach, o których jeszcze nie wiedzą.

Wysoka Izbo! Obecnie w Polsce jest ok. 1500 rezerwatów przyrody, aktualnie powstają i są wyznaczane nowe rezerваты w liczbie 100 sztuk. Ale na tym jeszcze nie koniec. Kolejnych nowych rezerwatów w Polsce (*Dzwonek*) ma powstać ok. 1200, bo tyle propozycji znajduje się na tzw. shadow list zaproponowanej przez jedną z organizacji pozarządowych. Dziękuję. Darzbór! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Stanisława Lamczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie trzeba dużo tłumaczyć, jak istotną inwestycją jest budowa drogi ekspresowej S11. Ma stanowić szybkie i bezpieczne połączenie Górnego Śląska z Poznaniem i Pomorzem Zachodnim. Cała trasa to 600 km. Jest ona bardzo istotna z punktu widzenia transportu osobowego oraz towarowego.

Niestety wczoraj, 5 lutego, dowiedzieliśmy się, że w województwie śląskim na terenie powiatu lublinieckiego zrezygnowano z dotychczasowej preferowanej, optymalnej trasy jej przebiegu. Kilka lat trwały szczegółowe analizy społeczne, ekologiczne i ekonomiczne. Wybrano optymalny wariant, wariant C. Wtedy to Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach zawniosowała o pozytywną

decyzję środowiskową. Niestety teraz, po przejęciu władzy przez nową koalicję, GDDKiA, powołując się na komunikat regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, wybrała inny, alternatywny wariant przebiegu drogi, oznaczony jako wariant D, który przybliży się do Lublińca i częściowo pobiegnie korytarzem DK11 obecnej obwodnicy. Zablokuje to rozwój dużego miasta powiatowego, odcinając m.in. jego dzielnicę Wymysław, spowoduje dodatkowe uciążliwości, spaliny, smog, hałas, dla mieszkańców Lublińca, Lubecka, Kanusa, Lipia Śląskiego i, co najważniejsze, ten wariant pozbawi nas drogi wewnętrznej, jaką mogłaby być obecna obwodnica. Ruch samochodów w dużej mierze przeniesie się do miasta. (*Dzwonek*)

Oczywiście tak oczekiwana budowa drogi S11 w naszym powiecie zostanie prawdopodobnie odłożona na kilka następnych lat. Jedynym argumentem wybrania nowej, bardziej uciążliwej dla ludzi, alternatywnej trasy przebiegu S11 jest nadzwyczajna troska RDOŚ o siedliska ptaków, płazów i nietoperzy. Gdzie w tym szaleństwie ekologicznym jest człowiek? W uzasadnieniu decyzji nie ma ani jednego słowa o zagrożeniach dla ludzi. Wszyscy kochamy przyrodę i zwierzęta. Chrońmy lasy, przyrodę, płazy, nawet nietoperze, ale nie kosztem człowieka. Dość tego szaleństwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Michała Cieślaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Cieślak:

Szanowni Państwo! Można zaklinać rzeczywistość, włączać lub wyłączać muzykę, ale fakty i liczby są nieubłagane. Na koniec września 2024 r. w Polsce w wyniku zwolnień grupowych pracę straciło 37 900 osób. W listopadzie tego samego roku 42 przedsiębiorstwa dodatkowo poinformowały o konieczności zwolnień łącznie 18 800 osób, w tej liczbie w sektorze publicznym – 2700 osób.

2025 r. będzie rekordowy w tej niechlubnej statystyce. W styczniu o zwolnieniach poinformowały takie spółki jak Poczta Polska – 9300 osób do zwolnienia, Rafako – 600 osób, Siarkopol – 200 osób, Beko AGD – 1800 osób, Lear – 600 osób. A to dopiero stycznia, początek roku.

A premier? A premier polskiego rządu w tym czasie wrzuca do sieci filmiki, jak uczy się grać w ping-ponga, przy okazji śmieje się w najlepsze z bardzo poważnych spraw. Panie premierze, niech pan zapyta te 60 tys. Polaków, czy nie jest im lyso. Znajdzie pan odwagę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 2 lutego br. w Radomyślu Wielkim odbyły się obchody 444-lecia lokacji tego miasta, która to historycznie miała miejsce ostatniego dnia stycznia 1581 r., a przyznał ją Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowicy król Stefan Batory.

Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego, po której nastąpiło poświęcenie sztandaru Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Piast” im. Mikołaja Firleja. Następnie mieszkańcy miasta, władze samorządowe, przedstawiciele powiatu oraz zaproszeni goście udali się pod budynek urzędu miejskiego, gdzie została odsłonięta pamiątkowa tablica. Trzecia część obchodów 444. rocznicy przeniosła się do sali widowiskowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Radomyślu Wielkim, gdzie uczniowie szkoły muzycznej i Samorządowego Ogniska Muzycznego wraz z nauczycielami uświetnili swoimi wykonaniami montaż słowno-muzyczny, który miał na celu przybliżyć początki i historię miasta oraz jego wybitnych mieszkańców.

Do ludzi, którymi to miasto może się poszczycić, należeli: aktor Tadeusz Łomnicki oraz jego brat reżyser Jan Łomnicki, reżyser Leszek Wośiewicz, biskup Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej Ignacy Ludwik Jeż, prywatnie nazywany przez św. Jana Pawła II biskupem uśmiechu, malarz Piotr Sławiński, prywatnie sąsiad Karola Wojtyły z czasów młodości, trójka cichociemnych o pseudonimach Radomyśl, Wójt oraz Zarzewie. *(Dzwonek)*

Radomyśl Wielki swój przydomek Wielki otrzymał w 1907 r. na sejmiku galicyjskim na wniosek ówczesnego burmistrza Eugeniusza Matuli z powodu nieporozumień związanych z korespondencją, która trafiała do Radomyśla nad Sanem.

Od maja 2024 r. burmistrzem Radomyśla Wielkiego jest pani Agnieszka Machnik. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, koło poselskie Republikanie.

Poseł Marek Jakubiak:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Dzisiaj był wniosek o odebranie immunitetu Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu, ministrowi rolnictwa, wtedy posłowi Prawa i Sprawie-

dliwości. Muszę państwu powiedzieć, że niezadowolony jestem z tego, że tak mało w tej sprawie powiedziano, bowiem chodzi o to, że Jan Krzysztof Ardanowski w owym czasie stanął po stronie rolników i powiedział: nie będą rolnicy padać na moich oczach, bowiem sam jestem rolnikiem i na to nie pozwolę. Znalazła się niemiecka firma, której to się nie spodobało, i ta niemiecka firma spowodowała jakieś dziwne ruchy, przez co dzisiaj, proszę państwa, Jan Krzysztof Ardanowski ma z tego powodu stawiane zarzuty. Cała rzecz idzie o to, czy polskie rolnictwo będzie, czy go nie będzie, czy ta dzisiejsza sytuacja, która miała miejsce na naszych oczach, będzie przez nas podsumowana, czy nie. Bowiem, proszę państwa, w wyniku całej akcji, wyjaśniania sprawy, wyjaśniania, jak naprawdę jest, większość sejmowa nie chciała odebrać immunitetu Krzysztofowi Ardanowskiemu, za co większości chwała. Natomiast jak dzisiejsza mniejszość się zachowała? Mówię o rządzących, którzy przegrywali to głosowanie. Przerwali obrady i zdjęli ten punkt porządku z obrad. To jest po prostu niedopuszczalne. *(Dzwonek)*

Trzeba przyznać się do tego, że błędy się robi. Ale pamiętajcie państwo: bez rolnictwa jesteśmy nikim. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie widzę pani poseł.

Pan poseł Marcin Grabowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 5 lutego, dokładnie wczoraj, miało miejsce skandaliczne wydarzenie na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, gdy posłowie koalicji 13 grudnia odrzucili projekt obywatelski: tak dla CPK, bardzo ważny projekt dla Polski, dla Polaków, ważny projekt dla mojego miasta, Ostrołęki, dla mojego subregionu ostrołęckiego, gdzie mogłaby powstać szprycha nr 3, linia kolejowa od Centralnego Portu Komunikacyjnego, przez Warszawę, Ostrołękę, Łomżę, po Giżycko. Z tego miejsca chciałbym po raz kolejny zaapelować do obecnych rządzących, do koalicji 13 grudnia, do premiera Donalda Tuska: w XXI w. nie wykluczajcie nas komunikacyjnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tuduja, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Krzysztof Tuduj:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 2 dni temu na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych miało miejsce wysłuchanie publiczne dotyczące druku nr 924. To jest wysłuchanie dotyczące udzielania azylu obcokrajowcom na terenie Rzeczypospolitej. Chciałbym to skomentować, ponieważ przy wysłuchaniu posłowie nie mają prawa do komentarza, a nasuwa się komentarz. Przede wszystkim uważam, że te osoby, reprezentanci tych organizacji społecznych to są osoby, które się urwały z choinki, są wyrwane po prostu z kontekstu, z polskiego kontekstu. To, co tam padło, jest do odsłuchania. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na słowa, które nie padły. Nie było nic o obronie Polski, nie było nic o miłości do ojczyzny, nie było nic o patriotyzmie, nie było nic o polskich dzieciach, nie było nic o bezpieczeństwie polskich rodzin, nie było nic o dzielnych funkcjonariuszach Straży Granicznej, nie było nic o ofiarnej służbie żołnierzy, nie było nic o ofiarnej służbie wielu innych służb, które są zaangażowane w bardzo dużym wymiarze, żeby chronić nasze bezpieczeństwo. Mógłbym też długo mówić, czego nie było na temat tych osób, które tam się znajdują i szturmują naszą granicę, ale zasadniczo z tych wypowiedzi wynikało, jakby one się tam objawiły nagle (*Dzwonek*), nie wiadomo skąd i domagały się swoich praw.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o polską granicę, jeżeli chodzi o naszą wschodnią polską granicę, to musi w świat iść bardzo mocny, jednoznaczny, czytelny sygnał: tędy nie przejdziecie, nie przyjeżdżajcie tu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po to właśnie koalicja rządząca przejęła prokuraturę, żeby stawiać politykom takim jak pan premier Mariusz Błaszczak zarzuty. Zarzuty za co? Za to, że zgodnie z przepisami prawa, zgodnie z kompetencjami, które posiadał jako minister obrony narodowej, odtajnił archiwalny dokument, z którego wynikało, że ówczesna koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego chciała w sytuacji rosyjskiej agresji na Polskę oddać praktycznie pół Polski. Ustawiliście granicę obrony na linii Wisły. To świadczy o tym, że w razie konfliktu zbrojnego chcieliście wpuścić Rosjan, agresorów na ziemię polską. Zresztą patrząc na ówczesną politykę, którą prowadziliście, którą pro-

wadzili likwidatorzy polskiej armii, takie osoby jak pan Klich, Siemoniak czy sam premier Tusk, gdy zwracaliście rok do roku miliardy złotych, nie dziwię się, że taką filozofię przyjęliście.

Po 2015 r. to się zmieniło. Po 2015 r. zaczęliśmy skokowo zwiększać wydatki na kwestie związane z obronnością. Został zakupiony najlepszy sprzęt. Do tego poszedł cały proces rekrutacji, który doprowadził do tego, że Polska w tym momencie ma jedną z największych armii w NATO, w Europie. W perspektywie najbliższych lat (*Dzwonek*), jeżeli obecna władza nie wstrzyma tych kontraktów, Polska będzie miała również najlepsze uzbrojenie w tej części Europy i najsilniejszą armię lądową. Panu premierowi Mariuszowi Błaszczakowi za tę doktrynę, którą wprowadził: obrony każdego centymetra polskiej ziemi, za tę doktrynę Błaszczaka należy się medal, a nie zarzuty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Ewę Schädler, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Z radością pragnę podkreślić znaczenie młodzieżowych rad miast w Polsce, szczególnie w kontekście zaangażowania młodych ludzi w sprawy społeczne i polityczne.

Wczoraj mieliśmy zaszczyt gościć w Sejmie przedstawicieli młodzieżowych rad miasta Poznań oraz miasta Luboń, którzy przyjechali na moje zaproszenie. To wydarzenie miało na celu umożliwienie młodym ludziom bezpośredniego kontaktu z codzienną pracą parlamentarzystów oraz lepsze zrozumienie mechanizmów podejmowania decyzji na szczeblu państwowym.

Młodzieżowe rady miast to doskonały przykład aktywności obywatelskiej i społecznej, która pozwala młodym ludziom nie tylko na wyrażanie swoich opinii, lecz także na aktywne uczestnictwo w podejmowaniu decyzji, które wpływają na ich codzienne życie. Ich inicjatywy, pomysły i zaangażowanie są dowodem na to, że młode pokolenie pragnie aktywnie wpływać na przyszłość swojego społeczeństwa i naszego kraju.

Jako parlamentarzystka zawsze będę wspierała wszystkie inicjatywy, które dają młodym ludziom głos w sprawach publicznych. Cieszę się, że młodzieżowe rady stają się coraz bardziej widoczne, a ich rola w życiu publicznym jest coraz bardziej doceniana.

Wierzę, że takie działania stanowią inwestycję w przyszłość, pozwalając młodym ludziom rozwijać swoje (*Dzwonek*) pasje, umiejętności i odpowiedzial-

Posel Ewa Schädler

ność obywatelską. To dzięki nim nasze społeczeństwo staje się silniejsze, a młodzież bardziej świadoma swoich praw i obowiązków. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Uruskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Jedziesz.)

Posel Piotr Uruski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z roku na rok drastycznie rośnie liczba osób chorych na raka. Tymczasem minister zdrowia Izabela Leszczyńska odebrała 4200 mln zł polskim pacjentom onkologicznym. Niedawno anulowany został konkurs na strategiczne szpitale onkologiczne, który został rozstrzygnięty w 2023 r. przez rząd PiS. Środki z Funduszu Medycznego miały trafić do 19 kluczowych ośrodków onkologicznych w całej Polsce na budowę, modernizację i wyposażenie placówek ratujących życie i zdrowie pacjentów.

W konkursie uczestniczył też Szpital Specjalistyczny w Brzozowie – Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny, który aplikował o 147 mln zł na budowę nowego pawilonu onkologicznego i wyposażenie całego ośrodka. Przedsięwzięcie umożliwiłoby zwiększenie dostępności nowoczesnych metod leczenia onkologicznego dla mieszkańców całego regionu, którzy przyjeżdżają leczyć się onkologicznie do Brzozowa, i poprawę wyników leczenia i jakości życia pacjentów. Wdrożenie nowoczesnych technologii zwiększyłoby efektywność szpitala w Brzozowie dzięki wdrożeniu systemów automatyzacji i sztucznej inteligencji. Niestety minister zdrowia, zamiast działać na rzecz pacjentów, zniszczyła projekt tylko dlatego, że został on przygotowany przez wcześniejszy rząd.

Dlatego z tego miejsca apeluję o jak najszybsze przywrócenie programu, dzięki któremu szpital onkologiczny w Brzozowie będzie mógł się rozwijać. (*Dzwonek*) Chorzy onkologicznie pacjenci nie mogą czekać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku wielokrotnie apelowałem, także tutaj, w tej Izbie i na posiedzeniach komisji, by nie blokować pieniędzy na

społeczne inicjatywy mieszkaniowe, ponieważ są one najbardziej korzystną formą budownictwa mieszkaniowego, można powiedzieć, że najbardziej efektywną. Angażują nie tylko kapitał publiczny, ten zgromadzony w funduszach stworzonych przez rząd, przez państwo, lecz także majątek gminny, nie angażując bezpośrednio budżetów gminnych. To jest bardzo ważne. A więc efektywność jest olbrzymia.

Natomiast od samego początku, od ubiegłego roku, od przejęcia władzy przez koalicję 13 grudnia środki dla SIM-ów są blokowane. Co czwarta gmina jest w to zaangażowana, a mogła być już co trzecia, ale ponieważ państwo blokuje te środki, te samorządy czy to budownictwo jest teraz bardziej zawieszane w powietrzu. Zaczęto budowę kilku tysięcy mieszkań, część była w ubiegłym roku oddawana, zaczęto to oczywiście za koalicji Zjednoczonej Prawicy, natomiast w tej chwili jest to totalnie blokowane. To nie jest odkrycie pani minister, że tych pieniędzy nie ma. One nie są blokowane od teraz. One są blokowane przez cały ubiegły rok.

Wzywam do tego, żeby to budownictwo było realizowane według pierwotnych założeń, najbardziej efektywnych, żeby kolejne samorządy mogły tworzyć SIM-y. Przypomnę, że SIM-y to są spółki, które angażują właśnie i stronę rządową, państwową, i gminy. (*Dzwonek*) Myślę, że dzięki temu te tysiące mieszkań zostaną zrealizowane i kolejne firmy będą powstawać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Sebastiana Łukaszewicza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sebastian Łukaszewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani tu wróżyła bardzo dobrą przyszłość dla pana posła Tumanowicza. Myślę, że pan poseł Tumanowicz byłby świetnym ministrem do spraw równości w przyszłym polskim rządzie.

Ale do rzeczy. Pan poseł Cieślak mówił tutaj o masowych zwolnieniach, które dotyczą Polaków w całym kraju.

Szanowni Państwo! Mam dla was wiadomość. Nie martwcie się. Donald Tusk ma dla was ofertę nie do odrzucenia. Z Poczty Polskiej możecie trafić bezpośrednio za ladę, np. do Żabki, bo jak informują media, zdaje się, że wiarygodne dla waszej strony sceny politycznej, bo TOK FM, z Poczty Polskiej można trafić prosto za ladę Żabki. Taki list dostali pracownicy: z Poczty Polskiej za sklepową ladę i do prowadzenia sklepu. Jedną z propozycji dla pracowników spółki, którzy zrezygnują z pracy w ramach programu do-

Posel Sebastian Łukaszewicz

browolnych odejść, jest – tu cytat – dostęp do programu sieci Żabka i możliwość otwarcia własnego sklepu franczyzowego. Gratulacje.

Pytanie, czy to tylko nie jest transakcja polityczna, bo przecież wszyscy doskonale wiemy, że sieć Żabka wspierała Campus Polska Rafała Trzaskowskiego, a teraz być może w ten oto sposób państwo polskie odplaca się sieci Żabka, dostarczając tej sieci siłę roboczą.

Donald Tusk z przesłaniem dla wszystkich zwalnianych w Polsce.

(Posel Sebastian Łukaszewicz odtwarza nagranie z telefonu: Łyso wam?)

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Co drugi poseł używa tego nagrania, robi się coraz popularniejsze.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niedługo rolnikom może być łyso z tego względu, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi proponuje nowy ekoschemat, na stałe już wpisany w ekoschematy, czyli dopłaty do ugorowania ziemi. Idąc zgodnie z logiką Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, mamy płacić rolnikom, którzy nie będą uprawiać ziemi, którzy nie będą prowadzić aktywności rolniczej, którzy po prostu będą ugorować glebę, w ten sposób będą ją zachwaszczać, będą ją degradować pod względem wykorzystania rolniczego. To jest bardzo zły kierunek. Chciałbym zaprotestować przeciwko takim działaniom. Nie możemy płacić za brak aktywności rolniczej, nie możemy płacić za to, żeby nie wykorzystywać potencjału ziemi, żeby zachwaszczać, żeby ugorować ziemię. To jest bardzo zły kierunek. Mam nadzieję, że dojdzie do refleksji i wycofania się z tego pomysłu, tym bardziej że ministerstwo rolnictwa chce wprowadzać definicję rolnika aktywnego, a czym, jak nie właśnie aktywnościami rolniczymi, są ekoschematy? Poprzez ekoschematy jesteśmy w stanie określić, czy ktoś jest prawdziwym rolnikiem czy tylko jest właścicielem ziemi, na której uprawia się rolę i poprzez to pozyskuje dopłaty bezpośrednie. Ekoschematy miały być właśnie dla aktywnych rolników, a dzisiaj ministerstwo rolnictwa chce stworzyć furtkę, przez którą będziemy degradować polską ziemię, którą później będzie bardzo trudno włączyć z powrotem *(Dzwonek)* do racjonalnej uprawy rolnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Dobrześliśmy do końca.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Były prezydent RP pan Komorowski mówił o Polakach jako o narodzie sprawców. Władysław Bartoszewski mówił, że w czasie wojny bardziej bał się Polaków niż Niemców. Robienie z Polaków narodu sprawców było znakiem rozpoznawczym polityki historycznej Platformy Obywatelskiej podczas ich pierwszych rządów, a jednocześnie jednym z głównych punktów polityki historycznej państwa niemieckiego na przestrzeni wielu lat, już właściwie od końca wojny, żeby jak najbardziej zmyć z siebie odpowiedzialność za mordy podczas II wojny światowej, za Holokaust, za tak naprawdę zabijanie całych narodów w imię poczucia wyższości. Dzisiaj wpisuje się w to pani Barbara Nowacka, która podczas 80-lecia wyzwolenia obozu w Auschwitz, podczas przemówienia transmitowanego na cały świat powiedziała o polskich nazistach budujących obozy koncentracyjne. Niemcy są przeszcześliwi, Niemcy za coś takiego zapłaciliby jej z całą pewnością grube miliony.

Dziękuję całej społeczności mojej fundacji Ośrodek Monitorowania Antypolonizmu za wielkie wsparcie w napisaniu zawiadomienia do prokuratury, bo zostaną skierowane dwa zawiadomienia: pierwsze z art. 133 Kodeksu karnego, mowa o znieważeniu narodu lub państwa polskiego, i drugie z art. 55, jest to przepis karny *(Dzwonek)*, ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Bo skoro polscy naziści budowali obozy koncentracyjne, to nie budowali ich Niemcy, nie budowali Austriacy, czyli mamy kłamstwo, obrzydliwe kłamstwo historyczne przypisujące Polakom odpowiedzialność za niemieckie zbrodnie. Hańba, pani minister Nowacka, i do dymisji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Matecki, ja w odróżnieniu od pana byłam na tej uroczystości i to...

(Posel Dariusz Matecki: I nie krzyknęła pani, że to jest kłamstwo.)

Nie, ta wypowiedź pani minister nie była na uroczystości...

(Posel Dariusz Matecki: Oczywiście, że była.)

...tylko w Krakowie na spotkaniu...

(Posel Dariusz Matecki: Tak, wiem.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

...a uroczystość miała miejsce w Auschwitz...

(*Posel Dariusz Matecki*: Ale były to połączone obchody.)

Proszę posłuchać.

...w Auschwitz 27 stycznia od godz. 16. I tam pani minister Nowackiej nie było, więc proszę w swojej wypowiedzi mówić konkrety. To było na konferencji.

(*Posel Dariusz Matecki*: Pani marszałek, to były obchody połączone z...)

Nie, pan powiedział, że to było na obchodach transmitowanych...

(*Posel Dariusz Matecki*: A kto to organizował? Organizował to polski rząd? Ministerstwo Edukacji Narodowej?)

Nie...

(*Posel Dariusz Matecki*: Tak, organizował... Oczywiście.)

Proszę mnie słuchać. Obchody organizowało muzeum Auschwitz.

(*Posel Dariusz Matecki*: Partnerem głównym było Ministerstwo Edukacji Narodowej.)

Proszę się dowiedzieć, bo naprawdę...

(*Posel Dariusz Matecki*: Skoro była pani na tych uroczystościach, to dlaczego pani od razu nie krzyknęła, że to jest kłamstwo?)

Ale tam nie było pani minister Nowackiej.

(*Posel Dariusz Matecki*: Przecież przed chwilą pani mówiła, że pani była na tym.)

Byłam na obchodach, na których jej nie było. Pan zakłamuje rzeczywistość, albo pan kłamie specjalnie, albo pan nie wie, o co chodzi.

(*Posel Dariusz Matecki*: Pani marszałek, cała Polska słyszała, co powiedziała pani...)

Panie Matecki, na uroczystości w Auschwitz 27 stycznia od godz. 16 do godz. 19 nie było pani minister Nowackiej.

(*Posel Dariusz Matecki*: Uroczystości były w różnych miejscach.)

Te słowa padły wcześniej, w Krakowie.

(*Posel Dariusz Matecki*: Ale były w różnych miejscach, nie tylko w samym Auschwitz.)

Pan robi wrażenie, że pani minister tam była, na tej uroczystości. Na tej uroczystości nie była.

(*Posel Dariusz Matecki*: Pani marszałek, to dlaczego TVP usunęło...)

Dziękuję...

(*Głos z sali*: To bez znaczenia.)

Nie, to ma ogromne znaczenie, panowie.

(*Posel Dariusz Matecki*: Ale dlaczego TVP to usunęło? Dlaczego TVP mi odpisało, że nie udzieli mi odpowiedzi? Po co to było wykasowywane?)

Bo to jest kłamstwo. Czy pan chce posłuchać prawdy, czy pan będzie kłamał?

(*Posel Dariusz Matecki*: Ale to pani kłamie.)

(*Posel Andrzej Śliwka*: To było w ramach całych obchodów.)

Nie, obchody i relacja na cały świat z obchodów w Auschwitz były 27 stycznia.

(*Posel Dariusz Matecki*: Ta konferencja była w ramach obchodów.)

Ale nie na sali. Skoro pan mnie pyta, dlaczego...

(*Posel Dariusz Matecki*: Oczywiście, że na sali. Były zaproszone osoby spoza Polski.)

Panie Matecki, proszę patrzeć. Proszę patrzeć. Tak właśnie tworzą się kłamstwo i fake. Pan pyta, dlaczego nie zaprotestowałam.

(*Posel Dariusz Matecki*: Cała Polska słyszała wypowiedź Barbary Nowackiej.)

Niech pan patrzy na mnie. Niech pan patrzy. Pan pyta, dlaczego nie zaprotestowałam.

(*Posel Dariusz Matecki*: Patrzę na panią niczym Patryk Jaki na ministra Ziobrę... Patryk Jaskulski.) (*Wesołość na sali*)

Dobrze pan się pomylił.

Tam nie było pani minister Nowackiej...

(*Posel Dariusz Matecki*: Ale była na innych uroczystościach, na konferencji.)

...więc jeżeli pan ma taki wniosek, to proszę dokładnie tak powiedzieć.

(*Posel Dariusz Matecki*: Była na konferencji, szanowna pani marszałek.)

Na tym zakończyliśmy...

(*Posel Andrzej Śliwka*: Ale pani marszałek... To były jedne obchody, pani marszałek?)

Panie pośle, proszę, zaraz zakończymy, ja państwu wytłumaczę. Wie pan...

(*Posel Andrzej Śliwka*: To były jedne obchody, pani marszałek...)

Ale obchody...

(*Posel Dariusz Matecki*: Strona Ministerstwa Edukacji Narodowej udostępniała te informacje i tę konferencję.)

Panie pośle Śliwka, z całym szacunkiem, spotykamy się tu bardzo często wieczorem. Szanuję waszą inteligencję, jakkolwiek ją wykorzystujecie.

(*Posel Dariusz Matecki*: Ale nie można kłamać w tej kwestii.)

Ale mówienie w ten sposób, że ja nie zareagowałam, a byłam na obchodach w Auschwitz, jest dowodem na to, że niby pani minister tam była, a pani minister nie było na obchodach w Auschwitz, tylko była na konferencji wcześniej.

(*Posel Dariusz Matecki*: Która była częścią obchodów.)

Która była w ramach, ale to nie była uroczystość obchodów.

(*Głos z sali*: Ale to było w ramach obchodów, o tym mówimy.)

Dziękuję bardzo. Uroczystość obchodów była 27 stycznia w Auschwitz.

(*Posel Andrzej Śliwka*: Ale w ramach obchodów ta konferencja się odbywała przecież, pani marszałek.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Była w Auschwitz od godz. 17 do godz. 19. Bardzo dziękuję.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Pani marszałek, ale ja też apeluję o szanowanie naszej inteligencji.)

A ja tylko chcę, żeby pan mówił prawdę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Na tym kończymy 28. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 29. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 20 i 21 lutego 2025 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy dotrzymali mi towarzystwa do końca. Pozwólcie państwo, że w waszym i swoim imieniu podziękuję wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu i Straży Marszałkowskiej.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

(*Koniec posiedzenia o godz. 18 min 51*)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Anna Maria Żukowska

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny, druk nr 908.

Dla przypomnienia: w styczniu 2018 r. PiS uchwalił nowelizację ustawy o IPN, która zrujnowała polskie relacje z Izraelem, pogorszyła relacje z USA i zwiększyła napięcia w relacjach z Ukrainą. Teraz na szczęście nie dotykacie kwestii wolności badań naukowych nad Holokaustem. Przynajmniej z tamtej kompromitującej awantury wyciągnęliście wnioski. Skupmy się więc na kwestiach historycznych związanych z relacjami polsko-ukraińskimi, bo tego dotyczy proponowana ustawa.

Dlaczego ten projekt jest potrzebny? Bowiem prezydent z obozu PiS Andrzej Duda skierował do trybunału Julii Przyłębskiej, wybranej głosami PiS, waszą nowelizację ustawy o IPN-ie. Trybunał Przyłębskiej stwierdził, że uchwaliliście niekonstytucyjne przepisy, ale stwierdził to tak nieudolnie, że powstał przepis będący prawno-historycznym potworkiem. W art. 2a ustawy o IPN-ie czytamy bowiem o formacjach kolaborujących z III Rzeszą w latach 1925–1950, czyli na długo przed i długo po powstaniu i upadku III Rzeszy. Teraz chcecie ten bałagan posprzątać. Zamiast zbyt ogólnie ujętych ukraińskich nacjonalistów wskazujecie konkretne formacje zbrojne, OUN-B i UPA. To na pewno krok w dobrą stronę. Krokiem w jeszcze lepszą stronę byłaby jednak ustawa o likwidacji IPN-u.

Lewica jest niezmiennie za likwidacją IPN-u. Zasób archiwalny należy wydzielić i przekazać do Archiwów Państwowych. Badania historyczne powinny być prowadzone na wydziałach historycznych uniwersytetów i w PAN, a finansowane w systemie gran-

towym. Granty należy przyznawać również organizacjom pozarządowym na realizację zadań z zakresu edukacji historycznej. Co z lustracją? Kiedyś to był powód powstania IPN-u. Dzisiaj 2/3 zgromadzonych przez IPN oświadczeń lustracyjnych nie zostało zweryfikowanych. W pionie lustracyjnym są wakaty, a kwestia lustracji stała się w IPN-ie sierotą. Prokuratorzy pracujący w IPN-ie powinni zostać przeniesieni do prokuratur rejonowych i okręgowych. Powinni zająć się oskarżaniem bandytów, a nie badaniem przyczyn katastrofy gibraltarskiej. Jaki jest sens prowadzenia śledztw, co do których wiadomo, że zostaną one umorzone z powodu śmierci sprawców? To jest historia i niech zajmą się nią historycy. Jeśli jakieś zbrodnie wydarzyły się w latach 80., to w tych sprawach mogą oskarżać prokuratorzy liniowi. To jest nasza koncepcja likwidacji IPN-u. Lewica ma na sztandarze ten postulat niezmiennie od lat.

Ale bądźmy szczerzy. Nikt tak nie przyczyni się do jego realizacji jak Karol Nawrocki. Wielu prezesów IPN-u marzyło o starcie w wyborach prezydenckich. Nawrockiemu się udało i maski opadły. Upadł mit apolitycznego instytutu. IPN-em kieruje pełnokrwisty polityk, realizujący od lat polityczne cele ku chwale PiS. Nawrocki zachował się nie jak sportowiec, ale jak hazardzista. Albo wygra i wprowadzi się do Pałacu Prezydenckiego, albo przegra i sztandar IPN-u trzeba będzie wyprowadzić. IPN od lat jest ślepy na jedno oko. W tym roku przeoczył 120. rocznicę rewolucji 1905 r. Mam nadzieję, że to ostatni taki przypadek.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Arkadiusz Sikora

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy przedstawiam stanowisko w sprawie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 773.

Projekt złożony przez wnioskodawców zakłada podniesienie obecnej kwoty wolnej od podatku z 30 tys. zł do minimum 60 tys. zł. Lewica od dawna uważa, że

obecny poziom kwoty wolnej od podatku jest zbyt niski i że Polakom należy się zwiększenie tej kwoty. Jednakże dochodzenie do kwoty docelowej winno przebiegać w sposób kontrolowany, być może etapowo, tak aby ubytki w budżecie państwa oraz w budżetach samorządów lokalnych nie spowodowały załamania finansów publicznych państwa, a także samorządów.

Projekt dzisiaj prezentowany przez grupę posłów Konfederacji ma za zadanie dokonanie terapii szokowej dla budżetu państwa oraz samorządów. Tylko z tego powodu, gdyby projekt został wprowadzony w proponowanej formie, spowodowałby ubytek w budżetach samorządów lokalnych w kwocie blisko 30 mld zł rocznie.

Są to pieniądze, które samorządy obecnie przeznaczają na lokalną infrastrukturę drogową, kulturę, edukację, sport, utrzymanie parków i innych miejsc w lokalnych odczynach. Na tym etapie konieczne byłoby zapewnienie samorządom alternatywnych dochodów, aby podstawowe funkcje samorządów nie zostały zachwiane. Obecny projekt w swojej konstrukcji nie wskazuje takich rozwiązań. Dlatego Lewica, w poczuciu odpowiedzialności za lokalne społeczności, proponuje przekazać prace nad projektem do sejmowych komisji celem dopracowania szczegółów.

Posel Jolanta Zięba-Gzik

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu PSL-TD w sprawie poselskiego projektu ustawy, który zakłada nowelizację ustawy o podatku od osób fizycznych (PIT) wprowadzającą podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł rocznie. Zwiększenie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł rocznie oznaczałoby znaczącą ulgę finansową dla podatników. Poprawiłoby to ich sytuację materialną, szczególnie w przypadku osób o niższych dochodach.

Mimo szczytnych intencji projekt ustawy zawiera poważne uchybienia techniczne, które uniemożliwiają jego skuteczne wprowadzenie. Kluczowym problemem jest brak przepisu dostosowującego, zmieniającego art. 31c ust. 2 ustawy o PIT, który wprost odnosi się do obecnie obowiązującej kwoty wolnej od podatku wynoszącej 30 tys. zł. Bez zmiany tej normy przepisy w praktyce byłyby niezgodne z założeniami projektu i powodowałyby chaos prawny, czego konsekwencje mogłyby być dotkliwe dla organów podatkowych oraz podatników.

Według szacunków Ministerstwa Finansów koszt podwyższenia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł wyniosłby w 2026 r. aż 55,9 mld zł. Jest to kwota, która znacząco wpłynęłaby na uszczuplenie dochodów budżetu państwa. W obliczu trudnej sytuacji budżetowej, deficytu sektora finansów publicznych wynoszącego w 2023 r. 5,1% PKB, a także objęcia Polski unijną procedurą nadmiernego deficytu realizacja tego projektu jest obecnie niemożliwa bez poważnych konsekwencji dla stabilności finansowej państwa.

Minister finansów ma obowiązek równoważenia funkcji fiskalnej podatków z ich wpływem na społeczeństwo. W obliczu konieczności realizacji zaplanowanych dochodów budżetowych oraz zmniejszenia deficytu sektora finansów publicznych do poziomu poniżej 3% PKB do 2028 r. priorytetem powinno być zapewnienie stabilnych dochodów państwa.

Klub Parlamentarny PSL-TD w pełni popiera działania mające na celu zwiększenie kwoty wolnej od podatku, jednak ich realizacja musi odbywać się w sposób odpowiedzialny i przemyślany. Niestety obecny projekt ustawy zawiera poważne błędy techniczne oraz niesie za sobą ogromne ryzyko destabilizacji finansów publicznych.

W obliczu obecnej sytuacji budżetowej oraz zobowiązań Polski wobec UE w zakresie redukcji deficytu dalsze prace nad tym poselskim projektem są nieuzasadnione. Jednocześnie apelujemy do rządu, aby wprowadzenie kwoty wolnej od podatku odbywało się w sposób odpowiedzialny i uwzględniało kompleksowe rozwiązania, które będą korzystne zarówno dla obywateli, jak i dla budżetu państwa. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Elżbieta Burkiewicz

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić głębokie uznanie i wdzięczność dla wolontariuszy mieleckiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ich niezwykle zaangażowanie i poświęcenie podczas 33. Finału WOŚP przyniosło rekordowy wynik – zebrano imponującą kwotę, bo przeszło 240 tys. zł. To dowód na siłę wspólnoty i solidarności mieszkańców Mielca i okolic.

Szczególne podziękowania należą się nie tylko wolontariuszom, ale również szefowi sztabu Mirkowi Pietrzakowi, partnerom i członkom sztabu, bez których organizacja tego wydarzenia nie byłaby możliwa. Wasza praca i oddanie sprawiają, że Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy może nieść pomoc potrzebującym w całej Polsce.

Dziękuję całej Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy za 33 lata nieustannej działalności na rzecz polskiej służby zdrowia. Wasze działania zmieniają życie tysięcy Polaków i są przykładem tego, jak wiele możemy osiągnąć, działając wspólnie.

Jestem dumna, że w naszym kraju istnieją takie inicjatywy jak WOŚP, które jednoczą Polaków wokół szczytnych celów. Dziękuję wszystkim, którzy przyczyniają się do sukcesu tej akcji.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do pana Adama Bodnara z prośbą o wyjaśnienie następujących kwestii.

Wiceminister sprawiedliwości, aktywista stowarzyszenia Themis, w swoich ostatnich wypowiedziach medialnych zapowiedział realizację idei kierowania części sędziów do specjalnie tworzonej dla nich komórki organizacyjnych. Mowa tutaj o sędziach, którzy rzekomo zostali nieprawidłowo powołani, a ich status wymagałby uzdrowienia. W kontekście wskazanej informacji zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy Ministerstwo Sprawiedliwości celowo poprzez tworzenie w sądach komórek organizacyjnych dla sędziów, którzy mają być poddani ostracyzmowi zawodowemu, dąży do naruszenia art. 47a ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wskazany przepis jasno stwierdza, że rozdzielenie spraw następuje na drodze losowego przydziału. Oczywiście jest, że jeśli z grupy sędziów wyeliminujemy jakąś ich część, to automatycznie wszystkie procesy, które będą się później toczyły, będą dotknięte wadą.

Zgodnie z informacjami resortu sprawy najcięższego kalibru miałyby pozostać w gestii tzw. starych sędziów. To stwierdzenie świadczy wprost o zamiarze wywierania politycznego wpływu na sąd i na sędziów. Tworzenie sekcji, z których określone kategorie spraw będą wyłączone, stanowi ograniczenie niezawisłości i niezależności sędziowskiej. W kontekście powyższego proszę Ministerstwo Sprawiedliwości o wskazanie, czy podstawowym celem proponowanych nowych rozwiązań jest powrót do praktyki tzw. sędziów na telefon.

W kontekście wielokrotnego przywoływania w odpowiedziach na interpelacje poselskie przez Ministerstwo Sprawiedliwości treści uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSAI-4110-1/20, jako przesłanki kwestionowania konstytucyjnych prerogatyw prezydenckich proszę o wskazanie podstawy prawnej, zgodnie z którą uchwała połączonych izb Sądu Najwyższego stanowi źródło prawa powszechnie obowiązującego w Polsce. Jednocześnie proszę o wskazanie prawnej podstawy do uznawania przez resort wyższości uchwały połączonych izb Sądu Najwyższego nad konstytucją RP.

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś odniosę się do obywatelskiego projektu tzw. ustawy łańcuchowej. To ważna w wielu aspektach inicjatywa, pokazująca rosnącą społeczną świadomość w zakresie ochrony zwierząt. Jednocześnie należy zauważyć, że projekt w obecnym kształcie jest daleki od ideału i wymaga dalszych prac w komisjach celem osiągnięcia optymalnych rozwiązań prawnych.

Niektóre zapisy wymagają dopracowania – przykładem jest proponowany zakaz stosowania kolców zabezpieczających elewacje budynków przed ptakami. W rzeczywistości większość takich instalacji nie

powoduje ich okaleczania, a pełni istotną rolę, chroniąc budynki, zabytki czy infrastrukturę miejską. Warto więc przeanalizować tę propozycję i inne, by nowe przepisy nie wprowadzały niepotrzebnych ograniczeń, a rzeczywiście służyły ochronie zwierząt.

Mam nadzieję, że dalsze prace legislacyjne pozwolą nam wypracować rozwiązania, które będą zarówno skuteczne, jak i wyważone, a także niebudzące wątpliwości w żadnym środowisku. Dziękuję.

Posel Maria Joanna Koźlakiewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie poselskie w sprawie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w Internecie

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dobie cyfryzacji Internet stał się nieodłączną częścią życia naszych dzieci i młodzieży. To narzędzie edukacji, komunikacji i rozwoju, ale także przestrzeń, która niesie za sobą poważne zagrożenia. Hejt, cyberprzemoc, oszustwa, uzależnienie od mediów społecznościowych, dostęp do nieodpowiednich treści oraz niebezpieczeństwo ze strony internetowych drapieżników to tylko niektóre z wyzwań, przed którymi stają najmłodsi użytkownicy sieci.

Jako państwo mamy obowiązek zagwarantować dzieciom i młodzieży bezpieczeństwo w przestrzeni cyfrowej. Konieczne jest wzmocnienie edukacji medialnej w szkołach, żeby nauczyć młodych ludzi, jak korzystać z Internetu odpowiedzialnie i świadomie. Powinniśmy również wspierać rodziców i opiekunów, aby byli przygotowani do rozmów z dziećmi o zagrożeniach, jakie niesie świat wirtualny. Nie możemy zapominać o odpowiedzialności platform internetowych i dostawców usług cyfrowych. Wiele firm technologicznych nadal nie podejmuje wystarczających działań, aby chronić młodych użytkowników przed szkodliwymi treściami czy niebezpiecznymi kontaktami. Warto, abyśmy zastanowili się nad rozwiązaniami legislacyjnymi, które zmotywują te podmioty do większej ochrony najmłodszych internautów.

Musimy działać tu i teraz, ponieważ Internet nie zapomina, a konsekwencje tego mogą rzutować na całe życie młodego człowieka. Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w Internecie to nie jest problem przyszłości. To wyzwanie, które podejmujemy, i kwestia, którą dalej musimy rozwijać. Dziękuję.

Posel Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Oświadczenie poselskie w sprawie obchodów Światowego Dnia Wyborów

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy Światowy Dzień Wyborów – to doskonała okazja, aby podkreślić fundamentalne znaczenie demo-

kracji oraz prawa obywateli do swobodnego wyboru swoich przedstawicieli. Wolne, uczciwe i powszechne wybory stanowią podstawę każdego demokratycznego państwa. Warto zaznaczyć, że prawo do głosowania to nie tylko przywilej, ale również ogromna odpowiedzialność. To właśnie obywatele decydują o kierunku rozwoju swojego kraju, kształcie polityki oraz stosunkach międzynarodowych. Każdy oddany głos ma realny wpływ na przyszłość całej lokalnej, regionalnej czy narodowej wspólnoty.

Z okazji tego dnia składam szczególne podziękowania wszystkim, którzy na co dzień dbają o przejrzystość i rzetelność procesu wyborczego. Mam tu na myśli członków Państwowej Komisji Wyborczej, pracowników Krajowego Biura Wyborczego, komisarzy wyborczych, członków komisji wyborczych, mężów zaufania, obserwatorów oraz pracowników gmin i miast zajmujących się organizowaniem wyborów. To dzięki waszej pracy mamy pewność, że nasz głos rzeczywiście się liczy.

Zachęcam wszystkich do aktywnego uczestnictwa w wyborach. Najbliższą okazją do wypełnienia tego obywatelskiego obowiązku i skorzystania z tego wielkiego przywileju będą wybory prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzone na 18 maja 2025 r.

Przy okazji Światowego Dnia Wyborów apeluję do prezydenta Andrzeja Dudy o podpisanie uchwalonej przez Sejm RP tzw. ustawy incydentalnej, zgodnie z którą o ważności wyboru prezydenta w 2025 r. ma orzekać 15 sędziów najstarszych stażem w Sądzie Najwyższym, a nie, jak dotychczas, Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Dziękuję.

Posel Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie odbudowy szkoły w Szkotowie w gminie Kozłowo w województwie warmińsko-mazurskim

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwalam sobie zabrać głos w sprawie trudnej do zrozumienia, wręcz bulwersującej. Władze gminy Kozłowo w powiecie nidzickim w województwie warmińsko-mazurskim zwróciły się z apelem o pomoc finansową lub rzeczową do wszystkich samorządów w Polsce. Opisały tragedię, do której doszło w nocy z 20 na 21 stycznia br. Otóż w budynku Szkoły Podstawowej w Szkotowie wybuchł pożar, który mimo szeroko zakrojonej akcji gaśniczej strawił cały budynek. Obecnie nadaje się on już tylko do wyburzenia. To obiekt z 1930 r., ważny dla lokalnej społeczności, który w przeszłości pełnił ważne funkcje społeczne – mieściła się w nim poczta, ośrodek zdrowia, szpital, a na końcu szkoła. Stąd decyzja o odbudowie, a dokładnie o budowie nowej szkoły.

Nie tak dawno z kolei, bo we wrześniu ub.r., gdy przez Polskę przetoczyła się fala powodzi, poszczególne samorządy wspierały finansowo poszkodowane

przez żywioł gminy, zlokalizowane głównie na Dolnym Śląsku. W podobnych sprawach, gdy z przyczyn losowych ludzie tracą mienie, na pomoc powinien ruszyć rząd, a odpowiedzialny premier kraju winien uruchomić swoją rezerwę celową po to, by złagodzić skutki tego rodzaju zdarzeń. Nie do pomyślenia jest dla mnie pozostawienie poszkodowanych bez wsparcia. Szkoda, że przedstawiciele władzy w Polsce nie mają takiego poczucia. Szkoda, że nie biorą przykładu z poprzedników.

Zamiast tego szefowa resortu edukacji, odpowiedzialnego za kształcenie młodych pokoleń, obraża swój naród, głosząc na międzynarodowej konferencji związanej z 80. rocznicą wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Auschwitz słowa tak skandaliczne, że aż niegodne tego, by je po raz kolejny publicznie cytować.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie wsparcia realizacji inwestycji budowy przeprawy mostowej przez rzekę Wartę w miejscowości Biechowy

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Otrzymałem kopię pisma skierowanego do pana premiera, w którym pani Katarzyna Fryza, starosta powiatu konińskiego, zwraca się do pana z prośbą o rozważenie możliwości finansowego wsparcia realizacji zadania pn.: Budowa przeprawy mostowej przez rzekę Wartę w miejscowości Biechowy wraz z niezbędnymi drogami dojazdowymi, w ciągu drogi powiatowej nr 3217P, w ramach programu „Mosty dla regionów”.

Inwestycja obejmująca budowę nowego mostu w miejscowości Biechowy, w powiecie konińskim, w Wielkopolsce Wschodniej, który będzie zlokalizowany między wałami przeciwpowodziowymi po wschodniej stronie istniejącej przeprawy promowej, pomiędzy gminami Krzymów i Kramsk, wraz z odcinkami dróg dojazdowych do najbliższego skrzyżowania z istniejącą drogą powiatową nr 3217P ma charakter ponadgminny i ponadregionalny, bo stworzy korzystne połączenie komunikacyjne, przez co przyczyni się do rozwoju społeczno-gospodarczego regionu Wielkopolski Wschodniej oraz znacząco wpłynie na poprawę warunków komunikacyjnych związanych z obronnością kraju, pozwalając na transport pojazdów ciężkich z pominięciem terenów miast Konin i Koło.

Powiat koniński ma możliwość pozyskania na realizację ww. zadania dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na poziomie 80% jego wartości. Jednak biorąc pod uwagę wartość kosztorysu zadania wynoszącą ponad 218 mln zł, kwota, jaką powiat musi zabezpieczyć jako wkład własny, to ponad 44 mln zł. Jest to kwota przekraczająca możliwości finansowe powiatu, jednak możliwa do sfinali-

zowania przy partnerskim zaangażowaniu samorządów lokalnych, a także resortu obrony narodowej.

Mając na uwadze powyższe oraz to, że budowa przeprawy mostowej w miejscowości Biechowy wpisuje się w politykę transportową państwa uwzględniającą przejazdy pojazdów wojskowych, udzielam poparcia dla tej inwestycji oraz zwracam się z uprzejmą prośbą do pana prezesa o rozważenie możliwości wsparcia finansowego tak ważnego pod względem komunikacyjnym zadania.

Proszę również o odpowiedzi na następujące pytania:

Czy pan premier analizuje możliwość finansowego wsparcia budowy przeprawy mostowej w miejscowości Biechowy związanej z obronnością kraju?

Czy w związku z upływającym 31 marca 2025 r. terminem składania wniosków w ramach programu pani starosta koniński może liczyć na możliwie najszybsze określenie możliwości finansowego wsparcia inwestycji?

Posel Bartosz Zawieja

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

30 stycznia Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu opublikował wyniki naboru projektów, które otrzymają dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na rok 2025. Powiatowi poznańskiemu przyznano 15,7 mln zł dofinansowania na budowę i realizację pierwszego etapu obwodnicy Swarzędza na odcinku od ul. Średzkiej w Rabowicach aż do tzw. kolorowego wiaduktu w Jasinie. To ponad 2 km drogi, która ułatwi dojazdy i odciąży ruch w gminie Swarzędz.

Staroście poznańskiemu Janowi Grabowskiemu oraz burmistrzowi miasta i gminy Swarzędz Marianowi Szkudlarkowi składam podziękowania i życzę dalszej owocnej współpracy.

Porządek dzienny

28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 5 i 6 lutego 2025 r.

1. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 956, 979 i 979-A).

2. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze (druki nr 952, 961 i 961-A).

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 981).

4. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 932 i 963).

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druk nr 964).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych (druk nr 988).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o unijnej sieci danych dotyczących poziomu zrównoważenia gospodarstw rolnych (FSDN) (druk nr 989).

8. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 105. rocznicy Zaślubin Polski z Morzem w Pucku (druki nr 910 i 975).

9. Pytania w sprawach bieżących.

10. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Zastępcy Prokuratora Regionalnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego (druk nr 986).

11. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (druk nr 934) – kontynuacja.

12. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1013).

13. Informacja bieżąca.

14. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny (druk nr 908).

15. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 773).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT